

Vol. 30, Nr 2 (118), 2020  
Kwartalnik

ISSN 1234-6888

# BIULETYN

DOLNOŚLĄSKIEJ IZBY  
LEKARSKO-WETERYNARYJNEJ

---



Nasza strona internetowa: [www.dilwet.pl](http://www.dilwet.pl)  
(BIULETYN w kolorze)

---

Wydawca: Dolnośląska Izba Lekarsko-Weterynaryjna

Zespół Redakcyjny:

Jan Dorobek – redaktor naczelny (tel. kom. 603 263 314, e-mail: [jdorobek@tlen.pl](mailto:jdorobek@tlen.pl))  
dr Robert Karczmarczyk – zastępca redaktora naczelnego, dr Jerzy Borowiec – sekretarz,  
Zdzisław Król, Bohdan Wojtal

# Fundacja „Pro Medici Veterinarii”

**działająca przy  
Dolnośląskiej Izbie Lekarsko-Weterynaryjnej  
we Wrocławiu**

wspiera lekarzy weterynarii oraz członków ich rodzin znajdujących się w szczególnie ciężkiej sytuacji życiowej

Fundacja zwraca się z apelem o jej zasilenie dowolną kwotą dla osób najbardziej pokrzywdzonych przez los

**Numer konta Fundacji:**

**18 1020 5242 0000 2202 0158 8417**

**Adres: ul. Sopocka 21/2, 50-344 Wrocław**

Prosimy o przekazanie 1% podatku na rzecz naszej Fundacji (Organizacji Pożytku Publicznego).

Wystarczy w odpowiednich rubrykach deklaracji podatkowej rocznej wpisać nazwę:

**Fundacja „PRO MEDICI VETERINARII”  
numer KRS 0000247344**

**Z góry dziękujemy!**

## SPIS TREŚCI

Wstępniak - <i>Wojciech Hildebrand</i> .....	83
<b>Z działalności Izby Lekarsko-Weterynaryjnej</b> .....	84
Posiedzenie Rady DIL-Wet. VII Kadencji nr 26 (27.02.2020) i nr 27 (16.04.2020) - <i>Teresa Rogowska</i> .....	84
<b>Informacje Inspekcji Weterynaryjnej</b> .....	89
Pismo GLW w sprawie SARS-CoV-2 - <i>Krzysztof Niemczuk, Bogdan Konopka</i> .....	89
Pobieranie, rodzaj i transport próbek do badań .....	89
<b>Informacje Krajowej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej</b> .....	91
Apel do Premiera - <i>Marek Mastalerek, Jacek Łukaszewicz</i> .....	91
Pismo Szef Służby Cywilnej - <i>Dobrosław Dowiat-Urbański</i> .....	93
Odpowiedź kancelarii prezydenta - <i>Wojciech Maciej Chojnowski</i> .....	94
Przeływ informacji niezbędny dla bezpieczeństwa lekarzy wet. - <i>Jacek Łukaszewicz</i> .....	94
Odpowiedź głw w sprawie Covid-19 - <i>Bogdan Konopka</i> .....	95
Nie ma eutanazji na życzenie .....	95
<b>Z życia Uczelni</b> .....	96
Nowa funkcja prof. Niżańskiego - <i>kbk</i> .....	96
Lekarze weterynarii w UPWr znów leczą - <i>kbk</i> .....	97
Prof. Gawel - Uczeni powinni pomagać rozwiązywać problemy - <i>Katarzyna Kaczorowska</i> .....	98
Prof. Niżański na czele Komitetu PAN - <i>kbk</i> .....	101
<b>Akty i porady prawne</b> .....	102
Informacja o „ozusowaniu” umów zleceń zawieranych z plw .....	102
Informacja dotycząca tarczy antykrzysowej .....	103
<b>Kronika wydarzeń</b> .....	106
Uroczystości 100-lecia Pierwszego Organizacyjnego Wszepolskiego Zjazdu Lek. Wet. ....	106
Referat okolicznościowy <i>Emilian Kudyba</i> .....	109
Patronat Prezydenta RP - <i>Andrzej Duda</i> .....	112
List Prezydenta RP na 100-lecie Pierwszego Organiz. Wszep. Zjazdu Lek. Wet. ....	112
Marszałek Senatu Rzeczypospolitej Polskiej prof. Tomasz Grodzki - <i>Tomasz Grodzki</i> .....	113
Prezes Rady Ministrów - <i>Matusz Morawiecki</i> .....	113
Harmonogram Spotkań Członków Koła Seniorów DIL-Wet. w 2020r. - <i>Bohdan Wojtal</i> .....	113
<b>Problemy społeczno-zawodowe</b> .....	114
Pismo „Solidarności” do Premiera - <i>Lech Rybarczyk</i> .....	114
List i modlitwy związane z powstrzymaniem epidemii koronawirusa - <i>Ojciec Jerzy Brusilo</i> .....	115
Paleobiologia ma wiele do odkrycia - <i>Katarzyna Kaczorowska</i> .....	116
<b>Zagadnienia zawodowe</b> .....	121
Chemioterapia psów i kotów - <i>Wojciech Hildebrand</i> .....	121
Kategoryzacja stosowania antybiotyków .....	122
Ocena nasienia u psów i kotów a rzeczywista płodność samca, czyli jak trudno znaleźć tu korelację - <i>Ann Van Soom, Guillaume Domain, Eline Wydooghe</i> .....	126
Diagnostyka i terapia zaburzeń rozrodu u samców - <i>Cindy Maenhoudt, Juliette Roos</i> .....	128
Diagnostyka zaburzeń rozrodu u samic - <i>Alain Fontbonne</i> .....	131
Terapia zachowawcza i chirurgiczna zaburzeń rozrodu - <i>Xavier Lévy</i> .....	134
Rola analizy laboratoryjnej w rozpoznawaniu chorób reprodukcyjnych - <i>Janina Łukaszevska</i> .....	138
Przypadek torbielowatości jajników u sukury rasy PON - <i>Bielas W., Dejneka G. J., Niżański W., Ślusarczyk K., Dzimira S.</i> .....	140
Babesjoza jako przyczyna niskiej jakości nasienia u psa - opis przypadku - <i>Domostawska A., Zduńczyk S., Janowski T.</i> .....	140
Występowanie ropomacicza podczas cieczi - <i>Domrzałek K., Mamot E., Krasowska N., Niżański W.</i> .....	141
Zabieg repozycji ciężarnego rogu macicy uwięźniętego w przepuklinie pachwinowej - <i>Górka A., Ochota M., Prochowska S., Ślusarczyk K., Niżański W.</i> .....	142
<b>Z historii Weterynarii</b> .....	142
Konrad Marian Millak 1886-1969 - <i>Henryk Mól</i> .....	143
Kazimierz Myczkowski 1907-1969 - <i>Piotr Wyrost</i> .....	145
<b>Studia podyplomowe, konf. naukowe, szkolenia</b> .....	146
<b>Informacje różne</b> .....	146
O bartnictwie w aspekcie historycznym - <i>Bartosz Winięcki</i> .....	146
<b>Z żałobnej karty</b> .....	151
Dr n.wet. Kazimierz Łosieccka .....	151
Lek. wet. Tadeusz Hryń .....	152



## Biuro Dolnośląskiej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej

czynne jest w dni robocze  
w środy w godz. **10<sup>00</sup> – 17<sup>30</sup>**  
w pozostałe dni w godz. **8<sup>30</sup> – 15<sup>30</sup>**

**UWAGA!** W okresie wakacyjnym ewentualne zmiany godzin pracy biura  
zawsze na stronie internetowej Izby

Adres: ul. Sopocka 21 / 2, 50-344 Wrocław, tel./fax 71 322 03 45  
e-mail: [biuro@dilwet.pl](mailto:biuro@dilwet.pl); strona internetowa: [www.dilwet.pl](http://www.dilwet.pl)

Sekretariat: **Joanna Kwiecińska, Teresa Rogowska, Danuta Wojewódzka**

Prezes Rady DIL-Wet.: **dr n.wet. Wojciech Hildebrand**, wtorek, piątek: 12<sup>00</sup> – 13<sup>30</sup>  
tel. kom. 603 263 390; e-mail: [w.hildebrand@dilwet.pl](mailto:w.hildebrand@dilwet.pl); [biuro@dilwet.pl](mailto:biuro@dilwet.pl)

Wiceprezes Rady DIL-Wet.: **lek. wet. Jan Dorobek**, tel. kom. 603 263 314

Wiceprezes Izby: **dr n.wet. Robert Karczmarczyk**, tel. kom. 603 263 337

Sekretarz: **lek. wet. Małgorzata Sitnik**, tel. kom. 603 263 356

Skarbnik: **lek. wet. Danuta Pawicka-Stefanko**, tel. kom. 516 596 001

Rzecznik Odpowiedzialności Zawodowej:

**lek. wet. Piotr Waleński**, tel. kom. 603 263 358; pisma kierować na adres Izby

Przewodniczący Sądu Dolnośląskiej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej:

**lek. wet. Andrzej Holdowański**, tel. kom. 603 263 357

Radca Prawny:

**mec. Anna Zalesińska**, kancelaria.zalesinska@gmail.com  
pisma kierować na adres Izby

Księgowość: **Biuro Rachunkowe ARCO**, tel. 576 705 913, 71 789 9149  
informacje w sprawie składek członkowskich w biurze Izby pod nr. tel. 71 322 03 45

Konto: PEKAO S.A. I O. we Wrocławiu Nr:

**48 1240 1994 1111 0000 2495 9016**

### SKŁADKA CZŁONKOWSKA w 2019 i 2020.r.:

- lekarze weterynarii wykonujący zawód, bądź osiągający dochód z innego źródła: - **50 zł miesięcznie**  
**pierwsza składka - w miesiącu wpisu do rejestru członków - 90 zł**
- lekarze weterynarii - emeryci i renciści, nie wykonujący zawodu (od miesiąca, w którym złożyli prawidłowe oświadczenie o braku dochodu poza emeryturą lub rentą) - **0 zł**
- lekarze weterynarii - słuchacze studiów doktoranckich, którzy pobierają stypendium i nie osiągają zarobku (od miesiąca, w którym złożyli prawidłowy wniosek oraz przy składaniu Oświadczeń i Zaświadczeń w określonych terminach) - **25 zł miesięcznie**
- lekarze weterynarii - nie osiągający dochodu z żadnego źródła (od miesiąca, w którym złożyli prawidłowy wniosek i pozostałe dokumenty) - **25 zł miesięcznie**

**Wpłata składki członkowskiej winna być dokonana do końca miesiąca, którego dotyczy.** Składki członkowskie od lekarzy weterynarii skreślających się z rejestru członków pobiera się do miesiąca, w którym podjęta została decyzja o skreśleniu.

### UBEZPIECZENIE OC i NNW dla wszystkich członków DIL-Wet. opłacających składki członkowskie:

TUiR „ALLIANZ” Polska S.A. Oddz. Wrocław, ul. Dmowskiego 3/10, 50-203 Wrocław,  
Agent ubezpieczeniowy: **Artur Nowak**, tel. kom. 600 316 272, e-mail: [nowakartur@wp.pl](mailto:nowakartur@wp.pl)

**INFORMUJEMY, ŻE NA STRONIE INTERNETOWEJ IZBY DOSTĘPNE SĄ KOLEJNE NUMERY  
BIULETYNU W WERSJI ELEKTRONICZNEJ**





*Szanowne Koleżanki  
i Koledzy*

*„Wielkie czasy wymagają wielkich ludzi. Istnieją bohaterowie nieznanymi, skromnymi, bez sławy i historii Napoleona. Analiza ich charakteru zaćmiłaby jednak sławę nawet Aleksandra Macedońskiego”. Ten cytat, pochodzący z autorskiego*

wstępu do książki Jaroslava Haska „Przygody dobrego wojaka Szwejka”, jest wybitnie ponadczasowy i doskonale pasuje do aktualnie otaczającej nas rzeczywistości. Rzeczywistości pandemii COVID-19, która zaskoczyła chyba wszystkich, a u tych pamiętających czasy stanu wojennego zaczęła wywoływać uczucie de ja vu. Znikające produkty w sklepach, obostrzenia w poruszaniu się, uczucie niepewności i zagrożenia. Zwykle w takich sytuacjach początkowe stadium szoku przechodzi po jakimś czasie do fazy akceptacji i racjonalizmu. Ów racjonalizm i kreatywność łagodzą skutki kataklizmów, ale przede wszystkim pomysłowość ludzka pozwala przetrwać. Czasem są to pomysły swoiście uśpione, które nie mogły się wydostać poza wizję swoich twórców w „czasach spokoju”, bądź były stosowane w ograniczonym zakresie. Historia pokazuje, że część różnego rodzaju „usprawnień” wymyślonych w trakcie wojen i klęsk przyjmuje się i rozwija już w trakcie normalnego funkcjonowania wchodząc na stałe do życia. Najlepszym tego przykładem, żeby nie być gołosłownym, jest chyba radar. Ależ też sytuacja kryzysowa, swoista wojna, w tym przypadku z wirusem, pokazuje różne reakcje ludzi od skrajnie pozytywnych do ekstremalnie negatywnych. Sytuacja z ciągle nie odwołaną pandemią, pomimo łagodzenia różnych ograniczeń jest niewątpliwie czasem nadzwyczajnym. Praktycznie wszystkie państwa świata dotknięte COVID-19 wprowadziły dość restrykcyjne ograniczenia związane z kontaktami między ludźmi, co miało zapobiec przenoszeniu wirusa, który rozprzestrzenił się drogą kropelkową. Zamknięto szkoły, uczelnie, wiele zakładów pracy ograniczyło swoją pracę, sklepy, których nie zamknięto wprowadziły rygory sanitarne ograniczając między innymi liczbę klientów przebywających w sklepie. Zamknięto nawet czasowo cmentarze dla odwiedzających, a kościoły musiały przez jakiś czas ograniczyć liczbę wiernych w swoich wnętrzach. Bardzo wiele osób musiało zamienić swoją pracę na zdalną. Życie w dużej części przeniosło się do Internetu, a najczęściej powtarzanym słowem było i jest „zdalne”. Zdalne nauczanie, zdalna praca, zdalne usługi. Nie ma w tym nic nowego, jedynie nasilenie zjawiska przybrało nieoczekiwane rozmiary. Okazało się, że wiele spraw, w tym urzędowych można załatwić bez konieczności wychodzenia z domu. Czasem wymaga to

wykorzystania e-pułapu, profilu zaufanego, czasem podpisu elektronicznego, czasem tylko dobrej woli obu stron. Wszystko w imię ograniczania kontaktów międzyludzkich. Organizuje się różnego rodzaju webinarów, konferencji via Skype, Hangouts, Microsoft Teams itp. Różnego rodzaju fora internetowe prześcigają się w poradach dla wszystkich, w tym dla właścicieli zwierząt ale też dla lekarzy. Na tym tle pojawił się nienoworzestny pomysł telemedycyny, a w odniesieniu do zwierząt - teleweterynarii. Różne są tłumaczenia owej formy działalności. W najprostszej wersji ma ona polegać na doradzaniu właścicielom zwierząt co mogą zrobić ze swoim podopiecznym w niepokojącej sytuacji. Przypomina to pracę dyspozytora w centrum kryzysowym, który musi zdecydować, czy konieczna jest interwencja lekarza weterynarii czy nie. W zasadzie taką rolę spełniała do tej pory recepcja w większych ZLZ lub osobie lekarz. Często także lekarze weterynarii dzwonią interpretując wyniki wcześniej wykonanych badań, zalecając kontynuację terapii lub jej zakończenie, ewentualnie udzielając bieżących zaleceń okołozabiegowych itp. W wersji bardziej zaawansowanej teleweterynarii osoba odbierająca telefon lub odpowiadająca na wiadomości tekstowe (SMS, WhatsApp, Messenger, e-mail, itp.) na podstawie przedstawionych objawów doradza jakie badania wykonać (czyli, i tak zgłosić się do kogoś - lekarza weterynarii?, kto pobierze materiał do badań), lub na co wskazują przedstawione wyniki już wykonanych badań, w tym dodatkowych (które bez badania fizykalnego mogą dodatkowo wprowadzać w błąd). Tego typu sytuacje są wykorzystywane przy konsultacjach pomiędzy lekarzami weterynarii, które są jak najbardziej wskazane, czy wręcz pożądane, jako forma konsyliów służących rozwiązywaniu problemów. W wersji najbardziej zaawansowanej właściciel w rozmowie telefonicznej, poprzez wiadomości tekstowe lub wypełnianie określonych algorytmów opisujących objawy u swojego zwierzęcia otrzyma diagnozę oraz zostanie przepisana terapia, a leki będą wysyłane kurierem. Ta trzecia forma świadczenia usług weterynaryjnych zdaje się budzić najwięcej kontrowersji. Po pierwsze jak weryfikować osobę udzielającą porad, a co za tym idzie, kto bierze za to odpowiedzialność. Po drugie jakie są sposoby aby wykluczyć pomyłkę diagnostyczną. Każdy z nawet niewielkim doświadczeniem leczenia zwierząt wie jak łatwo o złe interpretowanie objawów klinicznych. Dla jednego właściciela zwierzę kaszle, dla drugiego są to wymioty. Świąd okolicy ucha może być wynikiem urazu oka. Dopiero badanie kliniczne czyli m.in. oglądanie, omacywanie, osłuchiwanie pozwala na rozstrzygnięcie i wdrożenie leczenia. Jak rozpoznać przez telefon czy mamy do czynienia z powiększonym węzłem chłonny na tle nowotworowym, czy jest to torbiel ślinianki. Jak zbadać okulistycznie zwierzę i różnicować zapalenie spojówek od wrzodu rogówki, przy którym stosowanie leków sterydowych jest przeciwwskazane. Każdy mógłby





mnożyć tego typu przykłady z własnej praktyki dotyczące wszystkich leczonych gatunków zwierząt. Wreszcie po trzecie, co gdy zalecona zdalnie terapia będzie wymagała podania leków w formie parenteralnej (iniekcje, kroplówki itd.?). Czy w takim przypadku właściciel będzie się jednak musiał zgłosić do innego lekarza weterynarii z takim zaleceniem innego tele-lekarza weterynarii? Jakże są zatem argumenty drugiej strony? Główny to ograniczenie kontaktu pomiędzy lekarzem weterynarii a właścicielem zwierząt i w ten sposób nie narażanie obu na zarażenie. Tylko w takim przypadku najbardziej narażeni są lekarze zajmujący się małymi zwierzętami, na co dzień przyjmujący po kilku-kilkudziesięciu pacjentów. W najlepszym przypadku jednemu pacjentowi towarzyszy jeden człowiek. Po początkowym zaważaniu, lekarze weterynarii pełni obaw, jednak w poczuciu obowiązku niesienia pomocy, ale też zapewnienia płynności finansowej, nie zamykali ZLZ z powodu pandemii COVID-19. W większości przypadków lekarze ograniczali i nadal ograniczają możliwości zarażenia stosując środki dezynfekcyjne, maseczki, przyłbice, umawiają wizyty na godziny, proszą o nie przebywanie bez potrzeby nadmiernej liczby osób w poczekalni itd., itp. Podobnie sytuacja ma się z ZLZ zajmującymi się zwierzętami gospodarskimi. Ponadto lekarze weterynarii leczący stada są w o tyle lepszej sytuacji, że kontakt z jedną osobą odpowiedzialną za stado pozwala na badanie i diagnozowanie kilkunastu, kilkudziesięciu, czy nawet kilku tysięcy sztuk (w zależności od gatunku). Zagrożenie zarażeniem się koronawirusem wydaje się być w takich sytuacjach jeszcze mniejsze, ze względu na ograniczoną liczbę kontaktów z ludźmi. Skąd więc pomysł aby „odciążyć” lekarzy weterynarii, którzy diagnozowaliby stado na odległość, a następnie zlecaliby hurtowni leków weterynaryjnych dostarczenie leków na obiekt. Trudno zrozumieć tą logikę, zwłaszcza że leki też ktoś musi przywieźć. Rozumiem, że zagrożenie zarażenia ze strony kuriera - kierowcy hurtowni, który odwiedza kilkadziesiąt obiektów dziennie, jest mniejsze niż przez jadącego na wizytę lekarza wizytującego zwykle kilka gospodarstw dziennie. Czy nie ma zagrożenia, że stan taki może się utrwalić i doprowadzić do pozbawionej kontroli dystrybucji leków, w tym antybiotyków? Niewątpliwie będzie to miało wpływ na bezpieczeństwo żywności pochodzenia zwierzęcego. Co na to Inspekcja Weterynaryjna i nadzór farmaceutyczny? Na ile algorytmy i konsultacja telefoniczna jest w stanie zastąpić badanie fizykalne i badania dodatkowe? Jak weryfikować, kto udziela tego rodzaju teleporad? Czy powinno być to wykonywane w ramach ZLZ, czy będzie to nowa kategoria ZLZ? Jak będzie prowadzona dokumentacja tego rodzaju porad, którą lekarze weterynarii są zobowiązani prowadzić? Jak widać więcej jest pytań, niż odpowiedzi. Na razie tego typu dyskusje pozostają tylko w sferze licytacji na forach publicznych, a zwolennicy teleweterynarii używając haseł o bezpieczeństwie zdają się nie rozumieć realnych zagrożeń. Wszystko to wpisuje się w populizm typu nie płacmy składek na Izbę, lub dajmy wszystkim po 50 zł. Pytanie

skąd to wziąć. Być może przyszłość pokaże i wyklaruje jakąś formę teleweterynarii opartej na algorytmach. Tylko zawsze na końcu będzie osoba, która musi ten algorytm wypełnić. Czy wystarczy osoba właściciela-opiekuna nie będąca fachowcem, czy konieczny jednak będzie lekarz weterynarii? Wracając do początkowego cytatu warto wspomnieć o tych wszystkich bohaterach, którzy codziennie pracują, traktując swoją pracę jak służbę. Warto wspomnieć o tych, którzy odważnie leczą zwierzęta licząc się z ryzykiem zarażenia. Być może to nasza grupa zawodowa będzie tą, która zapewni ciągłość usług. Aczkolwiek jako usługodawcy jesteśmy tak bogaci, jak bogaci są nasi klienci. Pozostaje więc liczyć, że wstrzymanie gospodarcze obejdzie się z nami łaskawie, a politycy rozumieją jak strategicznie ważną rolę gospodarczą pełnimy. Warto też wspomnieć o inicjatywach podejmowanych w obliczu walki z pandemią COVID-19 przez różnych lekarzy weterynarii w swoich społecznościach, takich jak wspieranie starszych koleżanek i kolegów poprzez organizowanie im zakupów czy też ulgowo traktowanie osób, które wskutek pandemii straciły pracę lub znaczną część swoich dochodów. Do pandemii zdążyliśmy się przyzwyczaić, oswoiliśmy się z pewnymi ograniczeniami. Ograniczenia też zostają łagodzone, choć w sposób nie dla wszystkich zrozumiały. Najbardziej wydaje się być z tego zadowolone środowisko, które miało kilka tygodni „wakacji od ludzi”. Cały czas zadaje sobie pytanie co z tysiącami litrów środków dezynfekcyjnych, miliardami jednorazowych maseczek i rękawiczek? Czy nie trafią one w końcu do środowiska? Czy nie powstaną jakiś kolejny mikrob odporny na środki dezynfekcyjne? Czas pokaże. Tymczasem trzeba dalej pracować, działać, żyć.

*Życzę wszystkim zdrowia i wytrwałości*  
W. Hildebrand

## Z działalności Izby Lekarsko- -Weterynaryjnej

### POSIEDZENIA RADY DIL-WET. VII KADENCJI

#### Posiedzenie Rady nr 26 w dniu 27 lutego 2020r.

- Prezes dr Wojciech Hildebrand powitał członków Rady, przedstawicieli organów Izby oraz Radców Prawnych.
- Porządek obrad został przyjęty jednogłośnie.
- Również protokół z XXV posiedzenia Rady DIL-Wet. VII kadencji Rada przyjęła jednogłośnie.



- Rada podjęła uchwały w sprawie przyjęć do DIL-Wet. oraz skreśleń z listy członków DIL-Wet.:
  - a) wpisy do rejestru:
    - lek. wet. Marta Iwan-Kochańska - dyplom nr 146 z dnia 19.04.2001 r. Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, numer prawa wykonywania zawodu 70341, przeniesienie z terenu Warszawskiej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej w Warszawie, uchw. nr 1612,
  - b) skreślenia z rejestru:
    - lek. wet. Eliza Karolczyk - dyplom nr 134701 z dnia 17.04.2018 r. Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, numer prawa wykonywania zawodu 86322, przen. na teren Kujawsko-Pomorskiej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej w Bydgoszczy, uchw. nr 1613,
    - lek. wet. Jagoda Majkowska - dyplom nr 77404 z dnia 1.02.2017 r. Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu, numer prawa wykonywania zawodu 86248, przen. na teren Kujawsko-Pomorskiej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej w Bydgoszczy, uchw. nr 1614,
    - lek. wet. Dominika Olejak - dyplom nr 82720 z dnia 8.02.2019 r. Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu, numer prawa wykonywania zawodu 86416, przen. na teren Śląskiej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej w Katowicach, uchw. nr 1615,
    - lek. wet. Martyna Stepniewicz - dyplom nr 48670 z dnia 1.03.2019 r. Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, numer prawa wykonywania zawodu 86402, przen. na teren Małopolskiej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej w Tarnowie, uchw. nr 1616,
    - lek. wet. Paweł Szydłowski - dyplom nr 79605 z dnia 22.01.2018 r. Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu, numer prawa wykonywania zawodu 86279, przen. na teren Kujawsko-Pomorskiej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej w Bydgoszczy, uchw. nr 1617,
    - lek. wet. Monika Wilk - dyplom nr 82738 z dnia 8.02.2019 r. Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu, numer prawa wykonywania zawodu 86430, przen. na teren Śląskiej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej w Katowicach, uchw. nr 1618.
  - Rada przyjęła informację o przejściu na emeryturę:
    - lek. wet. Andrzej Książek - przeszedł na emeryturę od dnia 1.02.2020 r.
  - Rada podjęła decyzje i uchwały w sprawie wpisu zmian do ewidencji zakładów leczniczych dla zwierząt, skreśleń z ewidencji, wpisów nowych zakładów na podstawie złożonych wniosków oraz informacji o zawieszeniu i wznowieniu działalności, sprawozdania z kontroli okresowych i kontroli interwencyjnych:
    - a) skreślenia z ewidencji zakładów leczniczych dla zwierząt:
      - Gabinet Weterynaryjny OSVET lek. wet. Szymon Osika, kier. lek. wet. Katarzyna Ptak, 57-300 Kłodzko, ul. Lutycka 3, nr 16/01/1156/V/2012/599 Rej. ZLZ - zakończenie działalności podmiotu, uchw. Nr 1619,
      - Przychodnia Weterynaryjna Mieczysław Dyś, 59-900 Zgorzelec, ul. Tuwima 1C, nr 16/02/932/V/2011/583 Rej. ZLZ - zakończenie działalności podmiotu, uchw. Nr 1620,
    - b) zmiany wpisu do ewidencji zakładów leczniczych dla zwierząt:
      - Przychodnia Weterynaryjna CIEPLICKA Sp. z o.o., kier. lek. wet. Joanna Tomkiewicz, 58-560 Jelenia Góra, ul. Cieplicka 12B, nr ewidencji 16/02/1382/VII/2019/798 Rej. ZLZ - zmiana adresu podmiotu, uchw. Nr 1621,
      - Gabinet Weterynaryjny Małgorzata Zareba, kier. lek. wet. Jerzy Zareba, 59-900 Zgorzelec, ul. Daszyńskiego 75, nr ewidencji 16/01/568/V/2010/561 Rej. ZLZ - zmiana nazwy podmiotu, zmiana siedziby z/z, uchw. Nr 1622,
      - Przychodnia Weterynaryjna ZAŁOGA CZWORONOGA 2 Agnieszka Nowacka, kier. lek. wet. Karolina Żędzianowska, 55-065 Jordanów Śląski, ul. Szkolna 21, nr ewidencji 16/02/1292/VII/2019/792 Rej. ZLZ - zmiana kierownika i personelu, uchw. Nr 1623,
      - Przychodnia Weterynaryjna Red-Wit s.c. Anna M. Redlicka i Malwina Witek, kier. lek. wet. Anna Redlicka, 58-340 Głuszycza, ul. Łukasiewicza 10, nr ewidencji 16/02/1237/VII/2019/789 Rej. ZLZ - zmiana podmiotu, zmiana nazwy z/z i personelu, uchw. Nr 1624,
      - Gabinet Weterynaryjny lek. wet. Elżbieta Turczanik-Suska, 53-423 Wrocław, ul. Grochowa 17, nr ewidencji 16/01/555/IV/2005/208 Rej. ZLZ - zmiana nazwy podmiotu, zmiana siedziby z/z, uchw. Nr 1625,
    - c) wpisy do ewidencji zakładów leczniczych dla zwierząt:
      - Gabinet Weterynaryjny ART.-VET lek. wet. Filip Chlebicki, 54-130 Wrocław, ul. Bulwar Ikara 15/1A, nr ewidencji 16/01/1626/VII/2020/808 Rej. ZLZ - wpis z dniem 01.03.2020 r., uchw. Nr 1626,
      - Przychodnia Weterynaryjna s.c. Mieczysław Dyś, 59-900 Zgorzelec, ul. Tuwima 1C, nr ewidencji 16/02/1627/VII/2020/809 Rej. ZLZ - wpis z dniem 1.03.2020 r., uchw. Nr 1627,
      - Przychodnia Weterynaryjna lek. wet. Leszek Ostrowski, 59-220 Legnica, ul. Galczyńskiego 35/1, nr ewidencji 16/02/1628/VII/2020/810 Rej. ZLZ - wpis z dniem 2.03.2020 r., uchw. Nr 1628,
    - d) przekazano dokumenty do kontroli zakładów leczniczych dla zwierząt:
      - Gabinet Weterynaryjny ART.-VET lek. wet. Filip Chlebicki, 54-130 Wrocław, ul. Bulwar Ikara 15/1A, nr ewidencji 16/01/1626/VII/2020/808 Rej. ZLZ - wpis z dniem 1.03.2020 r. - kontrolę przeprowadzą dr. n. wet. Robert Karczmarczyk i lek. wet. Artur Bogucki,
      - Przychodnia Weterynaryjna s.c. Mieczysław Dyś, 59-900 Zgorzelec, ul. Tuwima 1C, nr ewidencji 16/02/1627/VII/2020/809 Rej. ZLZ - wpis z dniem 1.03.2020 r. - kontrolę przeprowadzi lek. wet. Małgorzata Sitnik,
      - Przychodnia Weterynaryjna lek. wet. Leszek Ostrowski, 59-220 Legnica, ul. Galczyńskiego 35/1, nr ewidencji 16/02/1628/VII/2020/810 Rej. ZLZ - wpis z dniem 2.03.2020 r. - kontrolę przeprowadzi lek. wet. Wiesława Bober,
      - Gabinet Weterynaryjny lek. wet. Elżbieta Turczanik-Suska, 53-423 Wrocław, ul. Grochowa 17, nr ewidencji 16/01/555/IV/2005/208 Rej. ZLZ - zmiana siedziby z/z od dn. 1.03.2020 r. - kontrolę przeprowadzą dr. n. wet. Robert Karczmarczyk i lek. wet. Artur Bogucki,
      - Gabinet Weterynaryjny Małgorzata Zareba, kier. lek. wet. Jerzy Zareba, 59-900 Zgorzelec, ul. Daszyńskiego 75, nr ewidencji 16/01/568/V/2010/561 Rej. ZLZ - zmiana nazwy podmiotu, zmiana siedziby z/z - kontrolę przeprowadzi lek. wet. Jan Dorobek,
    - e) inne informacje dotyczące ewidencji zakładów leczniczych dla zwierząt:
      - Gabinet Weterynaryjny „FILIP-WET” lek. wet. Jacek Filipowski, 59-220 Legnica, ul. T. Kościuszki 26, nr ewidencji 16/01/402/IV/2005/80 Rej. ZLZ - pismo DWLW w sprawie tablicy informacyjnej,
      - Gabinet Weterynaryjny EnergVet TOMI Dariusz Łuczak, kier. lek. wet. Justyna Małkowska-Niedzielska, 53-330 Wrocław, ul. Energetyczna 14, nr ewidencji 16/01/520/VII/2018/764 Rej. ZLZ - kierownikiem z/z jest lekarz weterynarii, który utracił prawo wykonywania zawodu i został skreślony z rejestru członków, uchwała o wyznaczeniu terminu na usunięcie uchylbienia - Rada wyznaczyła okres 2 tygodni, uchw. Nr 1629.



- Podjęto uchwały w sprawie wpisu do rejestru osób uprawnionych do wydawania paszportów dla zwierząt towarzyszących oraz skreśleń z w/w rejestru:
  - a) wpisy do rejestru paszportowego:
    - lek. wet. Patrycja Troć - Gabinet Weterynaryjny lek. wet. Marcin Kowol, 53-023 Wrocław, ul. Róży Wiatrów 26A, nr wpisu 0804/16/2020, uchw. Nr 1630,
    - lek. wet. Anna Gigiel - Przychodnia Weterynaryjna ZAŁOGA CZWORONOGA 2 Agnieszka Nowacka, 55-065 Jordanów Śląski, ul. Szkolna 21, nr wpisu 0805/16/2020, uchw. Nr 1631,
    - lek. wet. Justyna Hepnar-Rutkowska - Lecznicza Weterynaryjna „CENTRUM WETERYNARYJNE AlfaVet” lek. wet. Barbara Zięba”, 59-300 Lubin, ul. Leśna 14, nr wpisu 0806/16/2020, uchw. Nr 1632,
    - lek. wet. Justyna Kostanowicz - Lecznicza Weterynaryjna „CENTRUM WETERYNARYJNE AlfaVet” lek. wet. Barbara Zięba”, 59-300 Lubin, ul. Leśna 14, nr wpisu 0807/16/2020, uchw. Nr 1633,
    - lek. wet. Beata Kupiec - Gabinet Weterynaryjny Centaur Grzegorz Nowacki, 59-330 Ścinawa, ul. Stefana Batorego 22, nr wpisu 0808/16/2020, uchw. Nr 1634,
    - lek. wet. Leszek Ostrowski - Przychodnia Weterynaryjna lek. wet. Leszek Ostrowski, 59-220 Legnica, ul. Galczyńskiego 35 lok 1, nr wpisu 0809/16/2020, od 02.03.2020 r., uchw. Nr 1635,
  - b) zmiany w rejestrze paszportowym:
    - lek. wet. Dariusz Buksa - było: Gabinet Weterynaryjny „ORBIVET” lek. wet. Dariusz Buksa, 67-200 Głogów, ul. Piotra Skargi 4, nr wpisu 0113/16/2004- zmiana adresu z/z, uchw. Nr 1636,
    - lek. wet. Jerzy Zareba - było: Gabinet Weterynaryjny Małgorzata Zareba, 59-900 Zgorzelec, ul. Daszyńskiego 75, nr wpisu 0599/16/2015- zmiana adresu z/z, uchw. Nr 1637,
    - lek. wet. Elizy Mamot - było: EKOVET - Centrum Weterynaryjne” s.c. Anita Jastrzębska, lek. wet. Piotr Sieczko, kier. lek. wet. Piotr Sieczko, 54-156 Wrocław, ul. Metalowców 29 b, nr wpisu 0496/16/2013 - zmiana nazwy z/z, uchw. Nr 1638,
    - lek. wet. Anna Redlicka - było: Przychodnia Weterynaryjna Red-Wit s.c. Anna M. Redlicka i Malwina Wittek, 58-340 Głuszycza, ul. Łukasiewicza 10, nr wpisu 0722/16/2018 - zmiana adresu z/z, uchw. Nr 1639,
    - lek. wet. Filip Chlebicki - było: Przychodnia Weterynaryjna „STIOPKA” lek. wet. Eliza Biernacka, 58-160 Świebodzice, ul. Krzywoustego 44, nr wpisu 0656/16/2016 - zmiana nazwy, adresu z/z od 1.03.2020 r., uchw. Nr 1640,
    - lek. wet. Elżbieta Turczanik-Suska - było: Gabinet Weterynaryjny lek. wet. Elżbieta Turczanik-Suska, 53-423 Wrocław, ul. Grochowa 17, nr wpisu 0221/16/2005- zmiana adresu z/z od 01.03.2020 r., uchw. Nr 1641,
    - lek. wet. Mieczysław Dyś - było: Przychodnia Weterynaryjna Mieczysław Dyś, 59-900 Zgorzelec, ul. Tuwima 1 C, nr wpisu 0382/16/2010- zmiana nazwy z/z od 01.03.2020 r., uchw. Nr 1642,
  - c) skreślenia z rejestru paszportowego:
    - lek. wet. Barbara Ryłokowska - Gabinet Weterynaryjny lek. wet. Barbara Ryłokowska, 59-330 Ścinawa, ul. Batorego 22, nr wpisu 0045/16/2004, uchw. Nr 1643,
    - lek. wet. Kinga Dudkowiak-Docando - Przychodnia Weterynaryjna „Przychodnia dla Małych Zwierząt - DORAN” s.c. lek. wet. Joanna Dąbrowska, lek. wet. Michał Molen-da, kier. lek. wet. Joanna Dąbrowska, 53-615 Wrocław, ul. Ślubicka 22/1b, nr wpisu 0649/16/2016, uchw. Nr 1644,
    - lek. wet. Marta Chwastek - Gabinet Weterynaryjny „Wojaczka” Monika Chmielewska-Władyka, kier. lek. wet. Marta Chwastek, 51-169 Wrocław, R. Wojaczka 3e, nr wpisu 0726/16/2018, uchw. Nr 1645,
    - lek. wet. Jagoda Majkowska - Lecznicza Weterynaryjna „CENTRUM WETERYNARYJNE AlfaVet” lek. wet. Barbara Zięba”, 59-300 Lubin, ul. Leśna 14, nr wpisu 0766/16/2019, uchw. Nr 1646,
    - lek. wet. Paweł Sztydlowski - Gabinet Weterynaryjny lek. wet. Marcin Kowol, 53-023 Wrocław, ul. Róży Wiatrów 26A, nr wpisu 0762/16/2019, uchw. Nr 1647,
    - lek. wet. Dorota Walczak - Przychodnia Weterynaryjna „EKOVET - Centrum Weterynaryjne” s.c. Anita Jastrzębska, lek. wet. Piotr Sieczko, 54-156 Wrocław, ul. Metalowców 29b, nr wpisu 0565/16/2014, uchw. Nr 1648,
    - lek. wet. Magdalena Woźniak - Przychodnia Weterynaryjna „EKOVET - Centrum Weterynaryjne” s.c. Anita Jastrzębska, lek. wet. Piotr Sieczko, 54-156 Wrocław, ul. Metalowców 29b, nr wpisu 0617/16/2015, uchw. Nr 1649.
- Rozpatrzone wnioski skierowane do Rady:
  - wniosek lek. wet. o obniżenie wysokości składki członkowskiej ze względu na odbywanie studiów doktoranckich w dziedzinie nauk biologicznych - opinie Radców Prawnych i Przewodniczącej Komisji Szkoleń - dyskusja. Rada postanowiła odłożyć głosowanie nad obniżką składek członkowskich wnioskodawcy do czasu rozpoznanie sprawy i ewentualnego naświetlenia poprawek w uchwale Zjazdu w sprawie wysokości miesięcznej składki członkowskiej obowiązującej w Dolnośląskiej Izbie Lekarsko-Weterynaryjnej we Wrocławiu w 2021 roku - za 7 głosów, przeciw 3 głosy,
  - wniosek dr. Artura Niedźwiedzia o objęcie patronatem i dofinansowaniu w kwocie 3500,00 zł (słownie złotych: trzy tysiące pięćset) konferencji „Nowości w Chorobach Wewnętrznych Koni” - 29-30.05.2020 r., uchw. Nr 1650,
  - wniosek Zarządu FPK o zatwierdzenie zapomóg finansowych dla lekarzy weterynarii i członków ich rodzin, uchw. Nr 1651,
  - Rada podjęła 10 uchwał w sprawie ustalenia wysokości należności z tytułu zaległych składek członkowskich 10 lekarzy wet. na rzecz Dolnośląskiej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej na podstawie wysłanych upomnień w celu sporządzenia Tytułów Wykonawczych,
  - Rada podjęła 6 uchwał w sprawie umorzenia postępowań zmierzających do podjęcia uchwał o utracie prawa wykonywania zawodu przez lekarzy weterynarii, którzy nie uiszczali składki członkowskiej przez okres dłuższy niż 1 rok (zaległość na dzień wszczęcia) - zaległości zostały w całości lub w znacznej części spłacone,
  - Rada podjęła uchwałę w sprawie możliwości zapoznania się z materiałem zgromadzonym w ramach wszczętego postępowania zmierzającego do podjęcia uchwały o utracie prawa wykonywania zawodu przez lekarza weterynarii, który nie uiszczą składki członkowskiej przez okres dłuższy niż 1 rok (zaległość na dzień wszczęcia),
  - Rada podjęła uchwałę w sprawie wszczęcia postępowania zmierzającego do podjęcia uchwały o utracie prawa wykonywania zawodu przez lekarza weterynarii, który nie uiszczą składki członkowskiej przez okres dłuższy niż 1 rok (zaległość na dzień wszczęcia).
  - Sprawy do Rady Prawnego:
    - Wpłynęły kolejne skargi Powiatowego Lekarza Weterynarii w Miliczu na lek. wet. w sprawie wykonywania czynności bez wyznaczenia PLW (badanie mięsa i wydawanie zaświadczeń niezgodnych z przyjętym wzorem) - dyskusja. Rada zleciła mec. Piotrowi Rodziewiczowi przygotowanie pisma do Powiatowego Lekarza Weterynarii w Miliczu z informacją, że w sprawie ww. lekarza





weterynarii zostało wszczęte postępowanie i jednocześnie wskaże obowiązek Powiatowego Lekarza Weterynarii do powiadomienia prokuratury, a jeżeli to nie nastąpi Rada będzie zmuszona powiadomić prokuraturę o bezczynności organu i przekazać do wiadomości Dolnośląskiego Wojewódzkiego Lekarza Weterynarii.

- Mec. Piotr Rodziewicz przygotował projekt pisma do Wielkopolskiej Izby Lekarsko-Wet. w sprawie otrzymywanych z WIL-Wet. informacji o wpisie lekarza weterynarii do rejestru członków przy braku uchwał w wersji papierowej - projekt pisma został zaakceptowany przez Radę jednogłośnie.
- Rada przyjęła wytyczne dotyczące zachowania się lekarza weterynarii w przypadkach zgłoszenia i zabierania zwierząt ich właścicielom przez osoby podające się za „inspektorów ochrony zwierząt”. Mec. Piotr Rodziewicz przygotował projekt informacji dotyczącej przypadków bezprawnego odebrania zwierzęcia - dyskusja - Rada zdecydowała, że powyższa informacja zostanie przekazana do wszystkich zakładów leczniczych dla zwierząt, gmin, powiatowych inspektoratów weterynarii - pismo przewodnie przygotowuje Prezes.
- Na wniosek Prezesa Rada podjęła uchwałę w sprawie Zjazdu Sprawozdawczo-Wyborczego Lekarzy Weterynarii Dolnośląskiej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej we Wrocławiu, uchw. Nr 1670.
- Ustalono projekt uchwały Zjazdu o składkach w zakresie obniżania składek doktorantom - uwzględniający zmiany strukturalne na Uniwersytecie Przyrodniczym.
- Informacja o działalności Prezesa i Prezydium.
  - Informacje organizacyjne dot. wyjazdu na obchody 100-lecia I Wszelchpolskiego Organizacyjnego Zjazdu Lekarzy Weterynarii (imienna lista lekarzy wytypowanych do odznaczenia Medalem Okolicznościowym Zjazdu - termin nadsyłania do KIL-Wet. miya 1 marca). Wyjazd i powrót busem z parkingu WIW przy ul. Januszowickiej 48 we Wrocławiu.
  - Projekt roboczy nowego Kodeksu Etyki Lekarza Weterynarii - przesłany do zaopiniowania członkom Rady i Komisji Etyki oraz Rzecznikom i Sędziom, a także opublikowany na stronie www i fb, (termin przesłania do KIL-Wet.: 29 lutego) - brak uwag do przygotowanego projektu - Rada postanowiła przesłać do KIL-Wet. - za jednogłośnie.
  - Informacja ze spotkania Prezydium KRL-W - Prezes przekazał informację o nowej kandydaturze na stanowisko Redaktora Naczelnego „Życia Weterynaryjnego” i zmianach w Kolegium Redakcyjnym oraz o wniosku Prezydium Krajowej Rady o przyznanie prof. Antoniemu Schollenbergerowi Honorowej Nagrody Złotego Chirona.
- Przygotowania do Zjazdu Lekarzy Weterynarii DIL-Wet. w 2020 roku (19 kwietnia).
  - Rada ustaliła, że Zjazd odbędzie się w Ponadregionalnym Rolniczym Centrum Kongresowym w Pawłowicach przy ul. Pawłowickiej 87/89, 101 we Wrocławiu - za jednogłośnie.
  - Zatwierdzono materiały na Zjazd.
  - Brak sprawozdań: Komisji Prywatnej Praktyki (R. Gruszka), Komisji ds. Szkoleń i Nauki Zawodu (A. Noszczyk-Nowak), Komisji ds. Współpracy Zewnętrznej (J. Kirstein) i Komisji Integracji (D. Jackowski), Komisji Młodych Lekarzy Weterynarii (A. Noszczyk-Nowak), a w związku z tym brakuje materiałów do sprawozdania Prezesa z działalności Rady.
  - Wpłynęła propozycja Banku BNP PARIBAS zorganizowania spotkania z przedstawicielami na Zjeździe w zamian za dofinansowanie.
- Sprawy różne

- Wpłynęło pismo Dolnośląskiego Wojewódzkiego Lekarza Weterynarii w sprawie potrzeby przeprowadzenia kontroli we wskazanym gabinecie weterynaryjnym.
- Informacja o powtórzonym numerze mikroczipu u dwóch różnych zwierząt i braku możliwości wprowadzenia obu wystawionych paszportów do bazy WetSystems.
- Dr Robert Karczmarczyk poinformował, że z powodu braku śniegu konieczne jest odwołanie Mistrzostw Polski Lekarzy Weterynarii w Narciarstwie Alpejskim, które miały się odbyć w najbliższą sobotę w Kamienicy.
- Na prośbę Przewodniczącej Rady Fundacji - Leokadii Wojtal przekazano do Rady Prawnego DIL-Wet. projekt Regulaminu Rady Fundacji.
- Ustalono termin kolejnego posiedzenia Rady na dzień 2.04.2020 r. o godz. 17:00. Prezydium DIL-Wet. odbędzie się 26.03.2020 r. o godz. 17:00.
- Szczegółowy zapis przebiegu posiedzenia Rady znajduje się na nośniku cyfrowym, dostępnym do odsłuchania w biurze Izby.

Sporządziła:  
Teresa Rogowska

### Posiedzenie Rady nr 27 w dniu 16 kwietnia 2020r.

Prezes dr Wojciech Hildebrand powitał członków Rady, przedstawicieli organów Izby oraz Radców Prawnych.

- Porządek obrad został przyjęty jednogłośnie, również protokół z poprzedniego - XXVI posiedzenia Rady przyjęto jednogłośnie.
- Informacja Rady Prawnego i Prezesa o trybie pracy Rady zgodnie z nowymi przepisami.
  - Adwokat Piotr Rodziewicz przedstawił zasady pracy Rady i bieg terminów, które wynikają z przepisów postępowania administracyjnego i w pracy Rady dotyczą: terminów wpisu zakładu leczniczego dla zwierząt do ewidencji ZLZ, terminów przyznania prawa wykonywania zawodu lekarza weterynarii. W związku z wejściem w życie ustawy dotyczącej COVID-19, która zawiera tarczę antykrzysową, w drodze tej ustawy postanowiono, że postępowania, które rozpoczęły swój bieg ulegają zawieszeniu, a te terminy, które miałyby rozpocząć bieg po ogłoszeniu pandemii nie rozpoczynają swojego biegu, czyli np. termin wpisu zakładu leczniczego dla zwierząt nie rozpoczął swojego biegu, jeżeli ktoś złożył wniosek po ogłoszeniu stanu epidemii. Wprowadzenie tych zawiesznień nie oznacza, że Rada nie może pracować. Zgodnie z ustawą jest to możliwe przy użyciu środków komunikacji elektronicznej. Podejmowanie uchwał jest możliwe podczas posiedzeń, które odbywają się przy użyciu środków komunikacji elektronicznej lub w trybie obiegowym poprzez rozsyłanie projektów uchwał, na które głoszą członkowie Rady. Bariera było składanie podpisów, więc Izba zakupiła podpisy elektroniczne i będzie istniała możliwość podejmowania takich uchwał zdalnie poprzez podpisywanie plików PDF - umieszczonych w chmurze - podpisem elektronicznym. Taka uchwała podjęta zdalnie przy pomocy podpisu elektronicznego będzie miała moc prawną równą uchwale podjętej w formie pisemnej z tradycyjnymi podpisami. Osoby, które złożyły wniosek o przyznanie prawa wykonywania zawodu lekarza weterynarii i wpis zakładu leczniczego dla zwierząt do ewidencji ZLZ i inne, będą musiały być poproszone o zgodę na doręczenie decyzji drogą elektroniczną. Zostanie przygotowany ramowy regulamin pracy Rady, który będzie w bardzo ogólny sposób wskazywał jak Rada może pracować i podejmować uchwały. Obecne działanie Rady jest zgodne z obowiązującymi przepisami KPA i przepisami obowiązującymi w obecnej sytuacji.



- Prezes przekazał informacje ze spotkania Prezydium.

Mając na uwadze prawny obowiązek złożenia podpisu przez każdego członka Rady na każdej uchwale - Prezydium na swoim spotkaniu w dniu 26.03.2020r. podjęło decyzję o zakupie podpisów elektronicznych dla wszystkich członków Rady. Technicznym „inicjatorem” telekonferencji (zapraszającym) będzie biuro DIL-Wet, które po przesłaniu na służbowe skrzynki mailowe linku do aplikacji będzie dołączało kolejnych uczestników do wideospotkania. Posiedzeniu będzie przewodniczył Prezes (lub Wiceprezes) Rady DIL-Wet. Decyzje będą głosowane zgodnie z przygotowaną agendą, a następnie (po umieszczeniu ich w „chmurze”) będą podpisywane przez wszystkich członków Rady biorących udział w głosowaniu (w telekonferencji) za pomocą podpisów elektronicznych. Zaświadczenia do uchwał PWZ muszą być podpisane dodatkowo przez Sekretarza Rady DIL-Wet. Podpisane w ten sposób uchwały i Zaświadczenia będą opatrzone również „pieczęcią elektroniczną” (również zakupioną przez Izbę) i w formie elektronicznej przesyłane do wnioskodawców na adresy mailowe. Wnioskodawcy muszą wyrazić zgodę na doręczenie decyzji w formie elektronicznej, jako obecnie jedynej możliwej.

Terminy telekonferencji i głosowań elektronicznych uzależnione będą od ilości złożonych wniosków i ogłaszane decyzją Prezesa Rady DIL-Wet. Istnieje możliwość ogłoszenia głosowania elektronicznego bez organizacji telekonferencji.

Członków Rady obowiązuje regularne sprawdzanie służbowej poczty elektronicznej.

- Prezes przekazał informację w sprawie skargi lekarza weterynarii, która wpłynęła do Krajowej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej o niepodejmowanie przez DIL-Wet. decyzji o rejestracji zakładów leczniczych dla zwierząt. Prezes poprosił członków Rady o jak najszybsze załatwienie formalności związanych z uzyskaniem podpisu elektronicznego. Podobną skargę od tego samego lekarza weterynarii otrzymał Jan Dorobek. Dyskusja.

Prezes poprosił Pana mec. Piotra Rodziewicza o dostosowanie obecnego regulaminu głosowania elektronicznego do zaistniałych warunków.

Poprosił też wszystkich członków Rady o instalowanie izbowych podpisów na prywatnym sprzęcie, który w przypadku zamknięcia miejsc pracy, choroby, urlopu, zawsze będzie dostępny i każdy będzie mógł uczestniczyć w posiedzeniach Rady i podpisywać uchwały podejmowane drogą elektroniczną.

- Rozpatrzenie wniosków skierowanych do Rady:

a) Pismo Burmistrza Miasta i Gminy Strzelin z prośbą o przeprowadzenie kontroli działalności zrz (brak precyzyjnego wskazania zakładu i jego właściciela) - wysłana została prośba Prezesa DIL-Wet. o uzupełnienie wniosku, gdyż pod wskazanym adresem istnieją dwa zakłady lecznicze dla zwierząt, a kontrola zostanie przeprowadzona w najbliższym możliwym terminie. Dyskusja.

b) Ankieta przygotowana przez Krajową Izbę Lekarsko-Weterynaryjną w sprawie prowadzenia działalności weterynaryjnej przez lekarzy weterynarii i negatywnych skutków epidemii COVID-19 - zwrótnie wpłynęło 38 wypełnionych ankiet, a tabelę wyników przesłano do KIL-Wet.

c) Rada zapoznała się z krytyczną odpowiedzią jednego lek. wet. na ankietę KIL-Wet.

d) Dr Artur Niedźwiedz poinformował o konieczności odwołania konferencji pt. „Nowości w chorobach wewnętrznych koni” z powodu ograniczeń związanych z COVID-19.

e) Wpłynęło pismo od lek. wet. w sprawie obowiązkowych szczepień p/wścieklicznie w czasie epidemii - w odpo-

wiedzi pismo z WIW Wrocław przesłano ww. lekarzowi weterynarii.

- W związku z pandemią - na wniosek Prezesa - Rada podjęła Uchwałę nr 1671/2020/VII Rady Dolnośląskiej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej we Wrocławiu z dnia 16 kwietnia 2020 r. w sprawie odwołania terminu IX Zjazdu Sprawozdawczo-Wyborczego Lekarzy Weterynarii Dolnośląskiej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej we Wrocławiu. Wszystkie osoby uczestniczące w telekonferencji zostały poproszone o przesłanie drogą elektroniczną (e-mail) zgody na jej podjęcie.

- Sprawy do Rady Prawnego:

a) wpłynęło zapytanie Dziekana Wydziału Med. Wet. UP Wrocław o możliwość przyznawania przez Radę DIL-Wet. prawa wykonywania zawodu bez dyplomu ukończenia studiów (uczelnie zostały zamknięte i wstrzymały wydawanie dyplomów) - zapytanie jest już nieaktualne, gdyż dyplomy są wydawane.

Opinia prawna: brak możliwości prawnych podjęcia przez Radę decyzji o przyznaniu PWZ bez spełnienia wymogu złożenia dyplomu ukończenia studiów. Prezydium rekomenduje podejmowanie uchwał wyłącznie w przypadku wniosków kompletnych, spełniających wszystkie wymogi.

b) Radcowie prawni naszej Izby wydali negatywną opinię na temat uchwał izb okręgowych podejmowanych w czasie epidemii i podpisanych jedynie przez Prezesów i Sekretarzy Rady.

- Informacja o działalności Prezesa i Prezydium:

a) Prezes wydał Zarządzenie w sprawie środków bezpieczeństwa mających na celu zapobieganie i przeciwdziałanie rozpowszechnianiu się choroby COVID-19 i komunikat dotyczący trybu pracy Organów i biura Izby (zostały rozesłane pocztą i opublikowane na stronie www.dilwet.pl)

b) Prezes skierował pytanie do członków Rady o opinię na temat tymczasowego wprowadzenia możliwości „zawieszania działalności zrz” na czas epidemii - opinie mec. Piotra Rodziewicza oraz członków Rady wyrażano w dyskusji.

- Sprawy różne:

a) Stanowisko - negatywne - Prezydium Krajowej Rady Lekarsko-Weterynaryjnej w przedmiocie świadczenia usług weterynaryjnych za pośrednictwem środków umożliwiających komunikację na odległość, w tym za pośrednictwem Internetu.

b) Informacje dla lekarzy weterynarii dotyczące świadczenia usług weterynaryjnych w czasie epidemii zostały opublikowane na stronie internetowej.

c) Informacje o przepisach wynikających z ustaw zwanych „Tarczą antykryzysową” - przygotowane przez Księgowego DIL-Wet. oraz przez KIL-Wet. - opublikowane na stronie internetowej Izby.

d) Do Rady wpłynęło zawiadomienie Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej o skierowaniu do Sądu DIL-Wet. wniosku o ukaranie lekarza weterynarii oraz informacja Rzecznika DIL-Wet. o zawieszeniu prowadzonych postępowań - w tej sytuacji zawieszenie biegów terminów stosuje się tak jak w sądach.

e) Wpłynęło podjękowanie Kol. Mariusza Pankowa za pomoc z FPK.

- Wolne wnioski.

- Wniosek Roberta Karczmarczyka aby uchwały „rutynowe” Rada podejmowała elektronicznie, a posiedzenia Rady DIL-Wet. przeznaczone byłyby do spraw wymagających dyskusji.

- Informacja Rzecznika o portalu „wethelp”, który za niewielkie pieniądze sprzedaje porady, które są konsultacją weterynaryjną - jednocześnie informując klientów, że to nie



jest typowa konsultacja tylko doradzenie w trudnej sytuacji. Z tym portalem współpracują kliniki i lecznice weterynaryjne co sprawia, że na stronie reklamowane są poszczególne zakłady. W wyniku dyskusji przyjęto, że: jeżeli można udowodnić, że właściciel danego zżz wiedział o reklamie swojego zżz, to wtedy należy podjąć działania w sprawie niedozwolonej reklamy.

- Termin kolejnego posiedzenia Rady będzie uzależniony od otrzymania pełnej funkcjonalności podpisów elektronicznych przez wszystkich członków Rady.
- Szczegółowy zapis przebiegu posiedzenia Rady znajduje się na nośniku cyfrowym, dostępnym do odsłuchania w biurze Izby.

Sporządziła:  
Teresa Rogowska

## Informacje Inspekcji Weterynaryjnej



Warszawa, dnia 26 maja 2020r.

INSPEKCJA WETERYNARYJNA  
GŁÓWNY LEKARZ WETERYNARI  
**Bogdan Konopka**

### PISMO GLW W SPRAWIE SARS-CoV-2

GIWz.432.221.2020

*Szanowni Państwo,*

W związku z doniesieniami o wykrywaniu w niektórych krajach świata wirusa SARS-CoV-2 u zwierząt gospodarskich (norki), kotowatych zarówno domowych, jak i dzikich, utrzymywanych w ogrodach zoologicznych oraz u psów towarzyszących, przesyłam Państwu w załączeniu do ewentualnego zawodowego wykorzystania, procedurę pobierania i przesyłania próbek do badań laboratoryjnych w kierunku wykrywania ww. wirusa, opracowaną w Państwowym Instytucie Weterynaryjnym - Państwowym Instytucie Badawczym w Puławach. Ponadto informuję, że próbki do badań laboratoryjnych od zwierząt w kierunku wykrycia SARS-CoV-2 należy kierować bezpośrednio do Zakładu Wirusologii Państwowego Instytutu Weterynaryjnego - Państwowego Instytutu Badawczego w Puławach. Osobami wyznaczonymi do kontaktu w sprawach związanych z niniejszą procedurą oraz samym procesem pobierania i badania prób z ramienia Instytutu jest Pani dr hab. Katarzyna Domańska-Blicharz, prof. instytutu oraz Pan prof. dr hab. Jerzy Rola. Dodatkowo infor-

muje, że przedmiotowe badania wykonywane będą odpłatnie na koszt zlecającego badanie.

Główny Lekarz Weterynarii prosi o przekazanie niniejszej informacji wszystkim powiatowym lekarzom weterynarii, lekarzom weterynarii świadczącym usługi weterynaryjne w ramach prowadzonych zakładów leczniczych dla zwierząt oraz podmiotom, które utrzymują lub zajmują się hodowlą zwierząt wrażliwych, znajdujących się w rejestrach powiatowych lekarzy weterynarii. Jednocześnie byłbym wdzięczny za przekazywanie informacji o wykryciu wirusa SARS-CoV2 u zwierząt, w celu przekazania takich informacji koleżankom i kolegom z innych państw członkowskich UE oraz specjalistom ze Światowej Organizacji Zdrowia Zwierząt (OIE), którzy starają się lepiej poznać epidemiologię tej choroby.

Pragnę podkreślić, że choroba COVID-19 nie jest zaliczana do chorób zwalczanych z urzędu, ani też rejestrowanych zarówno przez Komisję Europejską, jak również przez OIE. Mając na uwadze powyższe należy zatem pamiętać, że wykrycie wirusa u zwierząt, nie wiąże się w chwili obecnej z żadnym postępowaniem administracyjnym w tym zakresie.

Z wyrazami szacunku  
GŁÓWNY LEKARZ WETERYNARI  
dr Bogdan Konopka

Otrzymują:

1. Pan Jacek Łukasiewicz, Prezes Krajowej Rady Lekarsko-Weterynaryjnej.
2. Wojewódzcy Lekarze Weterynarii - wszyscy.
3. Krajowa Rada Izb Rolniczych - siedziba w Warszawie, ul. Żurawia 24 lok. 15, 00-515 Warszawa,
4. Polski Związek Hodowców Zwierząt Futerkowych, Aleje Jerozolimskie 65/79/19.26 00-697 Warszawa
5. Polski Związek Hodowców i Producentów Zwierząt Futerkowych, ul. Świętokrzyska 20, 00-002 Warszawa

Do wiadomości:

1. Pan prof. dr hab. Krzysztof Niemczuk Dyrektor Państwowego Instytutu Weterynaryjnego Państwowego Instytutu Badawczego w Puławach
2. Pan Jarosław Jan Pinkas - Główny Inspektor Sanitarny

### POBIERANIE, RODZAJ I TRANSPORT PRÓBEK DO BADAŃ

Pobieranie próbek powinno być wykonywane przez kompetentny personel przeszkolony w zakresie prawidłowego stosowania środków ochrony osobistej/istniejącego zagrożenia zakażeniem (maski/rękawiczki/kombinezony).

Próbki do badań stanowią:

- wymazy z jamy ustnej i gardła,
- wymazy z nosa,
- wymazy z odbytu,
- próbki krwi (co najmniej 2 ml.)

W przypadku wystąpienia padnięć/upadków zwierząt należy przeprowadzić ich sekcję, a do badań pobrać zmienione narządy, ze szczególnym uwzględnieniem płuc, tchawicy, jelit, nerek.







Światowego Systemu Informacji o Zdrowiu Zwierząt (WAHIS).

Opracował i sporządził:  
prof. dr hab. Krzysztof Niemczuk

Zatwierdził:  
GŁÓWNY LEKARZ WETERYNARII  
dr Bogdan Konopka

## Informacje Krajowej Izby Lekarsko- Weterynaryjnej

Prezydium Krajowej Rady Lekarsko-Weterynaryjnej wystosowało do Prezesa Rady Ministrów Mateusza Morawieckiego *Apel o uwzględnienie trudnej sytuacji kadrowej i finansowej Inspekcji Weterynaryjnej przy ewentualnych pracach nad rozporządzeniem określającym rodzaj stosowanych rozwiązań w zakresie ograniczenia kosztów wynagrodzeń osobowych w podmiotach wymienionych w ustawie z dnia 2 marca 2020 r. o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych.*



**Krajowa Izba  
Lekarsko-Weterynaryjna**

KILW/013/06/20

Warszawa, dnia 29 kwietnia 2020 r.

**Szanowny Pan Mateusz Morawiecki  
Prezes Rady Ministrów  
Kancelaria Prezesa Rady Ministrów  
Al. Ujazdowskie 1/3 00-583 Warszawa**

*Szanowny Panie Premierze*

w załączeniu przesyłam *Apel* Prezydium Krajowej Rady Lekarsko-Weterynaryjnej z dnia 28 kwietnia 2020 r. do Prezesa Rady Ministrów Mateusza Morawieckiego

O uwzględnienie trudnej sytuacji kadrowej i finansowej Inspekcji Weterynaryjnej przy ewentualnych pracach nad rozporządzeniem określającym rodzaj stosowanych rozwiązań w zakresie ograniczenia kosztów wynagrodzeń osobowych w podmiotach wymienionych w art. 15zzzzp ust. 1 ustawy z dnia 2 marca 2020 r. o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych, w którym zwracamy

uwagę na rolę nadzoru prowadzonego przez służby weterynaryjne i zagrożeń wynikających z zastosowania powyższych rozwiązań dla bezpieczeństwa zdrowotnego polskiej żywności i weterynaryjnej ochrony zdrowia publicznego, a co za tym idzie dla gospodarki kraju i zdrowia konsumentów.

W związku z tym, wnosimy o uznanie działalności Inspekcji Weterynaryjnej za inspekcję o kluczowym znaczeniu dla Państwa, a tym samym o niestosowanie wobec niej rozwiązań przewidzianych w art. 15zzzzzo ust. 2 ustawy z dnia 2 marca 2020 r. o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych.

W szczególnej sytuacji, z jaką mamy obecnie do czynienia nie możemy zaproponować osobistego spotkania w celu omówienia szczegółowych rozwiązań. Mimo to w razie potrzeby jesteśmy gotowi do odpowiedzi na pytania i złożenia dodatkowych wyjaśnień.

Z poważaniem  
PREZES  
Krajowej Rady  
Lekarsko-Weterynaryjnej  
lek. wet. Jacek Łukasiewicz

Otrzymują:

1. Marszałek Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej  
- Elżbieta Witek;
2. Marszałek Senatu Rzeczypospolitej Polskiej  
- Tomasz Grodzki;
3. Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi -  
Jan Krzysztof Ardanowski;
4. Minister Rozwoju - Jadwiga Emilewicz;
5. Minister Finansów - Tadeusz Kościński;
6. Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji  
- Mariusz Kamiński
7. Szef Służby Cywilnej - Dobrosław Dowiat-Urbański

Załączniki

1. *Apel* Prezydium Krajowej Rady Lekarsko-Weterynaryjnej z dnia 28 kwietnia 2020 r. do Prezesa Rady Ministrów Mateusza Morawieckiego o uwzględnienie trudnej sytuacji kadrowej i finansowej Inspekcji Weterynaryjnej przy ewentualnych pracach nad rozporządzeniem określającym rodzaj stosowanych rozwiązań w zakresie ograniczenia kosztów wynagrodzeń osobowych w podmiotach wymienionych w art. 15zzzzp ust. 1 ustawy z dnia 2 marca 2020 r. o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych.



**APEL**  
**Prezydium Krajowej Rady Lekarsko-Wet.**  
**z dnia 28 kwietnia 2020 r.**  
**do Prezesa Rady Ministrów**  
**Mateusza Morawieckiego**

***o uwzględnienie trudnej sytuacji kadrowej i finansowej Inspekcji Weterynaryjnej przy ewentualnych pracach nad rozporządzeniem określającym rodzaj stosowanych rozwiązań w zakresie ograniczenia***





**kosztów wynagrodzeń osobowych w podmiotach wymienionych w art. 15zzzzp ust. 1 ustawy z dnia 2 marca 2020 r. o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych**

W związku z ustawą z dnia 16 kwietnia 2020 r. o szczególnych instrumentach wsparcia w związku z rozprzestrzenianiem się wirusa SARS-CoV-2 (Dz.U. z 2020r., poz. 695), która wprowadziła zmiany w ustawie z dnia 2 marca 2020 r. o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych (Dz.U. z 2020 r., poz. 374 z późn. zm.) umożliwiające określenie przez Radę Ministrów w drodze rozporządzenia rodzaju stosowanych rozwiązań w zakresie ograniczenia kosztów wynagrodzeń osobowych w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, urzędach obsługujących członków Rady Ministrów, urzędach obsługujących organy administracji rządowej w województwie, a także w jednostkach podległych i nadzorowanych przez Prezesa Rady Ministrów, ministra kierującego działem administracji rządowej lub wojewodę, zwracamy uwagę na rolę nadzoru prowadzonego przez służby weterynaryjne i zagrożeń wynikających z zastosowania powyższych rozwiązań dla bezpieczeństwa zdrowotnego polskiej żywności i weterynaryjnej ochrony zdrowia publicznego, a co za tym idzie dla gospodarki kraju i zdrowia konsumentów.

Rozporządzenie, o którym mowa powyżej, może nałożyć obowiązek zmniejszenia zatrudnienia lub wprowadzić mniej korzystne dla pracowników warunki zatrudnienia pogarszając i tak ciężką sytuację w nadzorze weterynaryjnym. Zastosowanie rozwiązań przewidzianych w art. 15zzzzzo ust. 2 ustawy z dnia 2 marca 2020 r. o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych względem niedofinansowanej i ubogiej kadrowo Inspekcji Weterynaryjnej stanowić będzie zagrożenie dla bezpieczeństwa żywnościowego kraju.

Wobec powyższego apelujemy do Pana Premiera o uznanie Inspekcji Weterynaryjnej za inspekcję o kluczowym znaczeniu dla Państwa, a tym samym o niestosowanie wobec niej rozwiązań przewidzianych w art. 15zzzzzo ust. 2 ustawy z dnia 2 marca 2020 r. o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych.

Samorząd Lekarzy Weterynarii od wielu lat wskazywał na konieczność wzmocnienia kadrowo-finansowego Inspekcji Weterynaryjnej, co wyrażało się apelami i stanowiskami Krajowej Rady Lekarsko-Weterynaryjnej, okręgowych zjazdów lekarzy weterynarii czy okręgowych izb lekarsko-weterynaryjnych. Wskazywano jednym głosem na zagrożenia zarówno nadzoru weterynaryjnego, eksportu żywności, jak i prowadzenia

walki z chorobami zakaźnymi, ze względu na braki kadrowe, rezygnację z pracy, czy braku aplikacji na oferty pracy.

Kryzys kadrowo-finansowy, odchodzenie od pracy z powodów ekonomicznych oraz zmniejszanie z roku na rok liczby lekarzy weterynarii pracujących w Inspekcji Weterynaryjnej stało się trwałym trendem, wymagającym zdecydowanego działania. Jak wynika z raportu Najwyższej Izby Kontroli z dnia 9 stycznia 2020 roku (Nr ewid. 176/2019/P/19/084/LLO) spośród inspekcji zajmujących się kontrolą żywności najbardziej dotkliwe skutki niedoborów kadrowych występują w Inspekcji Weterynaryjnej. Obniżenie zatrudnienia lekarzy o 6,5% miało negatywny wpływ na pracę ponad 60% powiatowych zespołów ds. bezpieczeństwa żywności, uniemożliwiając ich prawidłowe funkcjonowanie.

Ze względu na brak zainteresowania pracą w Inspekcji Wet. młodych lekarzy weterynarii wynikającego z przyczyn finansowych, duży odsetek merytorycznych pracowników to emeryci, w niektórych powiatach stanowiący 30% kadry merytorycznej. Ich ewentualne zwolnienie, jest poważnym zagrożeniem, które uniemożliwi ciągłość nadzoru weterynaryjnego w Polsce.

Rozwinięte państwa, prowadzące produkcję żywności na wysokim poziomie, traktują służby weterynaryjne za podstawowy element związany z powodzeniem branży żywnościowej. OIE w rezolucji 32/2012 uznaje służby weterynaryjne za Światowe Dobro Publiczne Global Public Goods, podkreślając, iż służby weterynaryjne są kluczowe dla misji, jaką jest ochrona przed zagrożeniami mającymi wpływ na szeroko rozumiane zdrowie publiczne, wskazując jednocześnie, **że inwestycje w służby weterynaryjne to najlepsza forma inwestycji publicznych.**

Dodatkowo, światowe organizacje zajmujące się zdrowiem publicznym - WHO, żywnością - FAO, zdrowiem zwierząt - OIE oraz Światowa Organizacja Handlu (WTO) wskazują, że lekarze weterynarii potrafią praktycznie rozwiązywać problemy o zasięgu międzynarodowym i mają kluczową pozycję w szerokim podejściu do zagrożeń zdrowia publicznego.

Za Światową Organizacją Zdrowia Zwierząt (OIE) oraz Światowym Stowarzyszeniem Lekarzy Weterynarii (WVA) przypominamy również, że lekarze weterynarii są integralną częścią globalnego systemu, którego celem jest ochrona zdrowia nas wszystkich, tę ideę egzemplifikuje koncepcja One Health istotna dla utrzymania zdrowia ludzi i zwierząt.

Dlatego w perspektywie kryzysu gospodarczego wywołanego pandemią COVID-19, należy wzmocnić etatowo i finansowo Inspekcję Weterynaryjną, o co postuluje od wielu lat Samorząd Lekarzy Weterynarii. Ograniczenie zatrudnienia, czasowe obniżenie płac jest najgorszym z możliwych rozwiązań w sytuacji, gdy walczymy z afrykańskim pomorem świń, wysoce zjadliwą grypą ptaków i innymi chorobami zakaźnymi zwierząt jednocześnie starając się rozwinąć polski eksport i produkcję żywności pochodzenia zwierzęcego.

Liczne postulaty o konieczności wsparcia kadro wo-finansowego Inspekcji Weterynaryjnej były od wielu



lat kierowane do strony rządowej, w tym do Pana Premiera, nie tylko przez Samorząd Lekarzy Weterynarii, który podejmował uchwały Krajowego Zjazdu Lekarzy Weterynarii, uchwały zjazdów izb okręgowych, stanowiska i apele Krajowej Rady Lekarsko-Weterynaryjnej, ale też przez organizacje zrzeszające rolników, hodowców zwierząt i producentów żywności takie jak: Krajowy Związek Pracodawców-Producentów Trzody Chlewniej, Unia Producentów i Pracodawców Przemysłu Mięsnego, Stowarzyszenie Rzeźników i Wędliniarzy Rzeczypospolitej Polskiej, Polskie Mięso, Polsus, SPTCH Podlasie. Również konieczność wsparcia kadrowo-finansowego Inspekcji Weterynaryjnej podkreślona była w zaleceniach i wnioskach z audytu DG SANTE przeprowadzonego w Polsce w dniach 4-8 lutego 2019 r. w celu dokonania oceny funkcjonowania kontroli urzędowych dotyczących produkcji mięsa wołowego oraz we wcześniejszych od przytoczonego w przedmiotowym piśmie raportach NIK z kontroli „Wykorzystywania antybiotyków w produkcji zwierzęcej w województwie lubuskim” (LZG.410.004.2017, Nr ewid. 164/2017/P/1 7/108/LZG) oraz z kontroli „Realizacji programu bioasekuracji jako elementu zwalczania afrykańskiego pomoru świń” (KRR 430.006.2017, Nr ewid. 184/2017/P/1 7/046/KRR), a także w stanowisku Związku Powiatów Polskich w sprawie sytuacji kadrowo-płacowej w Państwowej Inspekcji Weterynaryjnej z dnia 20 kwietnia 2018 r.

Na koniec, raz jeszcze, w świetle powyższych faktów apelujemy o uwzględnienie naszych uwag i postulatów w trakcie ewentualnych prac nad przedmiotowym rozporządzeniem.

Sekretarz  
Krajowej Rady Lekarsko-Weterynaryjnej  
*lek.wet. Marek Mastalerek*

PREZES  
Krajowej Rady Lekarsko-Weterynaryjnej  
*lek.wet. Jacek Łukaszewicz*

Otrzymują:

1. Marszałek Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej  
- Elżbieta Witek;
2. Marszałek Senatu Rzeczypospolitej Polskiej  
- Tomasz Grodzki;
3. Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi  
- Jan Krzysztof Ardanowski;
4. Minister Rozwoju - Jadwiga Emilewicz;
5. Minister Finansów - Tadeusz Kościński;
6. Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji  
- Mariusz Kamiński;
7. Szef Służby Cywilnej - Dobrosław Dowiat-Urbański.



**SZEF SŁUŻBY CYWILNEJ**  
**Dobrosław Dowiat-Urbański**

Warszawa, 2 czerwca 2020r.

DSC.ZAP.4431.40.2020.MT  
wg rozdzielnika

*Szanowni Państwo,*

dziękuję za nadesłaną korespondencję, dotyczącą wybranych regulacji zawartych w ustawie o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych<sup>1</sup>. Świadczy ona, że dla nas wszystkich zapewnienie skutecznego funkcjonowania urzędów administracji rządowej oraz sytuacja członków korpusu służby cywilnej, stanowią kwestie pierwszoplanowe. W związku z powyższym przedstawiam poniżej stanowisko dotyczące zagadnień poruszonych w Państwa pismach.

Nawiązując do wskazanych potencjalnych negatywnych konsekwencji, związanych z realizacją postanowień art. 15zzzzz ust. 1, tzw. „tarczy 2.0.”<sup>2</sup> wskazuję, że powyższa regulacja stwarza jedynie prawne możliwości dla ewentualnych działań, w przypadku podjęcia przez Radę Ministrów decyzji o potrzebie wydania ww. rozporządzenia. Tym samym wszelkie ewentualne ograniczenia w zakresie stosunków pracy będą miały podstawę w przepisach ustawy.

Zgodnie z uzasadnieniem do ustawy, przyjęte zmiany mają na celu wprowadzenie elastycznego mechanizmu ograniczenia kosztów osobowych funkcjonowania administracji rządowej. W przepisach tych przewidziano możliwość, aby Rada Ministrów, w przypadku gdy negatywne skutki gospodarcze COVID-19 będą powodować stan zagrożenia dla finansów publicznych państwa, mogła wydać rozporządzenie, w którym określi rodzaj stosowanych rozwiązań w zakresie ograniczenia kosztów wynagrodzeń osobowych w podmiotach wchodzących w skład szeroko rozumianej administracji rządowej. Wydając wspomniane rozporządzenie Rada Ministrów będzie zobowiązana uwzględnić potrzeby budżetu państwa, a także konieczność zapewnienia prawidłowej realizacji zadań administracji rządowej.

Przepis ten przewiduje różne możliwości działań, których skutkiem powinno być wspomniane ograniczenie kosztów osobowych, tj.:

- zmniejszenie ilości etatów w podmiotach wskazanych przez Radę Ministrów,
- wprowadzenie, na czas określony, mniej korzystnych warunków zatrudnienia pracowników niż wynikające z podstawy nawiązania stosunku pracy.

<sup>1</sup> ustawa z dnia 2 marca 2020 r. (Dz.U. poz. 374, z późn. zm.).

<sup>2</sup> tj. ustawy z dnia 2 marca 2020 r. o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych.



Tym niemniej, jak już podkreślono, jest on regulacją o charakterze szczególnym, ściśle związanym z przeciwdziałaniem negatywnym skutkom COVID-19. Dlatego też nie dokonuje on zmian w przepisach prawa powszechnie obowiązującego, ani też nie wprowadza obowiązku automatycznego działania, ale stanowi jedynie podstawę do ewentualnego podjęcia działań przez Radę Ministrów, jeżeli zostaną spełnione ustawowo określone przesłanki.

*Z poważaniem,  
Dobrosław Dowiata-Urbański  
Szef Służby Cywilnej*

Otrzymują:

- 1) Związek Zawodowy Pracowników Policji
- 2) Zakładowa Organizacja Związkowa NSZZ SOLIDARNOŚĆ 80 przy WIOŚ w Lublinie
- 3) KZ NSZZ „Solidarność” przy WIOŚ we Wrocławiu
- 4) Federacja Związków Zawodowych Pracowników Skarbowych
- 5) Prezydium OZZ „IP” przy RDOŚ w Lublinie
- 6) KZ NSZZ „Solidarność” Pracowników UW w Rzeszowie
- 7) Federacja Przedsiębiorców Polskich
- 8) Krajowa Izba Lekarsko-Weterynaryjna
- 9) NSZZ „Solidarność” pracowników Policji, ABW i SG
- 10) NSZZ „Solidarność” Sekcja Pracowników Weterynarii
- 11) Rada Krajowa Sekcji Administracji Skarbowej NSZZ „Solidarność”
- 12) Krajowy Sekretariat Służb Publicznych NSZZ „Solidarność”
- 13) Stowarzyszenie Absolwentów KSAP
- 14) Krajowy Zarząd OZZ Pracowników Administracji Rządowej
- 15) Organizacja Międzyzakładowa NSZZ „Solidarność” przy Podlaskim UW w Białymstoku
- 16) Zarząd Krajowego ZZ Pracowników MSW i AP



## ODPOWIEŹ KANCELARII PREZYDENTA

Kancelaria Prezydenta RP poinformowała o zapoznaniu się z treścią Apelu Prezydium Krajowej Rady Lekarsko-Weterynaryjnej w sprawie objęcia zakładów leczniczych dla zwierząt szczególnym wsparciem.



KANCELARIA PREZYDENTA  
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ  
BIURO DIALOGU I KORESPONDENCJI

Nr BDK.0600.2050.2017.2.MG/MC

Warszawa, 14 maja 2020 r.

**Pan Jacek Łukaszewicz**  
**Prezes Krajowej Rady**  
**Lekarsko-Weterynaryjnej**

*Szanowny Panie Prezesie*

Potwierdzamy wpływ Pana listu z 7 kwietnia 2020r. nadesłanego m.in. do Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzeja Dudy.

Informujemy uprzejmie, że z uwagą zapoznaliśmy się z apelem Prezydium Krajowej Rady Lekarsko-Weterynaryjnej w sprawie objęcia zakładów leczniczych dla zwierząt szczególnym wsparciem. Chcielibyśmy wskazać, że zawarte w korespondencji argumenty, postulaty i opinie prezentowane przez obywateli i zainteresowane środowiska, stanowią istotny materiał, który w Kancelarii Prezydenta RP jest wnikliwie analizowany i traktowany jako ważny element dialogu społecznego. Celem dialogu jest natomiast zdefiniowanie konkretnych problemów, a następnie określenie roli i możliwości Prezydenta RP w ich systemowym rozwiązywaniu. Prosimy o przyjęcie naszych serdecznych pozdrowień.

*Z wyrazami szacunku  
Zastępca Dyrektora  
Biura Dialogu i Korespondencji  
Wojciech Maciej Chojnowski*



## PRZEPLÝW INFORMACJI NIEZBĘDNY DLA BEZPIECZEŃSTWA LEKARZY WET.



**Krajowa Izba  
Lekarsko-Weterynaryjna**

Warszawa, dnia 27 marca 2020 r.

KILW/064/08/20

**Pan**  
**dr Bogdan Konopka**  
**Główny Lekarz Weterynarii**  
**ul. Wspólna 30**  
**00-930 Warszawa**

*Szanowny Panie Doktorze,*

W związku z panującą w kraju sytuacją epidemiczną i zwiększającą się lawinowo liczbą gospodarstw, w których odbywane są obowiązkowe kwarantanny, proszę o podjęcie pilnych działań mających na celu umożliwienie informowania przez Powiatowych Lekarzy Weterynarii lekarzy weterynarii wykonujących czynności z ich wyznaczenia o takich gospodarstwach na terenie ich działań. Przepływy tych informacji jest niezbędny dla bezpieczeństwa lekarzy weterynarii i pozwoli na wykonanie powierzonych im zadań z możliwie najmniejszym narażeniem ich zdrowia, a w skrajnych przypadkach na odstąpienie od ich wykonania w tym momencie.

Informuję również, że do biura KIL-W i biur izb okręgowych napływają sygnały od lekarzy weterynarii wykonujących czynności z wyznaczenia powiatowego lekarza weterynarii w zakresie badania zwierząt rzeźnych



i mięsa, wystawiania świadectw zdrowia dla zwierząt, wykonywania monitoringu chorób zakaźnych zwierząt itp. dotyczące braku środków ochrony osobistej, w tym masek ochronnych. W związku z powyższym zwracam się z prośbą o wystąpienie do powiatowych lekarzy weterynarii o pilne zaopatrzenie w te środki wyznaczonych przez siebie lekarzy weterynarii.

Niewątpliwym jest, że musimy zapewnić ciągłość działań mających na celu zapewnienie bezpieczeństwa żywieniowego kraju, ale te działania nie mogą odbywać się kosztem bezpieczeństwa i zdrowia lekarzy weterynarii.

Z poważaniem,  
PREZES

Krajowej Rady Lekarsko-Weterynaryjnej  
lek. wet. Jacek Łukaszewicz



## ODPOWIEŹ GLW W SPRAWIE COVID-19

Główny Lekarza Weterynarii Bogdan Konopka przesłał pismo będące częścią odpowiedzi na postulaty KIL-W związane z potrzebą zapewnienia bezpieczeństwa lekarzom weterynarii podczas epidemii COVID-19.



**INSPEKCYJA WETERYNARYJNA**  
**GŁÓWNY LĘKARZ WETERYNARI**  
**Bogdan Konopka**

Warszawa, dnia marca 2020r.

GIWpr.0212.26.2020.1.kz.

Dot. sprawy nr: KILW/064/08/20

**Pan Jacek Łukaszewicz**  
**Prezes Krajowej Rady**  
**Lekarsko-Weterynaryjnej**

Szanowny Panie Prezesie,

Odpowiadając na pismo z dnia 27 marca 2020r. znak: KILW/064/08/20 Główny Lekarz Weterynarii uprzejmie przekazuje, że mając na uwadze bezpieczeństwo osób wykonujących czynności urzędowe z ramienia Inspekcji Weterynaryjnej, pismem z dnia 31 marca 2020r., znak: GIWpr.0212.25.2020.1.kz. zwrócił się do Głównego Inspektora Sanitarnego z prośbą o przekazywanie informacji dotyczących miejsc (adresu), w których znajdują się osoby poddane kwarantannie w związku z podejrzeniem zarażenia wirusem Sars-CoV-2 lub nim zarażone.

Z wrzami szacunku  
GŁÓWNY LĘKARZ WETERYNARI  
dr Bogdan Konopka



**Krajowa Izba**  
**Lekarsko-Weterynaryjna**

## NIE MA EUTANAZJI NA ŻYCZENIE

Warszawa 16.03.2020 r.

Informacje o masowym oddawaniu psów i innych zwierząt towarzyszących do eutanazji z powodu epidemii koronawirusa w Polsce to typowy fake news. Nie zaobserwowaliśmy takiego zjawiska w zakładach leczniczych dla zwierząt. Jednocześnie zapewniamy, że zgodnie z wiedzą Światowej Organizacji Zdrowia i Światowej Organizacji Zdrowia Zwierząt właściciele zwierząt mogą być spokojni - ich podopieczni nie przenoszą koronawirusa.

Przez media społecznościowe w ostatnim czasie przetoczyły się informacje dotyczące rzekomo masowego przyprowadzenia psów do zakładów leczniczych dla zwierząt z prośbą o dokonanie eutanazji. Powodem miała być rozprzestrzeniająca się epidemia COVID-19. Z całą stanowczością zaprzeczamy tym informacjom. Od rana przeprowadziliśmy rozmowy z kilkudziesięcioma lecznicami dla zwierząt z całej Polski. Wielu właścicieli słyszało o tej plotce, ale nikt nie potwierdził, żeby takie sytuacje miały miejsce. Również hurtownie leków weterynaryjnych nie odnotowały zwiększonego zapotrzebowania na środki używane do eutanazji zwierząt. Jednocześnie przypominamy, że polskie prawo nie przewiduje przeprowadzenia eutanazji na życzenie. Zwierzę towarzyszące możemy poddać takiemu zabiegowi w ostateczności, gdy jego stan zdrowia jest bardzo zły, prowadzący do cierpienia przy braku możliwości jego wyleczenia lub poprawy komfortu życia. Prawo zezwala też na eutanazję zwierzęcia bardzo agresywnego, zagrażającego ludziom. Każdy przypadek lekarz weterynarii rozpatruje indywidualnie.

Podkreślamy, że zdaniem Światowej Organizacji Zdrowia i Światowej Organizacji Zdrowia Zwierząt nie ma obecnie dowodów, iż człowiek może się zarazić koronawirusem od zwierzęcia domowego. Zawsze jednak dobrze jest umyć ręce mydłem i wodą po kontakcie ze zwierzętami. Chroni to przed innymi patogenami, które mogą się przenieść ze zwierząt domowych na ludzi.

Naszym zdaniem w sytuacji kiedy właściciel zwierzęcia poddany jest przymusowej dwutygodniowej kwarantannie w związku podejrzeniem wystąpienia koronawirusa, obowiązki wyprowadzania psów na spacer powinny być elementem pomocy sąsiedzkiej lub pomocy ze strony towarzyszy opieki nad zwierzętami. A taka pomoc jest całkowicie bezpieczna i nie grozi zakażeniem. Nie jest rozwiązaniem eutanazja lub porzucanie zwierząt.

KIL-Wet.





## Z życia Uczelni

### NOWA FUNKCJA PROF. NIŻAŃSKIEGO

*Prof. Niżański został jednogłośnie wybrany prezesem-elektem Polskiego Stowarzyszenia Lekarzy Weterynarii Małych Zwierząt (PSLWMZ).*

26 lutego 2020r.

Prof. Wojciech Niżański został jednogłośnie wybrany prezesem-elektem Polskiego Stowarzyszenia Lekarzy Weterynarii Małych Zwierząt (PSLWMZ), jednej z najważniejszych organizacji zrzeszających aktywnych i zaangażowanych zawodowo lekarzy weterynarii zajmujących się małymi zwierzętami.

PSLWMZ jest swoistą platformą łączącą świat praktyki i nauki oraz międzynarodowe środowisko wykładowców i słuchaczy konferencji. Stowarzyszenie organizuje każdego roku od wielu lat największe w kraju kongresy weterynarii małych zwierząt. Rok 2020 jest szczególnie - PSLWMZ będzie lokalnym gospodarzem Światowego Kongresu Weterynarii Małych Zwierząt w Hali Expo w Warszawie w dniach 23-26 września (WSAVA Warsaw 2020 - World Small Animal Veterinary Association). - Organizacja najważniejszego na świecie kongresu medycyny małych zwierząt przez polskie środowisko weterynaryjne to zaszczyt i zobowiązanie - mówi profesor Niżański.



*Prof. Wojciech Niżański prezesem-elektem Stowarzyszenia został wybrany jednogłośnie (fot. Tomasz Lewandowski)*

Przewodniczącym Lokalnego Komitetu Organizacyjnego jest dr Jerzy Gawor. Przedsięwzięcie organizuje ze strony polskiej m.in. urzędujący prezes PSLWMZ dr Andrzej Lisowski, prezes senior dr Jacek Szulc, dr Zbigniew Blimke oraz inni członkowie zarządu Stowarzyszenia. W skład Komitetu Naukowego WSAVA 2020 ze strony polskiej wchodzi prof. Roman Lechowski,

prof. Tadeusz Frymus oraz prof. Wojciech Niżański. Ocenia się, że w tym roku w Warszawie spotka się nawet 4000 specjalistów.

Polskie Stowarzyszenie Lekarzy Weterynarii Małych Zwierząt to największa organizacja zrzeszająca lekarzy weterynarii tej specjalności w naszym kraju, należy do europejskiej federacji FECAVA oraz światowego zrzeszenia WSAVA. Jak podkreśla prof. Wojciech Niżański, szef Katedry Rozrodu z Kliniką Zwierząt Gospodarskich na Uniwersytecie Przyrodniczym we Wrocławiu, to ważne dla praktyków i naukowców forum wymiany najnowszej wiedzy naukowej i praktycznego doświadczenia.

- Stowarzyszenie skupia największą liczbę lekarzy praktyków leczących małe zwierzęta. Co roku organizuje kongresy, podczas których spotyka się około 2500 lekarzy weterynarii, którzy chcą podnosić swoje kwalifikacje i chcą się uczyć od najlepszych. To jest idealny transfer wiedzy, bo na kongresach wykłady mają wybitni specjaliści z zagranicy, ale też wielu z Polski. I tu Wrocław ma się czym pochwalić, bo na kongresach Stowarzyszenia wykładowcy z naszej uczelni są bardzo cenieni i często zapraszani. Są oczywiście też praktyczne warsztaty, a sesje plenarne cieszą się ogromnym zainteresowaniem - mówi prof. Wojciech Niżański, prezes-elekt Stowarzyszenia.

To przygotowanie do funkcji prezesa, bo w organizacji obowiązuje zasada sukcesji. Urzędujący prezes, Andrzej Lisowski, (absolwent wrocławskiej weterynarii, właściciel kliniki w Gorzowie Wielkopolskim, bardzo aktywny na wielu polach, m.in. w Związku Kynologicznym) z jednej strony wprowadza w obowiązki prezesa-elekta, ale z drugiej może liczyć na wsparcie prezesa-seniora - obecnie jest nim Jacek Szulc, niezwykle ceniony specjalista, właściciel referencyjnej kliniki weterynaryjnej.

- Taka sztafeta to najlepsza metoda zarządzania, bo dzielimy się zdobytą wiedzą, ale też i wspieramy w działaniach i decyzjach. Można powiedzieć, że w Stowarzyszeniu obowiązuje zasada kontynuacji, a nie rywalizacji - uśmiecha się prof. Niżański.



*- Stowarzyszenie stwarza możliwość podnoszenia kwalifikacji lekarzom, ale też i pozwala na przekazywanie im najnowszej wiedzy - mówi prof. Niżański (fot. Tomasz Lewandowski)*





Stowarzyszenie owocnie współpracuje z Izłą Weterynaryjną, komisją ds. specjalizacji i uczelniami. Stawia na szeroką współpracę, ale wyróżnia je system wysoko specjalistycznych kursów i warsztatów tematycznych. W cyklu nazwanym Akademia PSLWMZ tylko w pierwszym półroczu 2020 organizowane są warsztaty z anestezjologii dla techników weterynarii, znieczulenia zewnątrzoponowego i podpajęczynówkowego, z tomografii komputerowej, USG gałki ocznej, ekstrakcji u kotów i psów, podstaw ortodoncji czy postępowania przy złamaniu kości szczęk i żuchwy.

- Lekarze weterynarii leczący małe zwierzęta muszą być wszechstronnie przygotowani, bo w gabinecie, w tym pierwszym kontakcie z pacjentem, spotykają się z pełną gamą schorzeń. Leczą psy, koty, świnki morskie, króliki, papużki, jeże, zyszące, słowem wszystkie te zwierzęta, które towarzyszą ludziom w domach. W Polsce z jednej strony rośnie świadomość znaczenia opieki weterynaryjnej, ale też rośnie wiedza i świadomość możliwości, jakie daje współczesna medycyna weterynaryjna. To dlatego praktycy, i ci wchodzący w zawód, i ci z doświadczeniem, chcą się cały czas uczyć i to uczyć od najlepszych. A taką możliwość daje im właśnie Stowarzyszenie - podkreśla prof. Wojciech Niżański.

Cele Stowarzyszenia obejmują: podnoszenie kwalifikacji zawodowych lekarzy weterynarii zajmujących się lecznictwem małych zwierząt; upowszechnianie najnowszych osiągnięć z zakresu szeroko pojętej praktyki małych zwierząt i dbałość o dalszy postęp nauki w tej dziedzinie; propagowanie standardów prowadzenia praktyki lekarsko weterynaryjnej zajmującej się lecznictwem małych zwierząt; reprezentowanie interesów członków wobec organów administracji rządowej, samorządowej oraz samorządu zawodowego; tworzenie więzi pomiędzy członkami Stowarzyszenia oraz propagowanie działalności naukowo-badawczej z zakresu lecznictwa i profilaktyki małych zwierząt.

kbk

Źródło: <http://www.glos.up.wroc.pl>



## LEKARZE WETERYNARII W UPWR ZNÓW LECZĄ

*Ambulatoria weterynaryjne przy klinikach na Uniwersytecie Przyrodniczym znów przyjmują pacjentów. Warunki: trzeba się umówić telefonicznie, a właściciele powinni przychodzić z pupilem pojedynczo.*

14 maja 2020r.

W ambulatoriach klinik weterynaryjnych UPWr wprowadzono system Triage, który umożliwia telefoniczną selekcję wstępną pacjentów. Pozwala on w pierwszej kolejności przyjmować przypadki nagłe. Ale też pozwala na ustalanie listy pacjentów, bo zgodnie z reżimem sanitarnym w warunkach pandemii, pacjenci są przyjmowani na konkretnie wyznaczone godziny,

właściciele przyjeżdżają do ambulatorium pojedynczo, tak, by ograniczyć liczbę osób w pomieszczeniach, a co za tym idzie, ryzyko zakażenia. Dotychczas przyjmowano jedynie nagłe przypadki położnicze, w tym cesarskie cięcia, interwencje konieczne w przypadku wystąpienia krwotoków i poronień u ciężarnych samic.



*Od początku pandemii przyjmowano nagłe przypadki położnicze (fot. archiwum prywatne)*

Obecnie na UPWr działają wszystkie ambulatoria - Klinika Rozrodu, Klinika Chirurgii, Klinika Chorób Wewnętrznych, Klinika Chorób Zakaźnych oraz Pracownia Rezonansu Magnetycznego w Centrum Diagnostyki Eksperymentalnej i Innowacyjnych Technologii Biomedycznych. Opracowane zalecenia dla pacjentów i właścicieli dotyczą nie tylko przyjęcia o wyznaczonej godzinie. Podczas telefonicznego wywiadu, poprzedzającego decyzję o konieczności wizyty zwierzęcia, właściciel oświadcza, że nie podlega obowiązkowi kwarantanny i że nie ma objawów wskazujących na zakażenie COVID-19. Właściciele są zobligowani do przychodzenia pojedynczo (jedna osoba ze zwierzęciem) i muszą posiadać odpowiednie środki ochrony osobistej.



*Czynne jest także laboratorium diagnostyczne (fot. archiwum prywatne)*



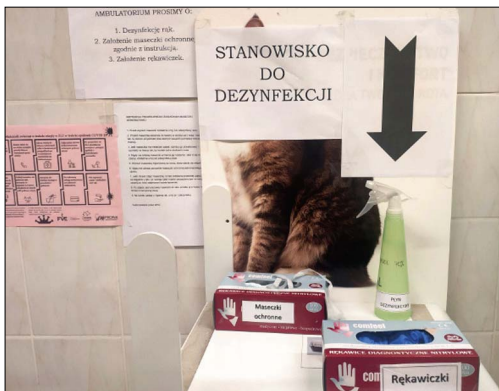
- Obowiązuje zasada: jeden opiekun do jednego zwierzęcia, którzy oczekują ze zwierzęciem przed ambulatorium. Prosimy o płatność kartą - tłumaczą pracownicy klinik weterynaryjnych.

Telefony pod jakimi można umawiać wizyty (w godzinach od 9 do 15 od poniedziałku do piątku): Klinika Chorób Wewnętrznych 71 320 53 71; Klinika Chirurgii 71 320 53 56, 604 451 674, 730 333 933; Klinika Rozrodu 71 320 53 08 i 663 353 421; Klinika Chorób Zakaźnych 71 320 53 33 oraz 607 655 822; Pracownia Rezonansu Magnetycznego 71 320 1080.

Polskie Stowarzyszenie Lekarzy Medycyny Weterynaryjnej, w oparciu o międzynarodowe zalecenia organizacji WSAVA, FECAVA oraz BSAVA, opracowało wykaz objawów wymagających interwencji pilnych, potencjalnie pilnych i takich, które mogą w obecnej sytuacji poczekać po konsultacji telefonicznej. Objawy pilne to np.: nowy napad padaczkowy, niewydolność oddechowa; obfite krwawienia/krwotok; oczywiste poważne obrażenia, np. oczywiste złamanie, duża rana, wypadnięcie gałki ocznej, poparzenie; wymioty lub biegunka - więcej niż trzy epizody w połączeniu z apatią w ciągu ostatniej godziny, szczególnie kiedy to nie jest normalne dla tego zwierzęcia; wielokrotne wymioty; połknięcie trucizny; spożycie materiału, który może powodować niedrożność przewodu pokarmowego; częstomocz lub bezmocz; komplikacje porodowe; silna reakcja anafilaktyczna.

- Obowiązuje zasada: jeden opiekun do jednego zwierzęcia, którzy oczekują ze zwierzęciem przed ambulatorium. Prosimy o płatność kartą - tłumaczą pracownicy klinik weterynaryjnych.

Telefony pod jakimi można umawiać wizyty (w godzinach od 9 do 15 od poniedziałku do piątku): Klinika Chorób Wewnętrznych 71 320 53 71; Klinika Chirurgii 71 320 53 56, 604 451 674, 730 333 933; Klinika Rozrodu 71 320 53 08 i 663 353 421; Klinika Chorób Zakaźnych 71 320 53 33 oraz 607 655 822; Pracownia Rezonansu Magnetycznego 71 320 1080.



Zgodnie z wytycznymi przygotowane są środki do dezynfekcji (fot. archiwum prywatne)

Polskie Stowarzyszenie Lekarzy Medycyny Weterynaryjnej, w oparciu o międzynarodowe zalecenia orga-

nizacji WSAVA, FECAVA oraz BSAVA, opracowało wykaz objawów wymagających interwencji pilnych, potencjalnie pilnych i takich, które mogą w obecnej sytuacji poczekać po konsultacji telefonicznej. Objawy pilne to np.: nowy napad padaczkowy, niewydolność oddechowa; obfite krwawienia/krwotok; oczywiste poważne obrażenia, np. oczywiste złamanie, duża rana, wypadnięcie gałki ocznej, poparzenie; wymioty lub biegunka - więcej niż trzy epizody w połączeniu z apatią w ciągu ostatniej godziny, szczególnie kiedy to nie jest normalne dla tego zwierzęcia; wielokrotne wymioty; połknięcie trucizny; spożycie materiału, który może powodować niedrożność przewodu pokarmowego; częstomocz lub bezmocz; komplikacje porodowe; silna reakcja anafilaktyczna.

kkb

Źródło: <http://www.glos.up.wroc.pl>



### PROF. GAWĘŁ - UCZENI POWINNI POMAGAĆ ROZWIĄZYWAĆ PROBLEMY

*Prof. Andrzej Gawęł z Katedry Epizootiologii z Kliniką Ptaków i Zwierząt Egzotycznych o tym, że gęsi nie są głupie, o sukcesach w pracy naukowca i porażkach oraz czy nominacja profesorska to nowy początek.*

22 maja 2020r

*Specjalizuje się Pan w chorobach ptaków, dokładniej drobiu. Zaczniemy od stereotypu: głupia kura i kura domowa. Ile w tym prawdy, a ile oszczerstwa?*

Zaczniemy od stereotypu kury domowej jako kobiety zajętej wyłącznie obowiązkami domowymi, sprzątaniami i opieką nad dziećmi. To nacechowane wybitnie negatywnymi emocjami określenie.

Dlaczego akurat kura domowa, a nie na przykład kaczką czy gęś? Częściej zresztą mówi się „głupia gęś” niż „głupia kura”, mimo że gęsi to jedne z mądrzejszych gatunków ptaków. „Ona jest zwykłą kurą domową” oznacza, że jest to kobieta, której zdania nie warto brać po uwagę, można ją lekceważyć. Nie zgadzam się z takim myśleniem.

Znam kobiety, które świadomie wybrały taką rolę i ją akceptują, przynajmniej jako pewien etap w życiu, potrzebny, aby wychować dzieci, na przykład do wieku szkolnego. Potrafią łączyć zajmowanie się domem z różnymi zainteresowaniami i aktywnością intelektualną.

Wracając do stereotypu związanego z głupotą, którą ma rzekomo symbolizować kura, dodam, że najnowsze badania dowodzą, iż kury mają rozwinięte zdolności kognitywne i komunikacyjne. Komunikacja kur, kurczaków, kogutów jest skomplikowana, składa się z ponad 24 rodzajów odgłosów. Rozumieją one, co się wokół nich dzieje, są sprytne, ale i zdolne do empatii, wyrażając współczucie innym osobnikom podczas zagrożenia. Dlatego głupia kura, podobnie zresztą jak głupia gęś to całkowicie nieuzasadniony stereotyp.





Prof. Andrzej Gawel: - W nauce każdą porażkę można przekuć w sukces zgodnie z maksymą Edisona (fot. Tomasz Lewandowski)

Kiedy człowiek zaczął udomawiać ptaki? Wydawało się, że najpóźniej udomowione zostały indyki, przywiezione do Europy z Ameryki Północnej, ale kilkanaście lat temu do drobiu domowego zaliczono... strusie.

Ptaki są z człowiekiem od bardzo dawna. Pierwsze dowody na udomowienie ptaków pochodzą z Azji - Indii i Chin. Miało to miejsce 6 tysięcy lat p.n.e., a do Europy dotarły one prawdopodobnie w X w p.n.e. Natomiast naukowcy odkryli na terenie Ameryki pozostałości kości indyków jako ślady po rytualnych ofiarach sprzed 1500 lat. Udomowienie kur spowodowało duże zmiany w ich anatomii i fizjologii. Hodowla i planowany dobór zwierząt skutkuje pojawieniem się nowych eksterierowo ras ptaków. Selekcja genetyczna sprawia, iż współcześnie ptaki cechują się wysoką produktywnością wyrażającą się ilością znoszonych jaj (prawie każdego dnia jedno jajo) oraz szybkim tempem przyrostu masy ciała u drobiu rzeźnego. Dla przykładu, jednodniowy brojler kurzy w ciągu 6 tygodni tuczu zwiększa masę ciała z 30-40 g do 3 kg a indyk w ciągu 20 tygodni tuczu zwiększa swoją masę z 55 g do 20 kg. I wszystko to jest efektem wyłącznie kilkudziesięcioletniej selekcji genetycznej i optymalizacji żywienia.

*Czego człowiek mógłby się od ptaków nauczyć?*

Gdy podczas spaceru w parku wsłuchujemy się w codzienny śpiew zakochanych ptaków, dochodzę do wniosku, że z zachowań godowych naszych skrzydlatych pupili moglibyśmy czerpać wiele inspiracji. Ileż w tym piękna i finezji. Większość gatunków ptaków jest monogamiczna, co oznacza, że samiec i samiczka łączą się w parę i zostają ze sobą przynajmniej na jeden okres lęgowy. Czasami związki monogamiczne są jednak trwalsze niż rok i ptaki pozostają ze sobą przez kilka sezonów lęgowych, a nawet przez całe życie. Tej wierności i wdzięku przy łączeniu się w pary, które też zgodnie współpracują przy budowaniu lub remontach gniazd, moglibyśmy się od ptaków uczyć.

*Mamy pierwszą po hiszpance pandemię wywołaną koronawirusem, ale już kilkukrotnie w ostatnich latach wybuchała panika związana z ptasią gryppą.*



Kury rozumieją, co się wokół nich dzieje, są sprytnie i potrafią być empatyczne (fot. Shutterstock)

*W jaki sposób ptasie choroby przechodzą na człowieka? I czy są to choroby groźne dla ludzi?*

Grypa ptaków jest wirusową chorobą drobiu o bardzo poważnych skutkach ekonomicznych. Wywołane przez nią straty wynikają nie tylko z faktu, że wirus może wywoływać zachorowania i bardzo wysoką śmiertelność u ptactwa domowego. Grypa może występować u wszystkich gatunków drobiu i wielu gatunków dzikich ptaków, a niekiedy zakażeniu może ulec też człowiek, ale są to sytuacje bardzo rzadkie i w praktyce ograniczone do Azji i Afryki.

W krajach azjatyckich, gdzie prewalencja wirusa, jak również śmiertelność u ludzi, jest bardzo wysoka, problemem pozostają zwyczaje żywieniowe oraz wykorzystywanie do wspólnego użytkowania pomieszczeń przez ludzi i zwierzęta.

Do zakażenia u ludzi najczęściej dochodzi w sytuacjach bezpośredniego kontaktu z drobiem domowym lub na fermach. Zakażenia od dzikich ptaków zazwyczaj mają znaczenie marginalne, ale należy zachować środki bezpieczeństwa. Ważne w tym względzie jest przestrzeganie zasad bioasekuracji, zwłaszcza w przypadkach wielkotowarowych ferm drobiu. Ze względu na fakt, że wirus wrażliwy jest na wysoką temperaturę oraz działanie detergentów, zalecane jest przestrzeganie zasad higieny. Nie bez znaczenia pozostają antropogeniczne źródła transmisji wirusa.

*Czyli?*

Na przykład nielegalny obrót ptactwem chorym lub podejrzanym o występowanie wirusa. Brak lub niewłaściwe zabezpieczenie zwłok padłych ptaków, zarówno domowych jak i dzikich, może odgrywać istotną rolę w rozprzestrzenianiu się wirusa.

Jeśli chodzi o choroby wywołane przez koronawirusy, są one powszechne u zwierząt, u ssaków wywołują głównie biegunki. Koronawirusy indyków również powodują problemy w obrębie przewodu pokarmowego, natomiast koronawirusy kurze mogą wywołać zapalenia dróg oddechowych, zapalenia nerek, przewodu pokarmowego, problemy w obrębie układu rozrodczego oraz zmiany patologiczne w obrębie mięśni.







Prof. Andrzej Gawel jest jednym z wychowanków prof. Michała Mazurkiewicza, którego specjaliści upamiętniają m.in. konferencją drobiarską (fot. Tomasz Lewandowski)

*Brzmi strasznie.*

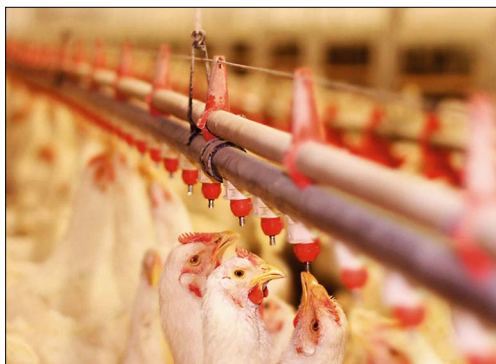
Nie ma jednak powodów do obaw - ptasie koronawirusy nie transmitują się na ludzi, zbyt mocno się różni. Oczywiście nie można mieć jednak pewności, czy w przyszłości nie pojawią się wirusy zdolne do przeskoczenia bariery „międzygromadowej”, bo bariery międzygatunkowe, jak widać, mogą być pokonywane. W przypadku ptaków, stada są szczepione przeciwko zakażeniom koronawirusowym, co zabezpiecza je przed zachorowaniem.

Dla ludzi zagrożeniem mogą być bakterie z rodzaju Salmonella. Aby temu zapobiegać, wprowadzone zostały programy monitoringu stad drobiu i mogą pania zapewnić, że polskie mięso i jaja są jednymi z najbezpieczniejszych w Europie.

*Jest Pan jednym z wychowanków profesora Mazurkiewicza. Czego nauczył się Pan od swojego mentora i co przekazuje dzisiaj młodzieży, która studiuje weterynarię?*

Bardzo cenilem sobie możliwość współpracy z profesorem Michałem Mazurkiewiczem - miała ona ogromny wpływ na mój rozwój naukowy. Był człowiekiem niezwykłym - zarówno ze względu na pasję naukową, jak i osobowość - niewielu jest tak życzliwych i wspianych ludzi. Integrował całe środowisko akademickie, a także grono lekarzy weterynarii zajmujących się drobiem. Do historii przeszły i wspomniane są do dnia dzisiejszego organizowane przez profesora konferencje drobiarskie w Polanicy. Był cenionym uczonym zarówno w kraju, jak i za granicą i nie było chyba osoby, która nie darzyłaby go sympatią i szacunkiem. Podziwiałem pasję naukową i dociekliwość profesora oraz jego pracowitość i życzliwe podejście do ludzi, a zwłaszcza do podwładnych i studentów.

Próbuję go w tym naśladować, dlatego w pracy ze studentami zwracam uwagę na aspekty praktyczne i nawet gdy przychodzi mi postawić komuś ocenę niedostateczną, staram się to robić z uśmiechem i motywować do dalszej pracy. Tak jak to robił profesor Mazurkiewicz.



Fot. Shutterstock

*Co w takim razie jest ważne w pracy naukowca: pasja, rzetelność, uczciwość, ciekawość? A może wszystko razem?*

Wszystkie to, co pani wymieniła, jest bardzo ważne. Dodałbym jeszcze cierpliwość i pracowitość. Rzadko zdarzają się bowiem spektakularne sukcesy od pierwszej próby. Oczywiście odrobina szczęścia również jest potrzebna, ale nic nie zastąpi wytrwałości i pracy. No i konieczna jest także pewna odwaga intelektualna, bo czasem warto pójść nieprzetartymi do tej pory szlakami.

*Co więc było dla Pana największym naukowym sukcesem?*

Życie naukowca jest bardzo ciekawe - codziennie pojawia się dużo wyzwań i możliwości, dlatego trudno mi wskazać jakiś jeden wyróżniający się od innych naukowy sukces.

**”** Uważam, że uczeni powinni pomagać rozwiązywać problemy ludzi. W tej dziedzinie jako duży sukces podałbym opracowanie koncepcji profilaktyki biernej wirusowej choroby gęsiąt znanej pod nazwą „choroba Derzsygo”.

Koncepcja polega na wykorzystaniu surowicy gęsi ozdrowieńców w zapobieganiu tej chorobie. Była to odpowiedź na problem hodowców gęsi - choroba pojawiła się nagle i siała spustoszenie w stadach. Dzięki szybkiej reakcji udało się uratować życie wielu ptakom.

*Ilustracja*

Milionom. Bardzo sobie cenię współpracę z zespołem prof. Marcina Sienczyka z Politechniki Wrocławskiej - pracujemy nad stworzeniem szybkich testów do diagnostyki chorób zakaźnych i nowotworowych u ludzi. Współpraca z gospodarką zaowocowała również pozyskaniem i kierowaniem zespołami badawczymi w programach europejskich PROW. Pozwalają one na łączenie mojej wiedzy i pasji naukowca z praktyką. Osobista satysfakcję dało mi również zdiagnozowanie i opisanie występowania choroby Mareka u indyków oraz pierwszego przypadku syndromu wrzodowego zapalenia jelit i nerek u gęsi.



*A Pana największa naukowa porażka?*

Trudno w pracy naukowca mówić o porażce. Ponoć Tomasz Edison na pytanie o porażki odpowiedział, że w drodze do skonstruowania żarówki nie miał porażek - odkrył bowiem 1000 sposobów, jak żarówki skonstruować się nie da. Nawet jeśli ta wypowiedź została podkoloryzowana - i tak bardzo mi się podoba. W pracy naukowej jest poczucie, że zawsze można osiągnąć więcej...

*W takim razie, czy profesura to początek nowego w karierze naukowca?*

Uzyskanie tytułu profesora zwyczajnego jest dla każdego uczonego ukoronowaniem wieloletnich badań. Na pewno to spora satysfakcja - ale mam nadzieję, że mnie specjalnie nie zmieni i nie sprawi, że spoczne na laurach.

rozmawiała Katarzyna Kaczorowska

Źródło: <http://www.glos.up.wroc.pl>



## PROF. NIŻAŃSKI NA CZELE KOMITETU PAN

*Profesor Wojciech Niżański został przewodniczącym Komitetu Nauk Weterynaryjnych i Biologii Rozrodu Polskiej Akademii Nauk na najbliższą, czteroletnią kadencję. Wybór był jednogłośny.*

1 czerwca 2020r.

Komitet Nauk Weterynaryjnych Polskiej Akademii Nauk kilka lat temu został połączony z Komitetem Biologii Rozrodu. Ten ruch był odzwierciedleniem zmiany w systemie szkolnictwa wyższego, związanej z multidyscyplinarnością badań i większą skutecznością zespołów reprezentujących różne ośrodki naukowe. W nowym Komitecie znaleźli się więc przedstawiciele nauk klinicznych i przedklinicznych z zakresu weterynarii, genetyki, biologii i zootechniki oraz medycyny człowieka, co w ocenie jego członków zbudowało wyjątkową platformę wymiany myśli i współpracy.

- To ogromny dowód zaufania całego środowiska, ale też i uznania dla badań prowadzonych w naszym ośrodku. Wyboru wszystkich trzydziestu członków Komitetu dokonuje się w głosowaniu samodzielnymi pracownikami nauki a oni wybierają z kolei prezydium i przewodniczącego - mówi o swojej nowej funkcji prof. Wojciech Niżański i dodaje, że jego specjalizacja związana z rozrodem i in vitro łączy nauki weterynaryjne z biologią rozrodu.

- Moim poprzednikiem był prof. Tomasz Janowski, kierownik Katedry Rozrodu Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie i doktor honoris causa naszej uczelni. To lekarz medycyny weterynaryjnej, endokrynolog i specjalista z zakresu biologii rozrodu,

więc można powiedzieć, że postawiono na kontynuację strategii łączenia - podkreśla prof. Niżański, który do uczestnictwa w nowym prezydium Komitetu zaproponował swojego poprzednika, by - jak mówi - nie wyważać otwartych drzwi i korzystać ze zdobytego doświadczenia.



Prof. Wojciech Niżański

Nowy przewodniczący Komitetu przedstawił swoje plany. To nie tylko rozwijanie dotychczasowych zadań takich jak analiza aktualnego stanu i rozwój nauk weterynaryjnych i biologii rozrodu, wyznaczanie priorytetowych kierunków badań, inicjowanie badań interdyscyplinarnych w obrębie nauk weterynaryjnych oraz we współpracy z dziedzinami nauk pokrewnych, czy upowszechnianie osiągnięć i wiedzy dotyczącej problemów ochrony zdrowia.

- Bardzo ważny jest aktywny udział Komitetu PAN w konferencjach i naszym zadaniem jest patronowanie tym najważniejszym, na najwyższym poziomie. Myślę ponadto, że przyszedł już czas, aby zaproponować grono autorzytetów świata nauki opracowanie pod parasolem Komitetu PAN wieloautorskich, nowych i syntetycznych opracowań książkowych dotyczących różnych specjalności weterynarii, parazytologii i biologii rozrodu. Przed laty Komitet Biologii Rozrodu zainicjował powstanie dwóch podstawowych podręczników dotyczących rozrodu oraz andrologii. Według mnie jest dobra chwila na stworzenie nowych, podobnych opracowań, w tym także i w pozostałych obszarach weterynarii - mówi prof. Niżański.

Nowy przewodniczący chce też, by naukowcy na zebraniach przedstawiali zespoły, w których i z którymi pracują, tak, by wspólnie szukać inspiracji do pisania projektów realizowanych przez kilka ośrodków badawczych. To kierunek, który wyznaczyła reforma szkolnictwa wyższego, bardzo dobrze oceniany przez środowisko naukowe. Kolejnym krokiem jest wspieranie czasopism i dyskusja o przyjętej niedawno liście tych najlepiej punktowanych.

- Pracowałem przy jej powstawaniu i zdaję sobie sprawę, że należy ją zmodyfikować, aby dodać pewne pozycje i poprawić błędną punktację wielu czasopism, wynikającą z systemowego uśredniania punktów pomiędzy różnymi dyscyplinami. Nie tylko ja uważam,





że przyszedł czas na zweryfikowanie listy i o tym też chcemy rozmawiać, licząc na wysłuchanie głosu Komitetu PAN. Ale chcę również zbudować platformę wspierania i promowania najlepszych naukowców młodego pokolenia. Będziemy ich zapraszać na posiedzenia Komitetu, by prezentowali wyniki swoich badań, bo to jest najlepszy sposób na poznanie tych, którzy przejmą od nas pałeczkę w nauce w przyszłości - podkreśla kierownik Katedry Rozrodu na Wydziale Medycyny Weterynaryjnej Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu.

W najbliższych miesiącach realizowany będzie również inny plan dotyczący przekształcenia Komitetu PAN w tzw. Komitet Narodowy PAN. W tym zakresie przygotowywane są umowy z międzynarodowymi towarzystwami naukowymi, bo dowody na szeroką współpracę międzynarodową środowiska są niezbędnym warunkiem takiego przekształcenia. W obszarze nauk weterynaryjnych i biologii rozrodu międzynarodowa współpraca niemal wszystkich ośrodków krajowych jest bardzo aktywna i przekształcenie Komitetu będzie czymś naturalnym.

W nowym składzie prezydium Komitetu Nauk Weterynaryjnych i Biologii Rozrodu znalazła się też prof. Anna Chelmońska-Soyta, prorektor UPWr ds. innowacji i współpracy z gospodarką, a członkami Komitetu zostali również prof. Alina Wieliczko oraz prof. Jan Twardoń.

kbk

Źródło: <http://www.glos.up.wroc.pl>

## Akty i porady prawne

### INFORMACJA O „OZUSOWANIU” UMÓW ZLECEŃ ZAWIERANYCH Z PLW

Informacja dotycząca „ozusowania” umów zleceń zawieranych z powiatowymi lekarzami weterynarii w celu realizacji zadań z wyznaczenia w związku z przewidzianym w ramach tzw. „tarczy antykryzysowej” zwolnieniem z obowiązku opłacenia należności z tytułu składek za marzec - maj 2020 r.”

\* \* \*

Informacja dotycząca „ozusowania” umów zleceń zawieranych z powiatowymi lekarzami weterynarii w celu realizacji zadań z wyznaczenia w związku z przewidzianym w ramach tzw. „tarczy antykryzysowej” zwolnieniem z obowiązku opłacenia na-

### leżności z tytułu składek za marzec - maj 2020 r.”

Mając na uwadze liczne zapytania kierowane do izb lekarsko-weterynaryjnych dotyczące wpływu przewidzianego w ramach tzw. „tarczy antykryzysowej” zwolnienia z obowiązku opłacenia należności z tytułu składek za marzec - maj 2020 r. na „ozusowanie” umów zlecenia zawieranych z powiatowymi lekarzami weterynarii w celu realizacji zadań z wyznaczenia, Krajowa Izba Lek.-Wet. pragnie wskazać co następuje:

1. Samorząd lekarzy weterynarii od dawna wskazywał na nieprawidłowość polegającą na uzależnianiu podjęcia decyzji o wyznaczeniu danego lekarza weterynarii do wykonywania określonych zadań Inspekcji od posiadania przez tego lekarza weterynarii innego tytułu ubezpieczenia. Jedynym kryterium winien być tutaj poziom kwalifikacji zawodowych. Tego typu praktyki, wynikające z ciągłego szukania oszczędności koniecznego ze względu na stan permanentnego niedofinansowania Inspekcji, nie tylko budzą wątpliwości pod względem prawnym, ale prowadzą w wielu wypadkach do konieczności uzyskiwania dodatkowych tytułów ubezpieczeń (często na granicy fikcyjności) przez lekarzy weterynarii chcących uzyskać wyznaczenie.

2. Brak jest podstaw do żądania przez organy Inspekcji od lekarzy weterynarii posiadających umowy zlecenia zawarte w związku z wyznaczeniem dodatkowych oświadczeń lub dokumentów z powodu wejścia w życie przepisów tzw. „tarczy antykryzysowej” w tym przewidzianej w niej możliwości uzyskania zwolnienia z obowiązku opłacenia należności z tytułu składek za marzec - maj 2020 r.

3. Należy przypomnieć i podkreślić, a być może niektóre podmioty uświadomić, iż zgodnie z art. 31zr ustawy z dnia 2 marca 2020 r. o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych (Dz.U. z 2020r., poz. 374 z późn. zm.) „**Informacja o składkach na ubezpieczenie emerytalne osób prowadzących pozarolniczą działalność i osób z nimi współpracujących oraz duchownych, zwolnionych z obowiązku ich opłacania, ewidencjonowana jest na koncie ubezpieczonego, o którym mowa w art. 40 ustawy z dnia 13 października 1998r. o systemie ubezpieczeń społecznych, jako składka wpłacona.**” Dodatkowo art. 31z ust. 1 przywołanej wyżej ustawy wskazuje, iż „**W przypadku osób prowadzących pozarolniczą działalność i osób z nimi współpracujących oraz duchownych, jeżeli przepisy uzależniają prawo lub wysokość świadczeń z ubezpieczeń społecznych od opłacenia składek, składki na ubezpieczenia społeczne, o których mowa w art. 31zo, zwolnione z obowiązku ich opłacania traktuje się jak składki opłacone.**”

Co za tym idzie składki za okres marzec - maj 2020 r., pomimo zwolnienia z obowiązku ich uiszczania należy traktować jako opłacone a tytuł podlegania ubezpieczeniom, czyli prowadzenie pozarolniczej działalności, pozostaje bez zmian.

KIL-Wet.



## INFORMACJA DOTYCZĄCA TARCZY ANTYKRYZYSOWEJ

Szczegółowe informacje dotyczące pomocy dostępnej w ramach pakietu ustaw tzw. „tarczy antykryzysowej” znajdują się pod następującymi adresami internetowymi:

- A) <https://www.gov.pl/web/tarczaantykryzysowa>
- B) <https://pfr.pl/dam/pfr/documents/tarcza-antykryzysowa/PFR-Przewodnik-Antykryzysowy-dla-Przedsiębiorców.pdf>
- C) <https://www.zus.pl/o-zus/aktualnosci/-/publisher/aktualnosc/1/tarcza-antykryzysowa-wsparcie-z-zus/2551371>
- D) <https://psz.praca.gov.pl/dla-pracodawcow-i-przedsiębiorcow/tarcza>

Poniżej prezentujemy wybrane elementy pomocy w ramach tzw. „tarczy antykryzysowej” które mogą okazać się szczególnie pomocne.

1. Zwolnienie małych firm, zgłaszających do 9 osób do ubezpieczeń społecznych, ze składek za marzec, kwiecień i maj 2020r.
2. Świadczenie postojowe dla osób, które wykonują umowy cywilnoprawne (umowy zlecenia, agencyjne, o dzieło).
3. Świadczenie postojowe dla samozatrudnionych.
4. Ulga w opłacaniu składek bez opłaty prolongacyjnej - odroczenie terminu płatności lub rozłożenie na raty należności z tytułu składek.

Szczegóły oraz informacje dotyczące sposobu ubiegania się o powyższą pomoc (pkt. 1-4) dostępne są na stronie internetowej Zakładu Ubezpieczeń Społecznych pod linkiem <https://www.zus.pl/o-zus/aktualnosci/-/publisher/aktualnosc/1/tarcza-antykryzysowa-wsparcie-z-zus/2551371>

### 5. Możliwość ubiegania się o dofinansowanie wynagrodzeń pracowników, osób zatrudnionych na podstawie umowy o pracę nakładczą lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług

- Starosta może, na podstawie zawartej umowy, przyznać przedsiębiorcy (mikroprzedsiębiorcom, małym oraz średnim przedsiębiorcom) dofinansowanie części kosztów wynagrodzeń pracowników (dotyczy to również osób zatrudnionych na podstawie umowy o pracę nakładczą lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, albo które wykonują pracę zarobkową na podstawie innej niż stosunek pracy na rzecz pracodawcy będącego rolniczą spółdzielnią produkcyjną lub inną spółdzielnią zajmującą się produkcją rolną, jeżeli z tego tytułu podlega obowiązkowi ubezpieczeń: emerytalnemu i rentowemu, z wyjątkiem pomocy domowej zatrudnionej przez osobę fizyczną) oraz należnych od tych wynagrodzeń składek na ubezpieczenia społeczne w przypadku spadku obrotów gospodarczych w następstwie wystąpienia COVID-19, dofinansowanie przyznaje się na okres nie dłuższy niż 3 miesiące (okres ten może zostać przedłużony mocą rozporządzenia Rady Ministrów).

- Przez spadek obrotów gospodarczych rozumie się zmniejszenie sprzedaży towarów lub usług w ujęciu ilościowym lub wartościowym obliczone jako stosunek łącznych obrotów w ciągu dowolnie wskazanych 2 kolejnych miesięcy kalendarzowych, przypadających w okresie po dniu 1 stycznia 2020r. do dnia poprzedzającego dzień złożenia wniosku o przyznanie dofinansowania, w porównaniu do łącznych obrotów z analogicznych 2 kolejnych miesięcy kalendarzowych roku poprzedniego; za miesiąc uważa się także 30 kolejno po sobie następujących dni kalendarzowych, w przypadku gdy dwumiesięczny okres porównawczy rozpoczyna się w trakcie miesiąca kalendarzowego, to jest w dniu innym niż pierwszy dzień danego miesiąca kalendarzowego.

- Dofinansowanie, o którym mowa w ust. 1, w przypadku spadku obrotów o:

- a) co najmniej 30% - może być przyznane w wysokości nieprzekraczającej kwoty stanowiącej sumę 50% wynagrodzeń poszczególnych pracowników objętych wnioskiem o dofinansowanie wraz ze składkami na ubezpieczenia społeczne należnymi od tych wynagrodzeń, jednak nie więcej niż 50% kwoty minimalnego wynagrodzenia za pracę w rozumieniu ustawy z dnia 10 października 2002r. o minimalnym wynagrodzeniu za pracę, zwanego dalej „minimalnym wynagrodzeniem”, powiększonego o składki na ubezpieczenia społeczne od pracodawcy w odniesieniu do każdego pracownika;
- b) co najmniej 50% - może być przyznane w wysokości nieprzekraczającej kwoty stanowiącej sumę 70% wynagrodzeń poszczególnych pracowników objętych wnioskiem o dofinansowanie wraz ze składkami na ubezpieczenia społeczne należnymi od tych wynagrodzeń, jednak nie więcej niż 70% kwoty minimalnego wynagrodzenia, powiększonego o składki na ubezpieczenia społeczne od pracodawcy, w odniesieniu do każdego pracownika;
- c) co najmniej 80% - może być przyznane w wysokości nieprzekraczającej kwoty stanowiącej sumę 90% wynagrodzeń poszczególnych pracowników objętych wnioskiem o dofinansowanie wraz ze składkami na ubezpieczenia społeczne należnymi od tych wynagrodzeń, jednak nie więcej niż 90% kwoty minimalnego wynagrodzenia, powiększonego o składki na ubezpieczenia społeczne od pracodawcy, w odniesieniu do każdego pracownika.

- Dofinansowanie jest wypłacane w okresach miesięcznych, po złożeniu przez przedsiębiorcę oświadczenia o zatrudnieniu w danym miesiącu pracowników objętych umową, o której mowa w wstępie, oraz kosztach wynagrodzeń każdego z tych pracowników i należnych od tych wynagrodzeń składek na ubezpieczenia społeczne, według stanu na ostatni dzień miesiąca, za który dofinansowanie jest wypłacane. Przedsiębiorca jest obowiązany do utrzymania w zatrudnieniu pracowników objętych umową ze starostą, przez okres dofinansowania oraz, po zakończeniu dofinansowania, przez okres równy temu okresowi. W przypadku niedotrzymania tego warunku, przedsiębiorca zwraca



dofinansowanie bez odsetek, proporcjonalnie do okresu nieutrzymania w zatrudnieniu pracownika, w terminie 30 dni od dnia doręczenia wezwania starosty.

- Wniosek o dofinansowanie składa się do powiatowego urzędu pracy właściwego ze względu na swoją siedzibę lub miejsce wykonywania pracy przez pracowników w terminie 14 dni od dnia ogłoszenia naboru. Wniosek ma zawierać oświadczenia, składane pod rygorem odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych oświadczeń, o:

- a) wystąpieniu u przedsiębiorcy spadku obrotów gospodarczych w wysokości o której mowa wyżej w związku z wystąpieniem COVID-19;
- b) braku przesłanek do ogłoszenia upadłości przedsiębiorcy, o których mowa w art. 11 lub art. 13 ust. 3 ustawy z dnia 28 lutego 2003r. - Prawo upadłościowe;
- c) niezaleganiu w regulowaniu zobowiązań podatkowych, składek na ubezpieczenia społeczne, ubezpieczenie zdrowotne, Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych, Fundusz Pracy lub Fundusz Solidarnościowy do końca trzeciego kwartału 2019r.;
- d) posiadaniu statusu mikroprzedsiębiorcy, małego albo średniego przedsiębiorcy;
- e) zatrudnianiu pracowników objętych wnioskiem;
- f) wysokości wynagrodzenia każdego z pracowników objętych wnioskiem i należnych od tego wynagrodzenia składek na ubezpieczenia społeczne;
- g) numerze rachunku bankowego albo numerze rachunku prowadzonego w spółdzielczej kasie oszczędnościowo-kredytowej właściwego dla prowadzonej działalności gospodarczej.

- **Przedsiębiorca nie może otrzymać dofinansowania w części, w której te same koszty zostały albo zostaną sfinansowane z innych środków publicznych.**

#### **6. Możliwość ubiegania się o dofinansowanie kosztów prowadzenia działalności przez samozatrudnionych**

- Zasady są analogiczne do tych opisanych w pkt 5, przy czym tym razem pomoc jest skierowana do przedsiębiorców będących osobami fizycznymi prowadzącymi działalność gospodarczą (niezatrudniająca pracowników). Siłą rzeczy różni się kwota pomocy, w tym wypadku wygląda ona następująco:

- a) w przypadku spadku obrotów o co najmniej 30% - może być przyznane w wysokości 50% kwoty minimalnego wynagrodzenia miesięcznie,
- b) w przypadku spadku obrotów o co najmniej 50% - może być przyznane w wysokości 70% kwoty minimalnego wynagrodzenia miesięcznie,
- c) w przypadku spadku obrotów o co najmniej 80% - może być przyznane w wysokości 90% kwoty minimalnego wynagrodzenia miesięcznie.

- Wypłacane w oparciu o umowę zawartą ze starostą, przez okres nie więcej niż trzech miesięcy (okres ten może zostać przedłużony mocą rozporządzenia Rady Ministrów). Dofinansowanie, jest wypłacane w okresach miesięcznych, po złożeniu przez przedsiębiorcę

oświadczenia o prowadzeniu działalności w danym miesiącu, za który dofinansowanie jest wypłacane. Przedsiębiorca jest obowiązany do prowadzenia działalności gospodarczej przez okres, na który przyznane zostało dofinansowanie, oraz, po zakończeniu dofinansowania, przez okres równy temu okresowi. W przypadku nieprowadzenia działalności gospodarczej przez okres, o którym mowa powyżej, przedsiębiorca jest obowiązany do zwrotu otrzymanego dofinansowania bez odsetek, proporcjonalnie do okresu nieprowadzenia działalności gospodarczej, w terminie 30 dni od dnia doręczenia wezwania starosty.

- Wniosek o dofinansowanie składa się do powiatowego urzędu pracy właściwego ze względu na swoją siedzibę lub miejsce wykonywania pracy przez pracowników w terminie 14 dni od dnia ogłoszenia naboru. Wniosek ma zawierać oświadczenia, składane pod rygorem odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych oświadczeń, o:

- a) wystąpieniu u przedsiębiorcy spadku obrotów gospodarczych w wysokości o której mowa wyżej w związku z wystąpieniem COVID-19;
- b) braku przesłanek do ogłoszenia upadłości przedsiębiorcy, o których mowa w art. 11 lub art. 13 ust. 3 ustawy z dnia 28 lutego 2003r. - Prawo upadłościowe;
- c) niezaleganiu w regulowaniu zobowiązań podatkowych, składek na ubezpiec. społeczne, ubezpieczenie zdrowotne, Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych, Fundusz Pracy lub Fundusz Solidarnościowy do końca trzeciego kwartału 2019r.;
- d) przeznaczeniu dofinansowania na koszty prowadzenia działalności gospodarczej;
- e) numerze rachunku bankowego albo numerze rachunku prowadzonego w spółdzielczej kasie oszczędnościowo-kredytowej właściwego dla prowadzonej działalności gospodarczej.

- Przedsiębiorca nie może otrzymać dofinansowania w części, w której te same koszty prowadzenia działalności gospodarczej zostały albo zostaną sfinansowane z innych środków publicznych.

#### **7. Możliwość ubiegania się przez mikroprzedsiębiorców o pożyczkę ze środków Funduszu Pracy na pokrycie bieżących kosztów prowadzenia działalności gospodarczej.**

- Jednorazowa pożyczka ze środków Funduszu Pracy na pokrycie bieżących kosztów prowadzenia działalności gospodarczej mikroprzedsiębiorcy. Udzielana na podstawie umowy zawartej ze starostą w oparciu o wniosek składany do powiatowego urzędu pracy, właściwego ze względu na miejsce prowadzenia działalności gospodarczej, po ogłoszeniu naboru przez dyrektora tego urzędu.

- Pożyczka może być udzielona do wysokości 5000zł, oprocentowanie pożyczki jest stałe i wynosi w skali roku 0,05 stopy redyskonta weksli przyjmowanych przez Narodowy Bank Polski.

- Okres spłaty pożyczki nie może być dłuższy niż 12 miesięcy, z karencją w spłacie kapitału wraz z odsetkami przez okres 3 miesięcy od dnia udzielenia pożyczki



(okres spłaty może zostać przedłużony mocą rozporządzenia Rady Ministrów).

- Pożyczka wraz z odsetkami na wniosek mikroprzedsiębiorcy podlega umorzeniu, pod warunkiem, że mikroprzedsiębiorca ten przez okres 3 miesięcy od dnia jej udzielenia nie zmniejszy stanu zatrudnienia w przeliczeniu na pełny wymiar czasu pracy w stosunku do stanu zatrudnienia na dzień 29 lutego 2020r. We wniosku o umorzenie mikroprzedsiębiorca oświadcza o nie zmniejszeniu stanu zatrudnienia (oświadczenie pod rygorem odpowiedzialności karanej za składanie fałszywych oświadczeń).

### **8. Możliwość ubiegania się przez przedsiębiorcę o wsparcie na ochronę miejsc pracy ze środków Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych**

- Uprawniony jest każdy przedsiębiorca u którego:  
1) wystąpił spadek obrotów gospodarczych w następstwie wystąpienia COVID-19 o:

- a) nie mniej niż o 15%, obliczony jako stosunek łącznych obrotów w ciągu dowolnie wskazanych 2 kolejnych miesięcy kalendarzowych, przypadających w okresie po dniu 1 stycznia 2020 r. do dnia poprzedzającego dzień złożenia wniosku, o którym mowa w ust. 1, w porównaniu do łącznych obrotów z analogicznych 2 kolejnych miesięcy kalendarzowych roku poprzedniego; za miesiąc uważa się także 30 kolejno po sobie następujących dni kalendarzowych, w przypadku gdy dwumiesięczny okres porównawczy rozpoczyna się w trakcie miesiąca kalendarzowego, to jest w dniu innym niż pierwszy dzień danego miesiąca kalendarzowego, lub
- b) nie mniej niż o 25% obliczony jako stosunek obrotów z dowolnie wskazanego miesiąca kalendarzowego, przypadającego po dniu 1 stycznia 2020r. do dnia poprzedzającego dzień złożenia wniosku, o którym mowa w ust. 1, w porównaniu do obrotów z miesiąca poprzedniego; za miesiąc uważa się także 30 kolejno po sobie następujących dni kalendarzowych, w przypadku gdy okres porównawczy rozpoczyna się w trakcie miesiąca kalendarzowego, to jest w dniu innym niż pierwszy dzień danego miesiąca kalendarzowego.

2) nie ma zaległości w regulowaniu zobowiązań podatkowych, składek na ubezpieczenia społeczne, zdrowotne, Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych, Fundusz Pracy lub Fundusz Solidarnościowy do końca trzeciego kwartału 2019r., - nie dotyczy to sytuacji, gdy przedsiębiorca zawarł umowę z ZUS lub otrzymał decyzję urzędu skarbowego w sprawie spłaty zadłużenia i terminowo opłaca raty lub korzysta z odroczenia terminu płatności.

3) nie występują przesłanki do ogłoszenia upadłości przedsiębiorcy, o których mowa w art. 11 lub art. 13 ust. 3 ustawy z dnia 28 lutego 2003r. - Prawo upadłościowe;

4) zawarto porozumienie dotyczące obniżenia wymiaru czasu pracowników lub objęcia pracowników przestojem ekonomicznym.

- Wniosek składa się do wojewódzkiego urzędu pracy, pomoc przysługuje przez trzy miesiące od dnia złożenia wniosku (okres ten może zostać przedłużony mocą rozporządzenia Rady Ministrów).

- Pomoc można otrzymać wyłącznie w przypadku, jeśli nie uzyskano pomocy w odniesieniu do tych samych pracowników w zakresie takich samych tytułów wypłat na rzecz ochrony miejsc pracy. Dofinansowanie nie przysługuje również do wynagrodzeń pracowników, których wynagrodzenie uzyskane w miesiącu poprzedzającym miesiąc, w którym został złożony wniosek było wyższe niż 300% przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia z poprzedniego kwartału ogłaszanego przez Prezesa GUS na podstawie przepisów o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, obowiązującego na dzień złożenia wniosku.

- Możliwa do uzyskania pomoc to dofinansowanie do wynagrodzenia pracownika objętego przestojem ekonomicznym - w wysokości 50% minimalnego wynagrodzenia (maksymalna kwota dofinansowania to 1533,09zł brutto) lub przy obniżonym wymiarze czasu pracy o 20%, nie więcej niż do 0,5 etatu - dofinansowanie do wysokości połowy wynagrodzenia, ale nie więcej niż 40% przeciętnego wynagrodzenia za pracę (maksymalna kwota dofinansowania to 2 452,27 zł brutto), w okresie wprowadzonego przez pracodawcę przestoju ekonomicznego lub obniżonego wymiaru czasu pracy w przypadku wystąpienia spadku obrotów gospodarczych w następstwie COVID-19. Kwoty dofinansowań uwzględniają składki na ubezpieczenie społeczne należne od pracodawcy od przyznanego świadczenia (przy założeniu składki na ubezpieczenie wypadkowe w wysokości 1,67%).

**Szczegóły oraz informacje dotyczące sposobu ubiegania się o powyższą pomoc (pkt. 5-8), w tym wzory i formularze umów oraz wniosków o których mowa w pkt. 5-8 dostępne są na stronie internetowej Publicznych Służb Zatrudnienia pod linkiem <https://psz.praca.gov.pl/dla-pracodawcow-i-przedsiębiorcow/tarcza>**

### **9. Wybrane kwestie podatkowe:**

- **Możliwość wstecznego rozliczenia straty z 2020 roku.** Podatnicy którzy ponieśli w 2020r. straty wynikające z epidemii COVID-19 mogą je odliczyć (nie więcej jednak niż kwotę 5 000 000zł) od dochodu uzyskanego w 2019r. Dotyczy to jednakże jedynie tych podatników, których przychody uzyskane w 2020r. były niższe od tych uzyskanych w 2019r. o co najmniej 50%.

- **Przesunięto termin płatności pobranych zaliczek na podatek dochodowy od wypłaconych w marcu i kwietniu 2020r. wynagrodzeń do 1 czerwca 2020r.**

- **Możliwość odstąpienia przez „małych podatników” od opłacania zaliczek w formie uproszczonej opłacanych za miesiące marzec-grudzień 2020r., jeżeli ponoszą negatywne konsekwencje ekonomiczne w związku z COVID-19.**

- **Przewidziano możliwość wprowadzenia przez rady gmin zwolnienia z podatku od nieruchomości**





**ści określonym przez radę gminy grupom przedsiębiorców, których sytuacja uległa pogorszeniu w związku z wystąpieniem epidemii COVID-19.** Istnieje również możliwość przedłużenia przez rady gmin terminów płatności rat podatku od nieruchomości w odniesieniu do przedsiębiorców o których mowa wyżej, płatnych w kwietniu, maju i czerwcu 2020r., jednakże nie dłużej niż do 30 września tego roku.

- **Możliwość dokonania odliczenia darowizn** (pieniężnych lub rzeczowych) przekazanych na przeciwdziałanie COVID-19 przekazanych podmiotom wykonującym działalność leczniczą, a także Agencji Rezerw Materiałowych oraz Centralnej Bazy Rezerw Sanitarno-Przeciwepidemicznych. Wysokość odliczenia uzależniona jest od terminu jej przekazania:

- a) do dnia 30 kwietnia 2020r. - odliczyć można 200% wartości darowizny;
- b) w maju 2020r. - odliczyć można 150% wartości darowizny;
- c) od dnia 1 czerwca 2020r. do dnia 30 września

2020r. - odliczyć można 100% wartości darowizny.

**10. Dodatkowy zasiłek opiekuńczy. Istnieje możliwość złożenia u swojego pracodawcy oświadczenia o sprawowaniu opieki. Dodatkowy zasiłek opiekuńczy możesz pobierać w przypadku opiekania się:**

- a) osobą legitymującą się orzeczeniem o znacznym stopniu niepełnosprawności do ukończenia 18 lat albo orzeczeniem o niepełnosprawności, w przypadku zamknięcia placówki,
- b) chorym dorosłym niepełnosprawnym członkiem rodziny, w przypadku zawieszenia działalności placówek dziennego pobytu,
- c) dzieckiem do ukończenia 8 roku życia.

**Szczegółowe informacje, w tym wzór oświadczenia dostępne są na stronie internetowej Zakładu Ubezpieczeń Społecznych pod linkiem <https://www.zus.pl/o-zus/aktualnosci/-/publisher/aktualnosc/1/zmiany-w-dodatkovym-zasilku-opiekun-czym/2551095>**

## Kronika wydarzeń

**UROCZYSTOŚCI 100-LECIA  
Pierwszego Organizacyjnego Wszchpolskiego  
Zjazdu Lekarzy Weterynaryjnych  
6 marca 2020r.**

\*\*\*

**UROCZYSTOŚĆ 100-LECIA PIERWSZEGO  
ORGANIZACYJNEGO WSZCHPOLSKIEGO  
ZJAZDU LEKARZY WETERYNARYJNYCH**

6 marca 2020r. w Sali Wielkiej (Balowej) na Zamku Królewskim w Warszawie odbyły się uroczystości 100-lecia Pierwszego Organizacyjnego Wszchpolskiego Zjazdu Lekarzy Weterynaryjnych. Obchody otworzył Prezes Krajowej Rady Lekarsko-Weterynaryjnej Jacek Łukaszewicz, który zwrócił uwagę na rolę lekarzy weterynarii w rozwiązywaniu problemów współczesnego świata.

Obchody objął Patronatem Narodowym Prezydent RP Andrzej Duda. W liście skierowanym do uczestników uroczystości Prezydent podkreślił rolę Pierwszego Wszchpolskiego Zjazdu Lekarzy Weterynaryjnych w administracyjnym zjednoczeniu kraju rozdartego tak długo przez trzech zaborców. - *Lekarze weterynarii*



*bardzo dobrze to rozumieli, ofiarowując odrodzonej Rzeczypospolitej swój pełen zapału patriotyzm, obywatelskie zaangażowanie i wysokie zawodowe umiejętności. Istotnym osiągnięciem w skali państwa było wówczas także utworzenie administracji weterynaryj-*





nej - setną rocznicę tego dokonania świętowaliśmy w zeszłym roku - napisał Prezydent Andrzej Duda.

List wystosował także Prezes Rady Ministrów Mateusz Morawiecki: „Wszystkim pracownikom służby weterynaryjnej pragnę przekazać wyrazy najwyższego uznania za zaangażowanie oraz dbałość o zdrowie i dobrostan zwierząt. W Państwa rękach jest także kontrola jakości produkowanej żywności pochodzenia zwierzęcego, a o wysokich standardach Państwa pracy świadczy zwiększający się eksport polskiej żywności na światowe rynki. Dziękuję za Państwa gotowość do niesienia pomocy”.

Z kolei Marszałek Senatu prof. Tomasz Grodzki w adresie do uczestników uroczystości podkreślił, że „lekarze weterynarii odpowiadają za kontrolę jakości produkcji żywności pochodzenia zwierzęcego, biorąc tym samym udział w procesie ochrony zdrowia publicznego. Profesjonalizm w dziedzinie weterynarii wymaga nie tylko dobrego przygotowania merytorycznego, ale także współpracy z innymi służbami oraz umiejętności podejmowania nierzadko trudnych decyzji”.

Obchody 100-lecia zaszczylicili swoją obecnością: Halina Szymańska - SzeF Kancelarii Prezydenta RP wraz z małżonkiem, Dorota Niedziela - Zastępcza Przewodniczącej Sejmowej Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, Katarzyna Piekarska - Przewodnicząca Parlamentarnego Zespołu Przeciwdziałania Zwierzętom, Czesław Siekierski - Poseł na Sejm RP, Krzysztof Szulowski - Poseł

na Sejm RP, Jerzy Chrościkowski - Przewodniczący Senackiej Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, prof. Stanisław Winiarczyk - Wiceprezydent Europejskiej Federacji Lekarzy Weterynarii, Piotr Kwiecieński - Prezydent Europejskiej Federacji Lekarzy Wolnej Praktyki, Andrzej Komorowski - Prezesa KRL-W I i II kadencji, Bartosz Winięcki - Prezes KRL-W II i III kadencji, Tadeusz Jakubowski - Prezes KRL-W IV i V kadencji, Bogdan Konopka - Główny Lekarz Weterynarii wraz z wojewódzkimi lekarzami weterynarii (obecny był Zdzisław Król - Dolnośląski Wojewódzki Lekarz Weterynarii oraz Julian Jakubiak - zastępca DWLW), płk. lek. wet. Grzegorz Król - SzeF Służby Weterynaryjnej - Inspektoratu Weterynaryjnego Wojska Polskiego, Magdalena Zasepa - Dyrektor Departamentu Bezpieczeństwa Żywności i Weterynarii, Konstanty Radziwiłł - Wojewoda Mazowiecki oraz liczne grono Prezesów Zawodów Zaufania Publicznego, przedstawiciele świata nauki i ośrodków akademickich kształcących przyszłych lekarzy weterynarii (obecny był Prof. Jan Twardoń z naszego Wydziału) oraz przedstawiciele związków zawodowych w tym Lech Rybarczyk - Przewodniczący Sekcji Krajowej NSZZ „Solidarność”.

W trakcie uroczystości referat okolicznościowy - krótki rys historyczny tworzenia się samorządu lekarzy weterynarii wygłosił Emilian Kudyba, który przypomniał okoliczności zwolania i przebieg Pierwszego Organizacyjnego Wszeczpolskiego Zjazdu Lekarzy Weterynaryjnych w Warszawie.







Uroczystości były także okazją do uhonorowania najbardziej zasłużonych przedstawicieli samorządu lekarsko-weterynaryjnego. Medalem Honorowym „Bene de Veterinaria Meritus - Zasłużony dla zawodu lekarsko-weterynaryjnego” zostali odznaczeni: dr n.wet. Waclaw Czaja, lek. wet. Jan Dorobek, lek. wet. Dariusz Góra, lek. wet. Emilian Kudyba, lek. wet. Mieczysław Pietrzak, lek. wet. Ryszard Tyborski i lek. wet. Zbigniew Wróblewski.

Z kolei imiennym Medalem Okolicznościowym zostały odznaczone następujące osoby: prof. dr hab. Jerzy Molenda, lek. wet. Jan Dorobek, dr n.wet. Józef Greczko, dr n.wet. Marian Nietupski, lek. wet. Zenon Grzczka, lek. wet. Ryszard Tyborski, lek. wet. Andrzej Juchniewicz, lek. wet. Paweł Niemczuk, lek. wet. Andrzej Lisowski, dr Mirosław Tomaszewski, dr Michał Konopa, lek. wet. Stefan Noworyta, lek. wet. Mirosław Równicki, lek. wet. Jacek Karwacki, prof. dr hab. Zbigniew Pomorski, lek. wet. Wawrzyniec Laskowski, dr hab. prof. UWM Jan Siemionek, prof. dr hab. prof. Józef Szarek, lek. wet. Maria Ostrowska, dr n.wet. Paweł Klucznik, lek. wet. Tadeusz Domarecki, lek. wet. Krzysztof Matras, prof. dr hab. Walenty Kempki, lek. wet. Paweł Jaśkiewicz, lek. wet. Tomasz Porwan, lek. wet. Andrzej Marek, lek. wet. Krzysztof Ankiewicz, lek.



wet. Tadeusz Perskiewicz, lek. wet. Andrzej Blachura, lek. wet. Marek Kubica, lek. wet. Jerzy Tomasz Chodkowski, lek. wet. Wiesław Łada, lek. wet. Ziemowit Ojak oraz lek. wet. Zbigniew Wolwicz.

Uroczystość uświetnił występ Grzegorza Gorczyca - pianisty Orkiestry Filharmonii Narodowej oraz wykładowcy Uniwersytetu Muzycznego Fryderyka Chopina w Warszawie, który zagrał utwory Fryderyka Chopina.

W uroczystości uczestniczyło 16 przedstawicieli - wioletnich działaczy Dolnośląskiej Izby Lekarsko-



-Weterynaryjnej na czele z Prezesem Rady DIL-Wet. dr. Wojciechem Hildebrandem, zaproszonych przez organizatora - Krajową Radę Lekarsko-Weterynaryjną. Każdy uczestnik otrzymał Medal Okolicznościowy na 100-lecie Pierwszego Organizacyjnego Wszchpolskiego Zjazdu Lekarzy Weterynaryjnych.

J.D. i M.M.



## REFERAT OKOLICZNOŚCIOWY

### **krótki rys historyczny tworzenia się samorządu lekarzy weterynarii ogłoszony przez Emiliana Kudybę podczas uroczystości Jubil. 100 lecia Pierwszego Organizacyjnego Wszchpolskiego Zjazdu Lekarzy Weterynaryjnych w Warszawie**

Warszawa, Zamek Królewski 6 marca 2020r.

*Szanowni Zebrani!!!*

W tym wyjątkowym dla Polski, jej kultury i historii miejscu nie sposób nie pochylić się nad przeszłością, kierując myśli ku temu, co dopiero nadejdzie, nie objąć czułym wspomnieniem wszystkiego, dzięki czemu jesteśmy teraz w Polsce.

W krótkim rysie historycznym tworzenia się samorządu lekarzy weterynarii sięgam teraz pamięcią i słowem ku miastu Lwów, w którym jesienią 1881 r. otwarto Szkołę Weterynarii. Jej językiem wykładowym był język polski. Absolwenci otrzymywali dwujęzyczny (polski i łaciński) dyplom ukończenia Szkoły. Nadawał on tytuł lekarza weterynaryjnego (medicus veterinarius) i prawo praktyki we wszystkich krajach monarchii austro-węgierskiej. Działo się to w czasach rozbiorów i niegasnącej nadziei na odzyskanie przez Polskę niepodległości. W 1909 roku wskutek niebywałego wzrostu prestiżu Szkoły, budowanego także przez niezwykle aktywną postawę studentów i nauczycieli akademickich narodowości polskiej, postanowieniem cesarskim zmieniono jej nazwę ze Szkoły Weterynaryjnej na Akademię Medycyny Weterynaryjnej. Wraz ze zmianą nazwy uzyskała ona pełny status akademicki z prawem obieralności rektora, nadawania stopnia doktora medycyny weterynaryjnej i prowadzenia procedury habilitacyjnej.

Dlaczego tam właśnie zabieram Państwa? Bo to pierwsza na ziemiach polskich uczelnia weterynaryjna i jedna z czterech wyższych szkół, które działały wówczas we Lwowie, wówczas czyli przed 1914 rokiem. Rozlokowana zrazu w skromnych warunkach pod pięknym, wspaniałym i wiarygodnie wybrzmiewającym hasłem PRO BONO HOMINUM ET ANIMALIUM, prowadziła stroskanego człowieka ku światu zwierząt. Uczelnia lwowska stanowiła przez wiele lat jedyną możliwą drogę kształcenia w dziedzinie medycyny weterynaryjnej w języku polskim. Lwowscy lekarze weterynarii zdawali sobie doskonale sprawę z tego, że aby uzyskać należyte warunki pracy trzeba bronić interesów młodego zawodu, a nauce weterynaryjnej zapewnić poziom i status porównywalny z innymi dziedzinami wiedzy.

Tak więc pamiętamy, że od dwóch ostatnich dekad XIX w. z /krótkimi przerwami spowodowanymi działaniami wojennymi/ aż do roku 1927, kiedy przy Uniwersytecie Warszawskim powstał Wydział Medycyny Weterynaryjnej, Lwów był jedynym ośrodkiem kształcącym lekarzy weterynarii w polskim języku wykładowym. Powróćmy jeszcze na moment do czasów, w których kończyła się I wojna światowa. Polska - z czego przecież zdajemy sobie sprawę - powstała z ziem wcześniej będących częściami trzech różnych systemów państwowych, co we wszystkich dziedzinach życia powodowało ogromne trudności. Nie ominęły one także służby weterynaryjnej. Droga do stworzenia ogólnopolskiego organu reprezentującego lekarzy weterynarii była długa i wyboista. Sytuację w zaborach trafnie opisał lek. wet. Leon Lubomir Kruszyński w dwutygodniku Wiadomości Weterynaryjne. Przytoczę krótki fragment jego tekstu:

Weterynarię państwową niemiecką cechowała: Sumienność i drobiazgowość w wykonywaniu istniejących przepisów, przypadki chorób zaraźliwych traktowano jak rzecz wielkiej wagi nie licząc się z żadnymi ubocznymi względami... trzeba przyznać, że w takich warunkach działalność lekarzy weterynaryjnych może być owocną.

Austriacka weterynaria nosi natomiast mocne piętno pedantycznego biurokratyzmu i podporządkowania władzom administracyjno-politycznym.

Rosyjska weterynaria w ciągu ostatniego dziesięciolecia...uzyskała wiele dodatnich cech a to dzięki wpływom francuskim i niemieckim jednakże uzyskała większą niż w tych państwach samodzielność.

*Szanowni Państwo,*

Nie zapominamy przy tym, że granice odrodzonej Polski nie tylko nie były jeszcze wówczas określone, ale wykuwać się miały w dramatycznych, wojennych i powstańczych okolicznościach. Bez ryzyka narażenia się na błąd powiedzieć można, że utworzenie jednolitej, możliwie sprawnej służby weterynaryjnej oraz zapewnienie jej właściwego funkcjonowania, ujednoczenie przepisów, uruchomienie uczelni i zabezpieczenie potrzeb zawodu tak, by nie przestawał być emanacją powołania i misji stało się sprawą tyleż pilną, co konieczną.

W pierwszym rządzie utworzyć trzeba było wspólne i reprezentatywne przedstawicielstwo profesjonalnych służb weterynaryjnych.

A zatem już na samym początku, odradzającej się Polski Drodzy Państwo, wybrzmiała myśl, by obywatele tego kraju mogli otoczyć zwierzęta opieką, świadomi tego, że bez ich zdrowia nie ma i bezpieczeństwa dla człowieka.

W 1918r. na ziemiach Polskich działały dwa towarzystwa weterynaryjne: Galicyjskie Towarzystwo Weterynaryjne, które po przerwie wojennej wznowiło działalność w lipcu 1918r. oraz Warszawskie Towarzystwo Weterynaryjne funkcjonujące nieprzerwanie przez cały czas wojny. Pierwsze z nich - lwowskie - miało za sobą siłę tradycji i autorytet naukowy. Siłą towarzystwa warszawskiego było z kolei centralne usytuowanie





i powiązanie z organami władzy państwowej. Współpraca obu towarzystw była historyczną koniecznością. Wspomniany Lwów był głównym polskim ośrodkiem weterynaryjnym z wciąż jedyną polską uczelnią i czasopiśmie weterynaryjnym. Jednak w obliczu walk związanych z upadkiem monarchii habsburskiej, a potem, wojną polsko-ukraińską nie mógł należycie spełniać swej dotychczasowej roli.

Niebagatelną rzeczą było to, że jeszcze przed formalnym uzyskaniem przez Polskę niepodległości i bez ukształtowanych granic, na terenie zaboru austriackiego istniała dobrze zintegrowana społeczność lekarzy weterynarii narodowości polskiej, ofiarnie pracujących niezależnie od narzuconej im przynależności państwowej.

Siedzibą centralnych władz państwowych ustanowiono Warszawę i w tym mieście organizowano struktury państwowej weterynarii. Tym samym na Warszawskim Towarzystwie Weterynaryjnym ciążyła teraz odpowiedzialność za reprezentowanie zawodu w kontaktach z władzami administracyjnymi. Pozostawało ono zatem w stałych relacjach z Towarzystwem Galicyjskim i lekarzami z Księstwa Poznańskiego, jak to ujęto: „pozwalającymi... porozumieć się w zasadniczych, wspólnie nas dotyczących, sprawach weterynaryjnych”.

#### *Proszę Państwa!*

Należy wspomnieć i o tym, że w tamtym czasie kontakty między lekarzami weterynarii narodowości polskiej w Austrii i Rosji mimo dzielących granic były dość intensywne i rozpoczęły się jeszcze wiele lat przed uzyskaniem przez Polskę niepodległości. Miały one jednak wówczas charakter na wskroś prywatny.

Głównymi architektami integrującymi w tamtym czasie środowiska lekarzy weterynarii narodowości polskiej byli dwaj przyjaciele ze studiów w Akademii Medyko Chirurgicznej w Petersburgu. Wywodzący się z Królestwa Kongresowego emigrant z Rosji profesor Akademii Weterynaryjnej we Lwowie redaktor naczelny „Przeglądu Weterynaryjnego” Stanisław Królikowski oraz Piotr Boczkowski współtwórca Warszawskiego Towarzystwa Weterynaryjnego. Bliskie kontakty utrzymywali ze sobą do końca swego życia. Ci dwaj Koledzy byli prawdziwymi animatorami integracji i działalności społeczno-zawodowej i naukowej lekarzy weterynarii narodowości polskiej. Zasługi, które położyli w tych dziedzinach, pozwalają określić ich jako ojców organizacji społeczno-zawodowych polskich lekarzy weterynarii. Ukoronowaniem ich marzeń i działalności był doniosły akt historyczny jakim bez wątpienia można nazwać I Organizacyjny Wszchepolski Zjazd Lekarzy Weterynaryjnych.

Zanim jednak do niego doszło, to 2 listopada 1918r. odbyło się Walne Zgromadzenie Warszawskiego Towarzystwa Weterynaryjnego, a niespełna sześć tygodni po nim nastąpiło historyczne wydarzenie, kiedy to 14 grudnia 1918r. na zebranie Warszawskiego Towarzystwa Weterynaryjnego przybyła z częściowo obojętnej przez wojska ukraińskie Lwowa delegacja Galicyjskiego Towarzystwa Weterynaryjnego. Delegacji przewodniczył owacyjnie witany przez zebranych,

wspomniany już prof. mgr. Stanisław Królikowski oraz doc. dr Stanisław Runge i lek. wet. ppor. Leopold Dobiasz.

Było to Proszę Państwa pierwsze oficjalne spotkanie w Warszawie lekarzy weterynarii z dwóch byłych zaborów!

Podczas niego właśnie zrodziła się myśl zwołania Pierwszego Wszchepolskiego Zjazdu Lekarzy Weterynaryjnych, aby jak mówiono „po raz pierwszy w wolnej Polsce skupić ogół kolegów w celu bliższego poznania się, wypowiedzenia swych poglądów i myśli oraz celem silnego zorganizowania się”. Zaproponowano ponadto aby zjazd odbył się w Warszawie, w lutym 1919r. Walne Zgromadzenie Towarzystwa zatwierdziło 15 grudnia nowy statut, zgodnie z którym Towarzystwo Warszawskie zmieniło w 1919r. dotychczasową nazwę na „Polskie Towarzystwo Lekarzy Weterynaryjnych”.

Niestety, planowany na luty 1919r. Pierwszy Wszchepolski Zjazd Lekarzy Weterynaryjnych nie doszedł do skutku. Zgromadzenie w jednym miejscu przedstawicieli wszystkich dzielnic Polski okazało się przeszkodą niemożliwą do pokonania. Jedno wszak pozostało oczywiste, a mianowicie to, że zwołanie zjazdu traktowano odtąd jako kwestię priorytetową.

Zgodnie z chronologią tamtych wydarzeń należy teraz wymienić datę 29 czerwca 1919r. W tym bowiem dniu odbyło się w ramach Walnego Zgromadzenia Małopolskich Lekarzy Weterynarii we Lwowie drugie z kolei oficjalne po uzyskaniu niepodległości spotkanie przedstawicieli byłych dwóch zaborów. Ponad pół roku wcześniej Warszawa a teraz Lwów stał się miastem gospodarzem spotkania. Warszawę reprezentowali: płk Konrad Millak delegat Warszawskiego Towarzystwa Lekarzy Weterynaryjnych oraz ppłk Bronisław Malewski reprezentujący Ministerstwo Spraw Wojskowych. Po wystąpieniu ppłk Malewskiego podjęto uchwałę o współpracy lekarzy weterynaryjnych i wojskowych. Sprawę powstania Izby Lekarsko Weterynaryjnych ze względu na zbyt małą liczbę lekarzy weterynarii postanowiono odroczyć. Zwrócono się do Polskiego Towarzystwa Lekarzy Weterynaryjnych w Warszawie o powołanie przez Radę Weterynaryjnej z udziałem przedstawicieli rolnictwa a po zasięgnięciu opinii uczelni i towarzystw weterynaryjnych utworzenie związku Zrzeszeń Lekarzy Weterynaryjnych w Polsce.

Drodzy Państwo !

Wojna powodowała liczne niepokojące zjawiska, a wśród nich dotkliwie rozprzestrzenienie się chorób zakaźnych i zaraźliwych w tym zaryzy płucnej, świerzbu, nosaczyny i chorób trzody chlewnej. Wzrost liczby przypadków księgosuszu na Ukrainie rodził obawę dotarcia tej choroby na wschodnie rubieże Rzeczypospolitej.

Obraujący 7 września 1919r. w stolicy członkowie Polskiego Towarzystwa Lekarzy Weterynaryjnych uznali, że należy w trybie nagłym zwołać zjazd lekarzy ze wszystkich ziem polskich.

Informacja o Pierwszym Wszchepolskim Zjeździe Lekarzy Weterynaryjnych ukazała się w „Wiadomościach Weterynaryjnych” 1 października 1919r. Termin Zjazdu ustalono na początek grudnia.



Zapisano, że zjazd będzie miał charakter wyłącznie organizacyjny i nie będą podczas jego trwania wygłaszane żadne referaty naukowe. Obrady będą odbywały się w 8 Komisjach Zjazdowych.

Warto przy tym wspomnieć, że organizatorzy Zjazdu nie otrzymali żadnych subwencji ze strony ówczesnych władz państwowych. Wszystkie koszty związane z jego organizacją zostały pokryte z zebranych składek uczestników.

Ze względu na trudności z zakwaterowaniem, Komitet Organizacyjny Zjazdu zaapelował do lekarzy weterynarii delegatów na Zjazd o zapewnienie sobie noclegów na własną rękę i powiadomienie Komitetu Zjazdu o godzinie przyjazdu do Warszawy. Podanie godziny przyjazdu było o tyle istotne, że z uwagi na brak znajomości topografii miasta przez przyjezdnych, organizatorzy wzięli na siebie obowiązek odebrania ich z dworca i odprowadzenia do miejsc zakwaterowania.

#### *Szanowni Państwo !*

5 grudnia 1919r. w Wielkiej Sali Posiedzeń Rady Miasta Stołecznego Warszawy mieszczącej się w Pałacu Jabłonowskich zlokalizowanym w śródmieściu przy Placu Teatralnym / dodam, że po zniszczeniach wojennych pałac odbudowano i obecnie jego replika zajmowana jest przez kilka banków/ prof. Lucjan Dobrzański, prezes komitetu organizacyjnego, przemówieniem inauguracyjnym otworzył Pierwszy Wszchpolski Zjazd Lekarzy Weterynaryjnych. W tym bezprecedensowym w dziejach polskiej weterynarii spotkaniu wzięło udział 271 lekarzy weterynarii ze wszystkich dawnych zaborów (była to ponad 1/3 lekarzy z terenu odrodzonej Polski) oraz wielu znakomitych gości dodających wydarzeniu dużego splendoru. Nazwiska gości tamtego Zjazdu znajdziecie Państwo w otrzymanych dzisiaj materiałach. Bez wątplenia nastąpiło w ten sposób najważniejsze wydarzenie dla lekarzy weterynarii narodowości polskiej po 123 latach zniewolenia. Bo wyobraźmy sobie, że oto w jednym czasie, w jednym miejscu spotkali się ludzie z dawnych trzech zaborów - osoby o różnych poglądach, ukształtowani w różnych systemach gospodarczych, politycznych i prawnych, o różnej mentalności, temperamencie oraz zgoda odmiennych doświadczeniach. Dzieliło ich prawie wszystko. Łączyła Polska i zawód jaki wykonywali.

Podczas oficjalnej części zjazdu odczytano listy gratulacyjne i depesze a wśród nich szczególną uwagę jego uczestników zwrócił specjalny list od cieszącego się wielkim szacunkiem jednego z twórców współpracy społeczno - zawodowej lekarzy weterynarii narodowości polskiej w okresie zaborów i gorącego orędownika Zjazdu prof. Stanisława Królikowskiego, który ze względu na stan zdrowia musiał pozostać we Lwowie.

Po odczytaniu listów i depesz nadesłanych do uczestników zjazdu, uchwalono i wysłano telegram do Marszałka Sejmu Wojciecha Trąmpczyńskiego a do Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego wysłano delegację ze specjalnym adresem.

W sesji przedpołudniowej zjazdu zostały przedstawione 3 referaty programowe natomiast po wznowieniu obrad plenarnych w godzinach popołudniowych zaprezentowano dalszych 6.

W kolejnych dwu dniach obrady były kontynuowane w siedzibie Warszawskiego Towarzystwa Wioślarskiego przy ul. Foksal 19 /przypomnę, że budynek ten po kilku przebudowach nadal istnieje i jego właścicielem ponownie jest Klub Warszawskiego Towarzystwa Wioślarskiego/Obradowano w sekcjach problemowych obejmujących całość zagadnień weterynaryjnych.

Prace wszystkich Komisji trwały do późnych godzin nocnych. Zadaniem ich było opracowanie po często burzliwych dyskusjach wniosków do uchwalenia przez plenum. 7 grudnia w trzecim i ostatnim dniu zjazdu Komisje przedstawiły swoje dokumenty do dalszego procedowania. Wszystkich Apeli, Stanowisk i Uchwał z zakresu spraw weterynaryjnych było 25.

Przed zakończeniem obrad Zjazdu powołano męża zaufania polskiej korporacji weterynaryjnej prof. Lucjana Dobrzańskiego do działania u odnośnych władz w sprawie organizacji weterynarii państwowej i samorządowej. Uchwały zjazdu powierzono Komitetowi Organizacyjnemu Zjazdu, który uchwałą przemianowano na Komisję Wykonawczą Uchwał Zjazdu.

Tego samego dnia, czyli 7 grudnia o godz. 14:00, Przewodniczący Zjazdu prof. Kazimierz Panek Rektor Lwowskiej Akademii Medycyny Weterynaryjnej podziękował i wyraził wdzięczność wszystkim uczestnikom Zjazdu za owocną pracę i zamknął obrady zapraszając zebranych na obiad. O godz. 17:00 uczestnicy Zjazdu spotkali się w kawiarni Warszawianka, gdzie jak opisał w sprawozdaniu dr Stanisław Runge „ Wspólna biesiada, wniosła w licznych toastach wypowiedziany serdeczny koleżeński nastrój i zakończyła się staropolskim Kochajmy się”.

#### *Drodzy Państwo,*

Na omawianym zjeździe nie doszło do powstania jednej organizacji zrzeszającej wszystkich lekarzy weterynarii w Polsce. Organizacja taka pod nazwą Zrzeszenie Lekarzy Weterynaryjnych Rzeczypospolitej Polski reprezentująca interesy całego środowiska weterynaryjnego naszego kraju powstała dopiero w 1930r. Jeżeli jednak dokładnie zapoznamy się z przebiegiem obrad I Organizacyjnego Wszchpolskiego Zjazdu Lekarzy Weterynaryjnych, demokratycznie podjętymi uchwałami i wnioskami oraz weźmiemy pod uwagę wspomniany już przeze mnie fakt wybrania Męża Zaufania Polskiej Korporacji Weterynaryjnej oraz Komitetu Wykonawczego Zjazdu do reprezentowania polskiego środowiska weterynaryjnego między zjazdami, to możemy uznać, że te działania miały charakterystyczne cechy przypisane samorządowi zawodowemu. A zatem 100 lat temu w mozele i trudzie powstały zręby samorządności zawodowej polskich lekarzy weterynarii.

#### *Szanowni Państwo!*

pozwólcie, że zmierzając do puenty, podzielę się jeszcze pewnym osobistym doświadczeniem... Otóż zobaczyłem kiedyś fotografię z lat trzydziestych XX w. Na schodach przed budynkiem stoi grupa mężczyzn pozujących do zdjęcia... Uśmiechnięci, dostojni... Do jednego z nich, znajdującego się pośrodku, gospodarza spotkania podbiega pies. To jedyna na fotografii istota kompletnie zamazana, bo rozradowany zwierzak na



widok pana nie był w stanie ustać spokojnie. Tak oto radość i ufność zwierzęcia wiele więcej potrafi powiedzieć o człowieku niż niejedno ludzkie świadectwo.

Tak... dla zwierząt nie jest ważne, czy jesteśmy młodzi czy starzy, czy jesteśmy zamożni czy ubodzy, wykształceni czy nie, czy mamy pracę, czy zostaliśmy jej pozbawieni... One nie rozpoznają w nas godności, tytułów i zaszczytów, ale człowieczeństwo. Dla nich ważne, byśmy po prostu byli ludźmi, one pierwsze rozpoznają w nas człowieka i rzadko się myślą. Jeżeli przed nami uciekają, to nie dlatego, że się nas boją, ale dlatego, że dostrzegają w nas potencjalnych nieprzyjaciół. Jeżeli do nas lgną to znaczy, że zwycięża w nas człowiek.

Nasza służba jest wielkim zaszczytem i wielką odpowiedzialnością.

Możemy być pewni, że wierni jej wartościom i etosowi będziemy zawsze potrzebni światu ludzi i zwierząt, naszymu wspólnemu światu.

*Dziękuję za uwagę.*

*Emilian Kudyba*



**Patronat Narodowy Prezydenta  
Rzeczypospolitej Polskiej  
Andrzeja Dudy**

**PATRONAT PREZYDENTA RP  
nad obchodami 100-lecia I Wszech-  
polskiego Zjazdu Lekarzy Weterynarii  
w wolnej Polsce**

w Warszawie w dniu 6 marca 2020 roku

W szczególnym czasie Narodowych Obchodów Setnej Roczniczy Odzyskania Niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej; z wyrazami uznania i szacunku dla pracy i dorobku naukowego pokoleń polskich lekarzy weterynarii, którzy przez dziesięciolecia budowali prestiż i wysoki poziom medycyny weterynaryjnej w wolnej Polsce oraz realizowali swoją misję edukacyjno-badawczą; z podziękowaniem dla organizatora - Krajowej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej; w przeświadczeniu, że rocznicowe uroczystości przybliżą piękne tradycje i historię samorządu lekarzy weterynarii oraz będą sposobnością do zaprezentowania Państwa współczesnych osiągnięć; z gratulacjami za wszystkie dotychczasowe sukcesy oraz życzeniami kolejnych lat pomyślnej działalności.

*Andrzej Duda*



Warszawa, 18 lutego 2020 roku

**LIST PREZYDENTA RP NA 100-LECIE  
PIERWSZEGO ORGANIZACYJNEGO  
WSZECHPOLSKIEGO ZJAZDU LEK. WET.**

Minister Halina Szymbalska, Szef Kancelarii Prezydenta RP w dniu 6. marca 2020r. wzięła udział w uroczystych obchodach 100-lecia Pierwszego Organizacyjnego Wszechpolskiego Zjazdu Lekarzy Weterynaryjnych. Minister odczytała list Prezydenta RP.

*Szanowny Panie Prezesie!  
Szanowni Państwo!*

Setna rocznica Pierwszego Organizacyjnego Wszechpolskiego Zjazdu Lekarzy Weterynaryjnych to święto, które jest przywołaniem chlubnej polskiej historii, a jednocześnie okazją do zaprezentowania bogatego dorobku naszej medycyny weterynaryjnej. Serdecznie pozdrawiam wszystkich zgromadzonych na jubileuszowej uroczystości w Zamku Królewskim w Warszawie.

W imieniu Rzeczypospolitej, pragnę złożyć wyrazy głębokiego uznania wszystkim lekarzom weterynarii w naszym kraju, których trud i ofiarność są tak istotne w polskim życiu gospodarczym i społecznym. Chciałbym również podziękować działaczom samorządu lekarskiego medycyny weterynaryjnej. Składam serdeczne gratulacje wszystkim, którzy za swe wieloletnie zasługi otrzymują dziś zaszczytne odznaczenia i medale pamiątkowe.

Pierwszy Wszechpolski Zjazd Lekarzy Weterynaryjnych przeprowadzony w Warszawie w grudniu 1919 roku był jednym z ważnych wydarzeń, umacniających spójność i sprawność niedawno odrodzonego polskiego państwa. Państwa, które po ponad 120 latach niewoli i nieobecności na politycznej mapie Europy pragnęło być nie tylko niepodległe, ale również nowoczesne. Dlatego tak istotne było wówczas zarówno administracyjne zjednoczenie kraju, rozdartego tak długo przez trzech zaborców, jak i wypracowanie skutecznych, rodzimych rozwiązań w zderzeniu z poważnymi problemami tamtego niespokojnego czasu.

Lekarze weterynarii bardzo dobrze to rozumieli, ofiarowując odrodzonej Rzeczypospolitej swój pełen zapas patriotyzmu, obywatelskiego zaangażowania i wysokie zawodowe umiejętności. Istotnym osiągnięciem w skali państwa było wówczas także utworzenie administracji weterynaryjnej - setną rocznicę tego dokonania świętowaliśmy w zeszłym roku.

Jest swoistym znakiem czasu, jakim szacunkiem i sympatią cieszą się dziś w polskim społeczeństwie lekarze weterynarii. Dla rolników i hodowców są Państwo niezbędna, nieoceniona pomocą w ich działalności, a miliony Polaków, dla których zwierzęta są niejednokrotnie niemal członkami ich rodzin, widzą w Państwie kompetentnych, niezawodnych przyjaciół naszych „braci mniejszych”, przyjaciół zawsze służących radą, wsparciem i ratunkiem. Wszystkim uprawiającym ten szlachetny i ogromnie potrzebny zawód - mający w Polsce wielowiekowe tradycje - składam ser-



deczne życzenia pomyślności, sukcesów i satysfakcji. Życzę, aby medycyna weterynaryjna była niezmiernie mocnym atutem polskiej nauki, gospodarki i rozwoju społecznego. Raz jeszcze proszę przyjąć serdeczne pozdrowienia.

Z wyrazami szacunku,  
Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej  
Andrzej Duda



MARSZAŁEK SENATU RZECZYPOSPOLITEJ  
POLSKIEJ  
prof. TOMASZ GRODZKI

Warszawa, luty 2020 roku

Pan  
**Lek. wet. Jacek Łukaszewicz**  
**Prezes Krajowej Rady**  
**Lekarsko-Weterynaryjnej**  
**Szanowny Panie Prezesie**

Dziękuję za zaproszenie na uroczyste obchody 100-lecia Pierwszego Organizacyjnego Wszepolskiego Zjazdu Lekarzy Weterynaryjnych w Warszawie. Pozdrawiam zgromadzonych na Zamku Królewskim uczestników uroczystości rocznicowych. Składam wszystkim Państwu serdeczne wyrazy uznania za dotychczasową pracę w dziedzinie medycyny weterynaryjnej. Nagrodzonym i uhonorowanym specjalistom gratuluję przyznanych odznaczeń i pamiątkowych medali.

Obchodzony dziś Jubileusz to ważne święto wszystkich lekarzy weterynarii oraz ich współpracowników. Nawiązuje bezpośrednio do obchodzonego w październiku minionego roku 100-lecia Polskiej Administracji Weterynaryjnej, ważnego wydarzenia w naszym życiu publicznym, podczas którego mieliśmy sposobność do historycznej refleksji i spojrzenia na współczesną rolę i znaczenie służb weterynaryjnych dla naszego kraju i społeczeństwa.

Dzisiejsze wydarzenie wpisuje się w szereg obchodów stulecia odzyskania przez Polskę niepodległości i odbudowy państwa polskiego. Warto podkreślić, że lekarze weterynarii wnieśli istotny wkład w tworzenie struktur formujących odradzającą się po zaborach polską państwowość. Ujednolicenie i integracja kraju, którego terytorium podlegało wcześniej zaborcom, a następnie wypracowanie wspólnych rozwiązań instytucjonalnych, wymagało szerokiej współpracy i porozumienia na szczeblu krajowym. Pierwszy Organizacyjny Wszepolski Zjazd Lekarzy Weterynaryjnych był odpowiedzią na potrzeby ówczesnego trudnego momentu dziejowego.

Również współczesne polska medycyna weterynaryjna skutecznie reaguje na pojawiające się wyzwania.

Po wejściu Polski do Unii Europejskiej liczne nowe regulacje wymagały dostosowania dotychczasowego trybu postępowania i adaptacji do nowej rzeczywistości prawnej. Dzięki niezawodności kontroli polskich lekarzy weterynarii zewnętrzne granice Unii Europejskiej są skutecznie chronione.

Obok niesienia pomocy i dbałości o zdrowie i dobrostan zwierząt, lekarze weterynarii odpowiadają za kontrolę jakości produkcji żywności pochodzenia zwierzęcego, biorąc tym samym udział w procesie ochrony zdrowia publicznego. Profesjonalizm w dziedzinie weterynarii wymaga nie tylko dobrego przygotowania merytorycznego, ale także współpracy z innymi służbami oraz umiejętności podejmowania nierzadko trudnych decyzji. Państwa praca odgrywa także dużą rolę w rozwoju eksportu polskich produktów żywnościowych na światowe rynki. Zwiększający się przepływ żywności i środków spożywczych pochodzenia zwierzęcego powoduje, że rola lekarza weterynarii nabiera coraz większego znaczenia w rozwoju gospodarczym kraju.

Życzę Państwu wszelkiej pomyślności, dalszych sukcesów zawodowych oraz satysfakcji z wykonywanej pracy.

Z poważaniem  
Tomasz Grodzki



PREZES RADY MINISTRÓW

Warszawa, 6 marca 2020r.

Szanowni państwo,  
uroczyste obchody 100-lecia Pierwszego Organizacyjnego Wszepolskiego Zjazdu Lekarzy Weterynaryjnych to wielkie święto osób reprezentujących tę ważną dziedzinę zdrowia publicznego. Dziękuję za zaproszenie na to spotkanie. Wszystkim obecnym pragnę przekazać wyrazy szacunku i zapewnienie o mojej pamięci.

Pielęgnowanie i odbudowę polskiej państwowości po latach niewoli jest ważne dla kształtowania naszej tożsamości i popularyzacji wiedzy historycznej. Sto lat temu nasi rodacy podjęli wielki trud odbudowy struktur państwa i połączenia ich w jeden, sprawnie działający i służący obywatelom organizm. Wśród nich byli też lekarze i lekarze weterynarii. Z wielkim uznaniem przyjmuję Państwa troskę o podtrzymywanie tej długiej tradycji czuwania nad bezpieczeństwem polskich obywateli.

Wszystkim pracownikom służby weterynaryjnej pragnę przekazać wyrazy najwyższego uznania za zaangażowanie oraz o dbałość o zdrowie i dobrostan zwierząt. W Państwa rękach jest także kontrola jakości produkowanej żywności pochodzenia zwierzęcego, a o wysokich standardach Państwa pracy świadczy zwiększający się eksport polskiej żywności na światowe rynki. Dziękuję za Państwa gotowość do niesienia pomocy i profesjonalizm działania.

Dziękuję Krajowej Radzie Lekarsko-Weterynaryjnej, pracownikom izb lekarsko-weterynaryjnych za troskę o podtrzymywanie wysokiej jakości pracy polskich





weterynarzy. Życzę, aby Państwa działania wciąż dobrze służyły Polakom i były źródłem zawodowej satysfakcji. Wszystkim Państwu obecnym na dzisiejszym jubileuszowym spotkaniu pragnę przekazać serdeczne pozdrowienia oraz wyrazy najwyższego szacunku.

*Mateusz Morawiecki*



### HARMONOGRAM Spotkań Członków Koła Seniorów Dolnośląskiej Izby Lek.-Wet. w 2020r.

7 kwietnia - spotkanie wielkanocne,  
2 czerwca - spotkanie jubileuszowe,  
6 października - spotkanie z okazji Dnia Seniora,  
8 grudnia - spotkanie opłatkowo-wigilijne

Harmonogram spotkań umieszczony jest w każdym Biuletynie DIL- Wet.

Prezes Koła Seniorów  
*lek. wet. Bohdan Wojtal*

## Problemy społeczno-zawodowe

### PISMO „SOLIDARNOŚCI” DO PREMIERA



Sekcja Krajowa Pracowników Weterynarii  
ul. Januszowicka 48 53-135 Wrocław  
tel. 71 367 70 16

Wrocław, dnia 15 maja 2020r.

Nr R.S.K. 7/2020

**Pan**  
**Mateusz Morawiecki**  
**Prezes Rady Ministrów**  
**Kancelaria Prezesa Rady Ministrów**  
**Al. Ujazdowskie 1/3**  
**00-583 Warszawa**

*Szanowny Panie Premierze*

Mając na uwadze zapisy ustawy z dnia 16 kwietnia 2020r. o szczególnych instrumentach wsparcia w związku z rozprzestrzenianiem się wirusa SARS-CoV-2 (Dz.U. z 2020r., poz. 695), która wprowadziła zmiany w ustawie z dnia 2 marca 2020r. o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych (Dz.U. z 2020r., poz. 374 z późn. zm.) umożliwiające określenie przez Radę Ministrów w drodze rozporządzenia rodzaju stosowanych rozwiązań w zakresie ograniczenia kosztów wynagrodzeń osobowych w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, urzędach obsługujących członków Rady Ministrów, urzędach obsługujących organy administracji rządowej w województwie, a także w jednostkach podległych i nadzorowanych przez Prezesa Rady Ministrów, ministra kierującego działem administracji rządowej lub wojewodę, Rada Sekcji Krajowej N.S.Z.Z. „Solidarność” Pracowników Weterynarii funkcjonująca w strukturach Krajowego Sekretariatu Rolnictwa N.S.Z.Z. „Solidarność” zwraca uwagę na zagrożenie, jakie może spowodować wprowadzenie w życie powyższych przepisów dla funkcjonowania Inspekcji Weterynaryjnej pełniącej ważną rolę w zapewnieniu bezpieczeństwa zdrowotnego polskiej żywności pochodzenia zwierzęcego i weterynaryjnej ochrony zdrowia publicznego.

Zastosowanie rozwiązań przewidzianych w art. 15zzzzzz ust. 2 ustawy z dnia 2 marca 2020r. mogących nałożyć obowiązek zmniejszenia zatrudnienia lub wprowadzić mniej korzystne dla pracowników warunki zatrudnienia, pogarszając i tak trudną sytuację względem niedofinansowanej i ubogiej kadrowo Inspekcji Weterynaryjnej, stanowiłoby zagrożenie dla bezpieczeństwa żywnościowego kraju.

Aktualnie sytuację kadrową w Inspekcji Weterynaryjnej pogarsza stwierdzany brak zainteresowania pracą w Inspekcji Weterynaryjnej młodych lekarzy weterynarii z przyczyn finansowych. Jednocześnie należy wskazać na duży odsetek uzupełniających braki kadrowe, merytorycznych pracowników w wieku emerytalnym, w niektórych powiatach stanowiący 30% kadry merytorycznej. Ich ewentualne zwolnienie, jest poważnym zagrożeniem, które uniemożliwi ciągłość i skuteczność nadzoru weterynaryjnego w Polsce.

Uwzględniając bieżącą analizę zatrudnienia w Inspekcji Weterynaryjnej oraz raport Najwyższej Izby Kontroli z dnia 9 stycznia 2020r. (Nr ew. 176/2019/P/19/084/LL0) stwierdzający, że spośród inspekcji zajmujących się kontrolą żywności najbardziej dotkliwe skutki niedoborów kadrowych występują w Inspekcji Weterynaryjnej, apelujemy do Pana Premiera o uznanie Inspekcji Weterynaryjnej za inspekcję o szczególnym i kluczowym znaczeniu dla zapewnienia prawidłowego realizowania zadań Państwa, a tym samym o niestosowanie wobec niej rozwiązań przewidzianych w art. 15zzzzzz ust. 2 ustawy z dnia 2 marca 2020r. o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwal-



czaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych.

Mając na uwadze powyższe fakty popieramy również Apel Prezydium Krajowej Rady Lekarsko-Weterynaryjnej z dnia 28 kwietnia 2020 r. skierowany do Prezesa Rady Ministrów Mateusza Morawieckiego o uwzględnienie trudnej sytuacji kadrowej i finansowej Inspekcji Weterynaryjnej przy ewentualnych pracach nad rozporządzeniem określającym rodzaj stosowanych rozwiązań w zakresie ograniczenia kosztów wynagrodzeń osobowych w podmiotach wymienionych w art. 15zzzzp ust. 1 ustawy z dnia 2 marca 2020 r. o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych, w którym przedstawiciele środowiska weterynaryjnego zwracają uwagę na rolę nadzoru prowadzonego przez służby weterynaryjne i zagrożeń wynikających z zastosowania powyższych rozwiązań dla bezpieczeństwa zdrowotnego polskiej żywności i weterynaryjnej ochrony zdrowia publicznego,

W związku z powyższym funkcjonująca w strukturach Krajowego Sekretariatu Rolnictwa N.S.Z.Z. „Solidarność” Rada Sekcji Krajowej N.S.Z.Z. „Solidarność” Pracowników Weterynarii apeluje o uwzględnienie wspólnych uwag i postulatów środowiska weterynaryjnego w trakcie ewentualnych prac nad przedmiotowym rozporządzeniem.

*Z poważaniem*  
PRZEWODNICZĄCY RADY SEKCJI KRAJOWEJ  
Pracowników Weterynarii  
N.S.Z.Z. „SOLIDARNOŚĆ”  
*Lech Rybarczyk*

Otrzymują:

1. Marszałek Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej  
- Elżbieta Witek;
2. Marszałek Senatu Rzeczypospolitej Polskiej  
- Tomasz Grodzki;
3. Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi  
- Jan Krzysztof Ardanowski;
4. Minister Rozwoju - Jadwiga Emilewicz;
5. Minister Finansów - Tadeusz Kościński;
6. Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji  
- Mariusz Kamiński
7. Szef Służby Cywilnej - Dobrosław Dowiat-Urbański

Do wiadomości:

1. Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność”;
2. Krajowy Sekretariat Rolnictwa NSZZ „Solidarność”;
3. Krajowa Izba Lekarsko-Weterynaryjna.

\*\*\*\*\*

**Na prośbę Ojca Jerzego Brusito Krajowego  
Duszpasterza Lek. Wet. w Polsce przekazujemy  
Państwu jego list i modlitwy związane  
z powstrzymaniem epidemii koronawirusa**

- list o. J. Brusito -

Szanowni Państwo!

Drodzy - Lekarze weterynarii, służby weterynaryjne, pracownicy, studenci, seniorzy weterynarii, ich rodziny i przyjaciele!



Zwykle w tym czasie przygotowujemy się na Święta Wielkanocne, cieszymy się ze zbliżającej się wiosny, pracujemy, wypełniamy obowiązki, z troską myślimy o bliskich, planujemy swoje życie. W tym roku jednak, w tym niezwykłym czasie Wielkiego Postu, jest inaczej. Z dalekich Chin już od kilku tygodni słyszeliśmy o nowej odmianie koronawirusa, o zagrożeniu i trudnościach z opanowaniem rozprzestrzenieniem się epidemii. Dziś mamy już zachorowania w Polsce, podejmowane są środki zapobiegania chorobie, działają służby i wielu ludzi zaangażowanych jest w walce z koronawirusem.

Dla lekarzy weterynarii zmagających się już od dawna z epidemiami zwierząt, zoonozami i bezpieczeństwem żywnościowym ludzi dochodzą nowe wyzwania, nowe problemy i zagrożenia. Doświadczeni z wieloma już chorobami zakaźnymi w naszej pracy wiemy najlepiej o realnych zagrożeniach i szansach w opanowaniu trapiącej nas teraz epidemii. Wierzmy w możliwości medycyny, podejmujemy działania profilaktyczne i szukamy też wszędzie pomocy, bo stawka jest zdrowie i życie wielu osób, także wśród polskich służb i pracowników weterynaryjnych, naszych bliskich, słabszych, starszych i dzieci.

Taką duchową pomocą dla polskiej weterynarii, już od prawie 20 lat w zmaganiach z chorobami zwierząt i ludzi jest św. Roch z Montpellier (dla lekarzy i pracowników katolików) i św. Serafin z Sarowa (dla lekarzy i pracowników prawosławnych). Szczególnie w ostatnim czasie wielu lekarzy weterynarii daje świadectwo wsparcia św. Rocha w walce z afrykańskim pomorem świń i możliwe, że niedawne ograniczenie niektórych ognisk epidemii w Zachodniej Polsce zawdzięczamy szczególnemu powierzeniu św. Rochowi polskiej weterynarii w 100-lecie obchodów naszego jubileuszu we Wrocławiu. Stamtąd, ustanowiona w murach Wojewódzkiego Inspektoratu figura św. Rocha, symbolizuje zawierzenie polskich lekarzy i pracowników weterynarii opiece Bożej za wstawiennictwem naszego Patrona.

**Dziś szczególnie gorąco chcemy prosić Boga o powstrzymanie epidemii koronawirusa w Polsce i na świecie** za przyczyną św. Rocha, który opiekował się w swoich czasach (XIV w.) chorymi na dżumę, sam przeżył zarażenie i wyzdrowiał, a za jego wstawiennictwem przez wieki uratowano wielu chorych ludzi i zwierzęta.

**Z wiarą, ufając Bożej Opatrzności, starając się lepiej żyć, modlić się i służyć bliźnim, prosimy Cię**



**św. Rochu nasz Patronie o cud powstrzymania epidemii i zdrowie wszystkich zarażonych.** Niech to doświadczenie naszej wiary i miłości wobec bliźnich sprawi, że Wielki Post 2020 będzie lepszym czasem oczyszczenia, nawrócenia i przygotowania do Zmartwychwstania Chrystusa.

**Na stronie Duszpasterstwa Lekarzy Weterynarii przy KIL-W <https://www.vetpol.org.pl/duszpasterstwo-lekarzy-weterynarii> znajduje się specjalna modlitwa lekarza i pracownika weterynarii, którą można wydrukować i przynajmniej raz dziennie z wiarą odmówić. Są też obrazki św. Rocha z Montpellier oraz św. Serafina z Sarowa (inne wizerunki są w Internecie), który również ma dar uzdrawiania z chorób. Obrazki można wydrukować i umieścić w miejscu pracy czy w domu, często spoglądając na naszych świętych prosić Pana Boga o zdrowie swoje i bliskich, ochronę przed wszelkimi epidemiami oraz błogosławieństwo w pracy z chorymi ludźmi i zwierzętami.**

\* \* \*

*Na rozpowszechnianie, kopiowanie i wykorzystywanie modlitwy i obrazka św. Rocha z sanktuarium w Mikstacie, jest zgoda kustosa sanktuarium i duszpasterzy lekarzy weterynarii: katolickiego - o. **Jerzego Brusio** i prawosławnego - ks. **Piotra Rajeckiego**. 13 III 2020*

\* \* \*

#### **Modlitwa lekarza i pracownika weterynarii przez wstawiennictwo św. Rocha z Montpellier**

Boże, Stworzycielu świata i wszystkich istot żywych, Ty obdarzyłeś św. Rocha, wyznawcę, patrona polskich lekarzy weterynarii, wrażliwością na potrzeby ludzi i zwierząt oraz godną naśladowania wytrwałością w czynieniu dobra, cierpliwością w znoszeniu przeciwności i świętością w codziennym wypełnianiu Twojego Prawa, pozwól za Jego przykładem coraz lepiej podejmować obowiązki rodzinne, zawodowe i społeczne oraz odpowiedzialnie i sumiennie opiekować się Twoim stworzeniem.

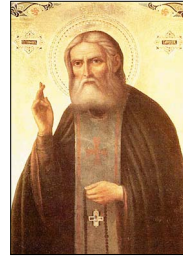


Dziękuję Ci, Wszechmogący Boże, za powołanie do służby Twojemu stworzeniu i za wstawiennictwo św. Rocha proszę o ochronę powierzonych mej opiece ludzi i zwierząt przed epidemiami, chorobami i bólem, aby wszędzie głoszono Twoją chwałę. Przez Chrystusa Pana naszego.

Amen.

#### **Modlitwa lekarza i pracownika weterynarii przez wstawiennictwo św. Serafina z Sarowa**

Boże, w Trójcy Jedyny, Stwórco świata i człowieka, Ty dałeś swemu słudze pustelnikowi św. Serafinowi z Sarowa, patrona lekarzy i pracowników weterynarii, dar nadzwyczajnego poznawania rzeczy, wypędzania złych duchów i uzdrawiania ludzi i zwierząt, daj za Jego przykładem ducha pokuty, umartwienia i troski o bliźnich, abyśmy mogli zbliżyć się do Jezusa Chrystusa i Najświętszej Maryi Panny oczekując nagrody wiecznej.



Dziękuję Ci, Wszechmogący Boże, za powołanie do służby Twojemu stworzeniu i ludziom a za wstawiennictwem św. Serafina proszę o łaskę zdrowia, ochronę przed epidemiami, ulgę w cierpieniu i błogosławieństwo dla powierzonych mi ludzi i zwierząt. Przez Chrystusa Pana naszego.

Amen

Prof. Janeczek

#### **PALEOBIOLOGIA MA WIELE DO ODKRYCIA**

**Nowo mianowany profesor Maciej Janeczek z Katedry Biostruktury i Fizjologii Zwierząt o tym, co nam mówią kości, co odkrywa archeozoologia, ale też jaki powinien być dobry lekarz weterynarii i czego uczy studentów.**

27 maja 2020r.

*Paleobiolog jest jak detektyw. Czuje się Pan czasami jak Sherlock Holmes?*

Bez przesady, choć czasem rzeczywiście trzeba rozwiązać zagadkowe zjawisko. Tak było na stanowisku archeologicznym Litowska Mara na Słowacji, gdzie występowało bardzo dużo szczątków postkonsumpcyjnych psów. Zaskoczyło nas to, bo o ile w miejscach kultu można się tego spodziewać, to w osadzie zwykłej już niekoniecznie. Odkryte przez nas szczątki nosiły ślady charakterystyczne dla oddzielania mięsa od kości takie jak choćby wybijanie żuchwy ze stawu skroniowo-żuchwowego, czy oddzielanie języka od żuchwy. Ale w trakcie badań okazało się, że te osady zamieszkiwało plemię celtyckie Kotynów, wobec którego Rzymianie prowadzili akcję pacyfikacyjną. Gród najprawdopodobniej był oblegany, co doprowadziło do kryzysu w zaopatrzeniu w żywność i Celtowie zmuszeni byli zjeść psy, jakie z nimi żyły. Cóż, napytali sobie i psom



biedy, bo podczas wojen makromańskich opowiedzieli się po stronie Germanów.



Prof. Maciej Janeczek (pierwszy z lewej) z prof. Vedatem Onarem z Istanbułu (fot. archiwum prywatne)

*Przeżył Pan szok? W Europie psów chyba nie jadano.*

A zdziwiłaby się pani. Jadano je nie tylko podczas kryzysów na przykład w czasie wojen, ale też podczas uczt rytualnych.

*Czy takie odkrycie wprost związane z historią danego regionu lekarzowi medycyny weterynaryjnej poszerza horyzonty?*

Archeozoologia to nauka interdyscyplinarna. Zupełnie innych zjawisk możemy się spodziewać w dużych miastach rzymskich typu Konstantynopol czy Iustiniana Prima, a zupełnie innych na przykład we Wrocławiu w okresie po lokacji miejskiej. To są różne zagadnienia rzeczywiście wymagające znajomości historii danego obszaru niezbędnej do interpretacji tego, co ma się przed oczyma.

*Jakie to różnice?*

Na przykład w obszarze rzymskim bydło służyło przede wszystkim do transportu żywności. Duże miasta rzymskie potrzebowały zasobów żywności pochodzenia roślinnego i bydło pociągowe musiało być silne i duże. Na obszarach, gdzie żyły plemiona germańskie czy słowiańskie bydło z kolei było niewielkie, a użytkowano je przede wszystkim w celu pozyskiwaniu mleka. Co ciekawe, po podboju Galii przez Rzymian fenotyp bydła zmienia się i na tych terenach zaczyna się pojawiać bydło typowe dla Rzymu, które całkowicie wypiera to miejscowe. Albo inny przykład: jeśli mam do czynienia z miastem rzymskim, gdzie na przykład znajduje się hipodrom, to możemy się spodziewać i z reguły znajdujemy, szczątki koni, które biegały w wyścigach rydwanów. Szczątki te mają bardzo specyficzne zmiany, jakich nie spotykamy u koni ze średniowiecznej Europy.

*Co z punktu widzenia paleobiologa jest charakterystyczne dla takiego miasta jak Wrocław?*

Lokacja nie dotyczyła całego miasta, a tylko pewnych jego obszarów. Okazuje się, że kiedy dochodzi do lokacji miasta, zmieniają się preferencje czy też gusta

mieszkańców tego obszaru. O ile wcześniej dominuje np. wśród szczątków postkonsumpcyjnych trzoda chlewna, o tyle w okresie polokacyjnym zaczyna dominować bydło. To zjawisko bardzo ciekawe, dlatego, że świnie, utrzymywane także w mieście, nie wymagają dużej ilości paszy i dużego poziomu hodowlanego w przeciwieństwie do bydła. Już w średniowieczu więc bydło jest drogie, na jego jedzenie mogą sobie pozwolić zamożni ludzie, w dodatku jest ono importowane z dalekich krain, czyli prawdopodobnie z Węgier. Ta zamiana świni na krowę oznacza, że możliwości finansowe mieszkańców miasta zmieniają się, stają się bogatsi, mogą sobie pozwolić na więcej, również w kwestii jedzenia. Prawdopodobnie mamy też tu do czynienia ze sprowadzaniem kolonistów przez książy wrocławskich. To jest bardzo ciekawe zjawisko i można je w czasie obserwować.



Prof. Maciej Janeczek podczas jednej z uroczystości na Wydziale Biologii i Hodowli Zwierząt - razem z m.in. rektorem Tadeuszem Trziszką (fot. Tomasz Lewandowski)

*Wspomniał Pan, że charakterystyczne dla obszarów rzymskich czy znajdujących się pod panowaniem Rzymian jest to, że bydło służyło jako zwierzę pociągowe, co w takim razie jedli mieszkańcy tych ziem?*

Przeciętny Rzymianin jadł przede wszystkim potrawy pszenne, mięso było zarezerwowane dla elit, a że miasta imperium były wielkimi ośrodkami, które liczyły czasem po kilkaset tysięcy mieszkańców, to też zapotrzebowanie na zboże było ogromne.

*I ten kto zapewniał zboże ludowi, miał władzę.*

Dokładnie.

*Co z perspektywy archeobiologa można powiedzieć o stosunku człowieka do zwierząt?*

Ten stosunek to sprawa bardzo złożona. Już od kultur starożytnych obserwujemy wielki szacunek dla wybranych gatunków, na przykład bydła czy kotów. W starożytnym Egipcie, kiedy po ceremonii bóg inkarnował się w zwierzę, zabijano je i urządzano uroczysty pogrzeb. Były też specjalne cmentarzyska dla ofiarnych krów. Z drugiej strony pawiany poświęcone bogu Totowi były utrzymywane w ciemnych pomieszczeniach, miały krzywice, braki zębów, złamania świadczące





o tym, że albo były się między sobą albo były niedożywione. Mało tego, koty, o których Herodot pisze, że były dla Egipcjan święte, po ceremonii religijnej traciły życie - skręcano im karki. A więc były zwierzętami ofiarnymi. Jak więc widać stosunek ludzi do zwierząt bywa różny i oczywiście czasem zwierzęta były dużo cenniejsze od ludzi - jeden koń rycerski w okresie średniowiecza był wart kilka wsi razem z mieszkańcami.

*A w Rzymie jeden nawet został senatorem.*

Tak, mianował go cesarz Kaligula. A wracając do naszego stosunku do zwierząt - on się oczywiście zmienił w sposób pozytywny.

*Jest Pan też biegłym. Bada Pan ofiary ludzi?*

Zajmuję się przemytem. Polska jest trasą przertzutową rogów nosorożców białych, a ja jestem w grupie specjalistów, którzy prowadzą badania identyfikacyjne tych rogów, czy są one prawdziwe czy sfalszowane. Ten przemysł wynika oczywiście z pokutującego przekonania, że ów róg ma szczególne właściwości m.in. wpływające na męskość, a ich źródłem jest tradycyjna medycyna chińska. Zagłębiem „produkcji” takich rogów są więc Chiny i Wietnam i to stamtąd są wywożone w różne strony świata. Istnieje legalny obrót, ale ze względu na zainteresowanie mamy też do czynienia z fałszerstwami. Naszym zadaniem jest wytropić te podrobione rogi.



Port Teodozjusza w Konstantynopolu zniszczył kataklizm - dzisiaj to największy starożytny port badany przez archeologów i paleobiologów (fot. archiwum prywatne)

*Wróćmy do przeszłości: co paleobiolog może powiedzieć o zwierzętach towarzyszących człowiekowi przez stulecia?*

Powie, że człowiek zmienił te zwierzęta, ponieważ one często nie przypominają w żaden sposób swoich dzikich przodków i to nie tylko pod względem fenotypu czyli wyglądu zewnętrznego, ale także pod względem charakteru. Są dużo łagodniejsze, często nie są w stanie sobie poradzić bez człowieka w środowisku zewnętrznym. Może z wyjątkiem kota, ale tu cały czas trwa dyskusja, czy to jest zwierzę udomowione, czy oswojone. Ale tak jak człowiek znacząco zmienił zwierzęta, tak też one zmieniły jego. Najpierw nauczył się pozyskiwać produkty pochodzenia zwierzęcego wiążące się ze śmiercią, a więc skóry, kości, tłuszcz, mięso.

Ale potem nauczył się pozyskiwać od zwierząt różne produkty bez ich uboju, a więc wełnę, mleko, jajka. Oczywiście te zmiany, nowe umiejętności człowieka, stały się impulsem do rozwoju cywilizacyjnego.

*Gdyby nie zwierzęta, człowiek nie poleciałby w kosmos?*

I to nawet dosłownie, bo przecież pierwsza w kosmos poleciała Łajka. Myślę, że człowiek nie zbudowałby takiej cywilizacji gdyby nie zwierzęta, ich udomowienie, za którym poszła też zmiana diety itd. Oczywiście należy zauważyć, że proces wykorzystywania zwierząt w obecnej chwili ma charakter trochę patologiczny. Mam tu na myśli wielkie fabryki żywności, w których zapomina się, że ta żywność to żywe i czujące istoty.

*Mówi Pan o produkcji mięsnej - już samo to określenie odbiera świniom, owcom, krowom, cielętom, kurom podmiotowość.*

Dokładnie, ono definiuje rolę zwierzęcia. My w gruncie rzeczy nie zdajemy sobie sprawy z tego co to jest, bo na co dzień obcujemy ze zwierzętami domowymi takimi jak pies, kot, świnka morska, natomiast zwierzęta gospodarskie są w dzisiejszych czasach wykorzystywane w sposób bardzo ekstremalny.

*Skoro my wpłynęliśmy na zwierzęta, to co zwierzęta zmieniły w naszych zachowaniach?*

Myślę, że ich wciąż nie rozumiemy. Przez długi czas dominowało podejście takie, że to my kształtujemy zwierzęta i wykorzystujemy je w dowolny sposób. Koń był wykorzystywany przede wszystkim w celach militarnych, bydło transportowych, trzoda chlewna - konsumpcyjnych. Dzisiaj rozumiemy już, że pewne gatunki zwierząt wykształcają coś, co nosi znamiona kultury, tworzą społeczności np. szympany bonobo, delfiny, wieloryby czy słonie. Na razie nie jesteśmy na etapie, który pozwoliłby nam zrozumieć do końca te mechanizmy, ale musimy uświadomić sobie, że zwierzęta są dużo bardziej złożonymi organizmami niż nam się do tej pory wydawało i niż twierdził Kartezjusz.

*Wróćmy do wykopalisk, w których Pan uczestniczył. Jedzie Pan na stanowisko, wchodzi do wykopu i co czuje?*

To fascynujące zajęcie, tym bardziej, że towarzyszą mu liczne niespodzianki. Znajdujemy na przykład ofiarę zakładzinową, czyli szcztąki psa złożonego w ofierze bóstwom chthonicznym i wydawać by się mogło, że powinno to być zwierzę w dobrej kondycji, świetnie utrzymane. A tymczasem okazało się, że było ono ciężko chore - cierpiało na nowotwór, kostniakomięsaka naczyniowatego, a więc w ofierze złożono zwierzę, które stało nad grobem, że tak powiem.

*Ekonomia?*

Możliwe, choć ryzykowna, bo przecież bóstwo mogło się obrazić. No chyba, że to zwierzę było tak ewidentnie inne, że stanowiło atrakcyjną ofiarę.

*Kiedy zajmą się Pan paleobiologią, powiększył swoją bibliotekę o pozycje z zakresu archeologii, historii?*

Zdecydowanie tak, ale też historia, przede wszystkim



kim starożytna, zawsze była moim hobby. Uzupełniłem więc zbiory o autorów antycznych takich jak Ksenofont czy Herodot, w znacznej mierze w wydaniach obcojęzycznych, bo polskich tłumaczeń literatury z okresu antycznego jest zdecydowanie za mało.



Archeozoologia „mówi” nie tylko o historii zwierząt, ale też o rozwoju cywilizacji człowieka (fot. Tomasz Lewandowski)

*Bo kiedyś w szkołach uczono łaciny...*

No tak, ja łacinę poznawałem tylko od strony medycznej.

*Czy w tej specjalizacji paleobiologicznej jest Pan też trochę historykiem i socjologiem, a nie tylko biologiem?*

Oczywiście, że tak, bo poszczególne stanowiska „opowiadają” nam o ludności, która je zamieszkiwała. Jeśli na Dolnym Śląsku mamy typowy zameczek raubritterów, czyli rycerzy rabusi, to tam znajdujemy dużo szczątków zwierząt łownych, ekskluzywnych, bo chłop nie mógł polować na jelenie czy dziki i to pod karą głowy. Natomiast jeśli mamy do czynienia z wsią, gdzie ów chłop mieszkał, to najwięcej będzie tam szczątków kóz i owiec, a potem świń.

**”**A więc rozwarstwienie społeczne czy też drabinę feudalną można odczytać już choćby z tych szczątków, jakie znajdujemy.

Tak samo we Wrocławiu, jeśli mamy część książęcą i kościelną miasta, to też odnajdujemy szczątki świadczące o różnicach w spożywanym pokarmie, a więc pokazują nam one sytuację społeczną.

*To dlaczego wybrał Pan weterynarię a nie historię? Zainspirował Pana ojciec, bo przecież Janeczkowie to jeden z rodzinnych klanów z UPWr.*

Nie będę oryginalny, zawsze bardzo lubiłem zwierzęta. Mam w domu dwa koty, dwa psy i królika. Poza tym rzeczywiście jesteśmy trochę weterynaryjnym klanem - brat mojej babci, profesor Józef Utzig, był lekarzem medycyny weterynaryjnej, tato też jest i naturalną koleją losu ja również wybrałem ten zawód. I lubię go. Lubię leczyć zwierzęta, jestem praktykującym lekarzem, a nie tylko badaczem starożytnych szczątków.

*Jak Pan rozmawia ze swoimi pacjentami?*

Rozmawiam z właścicielem, ale też mówię do pacjenta. I bardzo przeżywam sytuacje, kiedy musimy wspólnie podjąć decyzję o eutanazji, kiedy jest ona uśmierzeniem niepotrzebnego cierpienia. Mamy ten przywilej, że możemy ulżyć zwierzęciu.

*A jednocześnie tzw. dobra śmierć w przypadku ludzi budzi ogromne kontrowersje natury etycznej i religijnej.*

To prawda, ocenę radykalnie zmieniło chrześcijaństwo, bo śmiertelnie ranny centaur Chiron, któremu groziło wieczne cierpienie, poprosił Zeusa o dobrą śmierć. A więc u starożytnych Greków było to przywilejem, nie karą, bo pojęcie grzechu przecież nie istniało.

*Przywołał Pan Chirona - pół człowieka, pół konia.*

Chce mnie pani zapytać o to, czy ludzie upodobniają się do swoich zwierząt? Rzeczywiście często widzą w zwierzętach swoje cechy, albo takie, które chcieliby zobaczyć. Ale warto wiedzieć, że psy mają do siebie, że lubią być akceptowane i lubią sprawiać przyjemność człowiekowi, tak więc pewne zachowania, które człowiekowi premiuje, psy automatycznie, z wielką radością, powtarzają. U kotów już nie ma takiego schematu, ale generalnie ludzie mają dużą identyfikację ze swoimi podopiecznymi.

*Tradycja rodzinna i miłość do zwierząt nie oznaczała, że zostanie się naukowcem.*

Ale już na studiach byłem bardzo aktywny w studenckim kole naukowym, pod kierunkiem profesora Pospieszego. I tam złapałem bakcyła - spodobała mi się nauka i prowadzenie badań naukowych. Z czasem to ewoluowało. I udało mi się połączyć zainteresowania naukowe z hobbyistycznymi, więc jestem szczęśliwym człowiekiem - robię to, co lubię.



Prof. Maciej Janeczek (w środku): - Mam szczęście, bo robię to, co lubię (fot. Tomasz Lewandowski)

*To jak to się stało, że od morfologii otworu wielkiego u psa poszedł Pan w kierunku badania psych szczątków w osadach celtycznych?*

Wbrew pozorom to akurat kierunek bardzo czytelny: otwór wielki, czyli otwór w czaszce, przez który wychodzi rdzeń kręgowy ma bardzo duże znaczenie we współczesnych patologiach układu nerwowego szczególnie małych ras psów np. yorkshire terrier czy



cavalier kings charles spaniel a więc ras miniaturowych. I patologie w ukształtowaniu tego otworu są jednym z elementów zespołu neurologicznego, który się nazywa zespołem Arnolda=Chiari. Postanowiłem sprawdzić, czy zmiany w otworze potylicznym występowały też u psów w odległych czasach. I okazało się, że jedyne miejsca, gdzie znaleźliśmy szczątki z tak zmienionym otworem wielkim, jaki występuje u współczesnych ras, są w strefie kultury rzymskiej. Ostatnie znaleziono w Konstantynopolu, a więc w Bizancjum. Natomiast u szczątków znalezionych na terenach zamieszkiwanych przez plemiona słowiańskie, scytyjskie czy germańskie takich zmian nie ma, co oznacza, że są one konsekwencją hodowli. I dowodzi to ingerencji człowieka w morfologię psa. Jak widać, moje badania nad otworem potylicznym i archeozoologia są bardzo blisko siebie.

*Co jest warunkiem sukcesu w Pana dziedzinie?*

Otwarcie na inne dyscypliny nauki, przede wszystkim na archeologię i na historię. Kluczem są kontakty międzynarodowe, bo bez nich obszar badawczy bardzo się zawęża. To właśnie dzięki kontaktom naukowym udało mi się odwiedzić stosunkowo sporo stanowisk archeologicznych za granicą o zupełnie innym charakterze niż mamy do czynienia w Polsce. W Istambule pod patronatem UNESCO pracowaliśmy w antycznym porcie, zniszczonym przez tsunami. Nie wiemy, czy wywołało je trzęsienie ziemi, ale wskutek tej katastrofy naukowcy mają 100 antycznych galer do badania. Jak do tej pory to największy taki port, który jest obiektem badań archeologów. Na Słowację kilka razy zaprosiła nas Słowacka Akademia Nauk, do Iustiniana Prima, miasta założonego przez cesarza Justyniana - Serbowie. To bardzo ciekawe, duże miasto, w którym był m.in. pałac cesarza Dioklecjana, hipodrom, w którego ruinach znaleźliśmy wiele szczątków koni wyścigowych.

*Uczy Pan swoich studentów takiej otwartości?*

Przed wszystkim uczyć ich anatomii. (śmiejch) A na poważnie: uczyć ich tego, co będzie im przydatne w pracy lekarza weterynarii. Anatomia po ogrom wiedzy, uczymy się kilku gatunków zwierząt, z których każdy ma swoją specyfikę.

*Jak anatomia to i stół sekcyny.*

Oczywiście, zaczynamy od materiału kostnego - to nie jest tak duży szok dla studentów pierwszego roku. Zresztą początkowo i tak przeżyciem jest zmiana trybu uczenia się: ze szkolnego, do którego przywykli w liceum, do akademickiego. Po tym rozbiegu osteologicznym przystępujemy do prac na zwłokach i tutaj student musi wiedzieć, że była to istota żyjąca, a więc należy jej okazać szacunek. Te zwłoki nie są obiektem zabawy, żartu, ale nauki, służą zdobyciu wiedzy, która w przyszłości ma pozwolić ratować inne zwierzęta.

*Jaki powinien być dobry lekarz weterynarii?*

Powinien być zrównoważony i spokojny, te cechy w sytuacjach kryzysowych, a takich może być wiele, są najważniejsze. Lekarz nie może panikować, musi umieć szybko podejmować decyzje, mieć opanowane pewne schematy postępowania, ale też musi mieć otwarty

umysł, bo w tym zawodzie trzeba się nieustannie uczyć, doskonalić, poznawać nowe metody leczenia, diagnostyki. Medycyna zmienia się dynamicznie. Zupełnie inaczej wyglądała 30 lat temu, a zupełnie inaczej wygląda dzisiaj, a w weterynarii ten skok jest wręcz szokujący.

*Dobry lekarz weterynarii powinien też być dobrym psychologiem?*

Czy dobrym to nie wiem, ale na pewno umiejętności psychologiczne w tym zawodzie są ważne i pomocne. Przecież nasza praca w znacznej mierze opiera się na kontakcie z właścicielem, rozmowie z nim. To z wywiadu, jaki zbieramy, dowiadujemy się, co dzieje się ze zwierzęciem. A właściciele mówią różne rzeczy i trzeba z tego umieć wyłuskać to, co najważniejsze i prawdziwe. A w trudnych sytuacjach musimy uświadomić właścicielom pewne rzeczy, np. to, że pacjent cierpi na chorobę nieuleczalną i najlepszym wyjściem z sytuacji jest eutanazja. Albo że cierpi na chorobę przewlekłą, tak jak człowiek i np. do końca życia będzie musiał brać insulinę.

*Co nas może jeszcze zaskoczyć w archeozoologii?*

Cały czas jesteśmy zaskakiwani. Choćby nasz pogląd na pochodzenie i kształtowanie się homo sapiens, czyli człowieka dynamicznie się zmienia i to w ciągu kilku ostatnich lat. Nagle dowiedzieliśmy się, że spora pula naszych genów to geny neandertalczyka, zmienił się więc nasz ogłąd neandertalczyka. Ale to nie koniec. Okazuje się, że mamy też sporą pulę genów denisowianina, innego człowieka pierwotnego. I jakby było mało, są też geny, które pochodzą od gatunku, którego jeszcze nie zidentyfikowaliśmy. Ten przewrót więc cały czas trwa - 30 lat temu takie poglądy byłyby fantastyką naukową, a obecnie, dzięki postępowi przede wszystkim genetyki, wiemy dużo więcej. Spójrzmy choćby na psy.

”Badania genetyczne pokazują, że psa udomowiono około 150 tysięcy lat temu na terenie Azji wschodniej. Psie szczątki, które możemy zidentyfikować z całą pewnością, pochodzą jednak z ok. 15 tysięcy lat przed naszą erą. Ale odnaleziono też szczątki, które pochodzą sprzed 30 tysięcy lat i nie jesteśmy pewni, czy to jest pies czy wilk.

Nauka wciąż dokonuje przewrotów w naszym myśleniu i pojmowaniu świata, choć pewnie dla wielu nie są one tak spektakularne jak np. odnalezienie kolejnej planety w układzie słonecznym. Co więcej, w Stanach Zjednoczonych kreacjoniści nieznaną teorię ewolucji mają własne szkoły, muzea i prowadzą równoległą działalność dydaktyczną i paranaukową, mającą uzasadnić ich koncepcje w kontrze do teorii Darwina.

*To z Pana perspektywy - istnieje sprzeczność pomiędzy światem religijnym duchowym a nauką?*

Zależy od spojrzenia. Jeśli literalnie odczytamy biblię, to jest ona nie do pogodzenia z nauką. Jednocześnie jednak wiemy, że jest ona pełna zapożyczeń z innych tekstów religijnych, choćby z sumeryjskiego eposu o Gilgameszu opisującego potop. I jeśli z tą świadomością kompilacji, wielu źródeł, zakresu histo-





rycznego podejźmy otwarcie to biblijnego czasu, to wtedy mamy proces ewolucyjny. Przecież nic nie dzieje się od razu i nie wiemy, ile naprawdę trwało owe sześć biblijnych dni stworzenia. Poza tym patrząc na biblię naukowo warto pamiętać, że jest ona pisana z perspektywy dość marginalnego w starożytności narodu, z uwzględnieniem zasad polityki historycznej, można by powiedzieć, że propagandowo - jej celem było przeciwieństwo skonsolidowanie społeczności wokół zasad nadanej jej, jako narodowi wybranemu, przez boga, z którym zawarła przymierze. No i dla pełnego obrazu: były trzy biblie, babilońska, aleksandryjska i jerozolimka. Obecny kanon to po prostu kompromis.

*Kiedy siada Pan przed mikroskopem, analizuje zebrany materiał, to jest Pan demiurgiem czy też staje pokornie przed tajemnicą stworzenia?*

Zdecydowanie to drugie. Natura jest wciąż mało zbadana i pełna tajemnic, czego najlepszym przykładem jest pandemia koronawirusa. Wydawało nam się, że panujemy nad światem, a tymczasem struktura, która nawet nie jest bakterią, wyrwała nam ten świat do góry nogami.

*rozmawiała Katarzyna Kaczorowska*

## Zagadnienia zawodowe

*dr n. wet. Wojciech Hildebrand*  
specjalista chorób psów i kotów  
Przychodnia Weterynaryjna Neovet, Wrocław

### CHEMIOTERAPIA PSÓW I KOTÓW

#### Wstęp

Chemioterapia jest metodą leczenia choroby nowotworowej poprzez stosowanie substancji hamujących namnażanie komórek nowotworowych. Jest to stosunkowo młoda dziedzina onkologii, jednak w wielu przypadkach stosowana jako jedyna forma terapii daje szansę na zmniejszenie uciążliwości dolegliwości związanych z procesem nowotworowym powodując remisję. Początki chemioterapii sięgają pierwszej połowy XX wieku i wiążą się z poszukiwaniem sposobu leczenia białaczki ludzi. Potrzeba znalezienia skutecznych chemioterapeutyków w walce z chorobami nowotworowymi wiązała się z brakiem możliwości lub skuteczności stosowania innych form terapii. Stosowanie leków cytostatycznych wymaga wiedzy i doświadczenia oraz zaplecza pozwalającego na bezpieczne ich przygotowywanie i stosowanie.

#### Cel

Celem terapii choroby nowotworowej jest szeroko pojęta poprawa komfortu życia pacjenta. Uzyskuje się to poprzez całkowite lub częściowe usunięcie zmiany nowotworowej, a jeśli jest to niemożliwe, to poprzez zmniejszenie lub zlikwidowanie negatywnego bezpośredniego lub pośredniego oddziaływania tejże zmiany na organizm. W większości tego typu chorób najskuteczniejszą metodą leczenia jest zabieg chirurgicznego usunięcia zmiany. W przypadkach, w których brak jest możliwości wykonania takiego zabiegu, lub zabieg byłby nieefektywny, wykonuje się radioterapię lub chemioterapię. Warunkiem jednak powodzenia tych metod leczenia jest wrażliwość komórek nowotworowych na promieniowanie lub leki cytostatyczne.

#### Leki cytostatyczne

Chemioterapia polega na stosowaniu substancji prowadzących do zahamowania tworzenia się nowych komórek nowotworowych, obumarcie istniejących i doprowadzenie w ten sposób do zahamowania wzrostu zmiany, a następnie do jej wycofania (remisji). Leki cytostatyczne należą do różnych grup substancji chemicznych pochodzenia naturalnego oraz syntetycznego i mogą zaburzać tworzenie nowych komórek na różnym etapie ich rozwoju. Najczęściej ich działanie polega na zaburzeniach w procesie przygotowania do mitozy i samej mitozy. Może się to odbywać poprzez zaburzenie syntezy DNA w wyniku hamowania syntezy zasad purynowych (metotreksat - antagonistą kwasu foliowego, merkaptopuryna, tioguanina, azatiopryna) lub pirymidynowych (metotreksat, fluorouracyl, cytarabina) albo poprzez zaburzenie replikacji DNA w efekcie zastępowania atomu wodoru grupą alkilową w cząsteczce DNA (leki alkilujące), co powoduje tworzenie się wiązań krzyżowych, zaburza replikację DNA lub proces transkrypcji (pochodne iperytu azotowego - cyklofosfamid, chlorambucil, melfalan; pochodne etenaminy - thiotepa; pochodne kwasu sulfonowego - busulfan; pochodne triazynowe - dakarbazyna; pochodne nitrozomocznika - karmustyna, lomustyna). Innym mechanizmem zaburzeń replikacji DNA i RNA może być tworzenie związków z zasadami azotowymi DNA i w efekcie hamowanie syntezy DNA i transkrypcji (doksorubicyna, epirubicyna, mitoksantron, daktynomycyna). Zaburzenie samego podziału mitotycznego może być wynikiem hamowania wytworzenia mikrotubul wrzeczona kariokinetycznego wytwarzanego w czasie mitozy (winkrystyna, winblastyna). Jeszcze innym mechanizmem prowadzącym do zahamowania podziałów komórkowych jest powodowanie powstawania krzyżowych wiązań nici DNA (cisplatyna, karboplatyna), a także działanie enzymatyczne na substancje niezbędne do rozwoju komórek (asparaginaza - rozkłada asparaginę konieczną do syntezy białka; hydroksymocznik - hamuje reduktazę rybonukleinową a w konsekwencji syntezę DNA). Wszystkie te mechanizmy zmierzają do zahamowania namnażania komórek nowotworowych jednak wpływają także na inne, prawidłowe komórki intensywnie dzielące się (szpik, nabłonki). Stosowanie więc leków cytostatycznych prowadzi do efektów ogól-





## KATEGORYZACJA STOSOWANIA ANTYBIOTYKÓW

Przedstawiamy opracowane przez Europejską Agencję Leków EMA zalecenia stosowania antybiotyków. Kategoryzacja ma służyć lekarzom weterynarii jako narzędzie wspomagające w podejmowaniu decyzji jakiego antybiotyku użyć. Za pomoc w tłumaczeniu z języka angielskiego dziękujemy Polskiemu Stowarzyszeniu Lekarzy Weterynarii Małych Zwierząt.

# EMA

### Kategoryzacja antybiotyków do stosowania u zwierząt do rozważnego i odpowiedzialnego ich stosowania

**Rozważne i odpowiedzialne stosowanie antybiotyków zarówno u zwierząt, jak i ludzi może obniżyć ryzyko oporności bakterii.**

Jest to szczególnie ważne w przypadku antybiotyków stosowanych w leczeniu zarówno ludzi, jak i zwierząt oraz antybiotyków, które są ostatnią linią leczenia krytycznych infekcji u ludzi.



The Antimicrobial Advice Ad Hoc Expert Group (AMEG) sklasyfikowała antybiotyki na podstawie potencjalnych konsekwencji dla zdrowia publicznego, spowodowanych wzrastającą opornością drobnoustrojów na antybiotyki oraz analizy potrzeby stosowania ich w medycynie weterynaryjnej.

Kategoryzacja ma służyć lekarzom weterynarii jako narzędzie wspomagające podejmowanie decyzji jakiego antybiotyku użyć.

Zachęca się lekarzy weterynarii do sprawdzenia kategoryzacji AMEG przed zastosowaniem jakiegokolwiek antybiotyku u zwierząt będących pod ich opieką. Kategoryzacja AMEG nie zastępuje wytycznych dotyczących leczenia, które muszą również uwzględniać inne czynniki, takie jak informacje uzupełniające w Charakterystyce Produktu Leczniczego dla dostępnych leków, ograniczenia dotyczące stosowania u gatunków, od których lub z których pozyskuje się żywność, regionalne różnice w występowaniu określonych chorób i oporności na antybiotyki, oraz krajowe przepisy dotyczące stosowania leków.

### Kategoria A Unikać

- antybiotyki w tej kategorii nie są dozwolone jako leki weterynaryjne w UE
- nie należy stosować u zwierząt, od których lub z których pozyskuje się żywność
- może być podawany zwierzętom towarzyszącym w wyjątkowych okolicznościach

### Kategoria B Ograniczyć

- antybiotyki z tej kategorii są niezwykle ważne w medycynie ludzkiej, a stosowanie w medycynie weterynaryjnej należy ograniczyć, aby zmniejszyć ryzyko dla zdrowia publicznego
- należy brać pod uwagę tylko wtedy, gdy nie ma antybiotyków kategorii C lub D, które mogłyby być klinicznie skuteczne
- stosowanie powinno opierać się na badaniach wrażliwości na środki przeciwdrobnoustrojowe, o ile to możliwe

### Kategoria C Uważnie

- w przypadku antybiotyków w tej kategorii istnieją alternatywy w medycynie ludzkiej
- w przypadku niektórych wskazań weterynaryjnych nie ma alternatywy należącej do kategorii D.
- zastosowanie należy rozważyć tylko wtedy, gdy w kategorii D nie ma antybiotyków, które mogłyby być klinicznie skuteczne

### Kategoria D Roztropnie

- w miarę możliwości należy stosować jako leczenie pierwszego rzutu
- jak zawsze, należy stosować rozważnie, tylko wtedy, gdy jest to konieczne z medycznego punktu widzenia

### Uwagi ogólne do stosowania antybiotyków wszystkich kategorii

- należy unikać niepotrzebnego stosowania, zbyt długich okresów leczenia i zbyt niskiego dawkowania
- leczenie stad powinno być ograniczone do sytuacji, w których indywidualne leczenie nie jest możliwe
- zapoznaj się z wytycznymi Komisji Europejskiej dotyczącymi rozważnego stosowania antybiotyków u zwierząt: <https://bit.ly/2s7LUF2>

AMEG to akronim powołanej ad hoc grupy ekspertów ds. doradzania racjonalnego użycia antybiotyków EMA. Skupia ekspertów zarówno z medycyny ludzkiej, jak i medycyny weterynaryjnej. Pracują razem, aby zapewnić wytyczne dotyczące wpływu stosowania antybiotyków u zwierząt na zdrowie publiczne.



### Kategoryzacja klas antybiotyków do użytku weterynaryjnego (z przykładami substancji dopuszczonych do stosowania u ludzi lub w weterynarii na terenie UE)

A	<b>Amidopenicyliny</b> mecylina piwmeccylina	<b>Karbapenemy</b> meropenem dorypenem	Leki stosowane tylko do leczenia gruźlicy lub innych chorób wywołanych przez prątki  izoniazyd etambutol pirazinamid etionamid	<b>Glikopeptydy</b> wankomycyna	UNIKAK	
	<b>Ketolidy</b> telitromycyna	<b>Lipopeptydy</b> daptomycyna		<b>Glicylocyliny</b> tygcycklina		
	<b>Monobaktamy</b> aztreonam	<b>Oksazolidynony</b> linezolid		<b>Pochodne kwasy fosfonowego</b> fosfomycyna		
	<b>Rifamycyny (z wyłączeniem rifaximin)</b> rifampicylina	<b>Riminoferazyiny</b> klofazymina		<b>Kwas pseudomonowy</b> mupirocyna		
	<b>Karboksypenicyliny i ureidopenicyliny, włączając kombinacje z inhibitorami β-laktamaz</b> piperacylina-tazobaktam	<b>Sulfony</b> dapson		<b>Inne cefalosporyny i penemy (kod ATC J01DI), w tym kombinacje cefalosporyn 3 generacji z inhibitorami β-laktamaz</b>  ceftobrol ceftazolidon cefzolozan-tazobaktam faropenem		<b>Substancje nowo dopuszczone do stosowania w medycynie ludzkiej po opublikowaniu kategoryzacji AMEG</b> do ustalenia
B	<b>Cefalosporyny 3 i 4 generacji, z wyjątkiem kombinacji z inhibitorami β-laktamaz</b>  cefoperazon cefowecyna cefquinom ceftiofur	<b>Polimiksyiny</b> kolistyna polimyksyna B	Chinolony: fluorochinolony i pozostałe chinolony  cinoksacyna danofloksacyna difloksacyna enrofloksacyna flumechinina ibafloksacyna	marbofloksacyna norfloksacyna orbifloksacyna kwas oksolinowy pradofloksacyna	OGRANICZYĆ	
C	<b>Aminoglikozydy (z wyłączeniem spektynomycyny)</b>  amikacylina apiramycyna dihydrostreptomycyna framycyna gentamycyna kanamycyna neomycyna paromomycyna streptomycyna tobramycyna	<b>Aminopenicyliny, w kombinacji z inhibitorami β-laktamaz</b> amoksyacylina + kwas klawulanowy ampicylina + subbaktam	<b>Amfenikole</b> chloramfenicol florfenicol tiamfenicol	Makrolidy erytromycyna gamitromycyna oleandomycyna spiramycyna tildipirozyna tilmizocyna tulatromycyna tylozyna tywalozyna	UWAŻNIE	
		<b>Cephalosporyny 1 i 2 generacji i cefamycyna</b>  cefacetril cefadroxil cefaleksyna cefalonium cefalotyna cefaprylina cefzolozyna	<b>Linkozamidy</b> klindamycyna linkomycyna pirimycyna			
			<b>Pleuromutyliny</b> tiamulina walnemulina			<b>Rifamycyny: tylko rifaximina</b> rifaksymina
D	<b>Aminopenicyliny bez inhibitorów β-laktamaz</b> amoksyacylina ampicylina metampicylina	<b>Aminoglikozydy: tylko spektynomycyna</b> spektynomycyna	Sulfonamidy, inhibitory reduktazy dihydrofolianowej i ich kombinacje  formosulfatazol ftalylsulfatazol sulfacetamid sulfachlorpyridazyina sulfakozyna sulfadiazyna sulfadimetoksyna sulfadymidyna sulfadoksyna sulfafurazol sulfaguandyna	sulfalen sulfamerazyina sulfametizol sulfametoksazol sulfametoksypyridazyina sulfamonometoksyna sulfaniamid sulfapyridyna sulfachinksalina sulfatazol trimetoprim	ROZTROPNIE	
	<b>Tetracykliny</b> chlorotetracyklina doksycyklina oksy-tetracyklina tetracyklina	<b>Przeciwgronkowcowe penicyliny (penicyliny odporne na β-laktamazy)</b> kloksacylina dikloksacylina nafcylina oksacylina				
	<b>Naturalne, o szerokim spektrum działania penicyliny (penicyliny wrażliwe na β-laktamazy)</b>  benzylpenicylina benzylpenicylina benzatynowa fenoksymetylenpenicylina benzylpenicylina prokainowa jodowodorek penetamatu	<b>Cykliczne polipeptydy</b> bacytracyna				<b>Nitroimidazole</b> metronidazol
		<b>Steroidowe środki przeciwbakteryjne</b> kwas fusydowy				<b>Pochodne nitrofuranu</b> furaltadon furazolidon

### Inne czynniki do rozważenia

Przy stosowaniu antybiotyków należy wziąć pod uwagę drogę podawania wraz z kategoryzacją. Poniższa lista sugeruje drogi podawania i rodzaje formułacji uszeregowane od **najniższego (1)** do **najwyższego (6)**, oszacowanego ryzyka powstawania oporność drobnoustrojów na antybiotyki.

1. Indywidualne leczenie miejscowe (np. podanie dowymieniowe, krople do oczu lub uszu)
2. Indywidualne leczenie pozajelitowe (dożylnie, domięśniowo, podskórnie)
3. Indywidualne leczenie doustne (tabletki, bolus doustny)
4. Pozajelitowe stosowanie antybiotyków w stadach (metafilaksja), tylko jeśli jest odpowiednio uzasadnione
5. Doustne stosowanie antybiotyków w stadach w wodzie do picia / z preparatem mlekozastępczym (metafilaksja), tylko jeśli są odpowiednio uzasadnione przypadki
6. Doustne stosowanie antybiotyków w stadach w postaci paszy lub premiksów (metafilaksja), tylko w odpowiednio uzasadnionym przypadku



noustrojowych. Efekt cytotoksyczny będzie najlepiej widoczny w przypadku zmian szybko rosnących, w wyniku intensywnych podziałów mitotycznych.

Leki cytostatyczne wykazują różną skuteczność wobec różnych typów nowotworów i ich stosowanie należy poprzedzić rozpoznaniem cyto- lub histopatologicznym. Wyjątkiem może być chemioterapia paliatywna lub metronomiczna zmian o typowym przebiegu klinicznym. Skuteczność chemioterapii zależy m.in. od wrażliwości komórek nowotworowych oraz fazy cyklu komórkowego w jakim się znajdują. Najbardziej wrażliwe są komórki w fazie podziału komórkowego i przygotowania do niego. Im więcej komórek zmiany znajduje się w tych fazach tym większa skuteczność terapii. Guzy wolnorosnące, których komórki w przeważającej większości znajdują się w fazie spoczynkowej z reguły nie reagują na leki cytostatyczne. Leki mogą być stosowane pojedynczo, jako monoterapia, jednak aby zwiększyć skuteczność działania stosuje się schematy złożone z kilku leków podawanych w określonych cyklach, odstępach czasu. Zwiększa to efektywność terapii ale też i toksyczność dla komórek prawidłowych. Odstępy czasowe pomiędzy kolejnymi podaniami leków pozwalają na odbudowanie prawidłowych komórek krwi, błon śluzowych itp. Chemioterapia może być terapią podstawową, zmierzającą do całkowitego wyleczenia lub znaczącej poprawy komfortu życia, może też być uzupełnieniem zabiegu operacyjnego lub radioterapii. W przypadku zabiegów operacyjnych, w których zachowanie czystego marginesu jest wątpliwe lub potencjał dawania przerzutów bardzo duży, stosuje się chemioterapię uzupełniającą po zabiegu (adiuwantowa) lub rozpoczyna jeszcze przed zabiegiem (neoadiuwantowa). Celem takiej terapii jest zmniejszenie ryzyka powstania przerzutów oraz wydłużenie czasu do wznowy. W przypadku radioterapii udowodniono, że wcześniejsze (kilka godzin) podanie karboplatyny zwiększa jej efektywność. W przypadku guzów o bardzo wysokim stopniu złośliwości można stosować zabieg chirurgiczny, radioterapię i chemioterapię łącznie w celu zwiększenia efektywności. Chemioterapia stosowana jako leczenie podstawowe może doprowadzić do pojawienia się wznowy w trakcie jej trwania. Może to wynikać z narastania oporności wielolekowej uwarunkowanej genetycznie lub mutowaniem linii komórek nowotworowych w kierunku lekooporności. Lekami, które przyspieszają powstanie takiego zjawiska są glikokortykosteroidy stosowane jako monoterapia oraz doksorubicyna. W takich przypadkach stosuje się terapię ratunkową polegającą na wprowadzeniu do schematu leczenia nowych leków lub zastosowanie całkowicie nowego protokołu.

od wrażliwości komórek nowotworowych oraz fazy cyklu komórkowego w jakim się znajdują. Najbardziej wrażliwe są komórki w fazie podziału komórkowego i przygotowania do niego. Im więcej komórek zmiany znajduje się w tych fazach tym większa skuteczność terapii. Guzy wolnorosnące, których komórki w przeważającej większości znajdują się w fazie spoczynkowej z reguły nie reagują na leki cytostatyczne. Leki mogą

być stosowane pojedynczo, jako monoterapia, jednak aby zwiększyć skuteczność działania stosuje się schematy złożone z kilku leków podawanych w określonych cyklach, odstępach czasu. Zwiększa to efektywność terapii ale też i toksyczność dla komórek prawidłowych. Odstępy czasowe pomiędzy kolejnymi podaniami leków pozwalają na odbudowanie prawidłowych komórek krwi, błon śluzowych itp. Chemioterapia może być terapią podstawową, zmierzającą do całkowitego wyleczenia lub znaczącej poprawy komfortu życia, może też być uzupełnieniem zabiegu operacyjnego lub radioterapii. W przypadku zabiegów operacyjnych, w których zachowanie czystego marginesu jest wątpliwe lub potencjał dawania przerzutów bardzo duży, stosuje się chemioterapię uzupełniającą po zabiegu (adiuwantowa) lub rozpoczyna jeszcze przed zabiegiem (neoadiuwantowa). Celem takiej terapii jest zmniejszenie ryzyka powstania przerzutów oraz wydłużenie czasu do wznowy. W przypadku radioterapii udowodniono, że wcześniejsze (kilka godzin) podanie karboplatyny zwiększa jej efektywność. W przypadku guzów o bardzo wysokim stopniu złośliwości można stosować zabieg chirurgiczny, radioterapię i chemioterapię łącznie w celu zwiększenia efektywności. Chemioterapia stosowana jako leczenie podstawowe może doprowadzić do pojawienia się wznowy w trakcie jej trwania. Może to wynikać z narastania oporności wielolekowej uwarunkowanej genetycznie lub mutowaniem linii komórek nowotworowych w kierunku lekooporności. Lekami, które przyspieszają powstanie takiego zjawiska są glikokortykosteroidy stosowane jako monoterapia oraz doksorubicyna. W takich przypadkach stosuje się terapię ratunkową polegającą na wprowadzeniu do schematu leczenia nowych leków lub zastosowanie całkowicie nowego protokołu.

W związku z tym, że dawki terapeutyczne leków cytostatycznych są bardzo zbliżone do dawek toksycznych, konieczna jest bardzo dokładna kalkulacja każdorazowo ilości podawanego leku. Metabolizm i wydalanie leków cytostatycznych głównie odbywa się w wątrobie i nerkach, a wielkość tych narządów i co za tym idzie możliwości metaboliczne, są lepiej skorelowane z powierzchnią niż z masą ciała. W związku z tym dawki leków wylicza się w oparciu o powierzchnię ciała. Powierzchnia ciała nie jest proporcjonalna do masy i na przykład pies o masie ciała 20 kg ma powierzchnię  $0,74\text{m}^2$  natomiast pies dwukrotnie cięższy, o masie ciała 40 kg ma powierzchnię  $1,17\text{m}^2$  czyli 1,6 razy większą. W związku z tym istniałaby obawa przedawkowania leków u zwierząt dużych lub niedodawkowania u zwierząt małych. Mimo precyzyjnego obliczania dawki leków cytostatycznych mogą wystąpić objawy toksycznego ich działania. Mogą one wynikać ze zbyt słabej kondycji zwierzęcia, jego nietolerancji na poszczególne leki, lub przypadków niewłaściwego podania leku. Aby zmniejszyć ryzyko objawów niepożądanych przed każdym podaniem leków cytostatycznych należy wykonać badanie morfologiczne oraz biochemiczne krwi, zwłaszcza parametrów oceniających narządy związane z potencjalną toksycznością poszczególnych leków (nerki,





wątroba), a przy stosowaniu leków kardiotoxycznych należy wykonać dodatkowo badanie kardiologiczne. Przy podejrzeniu niewydolności nerek lub zapalenia dróg wyrowadzających, wskazane jest ponadto wykonanie badania moczu. Zmniejszenie liczby neutrofilii poniżej 1,5 G/l, obniżenie liczby płytek poniżej 50 T/l oraz obniżenie wartości Ht poniżej 50% jest przeciwwskazaniem do podawania leków cytostatycznych. Najsilniejszy efekt mielotoksyczny (NADIR) występuje najczęściej pomiędzy 7-14 dniem w zależności od zastosowanego leku. Błędy techniczne podczas dożylnego podawania mogą doprowadzić do wynacznienia co skutkuje miejscowym stanem zapalnym i martwicą. Aby temu zapobiec należy założyć szczelny i pewny dostęp dożylny i stale monitorować czy nie dochodzi do powstania obrzęku, a przy jego powstaniu przerwać podawanie leku jednocześnie podając krótko działające leki sterydowe w miejsce wyklucia, a powstałą ranę opatrywać regularnie zmieniając opatrunki najlepiej hydrożelowe. W celu zmniejszenia działania nefrotoksycznego podaje się leki w roztworach soli fizjologicznej. Jednocześnie po podaniu leków należy zapewnić zwierzęciu stały dostęp do wody oraz możliwość częstego oddawania moczu. Toksyczność metabolitów cyklofosfamid (akroleina) jest większa przy dłuższym utrzymywaniu moczu w pęcherzu moczowym. Leki cytostatyczne najczęściej podaje się w postaci wlewoń dożylnych lub w postaci bolusów w trakcie płynoterapii. W zależności od rodzaju leku, typu nowotworu i stanu zwierzęcia leki podawać w formie iniekcji podskórnych lub domięśniowych, do jamy opłucnowej lub otrzewnej, bezpośrednio do guza lub w formie doustnej (tabletki, kapsułki). Jednym z częstszych objawów niepożądanych w trakcie chemioterapii jest spadek łaknienia oraz wymioty. Najskuteczniejszym sposobem zapobiegania jest podawanie leków przeciwwymiotnych działających objawowo lub ośrodkowo. Wypadanie włosów spotykane często u ludzi w trakcie chemio-

terapii zdarza się rzadko i częściej jest obserwowane u psów ze stale rosnącym włosem (pudle, teriery) w postaci plackowatego łysienia lub przerzedzenia. U psów z odrastającą sierścią może dochodzić do wypadania włosów przypominającego łysienie hormonalne suk. U kotów często dochodzi do wypadania wibrisów (włosów czuciowych) oraz charakterystycznego łysienia szyi w postaci przyszyżenia kryzy wokół szyi. Należy pamiętać, że chemioterapia działa immunosupresyjnie powodując większą podatność na infekcje wirusowe i bakteryjne, a także może doprowadzić do ujawnienia się na przykład nużycy, chorób odkleszczowych lub zakaźnych, stąd istotne jest badanie w tym kierunku zwierząt podejrzanych. W trakcie chemioterapii zwierzęta powinny być monitorowane. W przypadku pojawienia się objawów ubocznych należy je różnicować z postępem choroby i powstaniem metastaz. Na przykład zaburzenia neurologiczne mogą być efektem stosowanych cytostatyków (winkrystyna), leków działających objawowo przeciwwymiotnie (metoklopramid), jak i powstania przerzutów w ośrodkowym układzie nerwowym w trakcie terapii. W przypadku wystąpienia objawów ubocznych lub efektów toksyczności należy stosować terapię objawową. Niemniej jeśli prowadzona chemioterapia nie przynosi spodziewanych efektów, albo efekty uboczne są trudne do opanowania, należy ją przerwać i stosować jedynie leczenie paliatywne o ile przynosi ono efekty, w przeciwnym razie należy rozważyć eutanazję.

### Bezpieczeństwo

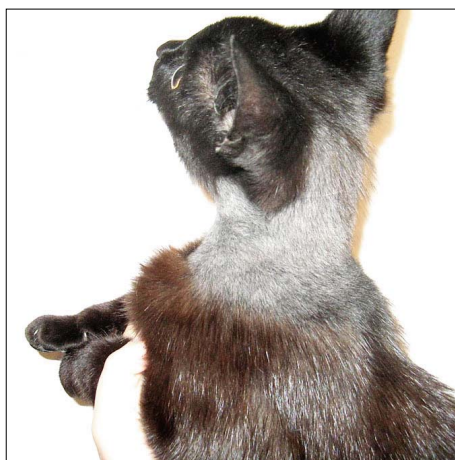
Stosowanie leków cytostatycznych wiąże się z przestrzeganiem zasad bezpiecznego posługiwania się nimi. Niebezpieczeństwo wiąże się z możliwością wdychania aerozolu leku w trakcie jego przygotowywania przez personel weterynaryjny, który jest najbardziej, poza pacjentem, narażony na szkodliwe działanie leków. Bez względu na to należy przygotowywać w wydzielonych



Fot. 1. Przygotowywanie leków cytostatycznych w komorze laminarnej



Fot. 2. System bezpiecznego podawania leków cytostatycznych Phaseal



Fot. 3. Wyłysienia u kota w wyniku stosowania chemioterapii





pomieszczeniach z miejscem do tego przeznaczonym (komora laminarna) oraz używając szczelnych systemów połączeń zabezpieczających przed przypadkowym wydostaniem się leku poza zamknięty układ. Osoba przygotowująca lek powinna mieć fartuch i rękawice zasłaniające skórę. Należy także chronić oczy przed możliwością dostania się aerozolu leku przez spojówkę oraz twarz poprzez użycie maski. Przy zaleceniu stosowania leków do podawania doustnego w domu przez właściciela zwierzęcia, należy uprzedzić go o niebezpieczeństwach z tym związanych oraz poinstruować o konieczności podawania leków w całości (nie wolno ich rozkruszać), a przed podaniem o założeniu rękawiczek ochronnych. Po podaniu leków należy upewnić się, że tabletki lub kapsułki zostały połknięte. W trakcie terapii pacjent powinien być monitorowany poprzez regularne kontrole lekarsko-weterynaryjne uzupełniane w miarę potrzeb dodatkowymi badaniami, w tym szczególnie badaniami morfologicznymi krwi.

Właściwe stosowanie chemioterapii wiąże się z procedurami bezpieczeństwa i ewentualnymi efektami ubocznymi u pacjenta, jednak w wielu przypadkach jest to jedyna skuteczna metoda leczenia prowadząca do czasowego lub trwałego wyleczenia. Stosowana jako uzupełnienie terapii chirurgicznej lub radioterapii zwiększa szanse ich powodzenia i zmniejsza ryzyko wystąpienia wznowy lub wydłuża czas wolny od choroby poprawiając zdecydowanie komfort życia.

Piśmiennictwo u autora.



*Ann Van Soom, Guillaume Domain,  
Eline Wydooghe*

Department of Reproduction, Obstetrics and Herd Health  
Faculty of Veterinary Medicine, Ghent University,  
Salisburylaan 133, B-9820 Merelbeke, Belgium  
Email: ann.vansoom@ugent.be

## **OCENA NASIENIA U PSÓW I KOTÓW A RZECZYWISTA PŁODNOŚĆ SAMCA, CZYLI JAK TRUDNO ZNALEŹĆ TU KORELACJĘ**

W rozrodzie bydła bardzo częstą praktyką jest używanie do sztucznego unasienniania (AI) nasienia najbardziej płodnych buhajów. W rozrodzie psów w większości przypadków nie posiadamy informacji na temat płodności samca. Różnica ta jest spowodowana głównie zupełnie różną specyfiką rozrodu u obu gatunków. W niniejszym wykładzie porównamy aspekty (wspomaganego) rozrodu u bydła i psów, żeby ocenić czy możemy skuteczniej oceniać faktyczną płodność psów, tak jak to ma miejsce w przypadku bydła.

U bydła mlecznego buhaje są selekcjonowane pod kątem płodności oraz często poddawane ubojowi w młodym wieku. Buhaj oddaje znaczną objętość nasienia (5-10 ml) w trakcie jednej ejakulacji, a pobraną próbkę można podzielić na więcej niż sto dawek inseminacyjnych. U bydła wskaźnik ciąży na poziomie 65%

przy dawce 10 mln żywych plemników w przypadku sztucznego unasienniania nasieniem rozmrożonym jest uznawany za normalny. Nasienie jednego samca jest używane do inseminacji dużej liczby samic, a dane dotyczące płodności są rejestrowane przez hodowców oraz firmy zajmujące się rozrodem.

Sytuacja w przypadku rozrodu psów jest diametralnie różna. U psów nie jest stosowana selekcja skierowana na płodność - osobniki do rozrodu są wybierane na podstawie osiągnięć na wystawach lub też właściciele chcą potomstwo po danym osobniku, bo „on jest takim kochanym psem”. Samce są wykorzystywane w rozrodzie aż do późnego wieku. Niektóre związki kynologiczne wprowadzają ograniczenia dotyczące wieku u samic wykorzystywanych w rozrodzie, ograniczenia takie w przypadku samców są dużo łagodniejsze lub też w ogóle nie są wprowadzane. Pies oddaje małą objętość nasienia (0,5-2 ml) w czasie ejakulacji, a jedna próbka może być wykorzystana do 1-5 inseminacji. U suk sztuczne unasiennianie nasieniem rozmrożonym zawierającym 100 - 400 milionów żywych plemników w dawce inseminacyjnej skutkuje szeroką rozpiętością odsetka ciąży (20-80%). Dodatkowo samce są wykorzystywane do krycia/inseminacji ograniczonej liczby samic w obrębie jednej rasy, a dane dotyczące ich płodności nie zawsze są rejestrowane.

Dane dotyczące płodności u bydła były kluczowe w uzyskaniu informacji dotyczących zależności pomiędzy jakością nasienia a rzeczywistą płodnością. Dane te są zbierane od czasu wprowadzenia sztucznego unasienniania na szeroką skalę w latach siedemdziesiątych ubiegłego stulecia. Bydło mleczne nie należy do najbardziej płodnych gatunków. Pomimo tego, że wskaźnik zapłodnienia jest szacowany na >90%, wskaźnik ciąży spada do 55-60% u jałówek oraz do 35-40% u krów mlecznych, co jest spowodowane głównie wczesnym zamieraniem zarodków w czasie pierwszych dwóch tygodni trwania ciąży. U psów zbieranie takich danych jest dużo trudniejsze, zakłada się jednak, że u 97% suk zachodzi prawidłowa owulacja, zapłodnienie występuje w 92% przypadków, a u 85% pokrytych suk wystąpi prawidłowy poród. Jednakże psy są gatunkiem polio-wulacyjnym, więc w efekcie liczebność miotu może być znacząco różna u różnych suk. Wielkość miotu może zależeć zarówno od suki (rasa, płodność), jak i od samca (rasa, płodność). Liczba badań dotyczących korelacji pomiędzy jakością nasienia i płodnością u psów jest ograniczona, 122 wyników w przypadku wyszukiwania w bazie PubMed (wrzesień 2019).

Istnieje siedem głównych przeszkód, które uniemożliwiają znalezienie korelacji pomiędzy jakością nasienia i płodnością psów samców. (1) Rasy psów różnią się wielkością w zakresie od 1 kg do 100 kg, (2) nie jest prowadzona selekcja samców ze względu na płodność, (3) starsze samce mogą być użytkowane w rozrodzie, (4) monitorowanie cyklu u suki ma kluczowe znaczenie, (5) istnieją różne techniki sztucznego unasienniania u psów, (6) inbred obniża płodność u psów rasowych (7) nie jest wiadome, które dokładnie wskaźniki jakości nasienia są skorelowane z płodnością samca.



W następnych akapitach zajmiemy się bardziej szczegółowo każdym z tych aspektów.

### **1. Rasy psów różnią się wielkością w zakresie 1-100 kg**

Rasy psów różnią się znacząco wielkością, od miniaturowych (jak chihuahua) do olbrzymich (jak mastiff albo dog niemiecki). U psów wielkość samca determinuje ilość produkowanego nasienia. Psy ras małych (5-15 kg) oddają średnio 400 milionów plemników w ejakulacji, psy ras średnich (15-25 kg) oddają średnio 1,1 miliarda plemników, a psy ras dużych (25-40 kg) 1,4 miliarda plemników w jednym ejakulacji. Podobnie jest u suk: ich wielkość wpływa na liczebność miotu. Suki ras dużych, na przykład retrievery, mogą dawać mioty przekraczające 8 szczeniąt, suki w typie spaniela rodzą zazwyczaj 6 szczeniąt, suki mniejszych ras mają mioty obejmujące 3-4 szczenięta. Jest to logiczne, że psy ras większych produkują większe mioty - samce produkują więcej nasienia, które jest transportowane do większej macicy, w której jest miejsce dla większej liczby szczeniąt. Masa urodzeniowa szczenięcia rasy małej stanowi zazwyczaj 5% masy samicy, natomiast w przypadku ras dużych jest to tylko 1-2%.

### **2. Nie jest prowadzona selekcja samców ze względu na płodność**

Samce psów użytkowanych w rozrodzie są wybierane przez właścicieli suk. Właściciele samicy lub bardziej doświadczeni hodowcy mogą mieć preferencje dotyczące osiągnięć wystawowych lub użytkowych, albo wybierać samca ze względu na jego fenotyp lub charakter. W przypadku farm szczeniąt w rozrodzie użytkowane są po prostu dostępne samce, tak długo, jak są płodne.

Jakość nasienia jest oceniana tylko przed jego transportem, konserwacją, przy planowanej inseminacji lub w przypadku wcześniejszych pustych kryć. Ze względu na to, że psy są zwierzętami towarzyszącymi, a nie produkcyjnymi, ich płodność ma dla hodowców mniejsze znaczenie.

### **3. Starsze samce mogą być użytkowane w rozrodzie**

Jest ogólnie akceptowane, że preferowany wiek suki rozrodowej to 2-6 lat. Wiek samca to zazwyczaj 1-8 lat i może on być nawet starszy, lecz starsze samce mają często niższy poziom testosteronu, gorszą jakość nasienia oraz więcej problemów z prostatą i jajnikami.

### **4. Monitorowanie cyklu u suk ma kluczowe znaczenie**

Główną przyczyną pustych kryć jest nieprawidłowo wyznaczony termin krycia lub inseminacji (60%). Jedynie 30% przypadków niepłodności dotyczy samców, a 10% samic. Pies jest gatunkiem monoestralnym, w przypadku którego występuje ekstremalnie długi okres akceptacji samca (powyżej 9 dni), a oocyty mogą zostać zapłodnione tylko w drugiej połowie tego okresu. Pik LH występuje na początku wspomnianego

okresu, dwa dni później następuje owulacja niedojrzałych oocytów, a dopiero dwa do trzech dni później pojawiają się w jajowodzie dojrzałe oocyty, które mogą być zapłodnione przez plemniki.

Jeśli inseminacja nie zostanie przeprowadzona w odpowiednim momencie, suka nie zajdzie w ciążę lub miot będzie mało liczny. Nieudane krycie oznacza, że właściciel będzie musiał czekać kolejne pół roku lub rok na kolejną próbę, natomiast u poliestralnego bydła kolejna próba może zostać podjęta już po 3 tygodniach. Gatunek ten jest również relatywnie płodny przez cały czas trwania estrus, a owulujące oocyty są natychmiastowo gotowe do zapłodnienia, w przeciwieństwie do oocytów suk.

### **5. Są różne techniki sztucznego unasienniania u psów i różnią się one od tych stosowanych u bydła**

Suki mogą być inseminowane dopochwowo, jednak jedynie nasieniem świeżym lub chłodzonym. Nasienie mrożone musi być zdeponowane domacicznie, żeby uzyskać akceptowalne wskaźniki zapłodnienia. W praktyce klinicznej stało się to osiągalne dopiero w czasie ostatniej dekady, dzięki endoskopowym technikom inseminacji domacicznej. Charakterystyczna budowa anatomiczna pochwy i szyjki macicy u suk sprawia, że umieszczenie w niej pipety inseminacyjnej lub kateteru jest dużo trudniejsze, niż w przypadku bydła. Odpowiednia wiedza oraz umiejętność wykorzystywania wyszukanego sprzętu jest niezbędna do uzyskania satysfakcjonujących wyników inseminacji domacicznej u psów.

W wielu krajach bydło inseminują hodowcy lub technicy: technika jest dość łatwa w wykonaniu. Ponieważ pochwa i szyjka macicy są ułożone horyzontalnie, penetracja pipetą inseminacyjną jest dość łatwa. Dodatkowo krowa może być skutecznie zainseminowana przy użyciu niewielkiej ilości nasienia. W przypadku niektórych buhajów dawka inseminacyjna nasienia może zawierać 2 miliony plemników, natomiast w przypadku psów zalecane jest użycie co najmniej 150-200 milionów żywych plemników.

### **6. Inbred obniża płodność u psów rasowych**

Wielkość populacji jest jednym z czynników determinujących poziom inbrodu u psów rasowych. Populacja bydła rasy holenderskiej w UK obejmuje 2 miliony osobników, natomiast najbardziej popularna rasa psów w 2016 roku, labrador retriever, liczyła około 33800 psów. Dwudziesta rasa na liście, beagle, obejmowała 2300 psów. Ponieważ większość przedstawicieli tych ras była poddana sterylizacji, psy użytkowane w rozrodzie stanowią jedynie 5% całej populacji. Od dawna wiadomo, że inbred obniża płodność, zostało to udowodnione na podstawie małej populacji psów pasterskich rasy entlebucher, u których wiek suk oraz wskaźnik inbrodu miały negatywny wpływ na liczebność miotu. W roku 2010 populacja obejmowała 10 samców i 20 samic hodowlanych, jednak od tamtego czasu jej liczebność rośnie. Średni wskaźnik inbrodu



u psów pasterskich rasy entlebucher to 40%. Poziom inbrodu jest również wysoki w obrębie innych ras psów. W badaniach szwedzkich wykazano, że 70% alleli założycielskich zostało utraconych u rodzimych szwedzkich ras pomiędzy rokiem 1980 a 2012.

### 7. Nie jest wiadome, które dokładnie wskaźniki jakości nasienia są skorelowane z płodnością samca

Do tej pory zostało opublikowane jedno badanie oceniające korelację jakości nasienia i płodności psów. To badanie wykazało, że w populacji 39 płodnych psów wiek miał wpływ na jakość nasienia. U starszych psów pewne wskaźniki jakości nasienia ulegały pogorszeniu, włączając w to odsetek plemników o prawidłowej morfologii oraz prędkość ruchu po torze uśrednionym (VAP) określanej przez CASA, jednak psy pozostawały płodne. W tym momencie zalecane jest, żeby używać jedynie nasienia psów, których ejakulat zawiera minimum 150 milionów żywych plemników wykazujących prawidłowy ruch, ale brakują naukowych dowodów na poparcie tego stwierdzenia.

U bydła wykazano, że barwienie fluorescencyjne z wykorzystaniem kombinacji barwników wyznaczających stopień integralności akrosomu oraz aktywność mitochondrialną, może być wykorzystywane do oceny płodności buhaja *in vivo*.

Reasumując, możemy powiedzieć, że ze względu na całkowicie odmienny charakter rozrodu oraz biotechnik rozrodu u psów w porównaniu do bydła, niemożliwe jest znalezienie relacji pomiędzy jakością nasienia a płodnością samca. Odpowiednie monitorowanie cyklu płciowego, obchodzenie się z nasieniem oraz poprawna technika inseminacji mogą przyczynić się do osiągnięcia wysokiej płodności psów. Dodatkową kwestią jest redukcja inbrodu w celu zwiększenia płodności. Jednak głównym powodem unikania chowu wsobnego jest oczywiście uzyskiwanie zdrowszych psów. Rozsądnym wydaje się, by przyszła selekcja samców wykorzystywanych w rozrodzie obejmowała większą grupę, niż dzieje się to obecnie.

Źródło: XV Kongres: „Problemy w rozrodzie małych zwierząt: płodność, ciąża, noworodek”; Wrocław, 12-13 października 2019r.



Cindy Maenhoudt, Juliette Roos  
Ecole Nationale Vétérinaire d'Alfort, Paris, France  
E-mail: cindy.maenhoudt@vet-alfort.fr

## DIAGNOSTYKA I TERAPIA ZABURZEŃ ROZRODU U SAMCÓW

Nieplodność samca stanowi znaczną część przypadków zgłaszanych z powodu problemów z rozmnażaniem. Dokładny wywiad z naciskiem na historię reprodukcijną to pierwszy krok w postępowaniu z przypadkami nieplodności. To streszczenie skupi się głównie na psie. Choć nieplodność można

zaobserwować również u kocura, badania dotyczące tego gatunku są znacznie mniej rozwinięte. Podejście kliniczne do kocura jest podobne jak do psa, a różnice i specyfika gatunkowa zostaną wskazane, gdy będzie to istotne.

Należy pamiętać, że w przypadku nieplodności zawsze oceniamy dwóch pacjentów, samca i samicę. Wywiad może być bardzo pomocny we wskazaniu, od którego zacząć.

Płodność samca może zostać zmniejszona w wyniku następujących patologii:

- wrodzone lub nabyte nieprawidłowości układu moczowo-płciowego;
- nowotwory złośliwe - guzy jąder i prostaty (rzadkie) - stare zwierzęta;
- zaburzenia aktu krycia: brak libido, niezdolność do wspięcia się na samicę, złe doświadczenia;
- zakażenia układu moczowo-płciowego - zwykle rozpoznawane w fazie przewlekłej;
- podwyższona temperatura moshny - gorąca pora roku - niektóre rasy wydają się bardziej podatne;
- zaburzenia endokrynologiczne - również rzadkie - kilka przypadków hiperestrogenizmu;
- nieprawidłowości genetyczne - również rzadkie - ale mogą tłumaczyć nagłą późną bezpłodność - linie hodowlane;
- czynniki immunologiczne - również rzadkie - bardzo trudna diagnoza.

W ocenie powrotu do płodności lub lepszego oszacowania rokowania należy wziąć pod uwagę niektóre czynniki, takie jak:

- czas trwania nieplodności;
- nieplodność pierwotna lub wtórna. Choć rzadko stosowane w medycynie weterynaryjnej, nieplodność można zdefiniować w zależności od momentu wystąpienia problemu. U ludzi termin bezpłodność pierwotna jest stosowany, gdy pacjentka nigdy nie poczęła, a wtórna, gdy problem pojawia się po wcześniejszym pomyślnym poczęciu;
- wyniki badania nasienia;
- wiek w momencie wystąpienia nieplodności.

W większości przypadków rokowania są złe lub ostrożne.

Ocena płodności samca powinna uwzględniać szereg powszechnych zaburzeń, począwszy od często obserwowanych do rzadkich. Zostanie opisane podejście stosowane przez autorów w klinicznych przypadkach nieplodności u samca.

**1. Pelen wywiad** - ze szczególnym uwzględnieniem historii reprodukcyjnej.

**2. Pobieranie nasienia:** zawsze staraj się pobierać nasienie w obecności samicy w rui. Podczas pobierania ważne jest, aby ocenić podatność psa na stymulację manualną i odruchy płciowe w stosunku do samicy. Badanie to należy wykonać najpierw, aby nie stresować zwierzęcia manipulacjami. Wybór spokojnego miejsca, czasem poza pokojem konsultacji lub na parkingu, pozwoli uzyskać lepsze wyniki. Obecność właściciela podczas pobierania nasienia może zakłócać jego przebieg i dlatego ocena czy właściciel może być obecny



powinna być podejmowana indywidualnie dla każdego przypadku, szczególnie jeśli pies był dyscyplinowany. Pobranie nasienia może się nie powieść przy pierwszej próbie. Niektóre psy mogą potrzebować czasu na zapoznanie się z procedurą. Psy często używane do naturalnego krycia oraz niektóre rasy mogą potrzebować więcej czasu na dostosowanie się.

Jeśli w ejakulacie nie obserwuje się plemników, oceń poziom enzymu fosfatazy alkalicznej (PAL) - pozwala ocenić drożność nasieniowodów. Pomiar PAL w osoczu nasienia pomaga w rozpoznaniu niepełnego wytrysku i azoospermii. Wartość graniczna od 5000 do 10000 U/L zwykle wskazuje na pełen ejakulat. Jeśli PAL jest niski, należy wykonać kolejną próbę pobrania nasienia, ponieważ niepowodzenie pobrania może być związane ze stresem psa w związku z badaniem. Należy rozważyć ejakulację wsteczną (obecność plemników w moczu) w przypadku wysokiego poziomu PAL i braku plemników.

Po pobraniu nasienia kluczowym jest sprawdzenie czy nastąpiło prawidłowe zwiotczenie prącia i jego powrót do napletka. Stymulacja manualna jest najczęściej stosowaną metodą pobierania nasienia u psów, ale w szczególnych przypadkach w znieczuleniu ogólnym można spróbować elektroejakulacji (Christensen i in. 2011).

W przypadku kocura najczęstszym sposobem pozyskiwania nasienia jest elektroejakulacja w znieczuleniu ogólnym. Chociaż jest to trudne, niektóre samce można wyszkolić do pobierania nasienia przy użyciu sztucznej pochwy (niezbyt często). Częstotliwość i intensywność stymulacji należy dostosować do reakcji na bodźce elektryczne. Zwykle wykonuje się trzy serie bodźców z pięciominutowym odstępem między seriami, a napięcie nie powinno przekraczać 5V (Zambelli i Cunto, 2006). Inną metodą pobierania jest katetyryzacja cewki moczowej po podaniu medetomidyny (Zambelli i wsp. 2010; Swanson i wsp. 2017). Szczególnie należy uważać na stosowane dawki, ponieważ może wystąpić głęboka depresja sercowo-naczyniowa.

**3. Ocena kliniczna** - podczas ogólnego badania samca należy zwrócić uwagę na oznaki problemów endokrynologicznych lub ortopedycznych.

- a. Układ moczowo-płciowy
  - i. Jądra: oceń oba jądra pod kątem konsystencji, wielkości i symetrii
  - ii. Prostata
  - iii. W przypadku kocura sprawdź kolce prącia. Pamiętaj również o analizie moczu, aby wykluczyć kamicę i zakażenia dróg moczowych

**4. Ocena nasienia**

Ocena nasienia jest kluczowym elementem badania andrologicznego. Ocena nasienia psów:

- Objętość (ml)
- Całkowita liczba plemników (106/ejakulat): 20 milionów plemników na kg masy ciała (Johnston i wsp., 2001)
- Koncentracja plemników (106/ml)
- Ruchliwość całkowita i progresywna (%): prefero-

wany system CASA

- Żywotność (plemniki żywe, %)
- Morfologia plemników (prawidłowe, %)

Can semen characteristics evaluated for a routine spermogram as proposed by several authors

Reference	Number of cats	Number of ejaculations	Semen volume $\mu$ l		Sperm concentration		Progressively motile sperm % mean $\pm$ S.D. (range)
			mean $\pm$ S.D. (range)	mean $\pm$ S.D. $\times 10^6$ /ejaculate (range)	EE	AV	
Platz, [8]	6	45	224 $\pm$ 50		29.7 $\pm$ 9		70.4 $\pm$ 2.6
Platz, [1]	6	183		34 $\pm$ 4.8		60.7 $\pm$ 12.9	82.5 $\pm$ 2.7
Doolley and Pineda, [9]	17	303	233 (140-738)		28 (9-153)		60 (47-81)
	4	8	260 $\pm$ 130 (110-490)		42.7 (11.1-65.9)		65 $\pm$ 14 (44-85)
	4	8		60 $\pm$ 30		60.97 $\pm$ 31 (21.5-117)	58 $\pm$ 27 (4-87)
Howard, [6]		18	124 $\pm$ 10		167 $\pm$ 43.6		84.40 $\pm$ 5.9
Soyka, [7]	6	24		40 (10-120)		57 (3-143)	78 (35-100)
Zambelli*	13		127.5 $\pm$ 132.3 (30-400)		319.7 $\pm$ 159.2 (76-633)		

EE: electroejaculation; AV: artificial vagina.  
\* Unpublished data.

Ważne terminy (Johnston i wsp., 2001):

- oligozoospermia: niska liczba plemników w ejakulacie
- asthenozoospermia: <70% ruchliwości progresywnej plemników
- teratozoospermia: <70% plemników prawidłowych - zawsze sprawdź, jakie wady występują - niektóre mogą być bardziej istotne w odniesieniu do niepłodności
- hematospERMIA - obecność krwi w ejakulacie.

Dla kotów parametry nasienia zostały opisane przez Zambelli i Cunto (2006). Odsetek wad plemników jest zwykle wysoki (teratozoospermia).

**5. Ultrasonografia układu moczowo-płciowego:** USG przezmosznowe do oceny wielkości jąder, struktury mięszu, oznak zwapnienia, obecności płynu (kawerny). Sprawdź również prostatę (patrz poniżej).

**6. Poziom hormonów:** test stymulacji hCG jeśli to konieczne. Przy podejrzeniu sekrecji estrogenów prostym sposobem potwierdzenia jest wykonanie wymazu z napletka. Obecność >40% komórek skeratynizowanych wskazuje na podwyższony poziom estrogenów.

**7. Biopsja jąder** - praktycznie definitywna diagnoza, ale ponieważ w większości przypadków rokowanie jest złe, wskazana w szczególnych przypadkach.

**8. Zaburzenia genetyczne** w niepłodności - jak dotąd brak testów specyficznych dla psów, ale karyotyp powinien być sprawdzony w przypadkach niepłodności idiopatycznej.

**9. Azoospermia obturacyjna** jest brakiem plemników w nasieniu i w moczu pobranym po ejakulacji (ejakulacja wsteczna) spowodowanym niedrożnością nasieniowodów. Aplazja nasieniowodu została opisana u psa, ale jest rzadko obserwowana w praktyce klinicznej. Niedrożność u psów z niepłodnością pierwotną występuje często na poziomie najądrza. Może być przyczyną niepłodności wtórnej na tle zwapnień w najądrzach (najprawdopodobniej na skutek zapalenia jąder i najądrzy), w takich przypadkach najczęściej jest jednostronna. Należy sprawdzić PAL: NISKIE stężenie sugeruje niedrożność nasieniowodów, przy WYSOKIM stężeniu należy wykonać badanie w kierunku plemników w moczu (ejakulacja wsteczna). Inne objawy kliniczne:

- a. powiększenie i stwardnienie najądrzy,
- b. guzki w najądrzach,





c. ultrasonografia - wartość orientacyjna, nie zawsze diagnostycznie jednoznaczna, chyba że objawy niedrożności są obserwowane w postaci poszerzenia sieci jądra, powiększenia najądrza ze zmianami torbielowatymi oraz mikrozwapnieniami.

**10. Prostata.** U psa patologie prostaty mogą być przyczyną obniżonej płodności lub niepłodności. Dokładny wpływ chorób prostaty na płodność jest trudny do oceny, ponieważ publikacje na ten temat są czasem rozbieżne. W istocie, jeśli wydzielina prostaty jest zmieniona, może to oddziaływać na jakość nasienia. Wydzielina prostaty u psów z BPH ma tak zmieniony skład, że może wpływać na jakość i przeżywalność plemników (Kolster, 2018). Badania epidemiologiczne patologii prostaty wykazały następującą częstotliwość występowania: 45,9% łagodnego rozrostu prostaty (BPH), 38,5% zapalenia prostaty, 7,7% ropni, 5% torbieli, 2,6% nowotworów oraz 0,2% metaplastji płaskonabłonkowej u 481 psów zarejestrowanych w Ecole Nationale Vétérinaire d'Alfort. Jednym z pierwszych objawów chorób prostaty wydaje się być spadek jakości nasienia. Hematospermia jest częstym objawem BPH i jest zwykle obserwowana w trzeciej frakcji nasienia. Zwykle dotyczy to psów starszych.

Jeśli patologia prostaty jest najbardziej prawdopodobną przyczyną niepłodności, najlepszym rozwiązaniem jest leczenie głównej przyczyny i ocena wpływu terapii na jakość nasienia. W dalszej diagnostyce chorób prostaty wskazana jest biopsja cienkoigłowa lub biopsja prostaty (cytologia, histologia i bakteriologia).

#### **Patologie związane z obniżoną płodnością lub niepłodnością**

1. Idiopatyczny hipogonadyzm hipogonadotropowy - niski poziom gonadotropin oraz płciowych hormonów steroidowych przy braku anatomicznych lub funkcjonalnych nieprawidłowości osi podwzgórze-przysadka-gonady. Rzadko obserwowany u psów i nigdy nie opisany u kotów:

- a. hipogonadyzm z prawidłowym poziomem gonadotropin,
- b. zaburzenia różnicowania płci (zespół feminizujących jąder, zespół Klinefeltera, kocury szylkretowe).

2.

- a. anorchia (brak jąder) - nigdy nie opisane u małych zwierząt,
- b. wnetrostwo - obserwowane u psów (podłoże genetyczne), znacznie rzadziej opisywane u kotów,
- c. urazy,
- d. zapalenia - powinien zostać wykonany posiew w kierunku częstych patogenów dróg moczowych. Antybiotykoterapia jest wskazana przed otrzymaniem wyników a następnie dostosowana do wyników.
  - i. Zapalenie jąder.
  - ii. Zapalenie najądrzy - w fazie ostrej - miejscowy obrzęk i ból.
  - iii. Zapalenie prostaty - stosować antybiotyki o dobrej penetracji do mięszu
- e. Nowotwory jąder.

3. Hypogonadyzm hipergonadotropowy.

- a. Nowotwory jąder - jeśli aktywne wydzielniczo, najczęściej obserwowane inne objawy kliniczne.

#### **Przyczyny mechaniczne oraz inne problemy powodujące niepłodność**

Impotentia coeundi jest definiowana jako niemożność odbycia kopulacji. Czynniki mogące potencjalnie prowadzić do zaburzeń kopulacji, to:

**U psa:**

1. Patologie prącia - nieczęsto obserwowane. Autorzy odnotowali kilka przypadków przetrwałego wędzidełka. Należy rozważyć podłoże genetyczne i przedyskutować z właścicielem użytkowanie rozrodowe samca dotkniętego schorzeniem.
2. Bolesność grzbietu / słaby aparat ruchowy.
3. Niskie libido. Brak jest specyficznego leczenia poprawiającego popęd płciowy (patrz poniżej).

**U kota:**

1. Patologie prącia - nieczęsto obserwowane. Autorzy odnotowali kilka przypadków owinięcia podstawy prącia włosami.
2. Choroby jamy ustnej (zapalenie dziąseł) oraz grzbietu powodujące ból.
3. Niskie libido lub dysproporcja wielkości w stosunku do samicy.

#### **Leczenie niepłodności**

Bardzo mało możliwości u psów i u kotów, brak jest specyficznego leczenia.

#### **Zaburzenia behawioralne**

W przypadku problemów z kryciem naturalnym, często rozwiązaniem jest sztuczna inseminacja. Jeśli pobranie nasienia się nie uda, należy spróbować ponownie mając na uwadze wyżej przytoczone informacje (patrz pobieranie nasienia). Iniekcja hCG w dawce 50 UI/kg IM godzinę przed pobieraniem może być wykorzystane w niektórych przypadkach do poprawienia libido, ze zmienną skutecznością. Ważnym jest, aby przedyskutować z właścicielem możliwość tymczasowego wzrostu agresji u psa jako następstwa tej metody postępowania. W niektórych przypadkach zmiana samicy może rozwiązać problem. Niektóre psy muszą zostać przyzwyczajone do pobierania nasienia.

#### **Nieprawidłowości nasienia**

Druga ocena jakości nasienia jest zwykle przeprowadzana po co najmniej 2 miesiącach, jako że cykl spermatogeniczny u psa trwa ok. 2 miesięcy.

1. Terapia zaburzeń hormonalnych.

- W przypadku podwyższonego poziomu estrogenów może być pomocne leczenie inhibitorami aromatazy. Leki te mają udowodnioną skuteczność u ludzi, bez efektów ubocznych. U psów leczenie dało dobre rezultaty (Anastrazole® 10 mg/psa/dzień)
- Niedobór testosteronu może być wyrównany przy użyciu hCG lub agonistów GnRH. Powtarzające się iniekcje hCG mogą prowadzić z czasem do desensybilizacji i spadku skuteczności.

2. Leczenie problemów dróg moczowych. W przy-



padku ejakulacji wstecznej zastosowanie leków  $\alpha$ -adrenergicznych (fenylopropanolamina) w dawce 4-8 mg/kg 1x dziennie przez 5 dni przed pobraniem nasienia może pomóc w ciałniejszym zamknięciu zwieracza pęcherza moczowego (Beaufays i wsp., 2008).

3. Leczenie chorób prostaty takich jak łagodny rozrost prostaty (BPH) przy pomocy octanu ozateronu lub finasterydu.

4. Polepszenie jakości nasienia /liczby plemników: zostało opisanych kilka protokołów leczenia, o różnej skuteczności (Lopate, 2010).

- Gonadoliberyna (implant z agonistą GnRH) może być stosowany do tymczasowego wzrostu testosteronu u psów samców, jeśli nie zidentyfikowano innych definitywnych przyczyn niepłodności - jak na razie jeden przypadek, ale poprawa nie była taka, jak oczekiwano (pamiętać o usunięciu implantu) (Romagnoli i wsp., 2012)
- Prostaglandyny (PGF<sub>2</sub> $\alpha$ ) - sugeruje się, że przygotowują psa do pobrania nasienia jeśli nie jest dostępna samica w rui. Dawka 0,1 mg/kg S.C. 15 min przed pobraniem. PGF<sub>2</sub> $\alpha$  pozwala u różnych gatunków (królik i buhaj) na zwiększenie liczby plemników w ejakulacie i objętości nasienia poprzez wzrost kurczliwości najądrzy. Jednakże, z zastosowaniem prostaglandyn wiąże się szereg skutków ubocznych, takich jak: nadmierne ślinienie, tachykardia, wymioty, biegunka, duszność, niepokój i ból brzucha (Hess, 2006). (nie jest zarejestrowana do stosowania u małych zwierząt - przyp. red.)

W przypadku słabej jakości nasienia, można spróbować skorygować dietę. Suplementacja kwasami omega 3 oraz antyoksydantami może poprawić ruchliwość i morfologię plemników (poprzez obniżenie liczby kropel cytoplazmatycznych) (Hess, 2006).

- Tran lub inne dodatki kwasów tłuszczowych były oceniane w wielu badaniach, a wyniki pokazywały od braku efektu do zróżnicowanych korzystnych skutków. U normospermicznych psów - polepszenie jakości nasienia (Risso i wsp., 2016).
- Suplementacja witaminy E u psów ze słabą jakością nasienia zwiększyła odsetek plemników ruchliwych oraz całkowitą liczbę plemników do poziomu jak u psów normospermicznych (Kawakami i wsp., 2016).
- Selen, cynk - ostrożnie z suplementacją, ponieważ nadmiar może doprowadzić do uszkodzenia plemników i zatrucia.

Obniżona płodność/niepłodność w odniesieniu do samca jest problemem w codziennej praktyce klinicznej. Wywiad oraz analityczne podejście jest najlepszą drogą do zdiagnozowania przypadku. Przed ostatecznym usunięciem samca z rozrodu należy dolożyć wszelkich starań żeby odnaleźć przyczynę problemu oraz zdjąć możliwe leczenie.

Piśmiennictwo u autora

Źródło: XV Kongres „Problemy w rozrodzie małych zwierząt” Wrocław 12-13.10.2019r.

Alain Fontbonne

Ecole Nationale Vétérinaire d'Alfort, Paryż, Francja

E-mail: alain.fontbonne@vet-alfort.fr

## DIAGNOSTYKA ZABURZEŃ ROZRODU U SAMIC

Istnieje wiele różnych nieprawidłowości prowadzących do niepłodności, m. in. zaburzenia hormonalne, choroby zakaźne, wrodzone i nabyte wady układu rozrodczego. Z tego powodu, w trakcie poszukiwania przyczyny niepłodności, zalecamy, aby lekarze weterynarii wykluczali możliwości przyczyny według bardzo uporządkowanego schematu, zaczynając od najczęstszych, a kończąc na najrzadziej spotykanych.

Mimo to, większość zwierząt nie może być ostatecznie zaklasyfikowana jako płodne bądź niepłodne. Taka jednoznaczna klasyfikacja byłaby zbyt prosta, a wiele samic może wykazywać tylko obniżoną płodność. Po pierwsze, kilka czynników może jednocześnie odgrywać rolę w powodowaniu niepłodności w określonym czasie. Tak jak u ludzi, przyczyna rzadko leży po stronie jedynie samca lub samicy. Hodowcy często chcą wprowadzać do rozrodu suk w średnim wieku, po ich karierze wystawowej, ze stosunkowo starymi samcami, które spodziły w przeszłości cenne mioty i które udowodniły swoją wartość genetyczną i komercyjną.

Sprawy stają się jeszcze trudniejsze, kiedy zorientujemy się, że obserwowana niepłodność może być spowodowana bardzo różnymi sytuacjami, które okazują się być trudne do rozróżnienia, takimi jak brak zapłodnienia (bark połączenia komórki jajowej i plemnika) i wczesna śmierć zarodkowa.

### 1. Niewłaściwy termin krycia

#### 1.1. W przypadku suk

Według znakomitej większości publikacji naukowych, niewłaściwy termin krycia jest bez wątpienia najczęstszym powodem niepłodności suk.

Wiele nowoczesnych technik znajduje obecnie zastosowanie przy ustalaniu „optymalnego terminu krycia”. Cytologia pochwy, endoskopowa obserwacja zmian wyglądu nabłonka pochwy i pomiary stężenia progesteronu są najczęściej wykorzystywanymi metodami. Lekarze weterynarii mają możliwość potwierdzenia trafności określonej przez siebie terminu owulacji, gdyż poród powinien nastąpić  $\pm$  63 dni później (w 80% przypadków pomiędzy 61 a 65 dni później). Jeśli suka ma mały miot i urodzi poza tym przedziałem czasowym, można podejrzewać, że moment owulacji został niewłaściwie określony.

Należy zwrócić uwagę lekarzy weterynarii na wartości progesteronu w trakcie owulacji: mogą wystąpić istotne różnice od 4 ng/mL do 12 ng/mL dla tej samej analizowanej próbki - w zależności od stosowanej techniki (RIA, CLIA, ELISA, SPF...), ale także od tego, czy badane jest osocze czy surowica.

Ultrasonografia jajników jest bardzo użyteczna w przypadku suk niepłodnych, jako że reprezentuje najbardziej precyzyjny sposób wyznaczenia dokładnej



daty owulacji. Pozwala także na policzenie liczby rosnących pęcherzyków, jak i pęcherzyków owulujących, przez co umożliwia ocenę potencjału rozrodczego sukii.

### 1.2. W przypadku kotki

U kotek 75% kryć ma miejsce w czasie trzech pierwszych dni rui. W przypadku kryć w pierwszym dniu rui niepowtórzonych w kolejnych dniach, termin może być zbyt wczesny, jako że oocyty w tym czasie mogą być jeszcze niedojrzałe lub słabej jakości. Optymalnym postępowaniem do indukcji owulacji wydaje się powtórzenie krycia w 3 dniu rui. Niektóre samice wykazują odruch tolerancji, pomimo że nie są w rui lub nastąpiła u nich owulacja spontaniczna. Z tego powodu u nieplodnych kotek byłoby zasadne potwierdzić ruję w dniu krycia poprzez cytologię pochwy, zbadać poziom progesteronu (powinien być podstawowy), 5 do 7 dni po ostatnim kryciu potwierdzić owulację, a także - jeśli kotka na to pozwoli - przeprowadzić uzupełniające USG jajników w trakcie rui w celu określenia, czy pęcherzyki osiągnęły minimalną średnicę ( $\pm 3$  mm) i stwierdzenia, czy samica nie była już po owulacji w momencie przyprowadzenia jej do samca.

## 2. Patologie macicy

**2.1. Podkliniczne zapalenie macicy** jest częstą przyczyną nieplodności u kłaczy. U suk jest to obecnie uważane za powszechną przyczynę problemów w rozrodzie. W przypadku kotek jest prawdopodobnie tak samo, ale do teraz nie zostało to jeszcze potwierdzone, choć badanie Axner i wsp. z 2008 pokazało, że w 4/7 przypadków nieplodności u samic tego gatunku zdiagnozowane były patologie macicy.

Rola bakterii w patogenezie tej choroby jest niejasna. W naszym laboratorium badaliśmy macice i wykonywaliśmy cytologię poprzez kaniulację szyjki przy pomocy wagiendoskopu u 26 suk cierpiących na nieplodność. Trzydzieści osiem procent (10/26) samic cierpiało na zapalenie macicy (endometritis). Pośród nich, 70% (7/10) wykazała masywny przerost liczby bakterii w narządzie.

W celu potwierdzenia, czy faktycznie były to bakterie wewnątrzmaciczne a nie kontaminacja z pochwy, podczas drugiego eksperymentu w naszym laboratorium przebadaliśmy 21 suk: 14 z niewyjaśnioną nieplodnością (grupa 1) i 7, u których wystąpiła niewytłumaczona utrata ciąży (grupa 2). Tym razem próbki pobierane były podczas biopsji wykonywanych przy zabiegu laparotomii. 16/21 samic było w fazie diestrus w czasie biopsji. W grupie 1, 4/14 suk wykazało podkliniczne endometritis. W grupie 2, 3/7 samic cierpiało na podkliniczne endometritis. Co zaskakujące, bakterie nie zostały wyizolowane ze światła macicy w żadnym z tych przypadków.

Diagnostyka zapalenia macicy jest trudna. Utrzymywanie się płynu wewnątrz macicy 1-2 tygodnie po kryciu jest sytuacją budzącą podejrzenia. W idealnym przypadku, aby potwierdzić problem, powinno się wykonywać biopsje wycinkowe macicy u samic nieplodnych i resorbujących zarodki. Diestrus wydaje się

być najlepszym na to czasem. Wielu właścicieli waha się przed podjęciem decyzji o inwazyjnej procedurze, dlatego możliwe jest pozyskanie popłuczyn poprzez kateteryzację szyjki macicy i na ich podstawie wykonanie cytologii i bakteriologicalii, jeśli istnieje podejrzenie podklinicznego zapalenia macicy (wstrzyknięcie i aspiracja 5 ml sterylnego roztworu soli fizjologicznej). Można także wykonać przezszyjkową biopsję endometrium.

Ostatnio pojawiło się zainteresowanie oceną przepływów krwi przez ciężarną macicę u suk z zaburzeniami płodności przy zastosowaniu USG Dopplera, tak jak się to robi w ginekologii człowieka. Na ten moment dostępnych jest jednak mało danych na temat nieprawidłowych ciąży. Markery stanu zapalnego macicy, takie jak białko C-reaktywne (CRP), PGFM lub surowiczy amyloid A (SAA) u psów czy SAA, haptoglobina i FRAP u kotów mogłyby być interesujące, ale kliniczna wartość tych wskaźników pozostaje nadal niepewna.

Rola zaburzenia równowagi we florze pochwy oraz/lub zapalenia pochwy w etiopatogenezie endometritis jest nadal niejasna. Czasami pobierane są **wymazy z pochwy przed kryciem** - wykonane z użyciem systemu wymazu podwójnie chronionego (tak jak u kłaczy) - celem wykrycia podklinicznej infekcji tego odcinka dróg rodnych. Wiele bakterii jest powszechnie izolowanych z macicy i pochwy samic o prawidłowej płodności. Bakterie obecne w macicy zazwyczaj znajdują się także w części doczaszkowej pochwy, którą u 60% zdrowych suk zasiedlają drobnoustroje. Liczne bakterie identyfikowane u suk, które nie mają problemów z rozrodem, należą do bakterii tlenowych (*Streptococcus* sp., *E. coli*, *Pasteurella multocida*, *Staphylococcus* sp., *Proteus* sp., *Corynebacterium* sp., ...), ale także *beztlenowych* (*Bacteroidaceae* były izolowane z 55% wymazów z pochwy u zdrowych suk, *Lactobacillus* sp., *Bifidobacterium* sp., *Clostridium* sp. *Corynebacterium* sp., ...). U samic o prawidłowej płodności zazwyczaj przeważają kultury mieszane: bardzo często w wymazie z pochwy identyfikujemy 2 do 4 rodzajów drobnoustrojów.

*Mycoplasma* sp. jest częścią flory komensalnej, w związku z tym wykonywanie posiewów czy badanie PCR ma niską wartość diagnostyczną. Została opublikowana bardzo niewielka liczba badań na temat dokładnej roli tej bakterii.

Istnieje wiele spornych danych na temat tego, czego oczekiwać po badaniu bakteriologicznym wykonanym przed kryciem. Większość autorów zaleca wykonywanie posiewów w okresie proestrus, przynajmniej 5 dni po rozpoczęciu rui w celu upewnienia się, że szyjka macicy jest wystarczająco otwarta i drobnoustroje, które można znaleźć w przedniej części pochwy, są reprezentatywne dla flory macicy. Ważne, aby podczas pobierania wymazów unikać kontaminacji kałem lub zetknięcia ze skórą. Jednakże interpretacja takich rutynowych badań nie jest łatwa. Wiele zdrowych suk jest poddawanych antybiotykoterapii z powodu złej interpretacji wyników badania bakteriologicznego. Z tego powodu wielu autorów zaleca wykonywanie posiewów przed kryciem tylko jeśli samice wykazują



objawy kliniczne, takie jak wypływ z pochwy.

Należy zauważyć, że nieprawidłowości anatomiczne sromu i/lub przedsionka pochwy takie jak zwężenia, fałd krocza (zakrywający srom) lub srom niedojrzały mogą prowadzić do zapalenia pochwy i przyszłych problemów z płodnością poprzez brak odpowiedniego drenażu pochwy i lokalne maceracje naskórka.

**2.2. Torbielowaty rozrost błony śluzowej macicy (CEH)** jest powodem niepłodności z uwagi na niemożność implantacji po tym, jak doszło do zapłodnienia u suk i bądź kotki (przypuszcza się, że jest to częściej spotykane u kotek syjamskich i ras orientalnych z powodu powtarzających się spontanicznych owulacji). Powszechniej spotykane u samic starszych się. Często nie obserwuje się nieprawidłowości w trakcie rui i owulacji. W badaniu USG - najlepiej podczas diestrus - zazwyczaj widoczne gruczoły endometrium. Przystdatne mogą okazać się także histerografia i biopsja macicy.

### 3. Zaburzenia hormonalne

#### 3.1. Jajniki

Torbiele jajnikowe u suk i kotek mogą wywodzić się z różnych tkanek. Definiujemy je jako wypełnione płynem struktury różnej wielkości obecne na jajniku poza fizjologicznymi fazami proestrus i estrus. Torbiele stanowią w przybliżeniu 80% wszystkich chorób jajników i możemy je podzielić na torbiele z komórek sieci jajnika, podpowierzchniowe struktury nabłonkowe, torbiele pęcherzykowe i złuteinizowane lub torbiele ciała żółtego. Torbiele pęcherzykowe to struktury o średnicy większej niż 1 cm wydzielające estrogeny, czemu towarzyszą objawy hiperestrogenizacji (często odstępy międzyrujowe są zredukowane do <4 miesięcy). Obecnie badanie USG pozwala na najlepszą możliwą diagnostykę torbieli jajnikowych. Oprócz torbieli możemy u suk mieć do czynienia z różnymi typami **guza jajnika**: guzy z komórek nabłonkowych, guzy z komórek ziarnistych (ziarniszczak - Granulosa Cell Tumour (GCT)), guzy z komórek płciowych.

Nowotwory z komórek nabłonkowych mogą być asymptomatyczne. GCT, jako że wydzielają estrogeny, a czasem też progesteron, mogą powodować objawy związane z estrogenizacją: permanentna lub nieprawidłowo częsta ruja, przedłużony krwisty lub ropny wypływ z pochwy. Może pojawić się powiększenie gruczołów sutkowych, a nawet laktacja. Czasami paradoksalne występuje anoestrus (ze względu na sekrecję progesteronu).

Duże guzy jajnika mogą być wyczuwalne palpacyjnie przez powłoki brzuszne. Na radiogramach mają wygląd mas o gęstości tkanek miękkich, które przesuwają dogonowy biegun nerki do przodu, a okrężnicę dośrodkowo. Mogą być widoczne mineralizacje. Najlepszą metodą diagnostyki guzów oferuje ultrasonografia. W przypadku GCT badanie wymazu z pochwy może pomóc nam w wykryciu wysokiego stężenia estrogenów. W przypadku gruczolakoraka opisywane były hiperkalcemia i podniesiony poziom stężenia peptydu PTH-podobnego we krwi.

#### 3.2. Przedwczesny spadek progesteronu w ciąży

Z niejasnych przyczyn, jeśli czas sekrecji progesteronu po owulacji jest zredukowany, kolejna ruja pojawi się wcześniej niż było to przewidywane.

**Cykle nieowulacyjne** nie są częste u suk. W jednym z badań doniesiono, że wystąpiły u 11 ze 1152 samic (1%). Wykazano, że niektóre z nich mogą mieć prawidłowe cykle w przyszłości.

Suki mogą cierpieć także na niewydolność ciała żółtego, która objawia się brakiem wydzielania progesteronu w trakcie ciąży, co czyni ją niemożliwą do utrzymania. Duże rasy, takie jak rottweilery czy owczarki niemieckie, mogą być bardziej podatne na tę nieprawidłowość. W przypadku niepłodnych suk, oznaczenie poziomu progesteronu podczas wczesnej diagnostyki ciąży (między 21 a 30 dniem ciąży) jest szczególnie zalecane. W sytuacji braku ciąży, stężenie progesteronu w osoczu powinno mimo wszystko być dość wysokie. Jeżeli jest inaczej, oznacza to albo niewydolność ciała żółtego albo wczesne poronienie (lub nastąpiła resorpcja).

„**Syndrom krótkiego anoestrus**” jest opisywany u rottweilerów i owczarków niemieckich. Nie jest dobrze zdefiniowany i dotyczy zwierząt wykazujących prawidłową ruję i owulację, ale mających skrócone odstępy międzyrujowe. Podłoże niepłodności jest niejasne i może mieć związek z niedostateczną ilością czasu na regenerację endometrium. Może istnieć także powiązanie z niedoczynnością ciała żółtego.

**3.3. Niedoczynność tarczycy** przez wiele lat uważana była za powszechną przyczynę obniżonej płodności lub niepłodności, szczególnie u ras olbrzymich. Zależność pomiędzy niedoczynnością tarczycy a nieprawidłowościami w rozrodzie jest często wspomniana w literaturze, ale nie została nigdy w pełni wykazana. Badania przeprowadzone w naszym laboratorium nie pokazały różnic w stężeniu hormonów tarczycy między psami płodnymi a niepłodnymi wśród pięciu biorących udział w eksperymentcie ras. Jednakże często mówi się, że niedoczynność tarczycy może być problemem u niektórych linii/ras hodowlanych i jest dziedziczna. U suk może powodować kilka problemów, włączając przedłużone odstępy międzyrujowe i zaburzenia płodności.

**3.4. Opóźnione dojrzewanie płciowe lub pierwotne anoestrus** bywa czasem powodem konsultacji weterynaryjnych suk i kotek. Czynniki odpowiedzialnymi mogą być: rasa (duże rasy, koty perskie, Maine Coon i rasy pokrewne), brak socjalizacji, stres, podaż leków (progestageny, leki przeciwgrzybicze). Często diagnozowane jest zaburzenie różnicowania płci jak np. pseudohermafrodytyzm. Należy mieć na uwadze, że wady anatomiczne, takie jak częściowa aplazja pochwy lub przetwała błona dziewicza mogą leżeć u podstaw fałszywego rozpoznania opóźnionego dojrzewania płciowego. Ciche ruje mogą także doprowadzić do takiego wniosku. W tej sytuacji pomocne w postawieniu rozpoznania jest badanie sromu (wygląd jak u suk dojrzalej) i pomiar stężenia progesteronu. Nie można





zapomnieć też, że suka mogła zostać wysterylizowana przed sprzedażą; pomiar stężenia LH i AMH może być przydatny w dniagnostyce.

**3.5.** Rzekome wtórne anoestrus łączy się często z cichymi rujami bądź rujami nie zauważonymi przez właściciela (zwłaszcza u długowłosych ras psów i Maine coonów). Kilkukrotnie powtórzone wymazy z pochwy i pomiary stężenia progesteronu mogą pomóc w określeniu problemu. Prawdziwe anoestrus może być spowodowane przyczynami środowiskowymi lub zaburzeniami hormonalnymi.

#### 4. Inne problemy

Pośród innych problemów, które mogą powodować niepłodność, warto przyrzeć się kwestii **odżywiania** (np. niedobór tauryny u kotów, kwas arachidonowy - wielonienasycone kwasy tłuszczowe (PUFAs) czy miedź).

W ostatnim czasie pojawiło się zainteresowanie zawartością drobnoustrojów w dietach opartych na surowym mięsie czy dużej ilości mykotosyn w karmie przemysłowej niskiej jakości. **Chromosomalne i genetyczne czynniki** mogą powodować zaburzenia rozwoju płciowego, pierwotne anoestrus, resorpcję zarodków lub wczesne poronienie. Czasami przydatne może być karyotypowanie nieplodnych zwierząt. **Chów wsobny** także odgrywa rolę w powstawaniu problemów w rozrodzie, łącznie z niepłodnością. **Brak odruchu tolerancji u suki bądź kotki** wymaga sprawdzenia prawidłowości budowy anatomicznej układu rozrodczego. Rozwiązaniem może być sztuczna inseminacja.

Piśmiennictwo u autora

Źródło: XV Kongres „Problemy w rozrodzie małych zwierząt” Wrocław 12-13.10.2019r.



Xavier Lévy  
CRECS - Canine Semen Bank, Isle Jourdain, France  
Email: vetreproduction@gmail.com

### TERAPIA ZACHOWAWCZA I CHIRURGICZNA ZABURZEŃ ROZRODU

Wiele przyczyn może prowadzić do niepłodności. W prezentacji prof. Alaina Fontbonne'a wyszczególniono przyczyny oraz różne metody leczenia. W poniższym opracowaniu ograniczono się tylko do przedstawienia najważniejszych metod leczenia farmakologicznego i chirurgicznego podstawowych chorób powodujących niepłodność: zapalenia pochwy, zapalenia błony śluzowej macicy, zapalenia macicy oraz torbieli jajnikowych. Niektóre z metod chirurgicznych nie zostaną szerzej opisane, ale będą zaprezentowane podczas wystąpienia (korekta przegrody, zwężenia oraz wypadnięcie fałdu śluzowego pochwy). Na końcu przedstawione zostaną najważniejsze metody leczenia chirurgicznego patologii męskiego układu rozrodczego prowadzących do niepłodności.

#### I. TERAPIA FARMAKOLOGICZNA

##### 1. Zapalenie pochwy

Do dnia dzisiejszego nie uzyskano konsensusu w sprawie najlepszej terapii (septycznego) zapalenia pochwy, zarówno w kwestii metody (terapia ogólna, lokalna, kombinacja obu), całkowitego czasu trwania oraz wykorzystywanych substancji aktywnych.

W związku z tym przedstawione zostaną szczegółowo działań praktycznych opartych na różnych publikacjach naukowych, a także wyniki uzyskane w ramach własnej praktyki w wyspecjalizowanym centrum rozrodu zwierząt towarzyszących.

Pierwszy krok podejmowanej terapii polega na wyeliminowaniu wszelkich wad anatomicznych, które mogą sprzyjać nawrotom zapalenia pochwy, takich jak: entropia, zwężenie, niedorozwój sromu, itp. (spójrz rozdział II poniżej: leczenie chirurgiczne).

Metody leczenia (lokalne vs ogólne, lek, czas trwania terapii, dawka) muszą być dostosowane do formy zapalenia: ostrego, przewlekłego, nawracającego, rozległego, komplikacji (zapalenia pęcherza, itd.) oraz innych zakażeń równoległych (zapalenia skóry, itp.).

##### 1.1. Terapia ogólna

##### 1.1.1. Antybiotykoterapia a bakteryjne zapalenia pochwy

Decyzja dotycząca terapii jest nadal subiektywna, ponieważ niewiele wiadomo na temat wpływu antybiotyków na mikroflorę pochwy. Z drugiej strony ważne jest, aby pamiętać o możliwości działania teratogennego niektórych antybiotyków, z którymi należy się obchodzić wyjątkowo ostrożnie u samic w ciąży.

Stosowanie antybiotyku w leczeniu przewlekłego zapalenia pochwy lub leczeniu antybiotykiem drugiego rzutu wymaga stosowania antybiogramu, aby uniknąć wystąpienia oporności na antybiotyk przy optymalizacji skuteczności leczenia. W kontekście niepłodności może wystąpić konieczność leczenia wszystkich lub części psów w hodowli.

Należy wykluczyć choroby współistniejące, które mogą sprzyjać zapaleniu pochwy lub utrudniać gojenie, głównie uogólnione ropne zapalenie skóry i przewlekłą biegunkę.

Antybiotyki pierwszego wyboru powinny charakteryzować się szerokim spektrum działania i dobrą penetracją błony śluzowej: amoksylicyna - kwas klawulanowy, cefaleksyna, erytromycyna, sulfonamidy - trimetoprim.

Wiele bakterii, szczególnie w przypadku hodowli kojcowych, wykazuje oporność na najczęściej stosowane antybiotyki, stąd konieczne jest wykonanie antybiogramu.

Mykoplazmy są wrażliwe na niewiele grup antybiotyków, a stworzenie testu na wrażliwość nie jest możliwe w praktyce weterynaryjnej. Jozacyna (Josacine®[H]), tylozyna (Tylan® inj.), spektynomycyna (Lyncospectin® inj.), fluorochinolony (Marbocyl®, Baytril®, etc.) uważane są za skuteczne, ponieważ są to najnowsze generacje antybiotyków.

Czas trwania antybiotykoterapii: nieuzasadnione lub przedłużone podawanie (> 20 dni) może zwiększyć



ryzyko wystąpienia patogennej flory pochwy, w tym mykoplazm, *E. coli*, bakterii rodzaju *Enterococcus*, czy wieloklekoopornych *Staphylococcus*. Większość autorów zaleca: ostre zapalenie pochwy: <10 dni, przewlekłe nawracające zapalenie pochwy: maksymalnie 30 dni.

### 1.1.2. Stosowanie probiotyków i prebiotyków

Istnieje niewiele i często sprzecznych ze sobą badań dotyczących korzyści ze stosowania probiotyków w leczeniu (i zapobieganiu) zapalenia pochwy:

- zmniejszenie populacji bakterii warunkowo chorobotwórczych (*Staphylococci*, *Proteus* i *Enterobacteria*) po 30-dniowym zastosowaniu *Lactobacillus* sp. (Sanchez i wsp. 2011),
- brak różnic pomiędzy psami leczonymi i nieleczonymi (Hutchins, JVIM 2013).

Na podstawie szczegółowej lektury badań i niepublikowanych osobistych obserwacji terenowych, wydaje się, że probiotyki nie wpływają w znaczący sposób na leczenie zapalenia pochwy, zarówno w terapii ogólnej, jak i miejscowej. Niemniej jednak konieczne są dalsze badania dotyczące probiotyków (charakter, metody stosowania).

Probiotyki i prebiotyki są natomiast wskazane w przypadku zapalenia pochwy związanego z przewlekłym zapaleniem skóry lub zapaleniem jelit.

### 1.2. Leczenie dopochwowe

Z doświadczenia własnego wynika, że leczenie miejscowe (zawsze połączone z leczeniem ogólnym) daje dobre wyniki w leczeniu ostrego zapalenia pochwy.

W związku z brakiem leków przeznaczonych bezpośrednio dla suk, wykorzystuje się dowymieniowe maści dla zwierząt hodowlanych lub leki przeznaczone dla ludzi.

Wszystkie produkty muszą być zdeponowane w części doczaszkowej pochwy, aby umożliwić odpowiednie pokrycie błony śluzowej. Korzystanie z kateteru dopochwowego jest prostą, bezbolesną metodą, której właściciel może się nauczyć i wykonywać samodzielnie.

Dawki i czas podawania należy dostosować do masy zwierzęcia (nie należy przedawkowywać) i długości działania leku.

- Produkty kojące są zalecane przy ostrym, bolesnym rumieniu sromu oraz w fazie anoestrus:

- dopochwowo: Opalgyn® w roztworze do płukania, Hydralin Gyn® w żelu dopochwowym,
- Okolice sromu: Hydralin soothing cream®, Cortanmycetine®, Easotic®, itd.

- Środki antyseptyczne są zalecane w przypadku nadkażenia bakteryjnego zapalenia pochwy (zakażenie wtórne, a nie pierwotne), ale należy je ograniczyć do krótkich okresów leczenia (brak danych naukowych), w celu zmniejszenia ryzyka wysuszenia błony śluzowej pochwy, prowadzącego do wtórnego podrażnienia: Betadine gyn® w płukankach lub ovule (jeśli suka jest w anoestrus), Cytéal® w rozcierzeniu 1/10 do płukania, itd.

- Antybiotyki stosuje się w przypadku ciężkiego zapalenia pochwy, które nie odpowiada na leczenie ogólnoustrojowe.

Maść należy wybrać w oparciu o test wrażliwości na antybiotyki (lista otwarta):

- Kloksacylina + Gentamycyna (Gentamam®),
- Neomycyna + Bacitracyna + Tetracyklina + Prednizolon (Mastijet®) = działanie na mykoplazmy oraz działający przeciwzapalnie steryd
- Cefoperazon (Pathozone®) = skuteczny wobec *Pseudomonas* i *Proteus* (podanie jednorazowe)
- Cefaleksyna (Rilexine®),
- Cefkwinom (Cobactan®),
- Amoksyicylina + kwas klawulanowy (Synulox®)

- W przypadku zapalenia pochwy/macicy i niepłodności związanej z nagromadzeniem wypływu krwiętego w doczaszkowej części pochwy u niektórych suk (głównie ras brachycefalicznych) zalecane jest codzienne płukanie pochwy 0,9% roztworem soli fizjologicznej. Jest to łatwy, bezpieczny i skuteczny sposób zapobiegania zapaleniom pochwy/macicy. Płukanie nie powinno być wykonywane w dniach inseminacji/krycia.

## 2. Farmakologiczne metody leczenia zapalenia macicy i ropomacicza

Leczenie musi być dostosowane do stanu klinicznego zwierzęcia, obecności wypływu ze sromu (szyjka otwarta vs szyjka zamknięta), rasy (prostaglandyny F2 $\alpha$  gorzej tolerowane u ras brachycefalicznych) oraz wyposażenia kliniki.

Podczas leczenia konieczna jest stała obserwacja kliniczna, hematologiczna i biochemiczna w celu monitorowania powrotu do zdrowia (zmniejszenie limfocytozy, zmniejszenie CRP i brak niewydolności nerek).

W przypadku ropomacicza i zapalenia macicy konieczny jest monitoring ultrasonograficzny aż do całkowitego wyleczenia: w dniu drugim (D2), w przypadku wypływu z pochwy) - ósmym (D8) - piętnastym (D15) - trzydziстым (D30) - i sześćdziesiątym (D60). W przypadku braku wyleczenia lub pogorszenia stanu zdrowia suki (klinicznego lub biologicznego), leczenie należy przerwać i wykonać zabieg owariohisterektomii.

### 2.1. Zapalenie macicy/ropomacicza (i CEH - torbielowaty rozrost endometrium).

2.1.1. Hamowanie działania endogennego progesteronu (jeśli <3 miesięcy po rui) lub progestagenów.

- Cele: zatrzymanie stymulacji macicy i produkcji gruczołów, stymulowanie lokalnej odpowiedzi immunologicznej (progesteron hamuje działanie leukocytów) i oczywiście umożliwienie szybkiego otwarcia (<24 godzin) szyjki macicy, aby ułatwić spontaniczne opróżnianie macicy z zalegającej ropy (szczególnie przy zamkniętej szyjce macicy).

- Efekty uboczne: skrócenie okresu międzyruiowego. Najbliższa ruja z reguły w okresie 1-2 miesięcy,

- Schematy:

- Aglepriston (Alizine®) 10 mg.kg SC D0 - D1 - (D8 - D15: w zależności od fazy cyklu), lub
- Kabergolina, umożliwia zapoczątkowanie luteolizy w przypadku braku dostępnego aglepristonu, ale mniej skuteczna.



2.1.2. Ogólna terapia antybiotykowa (omówiona w punkcie 1.1.1. Antybiotykoterapia a bakteryjne zapalenie pochwy).

2.1.3. Otwarcie szyjki macicy - skurcze macicy

- Cele: pobudzenie relaksacji szyjki macicy (przy zamkniętej szyjce) i wywołanie skurczów mięśni gładkich macicy przy niekompletnym opróżnieniu macicy po dwóch pierwszych iniekcjach Alizine®

- Efekty uboczne: wymioty/nudności, biegunka, skurcz oskrzeli (rzadki).

- Schematy:

- PGE1: Misoprostol, 400 µg, okolice szyjki pod kontrolą sondy, 4x/dzień lub

- PGE2: Dinoproston 0,5 mg, okolice szyjki pod kontrolą sondy, 4x/dzień

Można wykonać od pierwszego dnia leczenia. Kilka efektów ubocznych. Brak ryzyka pęknięcia macicy. Możliwe również na zamkniętej szyjce macicy.

- PGF2α: Dinolytic® 100 µg/kg, SC 3x/dzień, (lub Kloprostamol, Estrumate® 1 µg/kg 1x/dzień) (niezarejestrowany dla małych zwierząt - przyp. red.). Ogólne efekty uboczne: nudności, zaburzenia apetytu, wymioty, biegunka, (skurcz oskrzeli).

Nie należy stosować przy zamkniętej szyjce, bardzo poszerzonej macicy lub ścianie macicy bardzo cienkiej (średnio <4 mm).

2.1.4. Drenaż i płukanie macicy przez cewnikowanie przesyzykowe (jak TCI)

- Cele: leczenie należy zastosować u suk niereagujących na leczenie ogólnoustrojowe. Pozwala mechanicznie otworzyć szyjkę macicy, a światło macicy opróżnić i przepłukać. Pozwala leczyć suki, których szyjka macicy pozostaje zamknięta lub ropa (lepka) nie jest odprowadzona, i które przez to powinny być wysterylizowane.

- Metoda: kateter przesyzykowy (CH4 do 5) jest wprowadzany przez szyjkę macicy (ta sama metoda co przy TCI) i przeprowadzane jest płukanie (0,9% NaCl, rozcieńczony środek antyseptyczny itp.). Kateter pozostawia się na miejscu i unieruchamia na kilka godzin.

2.2. Torbielowaty przerost endometrium (CEH)

CEH jest nieodwracalny u suk i w większości przypadków prowadzi do niepłodności, chociaż istnieje jedno doniesienie o możliwym pozytywnym wyniku leczenia suk z CEH mibolonelem (Cheque drops®): 2,7 µg/kg raz dziennie PO, nie przekraczając 180 µg/psa, przez 6 miesięcy i unasiennianiu w kolejnym cyklu.

Najczęstszym działaniem niepożądanym zgłaszanym podczas leczenia mibolonelem jest przerost lechtaczki, który występuje w pewnym stopniu u 15 do 20% suk leczonych z wykorzystaniem tej substancji. Inne zgłaszane działania niepożądane obejmują kremowy wypływ z pochwy, zapalenie pochwy, zwiększone zachowania kopolacyjne i agresywne, zagęszczenie wydzieliny gruczołów odtowych, zapach piżma, otyłość i nadmierne łzawienie (epiphora).

*Uwaga:* niektórzy specjaliści zalecają rozbijanie torbieli leżących przyściennie przez zgniatanie palcami

(laparotomia) i deklarują, że przywracają w ten sposób płodność suk. Doświadczenie własne z opisaną wyżej praktyką jest bardzo ograniczone, ale wyniki wydawały się rozczarowujące.

### 3. Zapalenie błony śluzowej macicy - niewydolność łożyska

Zapalenie błony śluzowej macicy (endometritis) jest najczęstszym stanem patologicznym w przypadku niepłodności suk, ale nie dowiedziono skuteczności żadnego z opublikowanych protokołów leczenia dla zwierząt mięsożernych.

Opublikowane badania przeprowadzone na zwierzętach gospodarskich, wskazują na przydatność NLPZ w terapii endometritis. U klaczy podawanie NLPZ nie zakłóca owulacji i prowadzi do poprawy stanu macicy. Żadne informacje nie są dostępne w odniesieniu do zwierząt mięsożernych, ale niepublikowane dane pokazują zróżnicowane wyniki skuteczności leczenia niepłodności.

W ostatnich latach CRECS (Centrum rozrodu prowadzone przez autora - przyp. red.) opracował protokół (dane nie publikowane) stosowany w celu przywrócenia płodności w przypadkach takich jak przewlekłe endometritis i zapalenie łożyska:

- Leczenie polega na długotrwałym podawaniu steroidów w bardzo małych dawkach (0,05-0,1 mg/kg/dzień) od cieczi do późnej ciąży.

- W przypadku zapalenia łożyska acetylosalicylan DL-lizyny (1-2 mg/kg/dobę) podaje się od okresu przed zagnieżdżeniem zarodka (<12 dni po owulacji) do późnej ciąży (<60 dni po owulacji).

- Kwasy omega 3 prowadzą poprzez kaskadę reakcji do uwalniania substancji przeciwzapalnych, dlatego też uzasadnione wydaje się stosowanie oleju bogatego w omega 3 podczas całego okresu ciąży. Jednakże enzymy wykorzystywane przez kwasy omega 3 i omega 6 są takie same, co prowadzi do konkurencji między nimi. Wówczas nadmiar kwasów omega 6 (który bardzo łatwo można znaleźć w diecie) „stłumi” zalety kwasu omega 3.

### 4. Leczenie farmakologiczne torbieli pęcherzykowych jajnika

Luteinizacja cysty pęcherzykowej poprzez stymulację hormonalną może być opcją u suk hodowlanych, ale odnotowano ograniczony sukces takiej terapii, a działania niepożądane mogą być obserwowane w tygodniach następujących po jej zastosowaniu (CEH i ropomacizce). W literaturze opisano różne schematy: GnRH, 50 µg/kg IM, hCG 500 j.m./kg IM, jedna do dwóch dawek w odstępie 48 godzin. W dzisiejszych czasach zabiegi chirurgiczne wydają się bardziej skuteczne w przypadku suk hodowlanych (patrz poniżej).

### 5. Niewydolność lutealna: leczenie i obserwacje

Suplementację można przeprowadzić za pomocą naturalnego progesteronu lub syntetycznych progestagenów. Nadmierne suplementacja może powodować działania niepożądane u suk (akromegalia i cukrzyca



ciążowa, brak mleka, atonia macicy) i płodu (w szczególności wnętrstwu).

- Naturalny mikronizowany progesteron (100 lub 200 mg®[H])

- 10-20 mg/kg, co 6 do 8 godzin. Terapię należy przerwać najpóźniej 48 godzin przed planowanym porodem

- możliwe jest monitorowanie stężenia progesteronu we krwi (próbka krwi 6 godzin po podaniu), aby zapewnić jego odpowiednią suplementację. Główną wadą jest częstotliwość podawania leku.

- Syntetyczne progestageny są łatwiejsze w podawaniu, ale po ich zastosowaniu niemożliwa jest miarodajna ocena stężenia progesteronu we krwi. Jest to metoda szczególnie polecana dla psów ras małych, zwierząt z ostrą niewydolnością lutealną i suk nie wyrównanych przy użyciu naturalnego progesteronu: octan megestrolu w dawce 2 mg/kg co 3 dni IM. Terapię należy przerwać co najmniej 5 dni przed porodem; Altrenogest Regumate®: 0,044 mg/kg co 12 do 24 godzin. Zaprzestanie terapii maksymalnie 24 godziny przed porodem.

## II. LECZENIE CHIRURGICZNE U SAMIC I SAMCÓW

### 1. Plastyka warg sromowych

Istnieje kilka wad anatomicznych przedstonkowo-pochwowych prowadzących do niepłodności przez niemożność krycia itp. Szerzej przedstawiona zostanie tylko korekta nieprawidłowości sromu, które są główną przyczyną przewlekłego zapalenia pochwy i zapalenia błony śluzowej macicy.

Należy podnieść fałd skóry, w celu oceny ilości skóry do usunięcia i oczekiwanego napięcia po zabiegu. Nacięcie skalpelem należy rozpocząć od brzusznej krawędzi spojenia sromu, a następnie kierując się bocznie i dogrzbietowo tworząc półksiężycowate cięcie. Konieczne jest także wykonanie drugiego nacięcia, o podobnym kształcie, przysrodkowo i równoległe do pierwszego, wyznaczając tym samym obszar do usunięcia. Ograniczony nacięciami segment skóry i nadmiar tkanki podskórnej po obu stronach należy wyciąć, tak samo, jak przyległą tkankę tłuszczową.

W celu oceny jakości resekcji należy zorientować topograficznie trzy punkty, odpowiednio, na godzinie 3, 9 i 12. W razie potrzeby można usunąć więcej skóry, przedłużając nacięcie wzdłuż marginesu bocznego. Brzegi rany należy zszyc wchłaniałym szwem podskórnym (np. poliglaktyną [vicryl®], poliglekapronem 25 [Monocryl®], 3-0). W oparciu o wcześniej wyznaczone punkty, należy wyrównać brzegi. Na koniec należy zeszyc skórę przy użyciu szwu śródskórnego lub „na okrętkę” wchłaniałym szwem 2 lub 3. W celu ograniczenia ryzyka rozejścia się rany, szczególnie, gdy suka ociera się o podłogę, można przymocować kilka staplerów.

### 2. Torbiele jajnikowe

- Jednostronna owarektomia jest prostą i skuteczną metodą leczenia w przypadku policystycznego jajnika,

pojedynczej torbieli o dużej średnicy (> 2 cm średnicy) lub heterogenicznego torbielowatego jajnika (podejrzanie guza: potworniaka itp.),

- W przypadku suk o wysokiej wartości hodowlanej, inną strategią jest cienkoigłowa aspiracja płynu z jamy torbieli. Technika ta jest skuteczna, minimalnie inwazyjna i pozwala na postawienie pewnej diagnozy (stężenie hormonów do analiza cytologiczna). Jednak w ponad połowie przypadków należy się spodziewać nawrotu torbieli w dniach następujących po aspiracji lub w następnym cyklu,

- Możliwa jest również nowa, atrakcyjna alternatywa - resekcja torbieli za pomocą laparotomii/laparoskopii, dzięki której można zachować oba jajniki, a przez to możliwie największą liczbę pęcherzyzków.

Zabieg wykonuje się z dostępu identycznego jak przy owarektomii z dojscia bocznego. Jajnik należy wydobyc delikatnie, unikając nadmiernego napięcia szypuły oraz jego ściśnięcia. Następnie wydobywa się go z torebki po jego środkowej stronie (mniej unaczyniona i często przezroczysta), bez uszkodzenia jajowodu, za pomocą mikronacięcia nożyczkami typu Bonn. Torbiel jest nakłuwana i przepłukiwana, aby uniknąć śródzabiegowego rozlania jej zawartości do jamy brzusznej. Należy regularnie opłukiwać jajnik i jego torebkę uprzednio ogrzanym izotonicznym roztworem soli fizjologicznej. Torbiel jest wycinana za pomocą nożyczek typu Bonn. Krwotoki, powszechne gdy torbiel jest częściowo złuteinizowana (trudniejsza do zidentyfikowania płaszczyzna cięcia, silnie unaczyniona ściana torbieli), muszą być koagulowane przy pomocy pęsety bipolarnej (aby nie uszkodzić otaczającego torbiel zrębu jajnika). Następnie jajnik jest ponownie umieszczany w swojej torebce.

### 3. Wypadnięcie cewki moczowej

Operacja jest zalecana u samców z nadmiernym krwawieniem, dyskomfortem, owrodzeniem lub martwicą wypadniętej tkanki. W literaturze opisano dwie możliwości postępowania. Pierwszy z nich polega na resekcji wypadającej błony śluzowej (preferencje własne), drugi na manualnym skróceniu i wyszczeniu cewki (częste nawroty). Wyszycie cewki nie jest zalecane w przypadku uszkodzenia błony śluzowej, takich jak: owrodzenia, martwica czy silne krwawienia.

### 4. Stulejka i ból w czasie erekcji

W celu powiększenia ujścia napletka, wykonuje się nacięcie w kształcie litery V na jego grzbietowej powierzchni przylegającej do ujścia, a następnie wycina się fragment skóry, tkanki podskórnej oraz błony śluzowej.

Piśmienictwo u autora

Źródło: XV Kongres „Problemy w rozrodzie małych zwierząt” Wrocław 12-13.10.2019r.





Janina Łukaszewska  
Centrum Hematologii i Diagnostyki Weterynaryjnej  
Email: janina.lukaszewska@gmail.com

## ROLA ANALIZY LABORATORYJNEJ W ROZPOZNAWANIU CHOROÓB REPRODUKCYJNYCH (na podstawie obserwacji własnych)

W chorobach układu rozrodczego występować mogą zmiany zarówno w układzie czerwonych, białych krwinek, w liczbie płytek krwi oraz we wskaźnikach biochemicznych.

Znając więc charakter zmian u naszych pacjentów z problemami ze strony układu rozrodczego, odwracając sytuację możemy je dopasować do konkretnej choroby, która może je wywołać.

### 1. Niedokrwistości

Jest to stan (nie choroba), wywołany wieloma przyczynami. Objawami laboratoryjnymi niedokrwistości są: obniżenie stężenia hemoglobiny, liczby krwinek czerwonych i hematokrytu poniżej wartości prawidłowych dla danego gatunku, płci czy wieku. Powikłaniem silnej niedokrwistości jest niedotlenienie tkanek i narządów mięsnych. Ciężka niedokrwistość przewlekła jest lepiej tolerowana, niż mniej nasilona ostra, gdyż organizm adaptuje się do niej.

Dla celów klinicznych najbardziej przydatny jest podział niedokrwistości na regeneratywną i nieregeneratywną. Regeneratywna to ta, w której liczba retikulocytów wynosi powyżej  $60 \times 10^3 \mu\text{l}$  u psów, oraz powyżej  $50 \times 10^3 \mu\text{l}$  u kotów, powodowane są krwotokiem lub hemolizą erytrocytów, nieregeneratywne - zaburzeniami ich wytwarzania. Podział ten sugeruje więc od razu przyczynę oraz kierunek naszego dalszego postępowania przy dalszej diagnostyce.

Jeśli hemolizie towarzyszy infekcja bakteryjna lub gdy przeciwnie antyerytrocytarna niszczą prekursorzy erytrocytów w szpiku kostnym, niedokrwistość ta bę-

dzie miała charakter nieregeneratywny, co zdarza się w 1/3 przypadków. Regenerację zahamuje również niski poziom żelaza we krwi.

Jednymi z bardzo ważnych wskaźników, które powinny zawsze być rozpatrywane w diagnostyce niedokrwistości są wartość hematokrytu i stężenie białek, gdyż w anemiach spowodowanych krwawieniami, obniża się stężenie białka całkowitego oraz albumin i globulin naraz.

Ocena stopnia nasilenia niedokrwistości zależy od wartości hematokrytu

#### Postać łagodna:

- psy Ht 30 - 36%

- koty Ht 20 - 24%

choroby wątroby, nerek, choroby przewlekłe, zapalenia, zaburzenia hormonalne

#### Postać umiarkowana:

- psy Ht 18 - 29%

- koty Ht 15 - 19%

#### Postać ciężka:

- psy Ht < 18% (inne źródła < 20%)

- koty Ht < 15% (inne źródła < 18%)

#### Postać bardzo ciężka:

- psy poniżej 13%

- koty poniżej 10%

W chorobach układu rozrodczego zależnie od przyczyny możemy spotkać wszystkie stopnie nasilenia niedokrwistości, nawet te wymagające transfuzji, czyli przy hematokrycie poniżej 18% u psów i 15% u kotów w przypadkach ostrych.

Na podstawie obserwacji na przypadkach własnych do najczęstszych niedokrwistości występujących w chorobach układu rozrodczego będą należały :

- Autohemolityczne - przyczyna: zapalenia macicy i ropień kikuta szyjki macicy, ropne zapalenie prostaty.

Podział niedokrwistości		
Regeneratywna		Nieregeneratywna
Hemoliza	Utrata krwi	
Autohemoliza (AIHA, IMHA) Pasożyty krwi Ciąka Heinza, ekscentrocyty Mikroangiopatie Hypofosfatemia Infekcje (bakterie - leptospiry, clostridium, coli hemolityczne, pierwotniaki, riketsje, pasożyty erytrocytów) Jady węży Zn, Cu, toksyny Wady genetyczne (brak PK i PFK) Skręt śledziony	Krwotok zewnętrzny Krwotok wewnętrzny Zaburzenia krzepnięcia Trombocytopenie Trombocytopatie Krwawienia przewlekłe	Choroby szpiku kostnego: - rozrostowe - chłoniaki - FeLV - aplazja, hipoplazja szpiku - mielofibroza - dysplazja - AIHA z niszczeniem prekursorów lub za wczesne (<3 dni) badanie - aplazja czerwonych krwinek - czynniki toksyczne - niedobór Fe, B12/ kwas foliowy - niewydolność nerek, spadek produkcji erytropoetyny - choroby przewlekłe (wątroby, nowotwory, infekcje, zaburzenia endokrynologiczne)



- Hemolityczne:
  - Z ciałkami Heinza i ekscentrocytami - zapalenia macicy (dwa przypadki).
  - Mikroangiopacyjne - spowodowana fragmentacją erytrocytów (powstają akantocyty i schistocyty) naczyniach włosowatych nowotworów (rak jajnika i macicy) - po jednym przypadku.

• Pokrwotoczne: krwawienia z macicy, guzów, ale także powinno się tu zaliczyć krwawienia z przewodu pokarmowego spowodowane trombocytopenią wywołaną estrogenami.

Jedną z form są niedokrwistości z niedoboru żelaza, spowodowane bardzo długim, przewlekłym, niewielkim krwawieniem (trwającym minimum kilka tygodni) - przy przedłużających się cieczkach spowodowany torbielami jajników, krwawieniach z torbieli prostaty, często występuje krwawienie do wewnątrz z szybkorosnącego guza u wnętrów.

- Niedokrwistości towarzyszące chorobie przewlekłej (częste w rakach, gdzie następuje zaburzenie wykorzystania żelaza, przewlekłych ropnych zapaleniach prostaty, gruczołu mlekowego czy macicy), mają charakter nieregulacyjny. Spowodowane są również zaburzeniem wykorzystania żelaza. Jeśli stan trwa długo, może pojawić się mikrocytoza, a nawet nieznaczna niedobarwliwość.
- Aplastyczne - spowodowanie działaniem zwiększonego stężenia estrogenów na szpik kostny i zaburzeniem produkcji najpierw płytek krwi, potem neutrofilii, a na końcu erytrocytów. Szpik czerwony zostaje zastąpiony przez tłuszcz.

Przyczyny :

- Torbiele pęcherzykowe - suki po niedokładnym usunięciu jajnika lub tylko macicy, przedłużająca się cieczka (najczęściej).
- Guzy hormonalnie czynne - sertolioma, leydigoma, ziarniszcak (granulosa cell tumor), otoczkowiak i guz sznurów płciowych.
- Leki stosowane przy: przeroście prostaty, gruczolakach gruczołów okołoodbytowych, nowotworach jąder, niepożądanym kryciu, nietrzymaniu moczu (Incurin), w ciąży urojonej. Może dojść do supresji szpiku kostnego - chwilowego zatrzymania hematopozy w szpiku. Przy dłuższym działaniu lub zastosowanej zbyt dużej dawki, estrogeny (nawet stosowany wielokrotnie Incurin) wykazują działanie mielotoksyczne, w następstwie dochodzi do zwłóknienia szpiku - *mielofibrosis*.

## 2. Zaburzenia w układzie białokrwinkowym

Leukocytoza z neutrofilią i przesunięciem w lewo, często z monocytózą - zapalenia macicy, zespoły paranowotworowe, nawet odpowiedzi białaczkowate z leukocytozą powyżej 100000/μl. Neutrofile w przy zakażeniach bakteryjnych wykazują często w cytoplazmie liczne toksyczne ziarnistości.

Degeneratywne przesunięcie w lewo - oznacza zawsze zapalenie otrzewnej (więcej form młodocianych neutrofilii niż segmentów).

Przyczyny:

- Ropne stany zapalne (ostre, podostre, przewlekłe)
  - zapalenia macicy, prostaty, gruczołu mlekowego.
- Urazy, martwice.
- Zabiegi.
- Zespoły paranowotworowe.
- Stres - zapalenie macicy z zapaleniem trzustki (ból)
  - 3 przypadki.

Leukopenia z neutropenią - przedłużające się zapalenia macicy, zapalenie otrzewnej przy zapaleniu macicy, posocznica, przyczyny: neutrofile giną w miejscu zakażenia lub spada ich produkcja (estrogeny - aplazja, zakażenia bakteryjne - supresja szpiku).

Przy zapaleniach macicy może wystąpić prawidłowa liczba leukocytów, ale zawsze z przesunięciem w lewo. Limfopenia (leukogram stresowy) towarzyszyć będzie bólowi, natomiast w nowotworach pojawiają się limfocyty odczynowe, szczególnie ziarniste.

Eozynofilię spotkać możemy w rui, przy guzach jajnika, zapaleniu macicy.

## Zaburzenia w liczbie płytek krwi

- Małopłytkowość - ze zużycia lub DIC - zespół uogólnionego wykrzepiania wewnątrznaczyniowego (często w rakach gruczołu mlekowego, także prostaty i ich przerzutach, nowotwory złośliwe jąder oraz ropomacicze), powstawanie agregatów lub tła immunologicznego ITP.
- Trombocytoza (raki, szczególnie gruczołu mlekowego i przerzuty do płuc) - mechanizm niejasny.
- Upośledzenie funkcji przez produkty degradacji (rozpadu) fibrynogenu.
- Zmniejszenie produkcji w szpiku (aplazja).

**Zmiany w parametrach biochemicznych** pojawiają się w: ciężkim zapaleniu macicy, prostaty, gruczołu mlekowego i powikłaniach, np. zapaleniu trzustki.

- Wzrost aktywności enzymów wątrobowych, żółtaczką.
- Wzrost stężenia mocznika i kreatyniny - także po zabiegu.
- Wzrost stężenia fibrynogenu.
- Stężenia białka całkowitego:
  - wzrost-odwodnienie
  - spadek - krwawienie.
- Krwawienie przewlekłe ↓Fe, ↑TIBC.
- W moczu - białkomocz, wałeczki, nabłonki nerkowe, erytrocyty wylugowane, niski ciężar właściwy.
- Wzrost stężenia Ca - rak prostaty.

## Zestawienie wyników badań krwi suk z zapaleniem macicy - przypadki własne

- Zwiększenie aktywności AspaT, AlaT - 25% zwierząt.
- Zwiększenie aktywności ALP - 35%.
- Wzrost stężenia mocznika i kreatyniny - 15% (w tym 7% > 3,0 mg/dl, pozostałe 1,8 - 2,3).
- Wzrost stężenia cPLi - 5% (w tym jedna kotka).
- Zaburzenia elektrolitowe - 10% (Na, Cl, K).
- Niedokrwistości - 35% (w tym AIHA po zapaleniu macicy - 5%).

Źródło: XV Kongres „Problemy w rozrodzie małych zwierząt” Wrocław 12-13.10.2019r.



Bielas W.<sup>1</sup>, Dejneka G. J.<sup>1</sup>, Niżański W.<sup>1</sup>,  
Slusarczyk K.<sup>1</sup>, Dzimira S.<sup>2</sup>

<sup>1</sup>Katedra Rozrodu z Kliniką Zwierząt Gospodarskich,

<sup>2</sup>Katedra Patologii, Uniwersytet Przyrodniczy  
we Wrocławiu, Email: wieslaw.bielas@upwr.edu.pl

## PRZYPADEK TORBIELOWATOŚCI JAJNIKÓW U SUKI RASY PON

### Wstęp

Choroby jajników występują rzadko u suk, ale mogą mieć za to wpływ na zdrowie, płodność lub nawet życie zwierzęcia. Najczęstsze choroby jajników u suk to torbiele lub cysty i guzy jajnika. Torbiele jajników mają duże znaczenie kliniczne, ponieważ reprezentują około 80% wszystkich chorób jajników u suk. Torbiele to wypełnione płynem struktury o różnych rozmiarach na powierzchni jajnika. Torbiele mogą wywodzić się z tkanki okołojajnikowej, z nabłonka jajnika albo z jego zrębu. Wielkość torbieli może sięgać od kilku milimetrów do kilkunastu centymetrów. Objawy kliniczne zależą od wydzielanego hormonu oraz od wielkości zmiany. Torbiele wydzielające estrogeny powodują objawy podobne do przedłużonej rui, trwającej nawet kilka tygodni. Twory te wykrywa się czasami przypadkowo podczas laparotomii lub innych badań. Struktury jajników, które zostały opisane u samic psów jako cysty, obejmują torbiele pęcherzykowe, luteinowe, zarodkowe, ciała żółtego, sieci jajnika, z pęcherzyków artretycznych, z guzów komórek ziarnistych i torbiele parajajnikowe.

### Opis przypadku

Suka 9 lat, Polski owczarek niziny. Rodziła 4 razy. Zgłoszona do lecznicy 10 miesięcy po ostatnim porodzie, 3 tygodnie od rozpoczęcia cieczki. W badaniu klinicznym stwierdzono jasny wypływ z pochwy, srom powiększony, przekrwiony. Badanie cytologiczne i endoskopowe pochwy potwierdziło, że samica aktualnie znajduje się w okresie rui. Obrazowanie narządów wewnętrznych w trakcie badania ultrasonograficznego ujawniło obecność ogniskowych hypoechogennych i bezechowych struktur na obydwu jajnikach. Jajnik lewy i prawy średnicy, odpowiednio 2,5 i 5 cm. Na jajniku prawym stwierdzono obecność hypoechogennego twor. kształtu owalnego, o wymiarach: 4 cm x 3 cm plus kilka mniejszych owalnych struktur, o średnicy od 0,5 do 1 cm. Na jajniku lewym cienkościenne pęcherzyki średnicy 1 cm. Macica z rozbudowanym *endometrium*, bez zawartości. W rozpoznaniu przypadku, stwierdzono: *cystes ovariorum i estrogenisatio*. Po badaniach zalecono supresję estrogenizacji preparatem *Provera*, 10 mg 1 x dziennie. Po tygodniu stosowania leku u sukki, w ocenie wymazu z pochwy, w obrazie cytologicznym stwierdzono komórki pośrednie małe i duże, tło czyste. Badania diagnostyczne morfologii krwi oraz profilu biochemicznego wątroby i nerek nie wykazały odstępstw od fizjologicznych norm dla tego gatunku. Powtórne badanie ultrasonograficzne narządów wewnętrznych, a szczególnie narządu płciowego, nie wykazało różnic w stosunku do badania przed ty-

godniem. W oparciu o powyższe dane, podjęto decyzję o usunięciu macicy wraz z jajnikami. Oględziny usuniętych narządów potwierdziły obecność cyst na obydwu jajnikach oraz zmiany w obrębie błony śluzowej macicy. Badanie histopatologiczne wykazało obecność cyst pęcherzykowych w obrębie obydwu jajników oraz rozrost *endometrium* macicy.

### Wnioski

Dokładny wywiad, badanie kliniczne oraz badanie ultrasonograficzne, wydają się być adekwatne i wystarczające w celu zdiagnozowania torbielowatości jajników u suk. Ze względu na długotrwałe, kosztochłonne i czasami mało skuteczne leczenie farmakologiczne torbielowatości jajników u starszych zwierząt, najlepszym rozwiązaniem terapeutycznym tej przypadłości, wydaje się pozostawać leczenie chirurgiczne. W większości diagnozowanych początkowo przypadkach torbielowatości jajników u suk, spotykane są przede wszystkim przypadki torbieli pęcherzykowych, które powstają z nieowulowanych pęcherzyków jajnikowych, jednak tylko badanie histopatologiczne może w sposób jednoznaczny i w pełni miarodajny, określić pochodzenie oraz charakter torbieli jajników u suk.

Źródło: XV Kongres „Problemy w rozrodzie małych zwierząt”  
Wrocław 12-13.10.2019r.



Domosławska A., Zduńczyk S., Janowski T.  
Katedra Rozrodu Zwierząt z Kliniką, Wydział Med. Wet.,  
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie  
Email: anna.domoslawska@gmail.com

## BABESZJOZA JAKO PRZYCZYNA NISKIEJ JAKOŚCI NASIENIA U PSA - OPIS PRZYPADKU

### Wstęp

Kleszcze są wektorem dla wielu patogenów, m.in. dla pierwotniaków z rodzaju *Babesia*. W Polsce czynnikiem etiologicznym babeszjozy psów jest *B. canis canis* (1). Niewiele dotychczas wiadomo o wpływie inwazji pierwotniaków z rodzaju *Babesia* na jakość nasienia psów. Istnieją jedynie nieliczne doniesienia o zmianach zwyrodnieniowych w jądrach psów padłych wskutek babeszjozy (2, 3).

### Opis przypadku

Do Katedry Rozrodu Zwierząt z Kliniką UW-M w Olsztynie został przyjęty 17 miesięczny samiec rasy Owczarek szkocki w kierunku wykonania rutynowego badania nasienia. Badaniem andrologicznym narządów płciowych (omacywanie jąder, najądrza, ocena prącia i napletka, USG jąder i gruczołu krokowego) nie wykazano nieprawidłowości. Nasienie zostało pobrane w obecności sukki w cieczce i niezwłocznie poddane ocenie: objętość, barwa, koncentracja i ruchliwość (CASA, IVOS HTh), morfologia (barwienie Diff-Quick), żywotność (barwienie eozyna-nigrozyna). Uzyskano



2 ml II frakcji ejakulatu, wysoce wodnistej, o szarej barwie. Badaniem CASA stwierdzono, że koncentracja plemników wynosiła jedynie  $35,5 \times 10^6/\text{ml}$ , całkowita ruchliwość 4,0%, a ruch postępowy wykazywało zaledwie 1,0% plemników. Odsetek prawidłowych plemników wynosił 11,0%, a odsetek plemników żywych 38,0%. Ze szczegółowego wywiadu z właścicielem zwierzęcia uzyskano informację o dwukrotnym przejściu przez samca zdiagnozowanego, odkleszczowego zarażenia babeszjozą w okresie ostatnich 12 miesięcy. Samiec został poddany doustnej suplementacji selenem z witaminą E (1 tabl./10 kg m.c., Semevet, VetExpert) przez okres 60 dni. Po tym czasie zostało powtórzone badanie nasienia, którym stwierdzono poprawę jego jakości. Objętość II frakcji ejakulatu wynosiła 3,5 ml, koncentracja  $308 \times 10^6/\text{ml}$ , ruchliwość 64,0%, odsetek plemników o ruchu postępowym wynosił 29%, odsetek plemników o prawidłowej morfologii 48,0%, a odsetek plemników żywych 65,0%. Zarekomendowano dalszą suplementację antyoksydacyjną. Próbę biologiczną w postaci krycia naturalnego lub inseminacji hodowca zaplanował na wiosnę 2020 roku.

### Dyskusja

Mechanizm zaburzeń spermatogenezy w przebiegu babeszjozy jest nadal niejasny. Przyпуска się, że anemia hemolityczna może powodować wzrost stresu oksydacyjnego prowadzącego do zaburzenia mikroukładu jąder lub reakcji zapalnych, co z kolei prowadzi do dysfunkcji komórek śródbłonkowych, mikrowaskulopatii i martwicy tkanki jądrowej (2, 3).

W opisywanym przypadku właściciele odmówili biopsji jąder, która mogłaby potwierdzić lub wykluczyć degenerację kanalików nasiennych. Kolejne badania nasienia będą przeprowadzane regularnie raz w miesiącu, a zwierzę będzie pod stałą suplementacją antyoksydacyjną. Planowana próba biologiczna odpowie na pytanie czy samiec jest płodny.

### Wniosek

Następstwem babeszjozy może być obniżenie jakości nasienia u psów. W przypadku problemów z jakością nasienia u psów pytanie o ewentualne przebycie babeszjozy powinno być stałym punktem w wywiadzie z właścicielem.

Piśmiennictwo u Autora

Źródło: XV Kongres „Problemy w rozrodzie małych zwierząt” Wrocław 12-13.10.2019r.



Domrazek K., Mamot E., Krasowska N., Niżański W.  
Wydział Medycyny Weterynaryjnej, UP we Wrocławiu  
Email: k.domrazek@onet.pl

## WYSTĘPOWANIE ROPOMACICZA PODCZAS CIECZKI

### Wstęp

Ropomacicze jest jedną z najczęściej diagnozowanych metropatii. Może występować samodzielnie lub

dotyczyć suk, u których występuje torbielowaty przerost błony śluzowej macicy (CEH). Jak powszechnie wiadomo typowe ropomacicze rozwija się zwykle po cieczcze, gdyż jest związane z zaburzeniami hormonalnymi. Autorzy podają, że występuje ono w fazie lutealnej cyklu tj. około 5-80 dni po rui [1].

W prezentowanym przypadku klinicznym rozwój ropomacicza nastąpił znacznie wcześniej, gdyż pierwsze objawy zaobserwowano po około tygodniu występowania wypływu cieczkowego.

### Opis przypadku

**Wywiad:** 9 letnia niesterylizowana suka rasy Owczarek Niemiecki trafiła do lecznicy, ponieważ właścicielka zaobserwowała niestandardowy przebieg ciecзки - po około 7 dniach typowego krwistego wypływu z pochwy, zauważyła ropny wypływ z pochwy. Poza tym, właścicielka nie odnotowała żadnych nieprawidłowości w zachowaniu suki.

Do tej pory ciecčki występowały regularnie, a jedyne problemy zdrowotnymi były schorzenia ortopedyczne.

**Badanie kliniczne:** W badaniu klinicznym poza obecnością wypływu z dróg rodnych, nie stwierdzono żadnych nieprawidłowości.

**Badanie dodatkowe:** Wyniki badań morfologicznych i biochemicznych krwi nie wykazywały odchył od normy. Poziomy WBC, albumin oraz mocznika były w dolnej granicy normy.

W badaniu ultrasonograficznym zobrazowano poszerzoną macicę wypełnioną płynem oraz obecność licznych torbieli na powierzchni błony śluzowej macicy. Jajniki w obrazie ultrasonograficznym były prawidłowe.

W badaniu cytologicznym wymazu z pochwy była widoczna znaczna ilość zdegenerowanych neutrofilii w różnych stadiach rozpadu oraz bakterie. Wśród komórek nabłonka pochwy dominowały komórki pośrednie duże, z których część również uległa zmianom degeneracyjnym. W preparacie widoczne były również liczne pasma śluzu. Obraz ten był typowy dla ropomacicza [2].

Ze względu na brak przygotowania do zabiegu oraz dobry stan ogólny suki nie przeprowadzono zabiegu w dniu pierwszej wizyty, podano antybiotyk (amoksylicynę z kwasem klawulanowym) oraz lek niesterydowy przeciwzapalny (meloksycam) w iniekcjach.

Po dwóch dniach przeprowadzono zabieg owariohisterektomii. Śródoperacyjnie potwierdzono powiększenie macicy, była ona napięta, znacznie wypełniona ropną treścią, układająca się w charakterystyczne ampułowate rozszerzenia macicy. Na powierzchni błony śluzowej macicy widoczne były liczne torbiele.

### Wnioski

CEH może przyczynić się do wystąpienia ropomacicza objawowo manifestującego się nie podczas fazy lutealnej, a podczas ciecčki.

Piśmiennictwo u Autora

Źródło: XV Kongres „Problemy w rozrodzie małych zwierząt” Wrocław 12-13.10.2019r.





VGórka A., Ochota M., Prochowska S.,  
Ślusarczyk K., Niżański W.

Department of Reproduction and Clinic of Farm Animals,  
Wrocław University of Environmental and Life Sciences,  
Poland; E-mail: anna.gorka@upwr.edu.pl

## ZABIEG REPOZYCJI CIĘŻARNEGO ROGU MACICY UWIĘZIĘTEGO W PRZEPUKLINIE PACHWINOWEJ

### Opis przypadku

U 6-letniej suki rasy dog z Majorki zaobserwowane zostało szybko powiększające się, bolesne wybrzuszenie w lewej pachwinie. Z tego powodu psa przyprawiono do Ambulatorium Katedry Rozrodu Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu. W badaniu klinicznym nie wykryto innych nieprawidłowości. Suka była w 5 tygodniu ciąży. Podczas badania USG stwierdzono, że zmiana jest uwięzionym w przepuklinie ciężarnym rogami macicy. Zobrazowano cztery żywe płody - dwa w przepuklinie i dwa w jamie brzusznej. Z powodu dużej wartości miotu zdecydowano o podjęciu próby zabiegu repozycji rogu do jamy brzusznej. Rokowanie było bardzo ostrożne ze względu na ryzyko anestetyczne, potencjalne uszkodzenia macicy, płodów lub łożysk podczas zabiegu operacyjnego oraz wysokie ryzyko nawrotu spowodowane naciskiem powiększającej się zawartości jamy brzusznej na miejsce szycia. Do premedykacji użyto meloksikamu (0,2 mg/kg), midazolamu (0,1 mg/kg) i propofolu (2 mg/kg). Znieczulenie ogólne przeprowadzono stosując izofluran. W trakcie operacji dwukrotnie podano fentanyl (2 ug/kg) dla efektu analgetycznego. Cięcia skórne wykonano w linii białej, u podstawy przepukliny, omijając gruczoł sutkowy. Pod skórą widoczny był róg macicy o długości około 25 cm a także rozwidlenie i rozbudowana krezka. Kanał pachwinowy poszerzono, zawartość przepukliny odprowadzono do jamy brzusznej. Kanał zamknięto przy użyciu szwu pojedynczego (Monosyn 0). W badaniu USG przeprowadzonym tuż po zabiegu stwierdzono w jamie brzusznej obecność czterech żywych płodów. W trakcie kontroli, 4 dni później, płody były żywotne a stan macicy prawidłowy. Zalecono ograniczenie aktywności fizycznej suki, podawanie lekkostrawnej karmy i cotygodniowe kontrole. Planowane cesarskie cięcie wykonano w 61 dniu po kryciu. Na prośbę właściciela podczas zabiegu usunięto macicę. Droga cesarskiego cięcia uzyskano cztery zdrowe szczenięta.

### Dyskusja

Pojawianie się przepuklin pachwinowych spowodowane jest istnieniem defektu pierścienia pachwinowego, który staje się wrotami dla zawartości jamy brzusznej. Przepukliny występują częściej u samic. W literaturze opisano przypadki ropomacicza w przepuklinie pachwinowej, a Sontas et al. opisali przepuklinę z wodomaciczem/śluzomaciczem u suki rasy pudel (3,4). Sugerowano, że może mieć to związek z wpływem estrogenów, gdyż diagnozowane są głównie w trakcie rui lub ciąży i rzadko dotyczą suk sterylizowanych (1). Erdogan et al. opisali przypadek suki rasy

bokser z przepukliną pachwinową zawierającą ciężarny róg macicy. W badaniu USG ciążę oszacowano na około 40 dzień. W tym przypadku przeprowadzono owariohisterektomię (2), co jest najczęściej wybieranym rozwiązaniem w takich sytuacjach. W opisywanym przypadku postępowanie było inne, mianowicie podjęto próbę utrzymania istniejącej ciąży i doprowadzenie ciężarnej suki do terminu naturalnego porodu. Mimo dużego ryzyka związanego z takim postępowaniem, po repozycji rogu do jamy brzusznej ciąża przebiegała prawidłowo i drogą cesarskiego cięcia uzyskano cztery zdrowe szczenięta. Pozwala to mieć nadzieję, że w sytuacjach tego typu powikłania ciąży może być ona zakończona w terminie, a zabieg repozycji jest bezpieczny i nie wpływa na zdrowie płodów.

Źródła:

- 1) Shahar et al., Can Vet J 1996; 37:614-16.
- 2) Erdogan et al., Veterinarni medicina 2009; 54(8): 382-86.
- 3) Sontas et al., Can Vet J 2013; 54:840-44.
- 4) Gogny et al., Reprod Dom Anim 2010; e461-e464

Źródło: XV Kongres „Problemy w rozrodzie małych zwierząt”  
Wrocław 12-13.10.2019r.

## Z historii weterynarii

### Konrad Marian MILLAK 1886-1969

Urodził się 15 stycznia 1886 r. w Warszawie w rodzinie kolejarzkiej z Nowego Bródna. Świadomość historyczną, poczucie więzi narodowej, patriotyzm wyniósł z domu, gdzie symbolami polskości były wizerunki bohaterów powstań narodowych i Matki Boskiej Częstochowskiej. Wychowany w apoteozie Polski i polskości, w kulcie twórczości Prusa i Sienkiewicza buntował się w szkole, która była przede wszystkim instytucją rusyfikacyjną. We wrześniu 1904 r. został studentem Warszawskiego Instytutu Weterynaryjnego. Pierwszym wrażeniem, jakiego doznał na uczelni, była jej szczególna rosyjskość. Pochłonięty bez reszty wypadkami 1905 r. bezpośrednio uczestniczył w wydarzeniach rewolucyjnego wrzenia oraz walce o polską Akademię Weterynaryjną w Warszawie. Aresztowanie na wiecu w Instytucie w dniu 28 października i zamknięcie uczelni jeszcze bardziej uaktywniło go i radykalizowało. W kontakcie z PPS na przełomie lat 1905/1906 wydawał pismo robotnicze „Głos Nowego Bródna”. W tym czasie uczestniczył również w pracy lewicowego Towarzystwa Kursów dla Analfabetów Dorosłych.





Przerwane studia kontynuował w Dorpacie w latach 1907-1909. W okresie tym skupił się na nauce i pracy w stowarzyszeniu studenckim. Był współzałożycielem narodowego stowarzyszenia studentów weterynarii „Venedya”, współautorem jego statutu, „Księgi Zwyczajów”, twórcą hymnu i licznych pieśni. Stowarzyszenie w wielu wypadkach ratowało dla przyszłości Polski tych, którzy rusyfikowani od pokoleń byli zagrożeni utratą poczucia przynależności narodowej. Uczyło obowiązkowości, punktualności, poszanowania dla starszych, hierarchicznej uległości, odpowiedzialności, poczucia honoru i godności osobistej, życia zbiorowego, społecznego oddania, zwyczajów parlamentarnych i rzetelnej pracy. Dyplom uzyskał w październiku 1909 r.

Przez rok był bez pracy, bo Polacy mogli ją otrzymać tylko gdzieś w głębi imperium i dopiero dzięki poparciu generała Dowbora Muśnickiego gubernator łomżyński z dniem 1 listopada 1910 r. powierzył mu stanowisko powiatowego lekarza weterynarii w Ostrołęce, dokąd niezwłocznie sprowadził się z żoną Anną. W pół roku później objął powiatówkę w Kolnie, gdzie z zapałem oddawał się również pracy społecznej w straży pożarnej.

Zmobilizowany w dniu 30 lipca 1914 r. do armii carskiej drogą wojenną rozpoczął w Siedlcach, zakończył w I Korpusie Polskim w Bobrujsku. Do Warszawy wrócił w czerwcu 1918 r., a od 1 sierpnia podjął pracę zastępcy powiatowego lekarza weterynarii w Węgrowie, gdzie uczestniczył w rozbrajaniu Niemców i został wybrany delegatem samorządnie powstałych władz powiatu do Rządu Polskiego. W Warszawie otrzymał powołanie do służby wojskowej z przydziałem do Ministerstwa Spraw Wojskowych i przez wiele lat pełnił w nim obowiązki szefa wydziału mobilizacyjno-organizacyjnego i personalnego Sekcji Weterynaryjnej. Do stopnia majora awansował w 1919 r., podpułkownika w 1920 r., pułkownika w 1924 r. W 1921 r. uzyskał stopień doktora w Akademii Medycyny Weterynaryjnej we Lwowie. Od 1927 r. był Naczelnym Lekarzem Weterynarii Okręgu Korpusu Warszawskiego. We wrześniu 1939 r. pełnił obowiązki szefa Służby Weterynaryjnej Ministerstwa Spraw Wojskowych. Po przekroczeniu granicy był internowany w Rumunii, a następnie wydany Niemcom. Przez cały okres niewoli był starszym grupy lekarzy weterynaryjnych oflagu w Dossel. Po powrocie do kraju przez 4 lata pracował w Ministerstwie Obrony Narodowej na stanowisku zastępcy szefa Wydziału Służby Weterynaryjnej.

Był kreatorem i świadkiem wydarzeń historycznych w zawodzie weterynaryjnym. Powołanie w 1927 r. Wydziału Weterynaryjnego Uniwersytetu Warszawskiego było miłym krokiem na drodze rozwoju szkolnictwa i zawodu weterynaryjnego w Polsce. Wkład Millaka w ostateczny sukces był podstawowy. Przez lata poprzedzające to wydarzenie wykazywał żelazną konsekwencję w realizacji uchwał zjazdów, wykorzystując ku temu wszystkie sprzyjające okoliczności i przyjaznych sprawie ludzi. On sam, pisząc po latach historię tworzenia Wydziału, wyróżnił innych, siebie pozostawiając w cieniu, gdy tymczasem uznanie w jego słowach: „Ciężka i ofiarna jest praca polska. Nigdzie dziejowe wstrząsy nie wyniszczały, często aż tak do cna, nagromadzonych wartości, jak w Polsce i trzeba tak wielkiego entuzjazmu, jaki ukryty jest w duszy Polaka, aby z wiarą i ufnością podejmował na nowo prace odtwarzania i dalszego postępu” - w głównej mierze odnosi się do niego samego.

Praca i działalność społeczna, publicystyczna i redaktorska były treścią jego życia, a że cenił prawdziwe i znaczące dokonania, zawód nasz wiele zawdzięcza jego wiedzy i pasji redaktorskiej. Na tle licznie przekazywanych informacji o sprawach nurtujących środowisko weterynaryjne w różnych krajach świata mocniej uwiadczał problemy środowiska polskiego, jego osiągnięcia i potrzeby, dzięki czemu ugruntowała się tożsamość i świadomość zawodowa. Wskazywał na dwa kierunki pracy lekarza weterynarii w warunkach rodzimych i potrzebę odpowiedniej modyfikacji studiów w kierunku hodowlanym i higieny produktów zwierzęcych. Był ideologiem oraz kreatorem uspołecznienia zawodu. Posłanie w tej mierze zawarł w słowach: „Wyjście poza wąskie zainteresowania zawodowe na szeroką arenę życia, aby zмагаć się w walce o dobrobyt społeczny, stanowi warunek niezbędny uspołecznienia zawodu. Rozumieć to należy w ten sposób, że wartości i zdobyte wiedzy i doświadczenia, reprezentowane przez zawód, stają się z własnej inicjatywy zawodu, bez myśli o doraźnych korzyściach, na usługach społecznych oraz że przedstawiciele tego zawodu, związani najszerszymi zainteresowaniami społeczeństwa, przyjmują udział czynnym i słowem w najrozmaitszych dziedzinach pracy społecznej, wysuwanych przez życie”.

Od 1919 r. był współredaktorem i współzałożycielem, a od 1923 r. redaktorem „Wiadomości Weterynaryjnych”, przy których od 1926 r. powołał wydawnictwo „Pamiętniki Polskiego Towarzystwa Lekarzy Weterynaryjnych”, a od 1936 r. dwumiesięcznik „Higiena Produktów Zwierzęcych”. W 1930 r. zorganizował i redagował do 1936 r. „Biuletyn Sekcji Weterynaryjnej Towarzystwa Wiedzy Wojskowej”. W latach 1933-1934 był pierwszym redaktorem czasopisma Unii Lekarzy Weterynaryjnych Słowiańskich „Revue Veterinaire Slave”. Od 1946 r. kierował redakcją wznowionego „Wojskowego Przeglądu Weterynaryjnego”, w 1948 r. został zastępcą redaktora naczelnego „Medycyny Weterynaryjnej”, w 1951 r. redaktorem naczelnym kwartalnika „Polskie Archiwum Weterynaryjne”, a w 1955 r. redaktorem „Biuletynu Polskiego



Towarzystwa Nauk Weterynaryjnych". W latach 1951-1958 był redaktorem naukowym w Państwowym Wydawnictwie Technicznym. Pod jego redakcją wyszło II wydanie książki A. Perenca *Historia lecznictwa zwierząt w Polsce, Sto lat weterynarii w Puławach* i inne. Od 1930 r. współpracował z redakcją *Encyklopedii Wojskowej*, od 1932 r. *Polskiego Słownika Biograficznego*, od 1937 r. słownika encyklopedycznego *Polacy w cywilizacjach obcych*, od 1956 r. - *Małej Encyklopedii Powszechnej*, a następnie *Wielkiej Encyklopedii Powszechnej*, dla których opracował życiorysy wybitnych lekarzy weterynarii i hasło „weterynaria”.

Równoległe z pracą w MON prowadził działalność dydaktyczną, naukową i społeczną. W 1946 r. rozpoczął wykłady propedeutyki weterynaryjnej na Wydziale Weterynaryjnym Uniwersytetu Warszawskiego. W 1948 r. zorganizował Katedrę Weterynarii Wojskowej. Po czteroletniej przerwie spowodowanej przez ówczesne władze, wykłady z propedeutyki, historii i deontologii wznowił w 1956 r. na Wydziale Weterynaryjnym Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego i znów bezpośrednio oddziaływał na serca i umysły adeptów weterynarii następnych roczników. Z uwagi na fakt, że treści wykładów poparte były przykładem godnego i pracowitego życia Pana Pułkownika, wzajemne kontakty międzypokoleniowe - jak zawsze u Millaka, emanowały prostotą, poszanowaniem i bezpośredniością. Dziś ich uczestnikom nietrudno ocenić, że odsunięcie go na początku lat pięćdziesiątych od bezpośredniego i pośredniego wpływu na młodzież było dużą stratą dla studentów z roczników stalinowskiego okresu w historii Wydziału warszawskiego.

A potrafił przyciągać serca i umysły. Nie tylko precyzją słowa i jasnością wyводу. Jego wykłady emanowały mądrością tolerancji obywatela świata oraz patriotyzmem zawodowym i polskim. Również dzisiaj ich teksty mogą być bardzo pomocne w rozumieniu współczesności, także prominentom weterynarii państwowej i brukselskim negocjatorom polskich spraw weterynaryjnych, bo mają przesłanie ponadczasowe. W dniu 6 lutego 1960 r. do absolwentów Wydziału Weterynaryjnego w Warszawie powiedział:

„Dziś weterynaria stoi na jednym poziomie z innymi dyscyplinami akademickimi, a zawód weterynaryjny ma równy głos w rodzinie zawodów akademickich. Świadomość tego stanu obecnego nakłada na adeptów tej nauki obowiązek stałego dbania o dotrzymywanie kroku w ogólnym postępie wiedzy ludzkiej. Na wiecznej drodze ideałów prawdy nie może zabraknąć pracowników weterynaryjnych [...]. Nauka jest jednym z najcenniejszych składników kultury. Jest stałym dążeniem do prawdy, która jest tylko jedna. Poziom nauki danego narodu najwydatniej mówi o poziomie jego kultury. W sercach naszych płonie wielka miłość do naszej tak często doświadczonej Ojczyzny. Ambicją naszą musi być, aby pomimo wszelkich przeciwności, pomimo straszliwych wyrw i rujnowania naszego dorobku - utrzymać poziom kultury narodowej równy poziomowi narodów mniej przez los doświadczonych. Pieczę nad dorobkiem naszej polskiej nauki, nad jej przeszłością,

znajomość jej dorobku i jego roli w dorobku światowym, staranie o odszukanie w każdej dziedzinie nauki myśli polskiej i o jej rozwinięcie, przyczynianie się całym wysiłkiem do rozbudowy nauki polskiej stanowi obowiązek patriotyczny każdego z nas”.

Pracę naukową i publicystyczną z historii weterynarii rozpoczął w 1919 r., pisząc o weterynarii w 1. Korpusie Wschodnim generała Dowbora Muśnickiego, a od 1950 r. zajmował się wyłącznie twórczością w tej dziedzinie wiedzy. W 1949 r. na jego wniosek Rada Wydziału Weterynaryjnego UW podjęła uchwałę o utworzeniu Ośrodka Historii Medycyny Weterynaryjnej. W jego ramach zaczął gromadzić zbiory biblioteczne i ekspozyty muzealne. Po październiku 1956 roku, kiedy opiekę nad ośrodkiem objęło Polskie Towarzystwo Nauk Weterynaryjnych z rozmachem rozwijał prace nad historią nauki i zawodu. W 1959 r. w jego ramach została zorganizowana Komisja Historii Weterynarii PTNW, która pod jego przewodnictwem inspirowała twórczo nieliczny zespół historyków weterynarii, między innymi w zakresie doniesień na II i następne zjazdy PTNW.

Biografia dorobku naukowego i publicystycznego Konrada Millaka liczy ponad 180 prac, artykułów, polemik i doniesień. Kilka zamierzeń nie dokończonych znajduje się w Ośrodku na Grochowie. Poza *Słownikiem polskich lekarzy weterynaryjnych* do najcenniejszych należą: *Propedeutyka weterynaryjna z uwzględnieniem historii i deontologii*, *Uczelnia Weterynaryjna w Warszawie 1840-1965*, *Polska historiografia weterynaryjna z bibliografią publikacji historycznych do 1965 roku włącznie*, *Żeromski na weterynarii w Warszawie 1886-1888*, *Walka o Wydział Weterynaryjny Uniwersytetu Warszawskiego i jej tło*, *Koń - przez pradzieje i dzieje, poprzez lądy (maszynopis)*, *„Wiadomości Weterynaryjne” 1919-1939 (maszynopis)*, *Wspomnienia* w rękopisie i inne.

Działalność społeczną w organizacjach zawodowych rozpoczął tuż po studiach. W 1910 r. był już członkiem Warszawskiego Towarzystwa Weterynarskiego, przemianowanego w 1919 r. na Polskie Towarzystwo Lekarzy Weterynaryjnych. Wchodził w skład jego zarządu, pełniąc w nim od 1922 r. funkcję wiceprezesa, a od 1928 r. prezesa. W 1930 r. został wybrany wiceprezesem Zarządu Głównego Zrzeszenia Lekarzy Weterynaryjnych. Funkcję tę piastował do 1936 r., będąc równocześnie przewodniczącym Komisji Zjazdów i Stosunków Międzynarodowych, organizatorem i wiceprezesem Unii Lekarzy

Weterynaryjnych Słowiańskich oraz współtwórcą statutu Zrzeszenia i Unii. Był współorganizatorem Polskiego Towarzystwa Nauk Weterynaryjnych i członkiem Zarządu Głównego. W grudniu 1956 r. wszedł w skład Komitetu Organizacyjnego Zrzeszenia Lekarzy Weterynaryjnych, a następnie był wybrany do Zarządu Głównego Zrzeszenia jako przewodniczący komisji etyczno-zawodowej. Należał również i brał udział w pracach Polskiego Towarzystwa Historii Medycyny, Polskiego Towarzystwa Zootechnicznego, Związku Bojowników o Wolność i Demokrację i innych organizacji społecznych.



Piękną kartę zapisał działaniem na niwie korporacji. Opuszczając Dorpat nigdy nie zapomniał o powinnościach filistra i nie zerwał łączności z druhami wenedyjnymi. Gdy po 1918 r. grupa dorpatczyków z częścią majątku Venedyi przybyła do Lwowa dla kontynuacji studiów, filistrzy niezwłocznie nawiązali kontakt z korporacją, wznowiając działanie w tym mieście. W dniu 7 lipca 1921 r. w czasie trwania II Ogólnopolskiego Zjazdu Lekarzy Weterynarii w Poznaniu Millak jako prezes Koła Filistrów Venedyi podpisał protokół zjednoczenia dwóch organizacji studentów weterynarii i powołania Lutyko-Venedyi, działającej we Lwowie do września 1939 r. w zgodzie z przesłaniem hymnu dorpackiego: „Niech oni znów w głębiach serc prawdę kołysz - Cześć, pracę i honor bez zmas”.

Pracą, pełnym godności życiem, wspaniałą kulturą duchową zdobył sobie najwyższe uznanie u współczesnych. Stworzył dzieło na własną miarę, na miarę wybitnego człowieka. Tworzył je człowiek wszechstronny: organizator, pisarz, redaktor, wykładowca, naukowiec, społecznik. Zostawił prace niezwykle ważne dla zawodu. Wytyczył w nich drogi prowadzące do jego pomysłowości, zwartości i siły. W uznaniu zasług Konrad Marian Millak odznaczony został dwukrotnie Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi; medalami: Za Warszawę, Zwycięstwa i Wolności, Medaille Interalliee dite de la Victoire oraz odznakami: Krzyża I Korpusu, Za Walkę o Szkołę Polską, Grunwaldu, Złotą Zrzeszenia Lekarzy Weterynarii, Za Wzorową Pracę w Służbie Weterynaryjnej i innymi. W 1959 r. nadano mu godność Członka Honorowego Zrzeszenia Lekarzy Weterynarii, a w 1960 r. Członka Honorowego Polskiego Towarzystwa Nauk Weterynaryjnych.

Na codzien wstawał o szóstej, był perfekcyjnie punktualny, twardy i wymagający w stosunku do siebie i innych, systematyczny, skrupulatny, oszczędny, a równocześnie serdeczny dla bliźnich. Nie palił, stronił od alkoholu. Lubił książki, antyki, cenne obrazy. Chętnie spotykał się z gronem przyjaciół. Imieniny zwykł obchodzić według kanonu „Księgi Zwyczajów”, z wyszukaniem w słowie toastami i przy dźwiękach pieśni komersowych. Był estetą pod każdym względem, a wrażliwość na piękno wyrażała się w systematycznym uczęszczaniu do filharmonii i na konwersatoria Kotarbińskiego, w zwiedzaniu muzeów i wystaw oraz w znawstwie architektury. Kochał swoje miasto - Warszawę. W dni świąteczne przemierzał je pieszo po różnych trasach, w dni powszednie na Grochowską, a że był wzorem elegancji wojskowej, zawsze „przy szabli”, jego sylwetka była o stałej porze poranka charakterystycznym elementem pejzażu drogi z Żoliborza na Grochów.

Henryk Mól  
Warszawa

Źródło: „Wybitni polscy lekarze weterynarii XX wieku w nauce i zawodzie”, Lublin 2005



## Kazimierz MYCZKOWSKI 1907-1969

Kazimierz Myczkowski urodził się 3 sierpnia 1907 r. w Dalniczu, pow. Żółkiew. Szkołę średnią ukończył w 1928 r. w Kamionce Strumiłowej. Studia wyższe, lekarsko-weterynaryjne odbył w latach 1929-1934 w lwowskiej Akademii Medycyny Weterynaryjnej. Pracę w Katedrze Anatomii Zwierząt tej uczelni rozpoczął jako student w 1932 r. Od 23 lat był pracownikiem tej Katedry we Wrocławiu, do którego ze Lwowa przybył w 1946 r. Doktoryzował się w 1936 r., pod naukowym patronatem prof. dr. A.J. Banta, na podstawie pracy pt. *Morfologia tętnic wieńcowych serca zwierząt ssących (domowych i dziko żyjących)*, a habilitował w 1952 r. na podstawie pracy pt. *Rozwój i morfologia wisiorków skórnych szyi (Appendices colli) u zwierząt domowych*. W ciągu swej wieloletniej pracy naukowo-dydaktycznej na uczelni - choć stanowczo za zbyt krótkiego życia - przeszedł wszystkie szczeble stanowisk pracownika naukowo-dydaktycznego, od zastępcy asystenta do profesora.



Pod względem naukowym prof. dr. K. Myczkowskiego szczególnie żywo interesowały następujące dwie dziedziny morfologii zwierząt: angiologia i paleoektenologia. Z zakresu tego i problemów pokrewnych wykonał łącznie 25 bardzo cennych i żmudnych prac naukowych, z których 13 opublikował na łamach różnych czasopism naukowych, 8 tymczasowo zasygnalizował w materiałach zjazdowych różnych towarzystw naukowych, a pozostałe 4 przygotował do druku. Z zakresu angiologii, między innymi, opracował morfologię tętnic wieńcowych serca u pewnych zwierząt ssących i ptaków oraz naczyńia krwionośne głowy i kończyn u lamy i wielbłąda oraz prowadził badania nad wrodzonym położeniem serca na szyi u zwierząt domowych. Ponadto u wielbłądowatych opisał osobliwości budowy ich przewodu pokarmowego, a w tym morfologię błony śluzowej żołądka u lamy. Osobny dział w naukowej twórczości prof. dr. K. Myczkowskiego stanowiła paleoektenologia, czyli wznowione po wojnie w 1948 r. w o wiele korzystniejszych niż przed wojną warunkach i przy współpracy z Instytutem Historii Kultury Materialnej PAN, badania nad zoogeograficznym rozmieszczeniem i morfologicznym zróżnicowaniem prehistorycznych zwierząt domowych i dziko żyjących Polski zachodniej, a zwłaszcza Śląska i ziemi lubuskiej. Uzyskane z tych ogromnie pracowitych badań wyniki, poza normalnym ogłoszeniem ich drukiem w różnych





specjalistycznych czasopismach, weszły na trwałe do historycznej literatury naszego kraju wprowadzone doń już przez samych historyków zainteresowanych tymi badaniami.

Do miłych sercu obowiązków Profesora należała też prowadzona przez niego w Katedrze i na Wydziale praca dydaktyczno-wychowawcza, którą z wielkim zapałem przedmiotowi i z wielkim pożytkiem dla kształconych przez siebie setek studentów uprawiał przez przeszło 35 lat. O tym, ile zawdzięcza mu pod tym względem nasz zawód, nikomu chyba przypominać nie trzeba. Fakty mówią same za siebie.

Prof. dr K. Myczkowski był też członkiem wielu towarzystw naukowych. Interesowało go bardzo żywo wszystko, co związane było z morfologią zwierząt i weterynarią, ale szczególnie intensywnie udzielał się w życiu naukowym takich towarzystw, jak: Polskie Towarzystwo Anatomiczne, Polskie Towarzystwo Zoologiczne i Polskie Towarzystwo Nauk Weterynaryjnych. Brał zawsze czynny udział we wszystkich zjazdach naukowych tych towarzystw, często też na ich naukowych posiedzeniach wygłaszał referaty bądź sprawował w lokalnych zarządach tych towarzystw odpowiedzialne funkcje.

Za swą bardzo ożywioną działalność dydaktyczno-naukową na uczelni wyróżniony był Srebrnym Krzyżem Zasługi, Medalem X-lecia PRL, Odznaką XV-lecia Wyzwolenia Dolnego Śląska i Odznaką Tysiąclecia Państwa Polskiego. Nic, co wiązało się z nauką, młodzią akademicką i zawodem, który reprezentował, nie było mu obce. Pracy, młodzi i Katedrze, którą od 1961 r. kierował i której był współorganizatorem, dał z siebie aż nadto dużo. Dziś - kiedy go już nie ma między nami - doceniamy to w jeszcze większym stopniu i zdajemy sobie z tego sprawę, że pod tym względem może on być dla nas wzorem, o którym pamięć zaginać nie powinna.

Piotr Wyrost  
Wrocław

Źródło: „Wybitni polscy lekarze weterynarii XX wieku w nauce i zawodzie”, Lublin 2005

**Studia  
podyplomowe,  
konf. naukowe,  
szkolenia**

#### **ZJAZD ROCZNIKA 1975-1980 WYDZIAŁU WETERYNARYJNEGO WE WROCŁAWIU**

Serdecznie zapraszamy na uroczyste spotkanie w 40. rocznicę ukończenia studiów, które odbędzie się w dniach 2-4 października 2020r. w Pałacu Pawłowice

we Wrocławiu. Koszt uczestnictwa: 500 zł od osoby. W cenie dwa noclegi, dwa wieczory bankietowe pełne atrakcji i zwiedzanie Wrocławia.

Wpłaty należy dokonać do 30 czerwca 2020r. na konto:

ING BANK ŚLĄSKI  
33 1050 1575 1000 0022 6185 5239

Elżbieta Kielbowicz

W tytule proszę podać imię i nazwisko z dopiskiem ZJAZD.

Informacji o Zjeździe udzielają:

- Elżbieta Kielbowicz - tel.: 605 573 275,  
e-mail: terazela@gmail.com,
- Aleksander Skoracki - tel.: 602 713 357,  
e-mail: skoracki@basko-vet.com

## **Informacje różne**

*Dr n. wet. inż. Bartosz Winięcki*

Emerytowany Powiatowy Lekarz Weterynarii w Mogilnie

### **O BARTNICTWIE W ASPEKTCIE HISTORYCZNYM**

Ludzie interesowali się pszczołami i ich produktami prawie od zarania dziejów. Można przyjąć, że z miodem zapoznał się człowiek kilkanaście tysięcy lat temu, gdy członkowie społeczeństwa pierwotnego nauczyli się podbierać go z naturalnych gniazd pszczoł w rozpadlinach skalnych i innych miejscach. Dowodem jest malowidło naskalne sprzed 8-9 tys. lat p.n.e., znalezione w grocie Castellone w Hiszpanii, przedstawiające postać ludzka w trakcie wybierania miodu do pojemnika.

Najstarszą, udokumentowaną informacją historyczną o omawianej dziedzinie gospodarki są relacje wschodniego podróżnika Ibrahima ibn Jakuba, wędrującego po tej części Europy, gdzie był kraj Polan, a pochodzące z lat 965-966. Donosił on: „A co się tyczy kraju Mieszko to ... obfituje on w żywność, mięso, miód i rolę orną (...) ich wino i upajające napoje - to miód”. Opis ten świadczy, że w przedfeudalnej Polsce pszczelarstwo leśne, czyli bartnictwo, odgrywało doniosłą rolę. Doniesienia ibn Jakuba o kraju Polan i jego specyfice nie były odosobnione. Pod datą 1015r. niemiecki kronikarz Thietmar zamieszcza informacje o bartnikach na naszych ziemiach. Wysokie znaczenie produkcji miodu w Polsce podkreśla w swej kronice Gall Anonim (XII w.), a różnorodność źródeł z XII, XIII i XIV w. dostarczają danych o znaczącej roli i kwitującym stanie naszego bartnictwa.

Bartnictwo od najdawniejszych wieków było znane i upowszechniane w Polsce. Jako pszczelarstwo leśne polegające na utrzymywaniu pszczół w barciach było pierwotną formą produkcyjną pszczelarstwa w lasach zamieszkałych przez Słowian i Białych. Zasięg bartnictwa kształtowały wpływy słowiańskie i bałtyjskie, a jego zachodnia granica przebiegała wzdłuż Łaby. Rozwojowi



bartnictwa sprzyjały wielkie bory i ogromne puszcze. W Koronie z bartnictwa najwydatniej słynęło Mazowsze. Także na Kurpiach bartnictwo osiągnęło znaczące rozmiary.

Pierwotną formą pozyskiwania miodu przez ludzi było polowanie na pszczoły, czyli zbieractwo, polegające na podbieraniu miodu dzikim pszczołom. Występowało ono już w epoce paleolitu. Świadczy o tym odkryta w 1919r. w Pajęcznej Grocie w Hiszpanii scena wyryta w kamieniu pochodząca z okresu kultury solutrejskiej (7-15 tys. lat p.n.e.) przedstawiająca kobietę wybierającą z ula miód, naturalnie w towarzystwie śmigających wokół pszczoł.

Pocztą hiszpańską zainteresowała się zagadnieniem zbieractwa miodu i wprowadziła do obiegu znaczek pocztowy, umieszczając na nim malowidło z jaskini Araña w Walencji, odkryte w 1922r. przez archeologa Hernándezza Pacheco, przedstawiające kobietę wybierającą miód dzikim pszczołom (paleolit schyłkowy, ok. 9000 p.n.e.).



Technika polowania na dzikie pszczoły jest nadal stosowana w krajach Afryki Północnej oraz w Ameryce. Poszukując gniazda pszczoł w Ameryce znazono białą farbą pszczoły, które spotykano przy wodopoju lub przy specjalnie wyłożonej przynęcie, po czym poszukiwano gniazda pszczoł idąc drogą lotu znazonych owadów. Na przykładku Dobrej Nadziei wyszukiwano gniazda pszczoł dzięki kukulce afrykańskiej (Cuculus indicator) żywiącej się czerwiec pszczelimi, naprowadzającej ludzi na gniazda dzikich pszczoł. Ludy Afryki Środkowej, Malaje i Indianie podbierają do dziś miód nocą, przy świetle księżycy lub pochodni.

Bartnictwo zastąpiło zbieractwo prawdopodobnie ponad 500 lat p.n.e. wraz z rozpadem wspólnoty rodowej i pojawieniem się własności prywatnej.

Wzmianka o pierwszym polskim bartniku pochodzi z początku XI wieku. Bartnik zwany także wójczycem, bórtnikiem, pszczelowodem, obelnikiem, pszczelnikiem, zajmował się bartnictwem. Na Mazowszu bartnikami byli mieszczanie, drobna szlachta, chłopci i strzelcy królewscy. Na Rusi Halickiej bartnictwem trudnili się chłopci, służba dworska i duchowni. We wsiach na prawie wołoskim (przemyskie i sanockie) byli to chłopci. Bartnikami na Pomorzu była głównie straż leśna. Na Litwie pszczelarstwo leśne uprawiali chłopci i osocznicy, tj. naganiacze zwierzyny. Kobiety uprawiały bartnictwo na Mazowszu i w sanockiem. W drugiej połowie XVI wieku z bartnictwa utrzymywało się kilka procent rodzin chłopskich, a w puszczech królewskich bartnicy stanowili 7,2% ogółu rodzin.

Zawód bartnika wymagał dużego doświadczenia. Produkcja miodu i wosku wiązała się z myślistwem

i noszeniem broni. Bartnicy byli więc ludźmi wolnymi bez względu na skalę istniejącego w danej okolicy poddaństwa. Status społeczny bartników był wysoki. Np. bartnicy warmińscy byli wolni od służby, szarwarku i zwykłej daniny lenników chełmińskich oraz mieli prawo polowania i rybołówstwa. Z kolei bartnicy kurpiowscy na równi z drobną szlachtą mieli prawo do używania przydomku „uczciwy” lub „obywatel” (civis), w odróżnieniu od przydomka „pracowity” (laboriosus) zarezerwowanego dla chłopów pańszczyźnianych.

Stosunki między bartnikami, a także między bartnikami a władzą patrymonialną chroniące prawa bartników w kwestiach związanych z wykonywaniem zawodu bartnika określało prawo bartne. Miało ono charakter zwyczajowy lub stanowiony i obowiązywało w ramach tzw. prawa pospolitego (koronnego lub litewskiego), a także w obrębie różnych praw partykularnych, przede wszystkim prawa dominialnego.

Przedmiotem nadań władzy dominialnej były pojedyncze barcie lub ich zespoły. Dokumenty dotyczące nadań bartników z władzą zwierzchnią w danych dobrach. Dla przykładu można przywołać dokument nadania boru bartnego w starostwie tucholskim w 1701r., który zatwierdził w Warszawie król August II Mocny dnia 15 kwietnia 1720r. a który był ponownie konfirmowany przez króla Augusta III w dniu 22 października 1762r.

Wyjątkowy charakter miały prawa obowiązujące we wspólnotach bartniczych, które stanowiły prawo partykularne bartników. Przykładem tych regulacji są tzw. ordynacje bartne, w tym spisy prawa bartnego. W piśmiennictwie znane są ordynacje zarówno z dóbr królewskich, jak i prywatnych, czy duchownych. Wydawane były przez monarchę (jako zwierzchnika dominialnego), zarządców dóbr królewskich (starostów) i właścicieli: szlachtę lub duchowieństwo. Zdarzało się, że inicjatywa ich powstania wychodziła od samych bartników. Mogła wówczas przyjąć formę supliki (pisemna prośba, skarga lub zapytanie kierowane do seniora przez wasala), a czasem nawet uchwały zgromadzenia bartników. Przykładem jest wydana przez Zygmunta I XVI-wieczna ordynacja dla bartników bieckich.

Jednymi z pierwszych na ziemiach polskich pisanych regulacji prawnych dotyczących bartnictwa były statuty Kazimierza Wielkiego, opracowane dla Małopolski i Wielkopolski, które weszły w życie w 1347r. W Małopolsce obowiązywał statut wiślicki, uchwalony w Wiślicy określający ogólnie daninę z miodu, a nie podający przepisów wewnętrznych organizacji bartników.

Udokumentowane początki i rozwój bartnictwa mazowieckiego znajdującego zarówno w „Kodeksie dyplomatycznym Księstwa Mazowieckiego obejmującym bulle papieżów, przywileje królów polskich i książąt mazowieckich, tudzież nadania tak korporacyj jako i osób prywatnych”, jak i w „Zbiorze ogólnych przywilejów i spominków mazowieckich”.

Statut Władysława Jagiełły z r. 1423, zwany warcimkim, przepisuje daniny bartników dla właścicieli puszczy. Prawa własności barci i obowiązki bartników bardziej szczegółowo opisywały kolejne statuty książąt mazowieckich - np. statut Jana, księcia mazowieckiego z 1491r.



Najbardziej znaczącym tak dla Mazowsza, jak i dla poznania bartnictwa całego kraju jest spisane w 1559r. w Ciechanowie przez Krzysztofa Niszczyckiego „Prawo bartne, bartnikom należące, którzy według niego sprawować się i sądzić mają”, zwane ciechanowskim prawem bartnym. „Ciechanowskie prawo bartne” Niszczyckiego, dzierżawcy starostwa przasnyskiego było pierwszym, napisanym w całości po polsku i obszernym, bo liczącym 94 artykuły, zbiorem praw dla bartników monarszych, w którym utrwalone zostało wiele dawnych praw zwyczajowych mieszkańców Puszczy Zielonej. Stosowano je na obszarze powiatów ciechanowskiego i przasnyskiego. Dokument ten określał dzień św. Michała (29 września) na składanie daniny. Sądy bartne miały się odbywać w dniu św. apostoła Szymona i Judy (28 października) oraz w dniu św. Stanisława, biskupa krakowskiego (11 kwietnia - w dniu śmierci patrona). Sądy bartne w Przasnyszu miały się zbierać w każde święto św. Wojciecha (23 kwietnia).

Drugi, podobny dokument spisał w 1616r. Stanisław Skrodzki. Był to „Porządek prawa bartnego, wedle starodawnego zwyczaju i dawnych ustaw potocznych Spraw Bartnych z pośrodku bartników uchwalony i wydany.” Powyższe przepisy objęły swym zasięgiem starostwo ostrołęckie i łomżyńskie. „Porządek ...” zawiera zwyczaje bartne bartników z łomżyńskiego spisane w języku polskim w 117 artykułach, na 33 stronach druku, w dużej mierze naśladujących Prawo bartne z 1559r., ale zawierających też elementy oryginalne.

W średniowieczu powstały sądy bartne. Była to instytucja prawna powołana do rozstrzygania spraw niespornych i spornych bartników, działająca w obrębie jurysdykcji bartnej. Jurysdykcja bartna była organizacją bartników istniejącą na określonych obszarach puszczańskich Korony. Na Litwie nie było jurysdykcji bartnej. Prawo bartne określały statuty litewskie. „Statut litewski”, we wszystkich trzech redakcjach z lat: 1530, 1566 i 1588, obejmował przepisy, określające stosunki bartników do właścicieli puszczy.

Jurysdykcje bartne miały starostów bartnych oraz sądy bartne. Największe jurysdykcje bartne miały spisane zbiory praw, tzw. ordynacje bartne. Początkowo bartnicy nie mieli odrębnych sądów bartnych. W łomżyńskim w sądzie bartnym zasiadał pisarz ziemi łomżyńskiej. Postanowienie z 1499r. dało mu prawo sądenia spraw bartnych. Przywilej z 1501r. określał dla ziemi bielskiej na Podlasiu prawa bartników na cudzym lesie oraz zastrzeżone rozstrzygnięcie spraw bartnych przez sądy ziemskie i starostę. Na ziemi drohiczyńskiej sprawy bartne rozstrzygali gajownicy i pisarze sądów grodzkich w oparciu o przywilej z 1511r. Powstawanie sądów bartnych było ewolucyjne. Pisarz tworzył z bartników sąd wzorowany na ziemskim, umieszczając jednego bartnika jako sędziego, drugiego bartnika jako podsędkę i powierzając im rozstrzygnięcie sporów. W ukształtowanych sądach bartnych ich skład stanowiło kilku bartników, pisarz bartny, podstarosta i starosta bartny. Posiedzeniom przewodniczył starosta bartny. Pierwsza informacja o staroście bartnym pochodzi ze statutu księcia mazowieckiego Janusza I z 1401r. Zdolność procesową miały wyłącznie osoby fizyczne. Stroną w procesie mogła

oprócz bartnika być także osoba spośród organizacji bartnej. Ograniczenie zdolności procesowej stosowano do banitów, osób nietrzeźwych, ludzi umysłowo chorych, osób z bronią, nieletnich i kobiet. Jedynie wdowy mogły przebywać w sądzie i występować jako strony.

Zapisy spraw rozpatrywanych przez sądy bartne tworzyły sądowe akta bartne. Pierwsza znana zmianka o istnieniu sądowych akt bartnych pochodzi z okolic Zambrowa z roku 1446. Najobszerniejszy zbiór sądowych akt bartnych znajduje się w Archiwum Państwowym w Poznaniu i obejmuje protokoły sądów bartnych w Nowogrodzie z lat 1629-1739. W protokołach zapisywano datę posiedzenia sądu, nazwisko starosty bartnego i innych sędziów oraz opis sprawy. Katalog najczęstszych spraw obejmował skargę, darowiznę, kupno-sprzedaż, kontrakt zamienny, zastaw, dzierżawę, rozdział majątku, testament, ustanowienie ordynacji oraz opieki. Najważszymi sprawami były zeznanie długu lub skwitowanie z długu. Materiał dowodowy stanowiły wizje, zeznania świadków, obdukcje oraz przyznanie się do winy.

Starosta bartny uczestniczył w posiedzeniach sądu bartnego jako przewodniczący, obwieszczał za pośrednictwem podstarościego bartnego o zebraniach bartników na posiedzeniach sądu oraz odbierał od władzy zwierzchniej daninę miodową, a od bartników kunowe, tj. daninę w postaci skórek kunich. Danina miodowa była obowiązkowym świadczeniem w miodzie i wosku nakładanym na ludność poddaną. Po przyjęciu przez Słowian chrześcijaństwa miód i wosk były przedmiotem daniny składanej księciu i Kościołowi. Normą była 1 donica miodu z pasieki rocznie. Starosta bartny mógł posiadać jeden bór bez obowiązku składania daniny, pozostawiał sobie część opłat i kar pieniężnych wnoszonych przez bartników, a także część danin miodowych. W Łomży, Wiźnie, Zambrowie i Szczuczynie, jeszcze w XVI w. starostowie bartni pochodzili z różnych warstw społecznych: ze szlachty, mieszczan, a nawet chłopów. Od początku XVII w. urząd ten zaczęła przejmować szlachta, często najzamożniejsza. Występujący w aktach nowogrodzkich z lat 1629-1739 starosta Jakub Mściwujewski był tylko szlachetnym (nobilis), Jakub Olszewski (1670-76) był już urodzonym (generosus), a ponadto burgrabią łomżyńskim. Urodzony Samuel Iłowski (1713-20) był podkomorzym, czyli pierwszym urzędnikiem ziemi łomżyńskiej, a także jednym z najzamożniejszych szlachciców Mazowsza. Ostatni występujący w aktach starosta Piotr Sułki (magnificus et generosus capitaneus iuratum mellicidarum) był zamożny, choć nie był bartnikiem.

Według prawa bartnego, najsurowszą karą stosowaną przez sądy bartne była kara gardłowa - przez powieszenie, dotykała złodzieja, wydzierającego pszczoły z barci, lecz tylko w razie jeżeli na gorącym uczynku schwytany został. Na wydanie wyroku śmierci zwoływał podstarości wszystkich bartników do miasta, gdzie sąd bartny zasiadał wraz z sądem prawa magdeburgskiego, a przed wykonaniem wyroku wszyscy bartnicy powinni byli dotknąć się ręką powrozu, na którym złoczyńca miał być powieszony.

Równie surowa była kara kiszek opisana w dziele „Porządek prawa bartnego z początku XVII w.” Sta-



niślawia Skrodzkiego. Za porąbanie drzewa z pszczołami przewidywana była tzw. kara kiszek, polegająca na przybicciu do drzewa jelita wyprutego ze skazańca i chodzenia z nim dookoła drzewa, aż wszystkie jelita znalazły się na zewnątrz.

Pszczoly żyły w barciach, „pomieszczenia” dla pszczoł na wysokości 2-20 m usytuowane w żywym, rosnącym drzewie. Naturalne były nazywane świepiotem lub ślepiotem. Barcie wyłobione żłobili sami bartnicy. Barcie miały różne kształty geometryczne. Za najstarszy kształt barci uważa się cylindryczny, spotykany na Łotwie i w Estonii. Na Mazowszu, Ukrainie, Litwie i Białorusi występował kształt trapezowaty. Kształt szuflady ustawionej poziomo miały barcie w olsztyńskim i w Estonii. Barcie miały maksymalne wymiary: szerokość 10 cm, wysokość 130 cm, głębokość 35 cm. Zwykle były to mniejsze wymiary, często limitowane średnicą drzewa bartnego. Na Mazowszu, Litwie i w sandomierskim barcie znajdowały się najczęściej w sośnie i w dębach, rzadziej w jesionach i świerkach. W okolicach Białowięży były także w lipach.

Górną część barci to głowa, środkowa - ocznik, dolna - nogi lub dupa, tylna - plecy. Barcie zamykano jedno- lub dwuczęściowym zatworem. Zatwór dwuczęściowy miał ruchomą dłuższą część dolną, natomiast górną przybitą na stałe do pnia. Rozróżniano barcie gniotowe lub beżniotowe. Śniot to była dodatkowa deska zawieszona przed zatworem, służąca do ocieplania barci przed zimą. Różne kształt miały wylotki. Były okrągłe o średnicy 1,5 cm, trójkątne, kwadratowe. Barcie użytkowano przez kilkadziesiąt lat. Stare drzewa przygotowywane na barcie zwane podcinami, miały ścięte wierzchołki. Drzewa, które miały złamany wierzchołek przez burzę zwano strępami.

Do bractwa bartnego należeli wszyscy bartnicy, którzy mieli bór bartny. Bór bartny obejmował zwykle 60 drzew z barciami zasiedlonymi pszczołami. Zdarzały się większe bory liczące nawet 120 barci, a także były małe liczące 6 barci.

Każde bractwo bartne zrzeszało zaprzysiężonych bartników działających w jednym kompleksie leśnym. Zazwyczaj określano go mianem uroczyska. Natomiast w Prusach Królewskich stosowano określenie barć (nie mylić z barcią - pojedynczym pnem). W ramach uroczyska każdy bartnik gospodarował w swoim borze bartnym.

W Borach Tucholskich w XVI-XVIII wieku funkcjonowało kilkadziesiąt bractw. Zdecydowana większość z nich działała w lasach królewskich, będących w zarządzie poszczególnych starostów. W myśl zasad kodeksu bartnego, członkowie tamtejszych bractw byli zobowiązani także do pilnowania lasów, tworząc pierwszą administrację leśną. Zazwyczaj każdy z bartników był zobowiązany do oddania corocznie jednej pokowy miodu (przyjmuje się, że to zazwyczaj było około 16 litrów). Dobrze gospodarujący bartnik natomiast mógł na własne potrzeby wyrobić całą beczkę (3 pokowy) miodu, której cena w XVII wieku kształtowała się w Prusach Królewskich w granicach 20-40 florenów.

Ciekawym sposobem organizacji bartnictwa jest Toruń, który od 1491 r. do połowy XVIII w. zatrudniał na etacie bartników, pracowników Miejskiego Urzędu Le-

śnego, którzy prowadzili barcie w lasach należących do miasta. Byli to pracownicy magistratu, którzy za wykonywanie swych powinności otrzymywali zapłatę w złocie i zatrzymywali trzecią część zebranego miodu. Z zapisów z 1521 r. dowiadujemy się, że w lasach miejskich były 383 barcie „osiadłe” i 316 pustych, oraz że zebrano z nich 14 beczek miodu. Plagą bartników w Toruniu byli złodzieje, rekrutujący się głównie z okolicznej polskiej szlachty. Miasto musiało częstokroć przeciw „pszczołolupcom” wysyłać straż miejską, która czasem staczała z nimi regularne bitwy. Zatem utrzymanie pszczoł w lasach w okolicy Torunia stało się nieopłacalne i w 1733 r. Zarząd Miasta postanowił zlikwidować miejskie bartnictwo. Toruń był miastem zamieszkałym w większości przez Niemców, ale to Polacy byli miejskimi bartnikami, o czym świadczą wymieniane w dokumentach nazwiska Otrompka, Sobiech, Wawrzyniec czy Kawka.

W dawnych czasach, kiedy bartnicy stanowili potężne gminy bartne, co roku zbierali się na roki bartne, a zwotywali się na nie za pomocą znaku bartnego w postaci kuli, czy krążka drewnianego, który podawali sobie z rąk do rąk. Przez lata bartnictwo upadało, aż upadło zupełnie. W 1875 r. znakiem bartnym było dla bartników czasopismo „Bartnik Postępowy” poświęcone pszczelnictwu i ogrodnictwu.



Fot. 1. Strona tytułowa pierwszego numeru „Bartnika Postępowego Pismo poświęcone pszczelnictwu i ogrodnictwu”

Żołycielem pisma, jego nakładcą, redaktorem, a także autorem wielu artykułów był, bez wątpienia jeden z najwybitniejszych pszczelarzy tego okresu - Teofil Ciesielski, z pochodzenia Wielkopolek, z wyboru obywatel i wieloletni radny miasta Lwowa. Podstawowym zajęciem zawodowym Ciesielskiego jako profesora uniwersyteckiego było prowadzenie badań i edukowanie młodzieży studenckiej z zakresu botaniki. „Bartnik Postępowy” był wydawany od 1875 r. przez Towarzystwo im. Szewczenki we Lwowie, a w późniejszą czasie przez Związek Pszczelnicy i Sekcję Pszczelarską Towarzystwa Gospodarczego we Lwowie. Pismo wychodziło początkowo 2 razy w miesiącu, a później było miesięcznikiem. Prawo bartne opisano w numerze 13 z 1877 r. Natomiast w numerach 3, 4-5, 6-7, 8, 9, 12, 13, 14, 15, 17-18 z 1881 r. znajdujemy obszerne opracowanie dotyczące staropolskiego prawa bartnego.

Jednym z redaktorów naczelnych czasopisma był inż. Leonard Weber, wykładowca przedmiotu hodowla pszczoł od 1924 r. w Akademii Medycyny Weteryna-





rynej we Lwowie. Po II wojnie światowej był on kierownikiem Zakładu Hodowli i Chorób Pszczoł WSR we Wrocławiu.

W rozpowszechnianiu lwowskiego „Bartnika Postępowego” uczestniczyły aktywnie redakcje wielkopolskich czasopism polskich. Przykładem mogą być „Warta” i „Kórniczanie”, których redakcje, informując o nowym czasopiśmie poświęconym pszczelarstwu, oferowały jednocześnie pośrednictwo w jego prenumeracie.

W okresie zaborów bartnicy za jego pośrednictwem łączyli się duchowo i nie zatracili jedności, co może być największą zasługą tego czasopisma.

Ważnym zjawiskiem w rozwoju bartnictwa było ukazanie się w Wielkim Księstwie Poznańskim polskich periodyków pszczelarskich. Ich żywot nie przekraczał nigdy kilku lat, lecz sam fakt ich wydawania dowodzi wielkiego uporu, silnej woli, niemal determinacji tamtejszych działaczy pszczelarskich, a także żywotności polskiej myśli i siły polskiego słowa w okresie niesławnej pamięci „Kulturkampfu”. Pierwszym w Wielkopolsce samodzielnym czasopiśmie poświęconym pszczelarstwu był periodyk „Pszczelarz”, wydawany w latach 1880-1883, najpierw w Krotoszynie, następnie w Ostrowie Wlkp., w końcu w Gnieźnie. Czasopismo było urozmaicone, ale niestety ogólne wrażenie psuła zła polszczyzna i z tego powodu nie przetrwało dłużej.

Pszczelarstwo propagowano w wielu periodykach, wydawanych w języku polskim lub niemieckim, a także w prasie codziennej. W „Ziemiannie” założonym w Poznaniu w 1850r., zawierającym wszystkie działy gospodarstwa wiejskiego, wiele uwagi poświęcano pszczelarstwu. Czasopismo wydawano do 1923r.

Przykładem czasopisma pisanego czcionką gotycką był wydawany od 1 stycznia 1907r. w Lesznie, po niemiecku, „Posener Bienenwirt”. Na pierwszej stronie okładki numeru 8/9 z 1922r. znajdujemy anons D. Rauschera z Mogilna polecający sztuczną węzę.



Fot. 2. Strona tytułowa „Posener Bienenwirt” nr 8/9 z 1922r.

Inne miesięczniki opisujące tematykę bartnictwa, to „Gazeta Pszczelnicza”, wydawana w Krakowie w latach 1874-1875 oraz „Gazeta Pszczelnicza”, wydawana w Kotomyi.

W prasie codziennej publikowano zagadnienia związane z bartnictwem. W Gazecie Polskiej z 3 września 1929r. ukazał się anons Towarzystwa Bartników na Koscian i okolicę o treści: „Zebranie odbędzie się w niedzielę 8 bm. o godz. 3 po poł. w lokalu p. ... Na porzątku



Fot. 3. Strona tytułowa „Gazety Pszczelniczej” wydawanej w Kotomyi.

dziennym sprawozdanie z Wszschłostwiańskiego Zjazdu, wykład o zimowaniu pszczoł i inne ważne sprawy. Sprzedaż miodu wystawionego w Poznaniu. O liczny udział członków i gości prosi Zarząd”.

Ponad 800-letnie funkcjonowanie puszczańskiego bartnictwa, i posiadającego ogromne znaczenie gospodarcze, prawne i ustrojowe nie przeszło na stałe do historii. Na terenie Puszczy Augustowskiej od 2013r. działa bractwo bartne, jako grupa nieformalna. Od 2015r. w pełni legalnie, skupiając kilkanaście osób zaangażowanych w przywracanie bartnictwa w Północno-Wschodniej Polsce. Ich motto to natura, tradycja, historia. Podejmują działania na rzecz leśnych ekosystemów, kultywują tradycje poszanowania przyrody i życia w zgodzie z naturą oraz przybliżają historię przodków. Barcie i kłody bartne zakładają na terenie różnych nadleśnictw.

Mieszkańcy Kurpiów przesłali 4 listopada 2016r. do Jana Szyszko Ministra Ochrony Środowiska petycję o treści (pisownia oryginalna):

„My Kurpie prosimy o przywrócenie nam Prawa Bartnego Naszych Ojców. Prosimy Pana Ministra o takie Prawo Bartne, które będzie zgodne z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej i zwróci nam Prawa Nabyte Naszych Ojców. Bezprawnie, bo przemocą, odebrane Im. Decyzją Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego Bartnictwo zostało wpisane na Listę Niematerialnego Dziedzictwa Kulturowego Polski. To sprawiedliwe, ale niewystarczające.

Bartnictwo jest dziedzina, którą zajmowali się od wieków nasi przodkowie, Kurpie. To na terenie Puszczy Kurpiowskiej zostało skodyfikowane jedno z ważniejszych praw dotyczących tego zawodu. Pierwsze prawo bartne zostało spisane przez Książęta Mazowieckie, a następne przez starostę Krzysztofa Niszczyczyńskiego w 1559 roku „Prawo Bartne, Bartnikom należące, którzy według niego sprawować się i sędzić mają”, które obejmuje starostwa przasnyskie i ciechanowskie. Jest to kodyfikacja istniejących praw zwyczajowych, którym podporządkowane było od dawna życie Kurpiów. Drugi podobny dokument spisał w 1616 roku starosta Stanisław Skrodzki. Był to „Porządek prawa bartnego, wedle starodawnego zwyczaju i dawnych ustaw potocznych Spraw Bartnych z pośrodku Bartników uchwalony i wydany”. Prawo to objęło swym zasięgiem starostwo ostrołęckie i łomżyńskie. Porządek zawiera zwyczaj bartne bartników z łomżyńskiego spisane w 117 artykułach, w dużej mie-



rze naśladowujących „Prawo Bartne” z 1559 roku, ale zawierających też elementy oryginalne. Prawa te na przestrzeni wieków miały ogromny wpływ na ukształtowanie kultury kurpiowskiej i są dziedzictwem regionu.

Prawo Bartne zostało zniesione bezprawnie, bo przez okupanta, około roku 1801 przez Cara Rosji Jako element represji na Kurpiach za ich znaczący udział, jako Strzelców, w wojnie z Rosją o Konstytucję 3 Maja w 1792r. i Insurekcji Kościuszkowskiej. Walka o Barcie trwała jednak nadal i była dla Kurpiów symbolem walki o niepodległość. Po każdym powstaniu Narodowym Listopadowym i Styczniowym, również nałożono nowe sankcje na Kurpiów, zakazując im nawet wstępu do borów (lasów). Niszczono nasze tradycje kurpiowskie i odbierano nam nasze prawa nabyte, tym bardziej im bardziej stawialiśmy opór. A stawialiśmy go każdemu okupantowi.

Znamiennym jest, że jeden z ostatnich Bartników na Kurpiach Andrzej Nadrowski z Teodorowa pod Ostrołęką, został zmuszony do ścięcia swojej Sosny Bartnej i zniszczenia roju, przez Niemców w 1944r. Jednak nie była to ostatnia Barć w Puszczy Kurpiowskiej. Do dziś rosną trzy Sosny Bartne w Rezerwacie Czarnia, wydżiane (zrobione) przed Powstaniem Styczniowym. A nasze Stowarzyszenie wydziało (zrobiło) sześć nowych Barci w sosnach w Durlasach, Kadzidle, Zawadach, Wykrocie i Łęgu.

Kiedy więc Polska znów odzyskała suwerenność, sprawiedliwością dziejową winno być to, aby Państwo Polskie zwróciło nam Prawo, które obca władza bezprawnie zabrała naszym Ojcom.

Niech będzie to nagroda dla Naszych Ojców za krew przelaną w imię Wolności Ojczyzny.”

Nie wiadomo czy minister Szyszko zadośćuczynił pe-tycji Kurpiów.

Nie tylko w Puszczy Kurpiowskiej rosną sosny bartne. Do dziś w Rezerwacie Ścisłym Białowieskiego Parku Narodowego zachowały się drzewa bartne odziane na wysokości 17 metrów nad ziemią. Takich zabytków bartnictwa w samym tylko Białowieskim Parku Narodowym jest ciągle 112 sztuk, są to drzewa bartne odziane przed rokiem 1888, kiedy to zaprzestano wpuszczania bartników białowieskich do swoich barci. Przetrawiało tych drzew tyle, ponieważ na obszarze Białowieskiego Parku Narodowego od ponad 100 lat nie prowadzi się gospodarki leśnej, więc nikt tych drzew nie ruszał, dzięki temu mamy choć jedno miejsce, które świadczy o intensywności gospodarki bartnej w lasach dawnej Rzeczypospolitej.



Fot. 4. Bartnik podczas pracy.

## Ex funebri charta

**W dniu 6 marca 2020 roku zmarł**

**ŚP.**

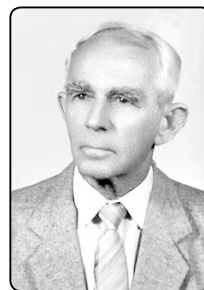
**dr n.wet. Kazimierz ŁOSIECZKA**

**długoletni Wojewódzki Lekarz Weterynarii i dyrektor Wojewódzkiego Zakładu Weterynarii we Wrocławiu.**

Msza żałobna odprawiona została w dniu 12 marca 2020 roku o godzinie 11:00 w kościele pw. Świętego Augustyna przy ulicy Sudeckiej 90 we Wrocławiu. Uroczystości pogrzebowe odbyły się w dniu 18 marca 2020r. o godz. 12:00 na Cmentarzu Parafii Niepokalanego Poczęcia NMP i Św. Michała Archanioła w Łasku.

Zgodnie z wolą Zmarłego nie składano kwiatów, a złożone datki przekazano na rzecz bezdomnych zwierząt.

*Wyrazy szczerzego współczucia Rodzinie Zmarłego złożyli: Dolnośląski Wojewódzki Lekarz Weterynarii oraz Prezes, Rada i Członkowie Dolnośląskiej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej we Wrocławiu.*



**Dr Kazimierz Łosieczka**

Urodził się 14 maja 1923r. w Strzelczyskach, woj. łwowskie. Studia weterynaryjne rozpoczął w 1942r. w Akademii Medycyny Weterynaryjnej we Lwowie. Tam też zaliczył pierwsze dwa lata studiów, po czym we wrześniu 1944 r. został wcielony do II Armii WP. Brał udział w walkach frontowych nad Nysą i Sprewą. Zdemobilizowany 10.09.1945r., zamieszkał we Wrocławiu i został przyjęty na III rok studiów na Wydziale Medycyny Weterynaryjnej Uniwersytetu i Politechniki





Klimentowski S.- Zwalczanie zaraźliwych chorób zwierzęcych podlegających obowiązkowi zgłaszania, AR Wrocław, 1996r. Ponadto jest autorem 28 artykułów publikowanych w Medycynie Wet., Życiu Wet. i Biuletynie DIL-Wet. z zakresu gruźlicy bydła, wścieklizny, pomoru i dyzenterii świń oraz enzootycznej białaczki bydła. Jest także autorem szeregu opracowań o charakterze

we Wrocławiu, uzyskując w dniu 28.02.1949r. dyplom nr 216 lekarza med. wet.

Pracę zawodową rozpoczął jako absolwent Wydziału Med. Wet. w dniu 5 maja 1948r. w Wydziale Weterynarii Urzędu Wojewódzkiego we Wrocławiu w charakterze dietariusza, skąd z dniem 15 maja 1949r. został przeniesiony na stanowisko kierownika Powiatowej Lecznicy Weterynaryjnej w Lubaniu Śl. Tu zbudował główny budynek lecznicy.

Z dniem 1 listopada 1950r. powołany został na stanowisko powiatowego lekarza wet. w Złotorzy, gdzie pracował do 30.11.1972r. W tym czasie zajmował się głównie zwalczaniem zaraźliwych chorób zwierzęcych. Maleinizował i likwidował ostatnie konie dotknięte nosacizną (1950). W latach 1951-53 likwidował nzk w gospodarstwach przejętych po armii radzieckiej. W tym samym okresie oraz w latach 1963-65 tłumił ogniska pryszczycy. Zwalczał gruźlicę i brucelozę u bydła. W województwie wrocławskim, pierwsze obory wolne od gruźlicy i brucelozy powstały w pow. złotoryjskim. Z dniem 1 grudnia 1972r., został przeniesiony do WZWet. we Wrocławiu na stanowisko zastępcy dyrektora ds. opieki weterynaryjnej nad hodowlą. W dniu 1 lutego 1974 r. został powołany na stanowisko wojewódzkiego lekarza wet. i dyrektora WZWet. we Wrocławiu. Na tym stanowisku pozostał do przejścia na emeryturę z dniem 28.12.1990r. W latach 1974-99, prowadził wykłady z zakresu administracji wet. na Wydziale Medycyny Weterynaryjnej AR we Wrocławiu.

Ukończył kursy z zakresu zwalczania nieplodności bydła (1949), zwalczania zaraźliwych chorób zwierzęcych (1950), chirurgii i położnictwa (1959) oraz staż rzeźniarzy (1956).

Pracę zawodową łączył z działalnością naukową. W dniu 14 kwietnia 1966r., na podstawie rozprawy doktorskiej nt. „Różnicowanie nieswoistych odczynów tuberkulinowych u bydła przy zastosowaniu rozcieńczonej tuberkuliny i odczynu powtórzonego”, uzyskał stopień dr n. wet. Jest współautorem 4. opracowań książkowych: 1. Wachnik Z., Łosieczka K.: Wścieklizna zwierząt na Dolnym Śląsku w latach 1945-75, Wrocław 1981.; 2. Wachnik Z. - Zarys chorób zakaźnych zwierząt (Łosieczka K. - Rozdział 11 - Zastosowanie statystyki matematycznej w epizootologii, PWN, Warszawa 1983); 3. Wścieklizna - praca zbiorowa pod red. Z. Wachnika i M. Mazurkiewiczza (Łosieczka K. - Rozdział Zwalczanie wścieklizny u zwierząt, PWRiL Warszawa, 1987); 4. Łosieczka K.,

terze historyczno-społecznym i faktograficznym, dotyczących działalności służby weterynaryjnej na Dolnym Śląsku. W latach 1945-46, był aktywnym działaczem ruchu ludowego (PSL). Z tego tytułu w 1947r. musiał opuścić dom akademicki i kontynuować studia unikając kontaktu z nękającymi go służbami bezpieczeństwa. Później nie należał do żadnej partii politycznej. Był radnym oraz członkiem PPRN.

Od chwili założenia Zrzeszenia Lekarzy Wet. był jego aktywnym członkiem. Przez kilka kadencji wchodził w skład Zarządu Oddziału we Wrocławiu. Brał czynny udział w reaktywacji izb lekarsko-weterynaryjnych, był współautorem ustawy o zawodzie lekarza weterynarii i izb lekarsko-weterynaryjnych. Przez kilkanaście lat był zastępcą redaktora naczelnego Biuletynu DIL-Wet. we Wrocławiu.

Jego zasługą było pozytywne oddziaływanie wychowawcze oraz troska o młodych kolegów, podejmujących pracę. Skutecznie walczył o interesy zawodowe i materialne podległych pracowników. Był skromnym, sprawiedliwym i rozważnym w działaniu człowiekiem.

W uznaniu zasług, w 1998r. został uhonorowany Medalem Honorowym bene de veterinaria meritis Krajowej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej, a w 1985r. otrzymał Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski. Za udział w realizacji pracy nt. Opracowanie i wdrożenie metodyki rozpoznawania i zwalczania brucelozy bydła w Polsce, otrzymał w 1981 r. nagrodę I stopnia Ministra Rolnictwa, za cykl artykułów nt. enzootycznej białaczki bydła, opublikowanych w Medycynie Wet. uzyskał nagrodę naukową III stopnia za rok 1998, przyznaną przez PTNW.

\*\*\*

**W dniu 9 marca 2020r. przeżywszy lat 80  
zmarł po długiej chorobie**

**ŚP.**

**lek. wet. Tadeusz Hryń**

**Msza pogrzebowa odbyła się 12 marca 2020r.  
o godz. 12:00**

w kościele pod Wezwaniem Bożego Ciała w Górze. Następnie Ciało Zmarłego zostało odprawione i pochowane na cmentarzu parafialnym w Górze.

Wyrazy współczucia Rodzinie Zmarłego złożyli:  
Dolnośląski Wojewódzki Lekarz Weterynarii  
oraz Prezes, Rada i Członkowie Dolnośląskiej  
Izby Lekarsko-Weterynaryjnej we Wrocławiu.



**Rada Dolnośląskiej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej  
informuje:**

**IX ZJAZD  
SPRAWOZDAWCZO-WYBORCZY  
LEKARZY WETERYNARII  
DOLNOŚLĄSKIEJ IZBY  
LEKARSKO-WETERYNARYJNEJ**

**– ODWOŁANY –**

termin IX Zjazdu Sprawozdawczo-Wyborczego Lekarzy Weterynarii Dolnośląskiej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej.

W związku z ograniczeniami związanymi z pandemią COVID-19 Rada podjęła Uchwałę nr 1671/2020/VII Rady Dolnośląskiej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej we Wrocławiu z dnia 16 kwietnia 2020r. w sprawie odwołania terminu IX Zjazdu Sprawozdawczo-Wyborczego Lekarzy Weterynarii Dolnośląskiej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej we Wrocławiu.

Nowy termin Zjazdu będzie ustalony przez Radę DIL-Wet. po zniesieniu ograniczeń i zostanie zamieszczony na stronie

*www.dilwet.pl.*

**Wstępnie planowany jest we wrześniu 2020r.**



# W BIULETYNIE:

UROCZYSTOŚCI 100-LECIA PIERWSZEGO ORGANIZACYJNEGO WSZECHPOLSKIEGO ZJAZDU LEKARZY WETERYNARYJNYCH (str. 26)

